

Z dziejów powiatu szydłowieckiego

SESJA II

pod redakcją Grzegorza Miernika

„Z DZIEJÓW POWIATU SZYDŁOWIECKIEGO. SESJA II”

Materiały z drugiej sesji popularnonaukowej poświęconej
dziejom ziemi szydłowieckiej.

Redakcja naukowa: dr hab. prof. UJK Grzegorz Miernik

Recenzent: dr hab., prof. UJK Stanisław Wiech

Koordynator projektu : Włodzimierz Kurzępa

Ilustracja na okładce Magdalena Warszawa na podstawie fotografii
Wiesława Wismonta

Szydłowiec 2010

Publikacja wydana na zlecenie
POWIATU SZYDŁOWIECKIEGO

Wydawca: PANZET
25-390 Kielce, ul. Dymińska 38
e-mail: biuro@panzet.com.pl
www.panzet.com.pl

ISBN 978-83-61240-57-0

Przygotowanie, druk i oprawa
Drukarnia PANZET

Z prawdziwą satysfakcją przedstawiamy Szanownym Czytelnikom sprawozdanie z kolejnej sesji historycznej poświęconej dziejom ziemi szydlowieckiej.

Jako Starosta Szydlowiecki mam szczególną satysfakcję z kontynuowania najlepszych tradycji badań nad historią naszego regionu. Badania te zainicjowano i realizowano od 1993 roku we współpracy szydlowieckiego burmistrza, Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych i Instytutu Historii WSP Kielce.

Po latach przerwy, która trwała od 1999 roku do roku ubiegłego udało się nam, tj. samorządowi powiatowemu restytuować te bardzo pożyteczne i potrzebne badania. Obecnie naszym partnerem w tym przedsięwzięciu jest Instytut Historii Uniwersytetu Humanistyczno – Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Szczególnie cieszy mnie fakt odkrywania przeszłości gmin powiatu szydlowieckiego, które nie są tak obszernie zbadane jak Szydlowiec. Wierzę, że wiedza o przeszłości Chlewisz, Jastrzębia, Mirowa i Orońska będzie umacniała związki mieszkańców całego powiatu szydlowieckiego.

Mam nadzieję, że w przyszłości projekt ten będzie kontynuowany i przyniesie kolejne wartościowe referaty, przybliżające szerokiej publiczności źródła, poszerzając dumę i lokalny patriotyzm mieszkańców naszego powiatu

Starosta Szydlowiecki



Włodzimierz Górlicki

Wstęp

Dwusetna rocznica powstania powiatu szydłowieckiego stała się okazją do organizowania przez powiatowe władze samorządowe licznych przedsięwzięć jubileuszowych. Doceniając znaczenie znajomości historii regionalnej Powiat Szydłowiecki postawił sobie za cel pogłębienie badań nad przeszłością ziemi szydłowieckiej. O ile bowiem istnieje dość bogata literatura historyczna dotycząca samego Szydłowca to dzieje okolicznych miejscowości, leżących obecnie w granicach reaktywowanego w 1999 r. powiatu szydłowieckiego były słabo zbadane.

Dzięki inicjatywie i finansowemu wsparciu samorządu powiatowego, w 2009 r. ukazało się popularnonaukowe wydawnictwo przybliżające bogatą przeszłość i promujące powiat szydłowiecki¹. Efekty pogłębionych badań historycznych prowadzonych przez historyków zostały zaprezentowane w czasie sesji naukowej 18 grudnia 2009 r. W tym dniu w salach szydłowieckiego zamku licznie zgromadzeni mieszkańcy powiatu i zaproszeni goście mogli wysłuchać kilku referatów, których autorzy przedstawili wynik swych dociekań nad dziejami powiatu szydłowieckiego. Wygłoszone referaty zostały opublikowane w pierwszym tomie pt. „Z dziejów powiatu szydłowieckiego”². Praca spotkała się z dużym zainteresowaniem lokalnej społeczności. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców, powiatowe władze samorządowe zdecydowały się na kontynuowanie i wspieranie finansowe dalszych badań nad historią ziemi szydłowieckiej.

¹ D. Słomińska-Paprocka, *Powiat Szydłowiecki w województwie mazowieckim*, Szydłowiec 2009.

² *Z dziejów powiatu szydłowieckiego*, pod red. M. Przeniosły, Szydłowiec 2009.

Efektem tych zabiegów jest niniejszy tom, w którym zawarto studia i materiały przygotowane przez historyków związanych z Instytutem Historii Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach. Wśród autorów znaleźli się zarówno wytrawni badacze jak i osoby rozpoczynające swoją karierę naukową. Jednak bez względu na ich doświadczenie i umiejętności warsztatowe ambicją było podjęcie gruntownych badań nad słabo poznanymi lub zupełnie nieznanymi aspektami z przeszłości ziemi szydłowieckiej. Dzięki temu czytelnik otrzymuje zbiór studiów zawierających w większości nowe ustalenia dotyczące przeszłości obszaru tworzącego współcześnie powiat szydłowiecki.

Przygotowane artykuły zostały ułożone w porządku chronologicznym. Tom otwiera opracowany naukowo przez doktora Jacka Pielasa „Sumariusz dochodów i wydatków z dóbr chlewickich z lat 1676-1678. Publikowany dokument poprzedzony został stosownym wprowadzeniem, w którym znalazły się interesujące informacje o rodzinie Chlewickich herbu Odrowąż. Cennym uzupełnieniem jest tablica genealogiczna Chlewickich w XVII w. oraz mapa dóbr klucza chlewickiego w latach 1676-1678. Profesor Jacek Wijaczka z Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, który w swych badaniach wielokrotnie zajmował się historią Szydłowca i okolic w okresie staropolskim postawił sobie za cel ukazać historię hrabstwa szydłowieckiego u schyłku XVIII wieku. Dzięki tej publikacji uzyskujemy wiele nowych informacji uzupełniających i weryfikujących wcześniejsze ustalenia. Robert Fidos w swym kompilacyjnym artykule przedstawił historię dóbr chlewickich w okresie, gdy właścicielami byli Stanisława i Roman Sołtykowie. Wiele nowego wnoszą wyniki dociekań naukowych doktora Jacka Legiecia. Autor przedstawił zupełnie nieznaną kwestię służby wojskowej mieszkańców Szydłowca i okolicznych miejscowości w armii rosyjskiej w latach 1832-1914. Profesor Marek Przeniosło przedstawił historię ziemi szydłowieckiej w latach I wojny światowej. Czytelnik znajdzie w tym artykule wiele interesujących wiadomości demograficznych, informacji o zniszczeniach i stratach wojennych, stosunku ludności do zaborców oraz Legionów Polskich i Polskiej Organizacji Wojskowej. Autor nakreślił zarys historii oświaty i podał garść informacji o obchodach rocznic narodowych, a także społecznych nastrojach w końcowym okresie wojny. Michał Zawisza sięgając do literatury przedmiotu, materiałów archiwalnych, zwłaszcza tych przechowywanych w Instytucie Pamięci Narodowej napisał ciekawy i dobrze udokumentowany źródłowo artykuł o podziemiu niepodległościowym na ziemi szydłowieckiej w latach 1945-1947. Tom zamyka obszerne studium Grzegorza Miernika poświęcone historii gospodarczej powiatu szydłowieckiego w latach 1954-1975. Czytelnik znajdzie tu najważniejsze wiadomości o przeobrażeniach w rolnictwie, przemyśle, handlu, usługach, modernizacji infrastruktury i komunikacji.

Podsumowując należy stwierdzić, iż zainicjowane przez Starostę Szydłowieckiego, Włodzimierza Górlickiego badania historyczne nad dziejami ziem leżących obecnie w granicach powiatu szydłowieckiego przyniosły bardzo pozytywne efekty. Wydaje się także wskazane ich kontynuowanie. Zostało jeszcze wiele kwestii godnych gruntownego opracowania, są także zagadnienia już opisane w literaturze, ale wymagające naukowej weryfikacji. Kolejne publikacje z pewnością przyczynią się do poprawy stanu badań nad historią ziemi szydłowieckiej, co pozwoli na powstanie monografii powiatu szydłowieckiego.

Grzegorz Miernik

Sumariusz dochodów i wydatków z dóbr chlewiskich z lat 1676-1678. Przyczynek źródłowy do dziejów gospodarczych okolic Szydłowca w dobie staropolskiej.

Przedmiotem niniejszego wydawnictwa źródłowego jest sumariusz dochodów i wydatków z dóbr chlewiskich z lat 1676-1678, będący interesującym źródłem do dziejów gospodarczych ziem dzisiejszego powiatu szydłowieckiego w okresie wczesnonowożytnym. Biorąc pod uwagę fakt, że źródło to sporządzone zostało w związku ze sporami spadkowymi między ówczesnymi właścicielami wspomnianych dóbr, jego publikacja wymaga uprzedniego zaprezentowania genealogii rodziny Chlewickich herbu Odrowąż, których losy nierozdzielnie związane były z dziejami dóbr chlewiskich w dobie staropolskiej¹.

W rejestrze poborowym powiatu radomskiego z 1569 r. jeden z najznacniejszych przedstawicieli rodziny w XVI stuleciu - Jakub Chlewicki - widnieje z adnotacją właściciela wsi Chlewiska, Wola Zagrodna, Skłoby, Zaława, Wola Pawłowska, Pawłów i części w Smagowie². W następnych latach uzupełnił ten klucz o wsie Broniów i Krawara³. We wsi Skłoby w latach 1576-1577 właścicielem był inny członek rodziny - Piotr Chlewicki, zaś w latach siedemdziesiątych XVI w. bliżej nieznanymi Chlewiccami posiadali swe działki w rodowych Chlewiskach oraz wsi Smagów⁴.

¹ O losach dóbr chlewiskich i genealogii Chlewickich do połowy XVI w. zob. P. Kardyś, *Fratres armorum et domus Odrowążinae*. Odrowążowie przez wieki - ze szczególnym uwzględnieniem terenów na północ od źródeł rzeki Kamiennej, w: *Z dziejów powiatu szydłowieckiego*, red. M. Przeniosło, Szydłowiec 2009, s. 9-42, szczególnie s. 35-36; J. Pielas, *Drobna własność szlachecka w rejonie Szydłowca w XVI-XVII wieku*, w: *Z dziejów powiatu szydłowieckiego...*, s. 63-65.

² „Źródła Dziejowe”, T. XIV: *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym opisana przez A. Pawińskiego*, T. III: *Małopolska*, Warszawa 1886, s. 314, 316.

³ M. in. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Archiwum Skarbu Koronnego I [dalej: ASK I], sygn. 8, k. 503-504 (rejestr poborowy powiatu radomskiego z 1576 r.), k. 706v-707v. (rejestr poborowy powiatu radomskiego z 1577 r.).

⁴ Ibidem, k. 503, k. 706v-707v.

Losy dóbr wokół Chlewisk na początku XVII w. związane były z osobą syna wspomnianego Jakuba - Wawrzyńca Chlewickiego. Jak wiadomo, ok. 1605 r. wyrestaurował on miejscowy średniowieczny dwór a także uposażył (lub odnowił) kościół św. Stanisława⁵. Przed 1594 r. poślubił Dorotę z Latalskich herbu Prawdzic (ok. 1576-1618), córkę Jerzego Latalskiego (1541-1602), wojewodzica poznańskiego, zmarłą 2 czerwca 1618 r.⁶ Sam Wawrzyniec Chlewicki zmarł 8 maja 1613 r. i spoczął w tutejszej świątyni⁷. Po jego śmierci klucz chlewiski przejęli w spadku jego synowie: Jerzy, Mikołaj i Jan.

Pośród synów Wawrzyńca największa kariera stała się udziałem średniego z braci - Mikołaja, który odziedziczył także zasadniczy zrąb dóbr chlewiskich. Od 1630 r. pozostawał on w związku małżeńskim z Elżbietą z książąt Druckich-Sokolińskich, córką Jana herbu własnego, pisarza wielkiego litewskiego (1608-1630) i referendarza litewskiego (1630), dziedziczką niemałych dóbr ziemskich w Połockiem, Witebskiem i w ziemi rawskiej. Będąc właścicielem Chlewisk i wsi w tejsze parafii odnowił kościół parafialny p. w. św. Stanisława, dodając kaplicę i wieżę, ufundował także utensylia kościelne oraz bractwo różańcowe⁸. W 1632 r. wziął udział w elekcji Władysława IV Wazy. Dotychczas w literaturze przyjmowano - za biogramem Mikołaja w Polskim słowniku biograficznym - że nominację na kasztelanień małogoską otrzymał on od Jana Kazimierza w 1654 r.⁹ W świetle zgromadzonych źródeł twierdzenia tego nie da się utrzymać. Ostatnia wzmianka o pozostawaniu na tym urzędzie jego poprzednika - Sebastiana Wołuckiego - pochodzi z lipca 1645 r.¹⁰ Natomiast Mikołaj Chlewicki pojawia się z urzędem kasztelana małogoskiego już w lutym (12 II) 1649 r., kiedy to zawiera szereg transakcji majątkowych w związku z drugim mał-

⁵ J. Wiśniewski, *Dekanat konecki*, Radom 1913, s. 34-35; A. Nierychlewska, *Budownictwo obronne powiatu radomskiego w okresie od XIII do XVIII w.*, Radom 2002, s. 107-109.

⁶ J. Wiśniewski, op. cit., s. 38-39; A. Boniecki, *Herbarz polski* [dalej: Bon.], T. XIV, Warszawa 1911, s. 37; I. Kaniewska, *Latałski Janusz (zm. 1557)*, w: *Polski słownik biograficzny* [dalej: PSB], T. XVI, s. 564.

⁷ Zob. m. in. D. Słomińska-Paprocka, *Powiat szydłowiecki w województwie mazowieckim*, Szydłowiec 2009, s. 112, 115.

⁸ K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J. N. Bobrowicz [dalej: Nies.], T. III, Lipsk 1839, s. 36; J. Wiśniewski, op. cit., s. 35-37.

⁹ T. Nowak, *Chlewicki Mikołaj*, w: PSB, T. III, s. 297. M. in. *Urzędnicy województwa sandomierskiego XVI-XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, A. Falniowska-Gradowska, Kórnik 1993 [dalej: UrzSand.], nr 160; J. Pielas, op. cit., s. 68.

¹⁰ UrzSand., nr 159.

żeństwem swej córki¹¹ (zob. niżej). Mikołaj Chlewicki, kasztelan małogoski (1649-1661), dziedzic klucza chlewiskiego, zmarł między 28 marca a 8 sierpnia 1661 r.¹²

Z małżeństwa z Elżbietą z Druckich-Sokolińskich nie doczekał się on męskiego potomka. Ich jedynym dzieckiem była Marianna Anna (zm. 1675), zamężna po raz pierwszy z margrabią Ferdynandem Myszkowskim, następnie po jego śmierci od 1649 r. żona Piotra Działyńskiego, podkomorzego (1624-1651) i kasztelana dobrzyńskiego (1658-1663), wojewody chełmińskiego (1663-1668)¹³. W 1649 r. - w związku z małżeństwem z Działyńskim - kasztelan małogoski przekazał córce aktem donacji części we wsi Sadkowice w województwie rawskim, zaś matka osobnym aktem wieś Marchwaty i części we wsiach Sadkowice, Słupcze, Podbiele, Zakrzewo w tymże województwie. Jednocześnie Piotr Działyński uzyskał wraz z ręką Marianny Anny klejnoty wartości 14.400 fl.¹⁴ Trzecim mężem kasztelanki małogoskiej był Mikołaj Smogulecki, zmarły w 1675 r. kasztelan gdański (1673-1675)¹⁵.

Po śmierci Mikołaja, kasztelana małogoskiego, w dobrach chlewiskich gospodarowała córka Marianna Anna z mężem Piotrem Działyńskim, wówczas kasztelanem dobrzyńskim, oraz Eleonora Chlewicka, wdowa po Mikołaju - w 1662 r. zanotował ich we dworze w Chlewiskach rejestr pogłównego powiatu radomskiego¹⁶. Z odnalezionych źródeł wynika, że po 1668 r. dobra chlewiskie przejął trzeci mąż Marianny Anny - kasztelan gdański Mikołaj Smogulecki; dobra te posiadał prawem dożywocia do śmierci w 1675 r.¹⁷ Ze względu na to, że Marianna Anna, jedyna spadkobierczyni majątku Mikołaja, z trzech mężów nie doczekała się potomstwa¹⁸, po jej śmierci w 1675 r. (i jednocześnie śmierci ostatniego męża) rozpoczęły się trwające kilka lat starania o przejęcie dóbr chlewiskich przez dalszych spadkobierców kasztelana małogoskiego.

Prawo do dóbr ziemskich po Mikołaju, kasztelanie małogoskim, przeszło na spadkobierców jego braci: Jerzego i Jana.

¹¹ Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: AP Lublin], Trybunał Koronny Lubelski [dalej: TKL], sygn. 277, s. 108-111, 112-113, 114-115, 117-119. Na fakt wcześniejszego niż w 1654 r. uzyskania nominacji przez Chlewickiego zwracał już uwagę Dariusz Kupisz - zob. *Popis żołnierza łanowego powiatu radomskiego z 1653 roku*, wyd. D. Kupisz, „Almanach Historyczny”, T. VII, 2005, s. 188, przyp. 5.

¹² Por. J. Pielas, op. cit., s. 68-69.

¹³ AP Lublin, TKL sygn. 277, s. 108-111. Por. J. Pielas, op. cit., s. 69.

¹⁴ AP Lublin, TKL sygn. 277, s. 108-111, 112-113, 114-115, 117-119.

¹⁵ J. Pielas, op. cit., s. 69.

¹⁶ AGAD, ASK I, sygn. 67, k. 89v.

¹⁷ AP Lublin, TKL, sygn. 255, s. 196-209.

¹⁸ Ibidem, s. 197 (Marianna Anna jako zmarła „steriliter”).

Jerzy Chlewicki wybrał karierę duchowną, którą łączył z pracą w kancelarii królewskiej. W latach 1649-1660 występuje w zgromadzonych źródłach z tytułem sekretarza królewskiego i jednocześnie scholastyka rusieckiego¹⁹. W styczniu 1665 r. pośredniczył w podziale dóbr ziemskich między synami rodzonego brata Jana²⁰.

Jan Chlewicki, brat Mikołaja, kasztelana małopolskiego i Jerzego, sekretarza królewskiego, elektor Jana Kazimierza z województwem sandomierskim w 1648 r., poślubił Annę z Kochanowskich herbu Korwin, córkę Jana, chorążego wielkiego koronnego (1627-1633), z którą doczekał się synów Stanisława i Stefana oraz dwóch córek. On to po podziale dóbr ojcowskich przejął zakupione w 1610 r. przez ojca dobra Rdzów, Mokrzec i Wola w powiecie radomskim²¹. Jan Chlewicki zmarł przed początkiem 1660 r., zapewne ok. roku 1658, bowiem w styczniu 1660 r. wdowa po nim była już żoną Stefana Zawiszy²².

Starszy z synów Jana, Stanisław (zm. przed grudniem 1678), w 1669 r. pełnił funkcję chorążego powiatu bieckiego na elekcji Michała Korybuta Wiśniowieckiego²³. W wyniku dokonanego w styczniu 1665 r. podziału dóbr ojcowskich przypadły mu dobra ziemskie w województwie krakowskim²⁴. Przed 1666 r. ożenił się z Marianną z Gumienieckich herbu Gryf, córką Franciszka, która następnie wyszła za mąż za Remigiana Wojakowskiego, podstolego (1668-1690) i podsędka ziemskiego przemyskiego (1692)²⁵. Z małżeństwa tego Chlewicki doczekał się dwójki dzieci - w 1678 r. małoletnich jeszcze Aleksandra i Konstancji²⁶.

¹⁹ Ibidem, sygn. 277, s. 114-115, 302-305. Herbarze Bonieckiego i Uruskiego nazywają go scholastykiem buskim - Bon., T. II, s. 376; S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, wyd. A. A. Kosiński, A. Włodarski [dalej: Uruski], T. II, Warszawa 1905, s. 376. Niesiecki nazwał go scholastykiem rusieckim - Nies., T. III, s. 36.

²⁰ D. Kupisz, *Rody szlacheckie ziemi radomskiej*, Radom 2009, s. 43-44.

²¹ *Elektorów poczet, którzy niegdyś głosowali na elektów Jana Kazimierza r. 1648, Jana III r. 1674, Augusta II r. 1697 i Stanisława Augusta r. 1764* (...), wyd. O. Pietruski, Lwów 1845, s. 43; Uruski, T. II, s. 176; Bon., T. II, s. 376.

²² AP Lublin, TKL, sygn. 277, s. 302-305.

²³ *Elektorowie królów Władysława IV, Michała Korybuta, Stanisława Leszczyńskiego i spis stronników Augusta III*, oprac. J. Dunin-Borkowski, M. Dunin-Wąsowicz, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie”, T. I, 1908/1909, s. 26.

²⁴ D. Kupisz, op. cit., s. 44.

²⁵ AP Lublin, TKL, sygn. 255, s. 196-198; Bon., T. VII, s. 187-188; *Urzednicy województwa ruskiego XIV-XVIII wieku (ziemie halicka, lwowska, przemyska, sanocka). Spisy*, oprac. K. Przyboś, Wrocław 1987, s. 405.

²⁶ AP Lublin, TKL, sygn. 255, s. 196-197.

Stefan Chlewicki (zm. 1717/1718), młodszy syn Jana, od 1665 r. dziedzic wsi Rdzów, Mokrzec i Rzuców z folwarkami, w 1667 r. zawarł związek małżeński z Jadwigą z Leżeńskich (zm. po 1680), córką Feliksa, z ręką której uzyskał 40.000 fl. posagu. Był również właścicielem wsi Chruścin i Wilcza Wola w powiecie radomskim²⁷. W 1686 r. po raz pierwszy zanotowany został jako podczaszysandomierski - urząd ten sprawował do 1702 r., kiedy to zrezygnował z niego na rzecz syna Kazimierza²⁸. Jednocześnie pełnił on urząd podstarościego i sędziego grodzkiego radomskiego (1710-1711)²⁹. Aktywnie uczestniczył w obradach sejmiku województwa sandomierskiego, m. in. posłował na sejm w 1681 r., w lipcu 1696 r. szlachta obrała go sędzią kapturowym powiatu radomskiego³⁰. Ze wspomnianej wyżej Jadwigi doczekał się liczne potomstwo.

Powstanie podawanego do druku źródła stanowiło konsekwencję procesów prawnych o dobra chlewiskie toczonych w latach 1676-1678 między spadkobiercami Miłkołaja Chlewickiego, kasztelana małogoskiego. Stronami w tym sporze majątkowym był z jednej strony Stefan Chlewicki, przyszły podczaszysandomierski, z drugiej zaś małoletni Aleksander i Konstancja Chlewiccy, dzieci Stanisława, w imieniu których występowała w charakterze opiekunki ich matka - Marianna z Gumienieckich, wówczas już zamężna z Remigianem Wojakowskim, podstolim przemyskim. Z analizy dokumentów procesowych wynika, że pozwy złożyły przeciwko sobie obie strony. Stefan Chlewicki zarzucił Mariannie z Gumienieckich Wojakowskiej zabór dóbr ruchomych i pieniędzy po zmarłym bracie Stanisławie, natomiast występująca w imieniu dzieci Wojakowska oskarżyła Stefana Chlewickiego o zajęcie siłą dóbr po Stanisławie, Jerzym, scholastyku rusieckim oraz zmarłej w 1675 r. Mariannie Annie z Chlewickich Smoguleckiej, ciotce jej dzieci. Dotyczyło to następujących dóbr ziemskich: wsi Strzałków, Chlewiska z folwarkiem, Zaława, Skłoby z folwarkiem, Kosiorów (dziś Koszarów) z folwarkiem, Wola Zagrodna z folwarkiem, Kłownowa, Brogowa z folwarkiem, Boraków z folwarkiem, Kosów, Kowala Duszocina z folwarkiem, Zabłocie, Smagów i Rusinów oraz 4 kuźnic - Kochanów, Stefanków, Nadolna, Chlewiska i huty zwanej Hucisko w powiecie radomskim oraz wsi Sadowice, Słupce, Podbiele, Zakrzów w województwie rawskim, a także klejnotów i sum pieniężnych po wspomnianej wyżej ciotce. Pozwy te trafiły przed Trybunał

²⁷ Bon., T. II, s. 376; D. Kupisz, op. cit., s. 44.

²⁸ Bon., T. II, s. 376; UrzSand., s. 173, nr 749-750 (tu jako Stefan Zygmunt; w zgromadzonych źródłach nigdy nie występuje z drugim imieniem. D. Kupisz podaje, że w podziale dóbr z 1665 r. zapisany został Stefan Hiacynt - D. Kupisz, op. cit., s. 44).

²⁹ UrzSand., s. 173; AP Lublin, TKL, sygn. 1005, s. 318.

³⁰ Z. Trawicka, *Sejmik województwa sandomierskiego w latach 1572-1696*, Kielce 1985, s. 271; Biblioteka PAN/PAU w Krakowie, rkps 8338, k. 810-820v.

Koronny w Lublinie, który nakazał sporządzenie kalkulacji dochodów i wydatków z tychże dóbr. W odniesieniu do dóbr chlewiskich i wsi Boraków dekret trybunalski nakazał podział na połowę dochodów i wydatków z lat 1676-1678 między Stefana Chlewickiego i wspomniane wyżej małoletnie dzieci jego brata Stanisława³¹.

Po przejściu w lutym 1676 r. dóbr chlewiskich po śmierci Mikołaja Smoguleckiego, kasztelana gdańskiego, Stefan Chlewicki - stosując się do wyroku trybunalskiego - przez 3 lata sporządzał kalkulacje dochodów i wydatków z rzeczonych dóbr, które ostatecznie zostały zatwierdzone przez urząd grodzki radomski w dniu 16 grudnia 1678 r. na zamku w Chlewiskach. Poświadczony przez urzędników grodzkich w osobach Samuela Mikułowskiego, podstarościego i sędziego grodzkiego radomskiego, oraz Aleksandra Dunina, wojskiego radomskiego, podstarościego i sędziego grodzkiego chęcińskiego, sumariusz dochodów i wydatków oblatował w grodzie radomskim w dniu 21 grudnia 1678 r. Stanisław Rachwalski, burgrabia radomski³².

Podawane do druku źródło należy do stosunkowo nielicznych zachowanych dla dawnego województwa sandomierskiego źródeł rachunkowo-gospodarczych, dotyczących drobnej i średniej wielkości dóbr szlacheckich w XVII wieku. Źródło to - będące wykazem dochodów i wydatków z trzech wsi z folwarkami: Chlewiska, Kosiorów, Skłoby oraz 4 kuźnic - pozwala precyzyjnie określić uzyskiwane przez właścicieli dochody. W kolejnych latach całkowity dochód z tych dóbr przedstawiał się następująco: w 1676 r. - 4.827 zł 27 gr, 1677 - 5.192 zł 16 gr, 1678 - 5.368 zł. Ponad połowę tego dochodu przynosiła produkcja żelaza w kuźnicach - dostarczały one tygodniowo 9 wozów żelaza, co dawało rocznie 432 wozy. Ponieważ wóz żelaza kosztował 7 zł, całkowity roczny dochód z kuźnic wynosił wówczas 3.024 zł.

Publikowane źródło przynosi ponadto szereg istotnych informacji do dziejów gospodarczych interesującego nas terenu. W jego świetle najważniejszymi roślinami uprawnymi w dobrach chlewiskich były zboża oraz groch i tatarka. Wśród zbóż dominowało żyto, jęczmień i owies, widzimy także proso i niewielką ilość pszenicy. Źródło podaje dokładne dane o wielkości plonów i wysiewów w trzech folwarkach, następnie ilość wymłóconego z określonej liczby kop korcy zboża, a co więcej, ówczesną wartość rynkową korców poszczególnych zbóż. Wylicza również wartość czynszu od poddanych, wysokość dochodu z browaru (karczmy), ilość zboża i pieniędzy przeznaczanych na użytek różnych grup poddanych, wysokość płaconych z tych dóbr podatków publicznych.

Wraz z sumariuszem dochodów i wydatków z dóbr chlewiskich zamieszczony został

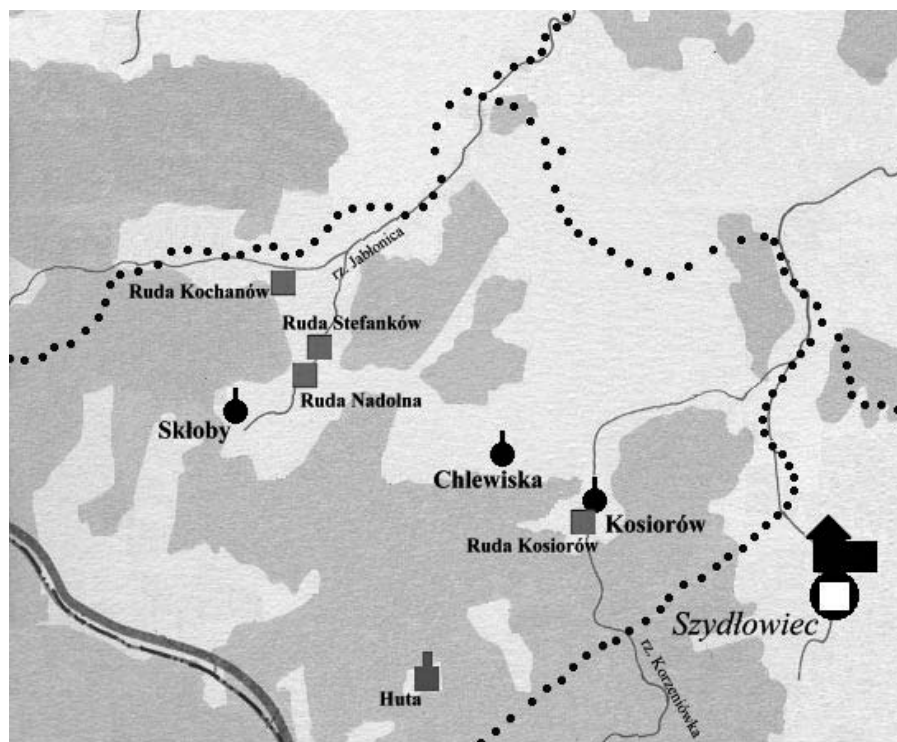
³¹ AP Lublin, TKL, sygn. 255, s. 196-209.

³² Ibidem, s. 196-228.

w omawianym dokumencie sądowym podobny sumariusz z lat 1676-1678 dla należącej do Chlewickich wsi Boraków. Wieś Boraków (dziś Kowalówka) znajdowała się wówczas na terenie powiatu radomskiego i chociaż nie jest obecnie położona na obszarze powiatu szydłowieckiego - ze względu na integralność wspomnianego dokumentu i bliskość granic współczesnego powiatu szydłowieckiego - zdecydowano się również na jego publikację.

Oddawane do druku źródło przygotowane zostało stosownie do wskazówek instrukcji wydawniczej dla źródeł nowożytnych z 1953 r.³³ Bardzo serdecznie w tym miejscu dziękuję za pomoc w dotarciu do publikowanego źródła, którą okazali mi kolega Grzegorz Miernik i Pan Krzysztof Zemeła.

³³ *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, red. K. Lepszy, Wrocław 1953.



Mapka 1: Chlewiski klucz dóbr w latach 1676-1678

- | | | | |
|---|-------------------|---|-----------------|
|  | wieś z folwarkiem |  | granice parafii |
|  | kuźnica |  | granica powiatu |
|  | huta |  | obszary leśne |
|  | zamek | | |
|  | miasto | | |

ANEKS ŹRÓDŁOWY

Źródło: Sumariusz dochodów i wydatków z dóbr chlewiskich i wsi Boraków z lat 1676-1678.

Kopia. Archiwum Państwowe w Lublinie, Trybunał Koronny Lubelski, sygn. 255, s. 210-224 (oryginał wyciągu z grodu radomskiego z 21 grudnia 1678 r.).

[s. 210] Odebrał Chlewiska JMP Jan Brzeziński¹ na JMP Stefana [s. 211] Odrowąża Chlewickiego² *post decessum* świętej pamięci Wielmożnego JMP kasztelana gdańskie[go]³ *die nona Februarii anno 1676* [9 II 1676].

Folwarki puste⁴ bez krescencyi, bo już *ante* powymłacane były. Rudy jednak zaraz oddawszy, zwyczajne powinności, to jest co tydzień wszystkie 4 wozów, *in summa numero* 9, uczyni na rok *in summa* żelaza wozów *numero* 432, wóz każdy rachują[c] po zł 7, uczyni za to żelazo zł 3.024.

Na karczmie zaś kupowano jęczmień na słod[y], chmiel i żyto na gorzałki, nim arendowano Żydowi przez miesiąc[y] to jest 9. Nim w arendę Żydowi puszczone, uczyniły te wary, które wyrobiono, intraty zł 720.

Sumariusz[z] krescencyjej majątności chlewickich.

Żyta ozimego z jarym na Chlewiskach, Kosiorowie, Skłobach⁵ było kop 120 i jedna, z tego namłócono korcy 320 i 2, ćwierci 2. Którego rozchód taki: naprzód wysiano na tych folwarkach korcy 240 i 4, chłopom wysiano korcy 5, czeladzi na obrok korcy 20 i 8, urzędnikowi ordynaryjej korcy 10, traczom co tarli korcy 2, ogródni-

¹ Bliżej niezidentyfikowany Jan Brzeziński, odbierający dobra chlewiskie w imieniu Stefana Chlewickiego.

² Por. wstęp do publikacji źródłowej.

³ Mikołaj Smogulecki, kasztelan gdański (1673-1675). Por. wstęp do publikacji źródłowej.

⁴ Folwarki znajdowały się wówczas we wsiach Chlewiska, Kosiorów, Skłoby - AP Kielce, TKL, sygn. 255, s. 196-210.

⁵ Chlewiska, Kosiorów (dziś Koszarów), Skłoby - wsie w województwie sandomierskim, powiecie radomskim.

kowi korcy 2. Jarego wysiano korcy 10, suma rozchodu *facit* na różne rozchody i na zasiewski i na ordynaryje czeladzi i urzędnikowi korcy 280 i 1, ćwierci 3, *restat* na sprzedaż korcy 30 i 5, korzec rachując jeden po zł 4, *facit* zł 140.

Jęczmienia było kop na trzech folwarkach 47, snopów 4, z tego namłócono korcy 121, ćwierci 2. Rozchód taki tego jęczmienia: wysiano na tych folwarkach korcy 37, chłopom wysiano korcy 6, urzędnikowi ordynaryjej korcy 13, czeladzi trzech folwarków na krupy korcy 13, ćwierci 3, ogrodnikowi korcy 2. [s. 212] Suma rozchodu jęczmienia *facit* korcy 79, ćwierci 2, *restat* na sprzedaż korcy 49, korzec sprzedawano jeden po zł 3, *facit* zł 147.

Owsa było kop na trzech folwarkach 90 i 8, snopów 2, z tego namłócono korcy 350 i 4. Rozchód tego owsa taki: wysiano na tych folwarkach korcy 189, urzędnikowi ordynaryjej dano korcy 21, na ospy dla wieprzów korcy 6, na żur cze[la]dzi korcy 6, na kury, gęsi wyszło korcy 7, *restat* do przedania owsa korcy 125, korzec jeden po zł[o]temu sprzedawano - zł 125.

Grochu było na tych folwarkach kop 12, kit 22, z tego namłócono korcy 25, ćwierci 3. Rozchód grochu taki: wysiano korcy 12, chłopom wysiano korzec 1, ćwierci 2, urzędnikowi korcy 2, czeladzi na ordynaryję korcy 8, traczom korzec 1. Suma rozchodu różnego na siew i czeladź korcy 24, ćwierci 2, *restat* na sprzedaż korzec 1, ćwierć 1, korzec po zł 6, *facit* zł 7 gr 15.

Tatarki było kop *numero* 5, z tego namłócono korcy 4, ćwierć 1. Rozchód taki tej tatarki: wysiano korcy 2, urzędnikowi i czeladzi na krupy korcy 2, ćwierć 1. Suma za sprzedane *facit* zł 419, gr 15.

Czyns[z]u od kołodziejów, kowalów i kmieci za kapłuny, jajca, kury proste, konopie, koła, za karmienie wieprzów i insze należące pożytki, uczyni *in summa* zł 415 gr 19.

Suma rocznej intraty *insimul* za zboża, żelaza i z karczem i [z] czynszem *facit* zł 4.820 i 7, gr 27. Tej intraty takowa ekspensa: księdzu kapelanowi do Różańca⁶ zł 200, urzędnikowi zł 200, czeladzi piekarnianej *alias* folwarkowej za obuw, myto i suknie na rok zł 95, *ad rationem* wyderkafu od 8.000 do kościoła chlewickiego⁷ (na co jest karta od księdza dana) zł 120. Do podatku, to jest pogłównego i podymnego, przyłożono zł 100. Suma ekspensy z tej percepty na rok 1676, której było *in summa* [róż]nych dochodów zł 4.820 [i] 7 gr 27, czyni ekspensa zł 715. Wytrąciwszy tę ekspensę, zostaje percepty do intraty należącej zł 4.112 gr 27. Która intrata i ekspensa na dwie części należy.

⁶ Bractwo różańcowe w kościele parafialnym w Chlewiskach.

⁷ Kościół parafialny p. w. św. Stanisława w Chlewiskach.

Stefan Odrowąż na Chlewiskach⁸. Samuel Mikułowski, *iudex et vicecap[ita]neus castren[sis] Radomien[sis]*⁹. Aleksander de Skrzynno Dunin, *tribunus Radomiensis, vicecapitaneus et iudex castren[sis] Chencinensis*¹⁰.

Sumariusz krescencyje urodzajów ozimego i jarego in anno 1677.

Żyta na Chlewiskach, Skłobach i Kosiorowie kop 338, z tego namłócono korcy 600 i 1, ćwierci 2. Rozchód tego żyta taki: wysiano na Chlewiskach, Kosiorowie, Skłobach korcy 247, na ordynaryją urzędnikowi korcy 12, czeladzi folwarkowej i na obroki na trzy folwarki korcy 48, na ospy dla wieprzów czeladzi korcy 6, ogrodnikowi korcy 4, jarego wysiano korcy 4. *In summa* rozchodu różnego *facit* korcy 315, *restat* na sprzedaż korcy 286, [s. 214] ćwierci 2, rachując korzec jeden po zł 1 gr 20, *facit* zł 477 gr 15.

Jęczmienia było kop 60 i 5, snopów 39, z tego namłócono korcy 124, ćwierć 1. Rozchód jęczmienia taki: wysiano na tych folwarkach korcy 40, czeladzi na krupy korcy 10, na ordynaryją urzędnikowi i na słody piwne korcy 22, dla wieprzów na ospę kor[cy] 4, ogrodnikowi korcy 2, chłopom na siew korcy 3, dla kur korzec 1. *In summa* rozchodu różnego i na wysiew jęczmienia korcy 82, *restat* na sprzedaż korcy 42, korzec po zł 2, *facit* zł 84 gr 15.

Owsa było kop na tych folwarkach *numero* 186, snopów 15, z tego namłócono korcy 384. Rozchód owsa taki: wysiano na Chlewiskach, Skłobach, Kosiorowie korcy 224, urzędnikowi ordynaryjej korcy 20, czeladzi na żur korcy 4, na ospę dla wieprzów korcy 6, na kury, gęsi wyszło korcy 6. *In summa* rozchodu różnego i na siew korcy 240, *restat* na sprzedaż korcy 144, korzec jeden po złotemu - *in summa* zł 144.

Grochu było kop w tych folwarkach 24, z tego namłócono korcy 32, ćwierć 1. Rozchód grochu tego takowy: wysiano na tych folwarkach korcy 13, czeladzi dano na ordynaryją korcy 10, urzędnikowi ordynaryjej korcy 2, ogrodnikowi korzec 1, chłopom wysiano korcy 2. Suma rozchodu korcy 28, *restat* na sprzedaż grochu korcy 4, korzec po zł [s. 215] 2, *facit* zł 8.

⁸ Por. wyżej oraz tablica genealogiczna Chlewickich w XVII w.

⁹ Samuel Mikułowski h. Drzewica, lektant grodzki opoczyński 1643, 1653-1654; regent grodzki radomski 1655, pisarz grodzki radomski 1661-1664, następnie podstarości i sędzia grodzki radomski 1667-1682. Uruski, T. XI, s. 62; J. Pielas, *Kariery pisarzy grodzkich w województwie sandomierskim w pierwszej połowie XVII wieku*, „Almanach Historyczny”, T. VII, 2005, s. 115.

¹⁰ Aleksander de Skrzynno Dunin h. Łabędź, wojski radomski (1677 - zm. przed 1683), podstarości i sędzia grodzki checiński 1663, 1677-1680. Bon., T. V, s. 103; UrzSand., nr 556 (tu jedynie wzmianka, że zmarł przed 1683 r.); Kartoteka urzędników grodzkich województwa sandomierskiego (w posiadaniu autora).

Tatarki było kop 6, z tego namłócono korcy 6. Rozchód tatarki: wysiano korcy 4, na krupy urzędnikowi i czeladzi korcy 2.

Suma za przedane zboża *facit* zł 714.

Z karczem arendy Żyd daje na rok zł 1.000 lubo w kontrakcie mianuje zł 1.100, ale w to wchodzi jęczmienia korcy 30, który nam rachowano w pieniądzy po zł 3, *facit* zł 90, i chmielu korcy 6, który się kładzie po złotemu i po [gr] 20, *facit* zł 10. Czy-ni tedy browar sum[y] na ten rok zł 1.000, wytrąciwszy z tego jęczmienia korcy 30 i chmielu korcy 6.

Z kuźnic *in genere* przychodzi żelaza na rok cały wozów 432, wóz jeden po zł 7, *facit* summa zł 3.024.

Czynszu od kołodziejów i kmieci, młynarzów, i za kury, jajca, konopie, deszczki, koła, kapłuny *facit* suma zł 415 gr 19, od krów pożytkowych *numero* 27 - zł 270.

Suma intraty *facit insimul* zł 5.192 gr 16. Ekspensa tej intraty rocznej na zapłatę czeladzi i księżdom wyderkafu rocznego: ekspensa księdzu kapelanowi do Różańca zł 200, urzędnikowi solarium zł 200, czeladzi folwarkowej na suknie i myta zł 90 i 5. Na podymne w tym roku zł 80. Suma ekspensy tej wyżej mianowanej percepty zł 570 i 5, zostaje percepty, wytrąciwszy ekspensa, zł 4.617 gr 16, do której intraty i ekspensy obiedwie strony [s. 216] należą.

Stefan Odrowąż na Chlewiskach. Samuel Mikułowski, *iudex et vicecap[ita]neus ca-stren[sis] Radomien[sis]*. Alexander de Skrzynno Dunin, *tribunus Radomin[sis]*, *vicaca-pitaneus et iudex castren[sis] Chencinen[sis]*.

Sumariusz krescencyj na rok 1678 w Chlewiskach, Kosiorowie i Skłobach.

Żyta ozimego i z jarym było kop 160 i 7, snopów 50 i 3, z tego n[am]łócono korcy 240 i 7, *restat* młóci[c] jes[z]cze żyta kop 15, snopów 50 i 3, to ży[to] wszystko wysiano korcy 240 i 7 na Chlewiskach, Kosiorowie i Skłobach.

Pszenice jest kop 16, kopa daje korzec, omłócono jej kop 4, z tego namłócono korcy 4. Rozchód: wysiano korcy 3, *restat* młócić kop 13 w stodole, to będzie korcy 13 na sprzedaż, korzec po zł 3, *facit* zł 39.

Jęczmienia było kop 66, snopów 13, z tego namłócono korcy 100, na siew zostaje korcy 40, na urzędnika, na prawo, na krupy korcy 20, czeladzi na krupy korcy 10, na osep dla wieprzów korcy 5, ogrodnikowi na krupy korzec 1. Suma rozchodu jęczmienia korcy 76, *restat* na sprzedaż korcy 24, korzec po zł 2, *facit* zł 48.

Owsa w Chlewiskach, Kosiorowie i Skłobach kop 215, snopów 50, tego daje kopa po półtora korca jedna, druga po 2 bez ćwierci; z próby rachując ma być korcy 356, na siew potrzeba zostawić korcy 240, na urzędnika korcy 20. Czeladzi na żur korcy 4, na kury korcy 6, na wieprze [s. 217] dla czeladzi korcy 6. Suma rozchodu uczyni korcy 276, zostanie na sprzedaż korcy 80, ten jest po złotemu i gr 6, *facit* zł 96.

Grochu było kop 17, ten daje po półtora korca, *facit* z tych kop siedemnastu korcy 25, ćwierci 2. Rozchód tego grochu taki: na siew trzeba zostawić korcy 10, na czeladź korcy 8, na urzędnika korcy 2, zostaje na sprzedaż korcy 5, ćwierci 2, korzec po zł 3 gr 10. [*In sum*]ma zł 18 gr 10.

Prosa kopę, z tego namłócono korcy 12. Rozchód tego taki: na siew zostawić trzeba ćwierci 2, urzędnikowi na ordynaryją korcy 2, zostanie na sprzedaż korcy 9, ćwierci 2, będzie z tego jagieł korcy 4, ćwierci 3, jagieł korzec rachując po zł 6, *facit* suma za te jagły zł 28 gr 15.

Tatarki kop 13, tej nie da kopa korca, jedno ćwierci 3 daje, to jako próba będzie jej korcy 9, ćwierci 3, tej na nasienie potrzeba korcy zostawić 6, na krupy urzędnikowi korcy 2, zostanie jej na kupno korzec 1, ćwierci 3.

Kuźnice na tydzień dają żelaza wozów 9, *facit* na rok cały ze czterech kuźnic żelaza *in summa* wozów 432, wóz po zł 7 jeden, *facit* summa za wozów 432 zł 3.024.

Karczma *alias* browar - dał Żyd z niego 1.400 zł, od krów pożytkowych 30 - zł 300, czynszu od kołodziejów, krawców, siewców, młynarzów, za koła, kury, kapłuny, konopie, jajca *in summa* [s. 218] wynosi i za kury dworskie zł 415 gr 19.

Summa summaru[m] za rok 1678 dochodów *facit* i za zboża i z kuźnic i z karczem zł 5.360 i 8. Ekspensa tej intraty rocznej księdzu kapelanowi do Różańca co rok płacą *solariu[m]* zł 200, czeladzi za suknie, myto i obuwie zł 90 i 5, za dwa piece do zamku dano zł 24, na naprawę huty, która dotąd była pust[a]¹¹, ale się naprawiła, jes[ze]nie nie robi wydatku, na donice, żelaza i wóz i na popiół zł 50. Suma ekspensy do obodwóch stron należącej zł 560 i 9, zostaje percepty nad ekspensę zł 4.799, do której intraty i ekspensy obie strony należą.

Stefan Odrowąż na Chlewiskach. Samuel Mikułowski, *iudex et vicecap[ita]neus castren[sis] Radomien[sis]*. Alexander de Skrzynno Dunin, *tribunus Radomien[sis]*, *vicecap[ita]neus et iudex castren[sis] Chencinen[sis]*.

¹¹ Huta (zwana w źródle także Hucisko Stare z określeniem „pusta” - AP Lublin, TKL, sygn. 255, s. 206), wcześniej zwana Huta Chlewicka.

Sumariusz krescencyj w Borakowie¹² roku 1676 po odebraniu *post decessum* Wielmożnego JMP gdańskiego¹³.

Żyta ozimego urodzaju folwarkowego kop 40 i 5, dziesięcinnego od chłopów kop 3, snopów 30, z tego namłócono żyta korcy 93. Rozchód żyta takowy: wysiano korcy 50, czeladzi na chleb dano korcy 11, ćwierci 2, gospodarzowi na chleb korcy 6, chłopu wysiano korcy 2, ćwierci 2, za jare wymieniono ozimego na siew korcy 2, dla wieprza na ukarmienie dla czeladzi dano korzec 1. Suma rozchodu żyta *insimul* [s. 219] uczyni korcy 73, ćwierci 2, *restat* na przedanie korcy 20, po zł 4 korzec rachując, *facit zł in summa* 80.

Jęczmienia było kop 11, snopów 30, *item* dziesięcinnego kopa 1, z tego namłócono korcy 35, wysiano korcy 10, dla czeladzi dano korcy 2, dla wieprza na ospę korzec 1, gospodarzowi dano korcy 2. Suma rozchodu jęczmienia korcy 15, zostało na sprzedaż korcy 20, korzec po zł 3, *facit in summa* zł 60.

Owsa było kop 30, snopów 30, dziesięcinnego kopa 1, snopów 20. Z tego *insimul* namłócono korcy 120. Rozchód owsa: tego wysiano korcy 70, dla konia gospodarskiego korcy 10, na żur czeladzi korcy 2, na wieprza korcy 4, dla kur wyszło korcy 3. Suma zaś rozchodu owsa korcy 89, *restat* na sprzedaż korcy 31, korzec po złotemu i gr 10, *facit in summa* zł 40 gr 10.

Grochu było kop 7, snopów 30, dziesięciny od chłopów kit 7, z tego namłócono korcy 9, ćwierć 1. Rozchód grochu taki: wysiano go korcy 3, czeladzi wyszło korcy 2, ćwierć 1. Suma rozchodu korcy 5, ćwierć 1, *restat* na sprzedaż grochu korcy 4 po zł 6, *facit zł* 20 i 4.

Tatarki było kop 3, snopów 30, z tego namłócono korcy 4, ćwierci 3. Rozchód taki: wysiano korcy 2, dla kur dano korzec 1, dla gospodarza na kasze dano korzec 1, ćwierci 3. Suma rozchodu korcy 4, ćwierci 3.

Prosa było kop 2, z tego namłócono korcy 5, wysiano ćwierci 2, dla gospodarza dano [s. 220] korzec 1, dla czeladzi dano korzec 1. Suma rozchodu korcy 2, ćwierci 2, *restat* na sprzedaż korcy 2, ćwierci 2, korzec *per florenos quinque*, *summa* zł 12 gr 15.

Piwa z nowego zrobiono warów 6, na warze pożytku (bo z kupnego zboża) zł 10, *summa facit zł* 60.

¹² Boraków (dziś Kowalówka) - wieś w województwie sandomierskim, powiecie radomskim.

¹³ Por. przyp. 36.

Krów było dojnych *alias* pożytkowych *numero* 3 a jałowych *numero* 2, wytrąca się jedna na czeladź a jałowe 2 [na] jedną rachują się, suma od nich pożytku *per florenos decem* [dwa słowa nieczytelne – J.P.] dnej, *facit* zł 30.

Suma intraty rocznej *in[sim]ul fa[ci]t* zł 306 gr 25.

Ekspensa intraty rocznej księdzu plebanowi¹⁴ za dziesięcinę daje się zł 20, ale się kontentować nie chce, melioracyjnej *urget* zł 20, gospodarzowi myta i na suknią, i czeladzi, to jest pastusze, dziewce i gospodyni myta i suknie i obuwie zł 40 i 2. Poboru do poddanych przyłożono z ról pustych zł 30. Suma ekspensy zł 90 i 2, zostaje intraty rocznej zł 214 na obie części, tak intraty tej jako i ekspensa należącej.

Siemienia lnianego było ćwierci 3, na olej dla czeladzi ćwierć 1, wysiano ćwierci 2, siemienia konopnego k[o]rzec 1, ćwierci 2, wysiano korzec 1, czeladzi dano na olej ćwierci 2.

Stefan Odrowąż na Chlewiskach. Samuel Mikułowski, *iudex et vicecap[ita]neus c[ast]ren[sis] Radomien[sis]*. Alexander de Skrzynno Dunin, *tribunus Radomien[sis]*, *vicecap[ita]neus et iudex castren[sis] Chencinen[sis]*.

Krescencyja na rok 1677 w Borakowie tak oziminy jako jarego urodzaju.

Żyta ozimego było kop 30, z tego namłócono korcy 140. Tego rozchód taki: wysiano korcy 76, na czeladź na ordynaryją korcy 24, na ospę dla wieprza korcy 2. Suma [s. 221] rozchodu korcy żyta *insimul facit* korcy 100 i 2, *restat* na sprzedaż żyta korcy 38, korzec 1 *per florenu[m] unu[m] et grossos viginti*, *facit* zł 50 i 5 gr 10.

Jęczmienia było z dziesięciną kop 16, snopów 30, z tego namłócono korcy 30 i 3. Rozchód taki tego jęczmienia: wysiano korcy 10, ćwierci 2, czeladzi na krupy korcy 5, na ospę dla wieprza korcy 2. Suma rozchodu jęczmienia korcy 17, ćwierci 2, *restat* na sprzedaż korcy 15, ćwierci 2, korzec *per florenu[m] unu[m] et gros[sos] viginti*, *facit* zł 25 i gr 25.

Groch[u] z dziesięciną kop 6, kit 50, z tego korcy 10, ćwierć 1. Rozchód tego grochu: wysiano korcy 2, ćwierci 2, dla czeladzi wyszło korcy 4. Suma rozchodu korcy 6, ćwierci 2, *restat* na sprzedaż korcy 3, ćwierci 3, korzec *per florenu[m] unu[m] et grossos octodecem*, *facit* zań zł 6.

¹⁴ Dziesięcinę ze wsi Boraków oddawano do kościoła parafialnego we wsi Kowala Stępcina.

Tatarki z dziesięciną kop 2, snopów 30, z tego namłócono korcy 4. Rozchód tatar-ki: wysiano korzec 1, czeladzi na krupy korzec 1, na kury wyszło korzec 1, *restat* na sprzedaż 1, za nie zł 1 gr 20.

Owsa kop było 58, z tego namłócono korcy 116. Rozchód taki owsa: wysiano korcy 60, na konie gospodarskie korcy 10, na ospę dla wieprzów korcy 3, dla kur i gęsi korcy 3. Suma rozchodu *facit* korcy 76, *restat* na pieniądze korcy 40, korzec *per gros-sos viginti quattuor, facit florenos triginta duos*.

Pszenice było kop 6, z tego namłócono korcy 12. Rozchód taki: wysiano korcy 2, *restat* na sprzedaż korcy 10, korzec *per floren[os] tres, facit zł 30*.

Krów pożytkowych dojnych *numero* 3, jałowych *numero* 2, jałowych rachując dwie na jedną, *facit* krów 4 do procentu. Z tych czterech na czeladź jedna, zostaje do intraty 3, od jednej *per floren[os] dece[m], facit zł 30*.

Karczma uczyni zł 100.

Od chłopów kapłonów [s. 222] czynszowych - za nie zł 1. *Item* ciż dają po 7 jajec na rok - za nie gr 4.

Prosa było kop 4, z tego namłócono korcy 8, czeladzi ćwierci 3, wysiano ćwierć 1, zostało na pieniądze korcy 7, korzec prosa *per florenos tres, facit zł 18 gr 15*.

Rzepniku było korcy 2, czeladzi na olej dano korzec 1, na pieniądze przedano ko-rzec, zań zł 4 i grosz 1.

Suma rocznej intraty *insimul* zł 304 gr 14.

Ekspensa z tej intraty ob[ie]j stronie należąca i [wyraz nieczyt. – J.P.] księdzu do Kowali¹⁵ za dziesięcinę zł 20, ale niekontent, czeladzi na suknie, obuwie i myto zł 40 i 2. Podatku to jest poboru i podymnego za pustki zł 50 i 5. Suma ekspensy zł 117. Zostaje intraty rocznej zł 187 gr 14.

Stefan Odrowąż na Chlewiskach. Samuel Mikułowski, *iudex et vicecapitaneus ca-stren[sis] Radomien[sis]*. Alexander de Skrzynno Dunin, *tribunus Radomien[sis]*, *viceca-pitaneus et iudex castren[sis] Chencinen[sis]*.

Sumariusz krescencyjej na rok 1678 w Borakowie.

Żyta ozimego kop 60, z tego według próby ma być korcy 120. Rozchód taka: wy-siano korcy 60 i 2, na czeladź rachuje się korcy 20. Suma rozchodu korcy 82, *restat* na sprzedaż korcy 38, korzec *per florenos duos, facit zł 76*.

¹⁵ Kowala Stępcina - wieś w województwie sandomierskim, powiecie radomskim. Por. przyp. poprzedni.

Pszenice kop 6, z tego namłócono korcy 9, wysiano korcy 3, ćwierci 2, *restat* na pieniądze korcy 5, ćwierci 2, korzec po zł 3 gr 15, *facit* zł 20.

Jęczmienia kop 18, z tego namłócono, jako próba jest, ma być korcy 27. Rozchód taki: na siew potrzeba go zostawić korcy 12, dla czeladzi korcy [s. 223] 5. Suma rozchodu korcy 17, *restat* na sprzedaż korcy 10, korzec po zł 2, *facit* zł 20.

Grochu było kop 6, snopów 30, z tego namłócono korcy 16. Rozchód taki: na siew potrzeba go korcy 2, ćwierci 2, czeladzi korcy 4, *restat* na pieniądze korzec 1, ćwierci 2, korzec po zł 3, *facit* zł 4 gr 15.

Owsa było kop 39, z tego namłócone[go], jako próba *alias* namłócić się, korcy 78. Rozchód o[wsa] taki: na siew potrzeba go zostawić korcy 60, na [konie] gospodar-skie korcy 10, na żur dla czeladzi korcy 2. Su[ma] rozchodu korcy 72, zostanie go na sprzedaż korcy 6, korzec po zł 1 i gr 10, *facit* zł 8.

Tatarki było kop 9, z tego namłócono korcy 4. Na siew potrzeba jej zostawić korzec 1, czeladź korzec 1, na pieniądze korcy 2 po zł 2, *facit* zł 4.

Prosa kop 2, z tego namłócono korcy 4. Na siew trzeba ćwierć 1, czeladzi ćwierci 3, na sprzedaż korcy 3, korzec po zł 3, *facit* zł 9.

Rzepniku wszytkiego ćwierci 3, trzeba go dla czeladzi.

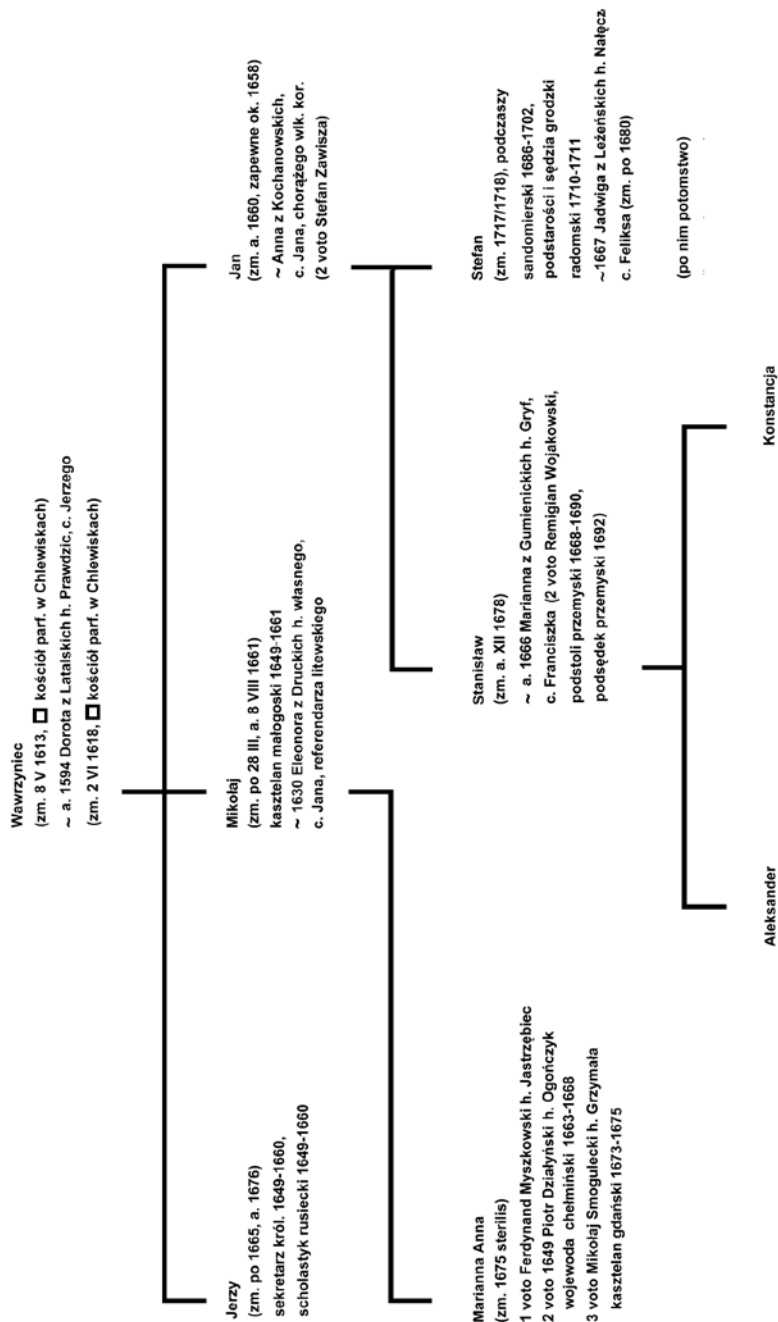
Karczma czyni zł 100.

Krów *numero* 4, po zł 10 jedna - czyni zł 40, a jedna na wychowanie czeladzi. Za kapłunów trzech od chłopów i jajec 20 i 1, *facit* zł 1 gr 4.

Suma intraty rocznej *insimul* zł 282 gr 19. Ekspensa z tej intraty rocznej: księdzu do Kowali za dziesięcinę zł 20, na suknie czeladzi, myto i obuwie zł 40 i 2, na po-dymne przyłożono zł 13. Suma rozchodu: na ekspensa zł 75 [s. 224], *restat* intraty rocznej na dwie części należącej zł 213 gr 19.

Stefan Odrowąż na Chlewiskach. Samuel Mikułowski, *iudex et vicecapitaneus castren[sis] Radomien[sis]*. Alexander de Skrzynno Dunin, *tribunus Radomien[sis]*, *vicecapitaneus et iudex castren[sis] Chencinen[sis]*.

Tablica genealogiczna Chlewickich w XVII wieku



Hrabstwo szydłowieckie u schyłku XVIII wieku

Właściciele hrabstwa

W XVIII w. Szydłowiec i hrabstwo szydłowieckie należały do litewskiego rodu Radziwiłłów, gałąź na Szydłowcu i Połoneczce, której założycielem był krajczy litewski Michał Antoni Radziwiłł (1687-1721)¹. Po jego śmierci dobra odziedziczył syn Leon Michał (1722-1751), który urodził się już po zgonie ojca, stąd zwano go też niekiedy Pogrobowcem. Będąc słabego zdrowia często chorował. Po ojcu Leon Michał odziedziczył wprawdzie hrabstwo szydłowieckie, ale ponieważ był niepełnoletni, to dobrami zarządzała jego matka, Marcjanna z Siesickich Radziwiłłowa. Przebywała ona jednak najczęściej w swych litewskich dobrach, a hrabstwem zarządzała za pośrednictwem gubernatora². Choć zmarła w 1736 r., to Leon Michał objął spadek po ojcu, w tym i dobra szydłowieckie, dopiero z chwilą dojścia do pełnoletności, czyli w 1740 r. Dnia 16 lutego 1744 r. ożenił się z córką kasztelana poznańskiego Anną Ludwiką Mycielską (1729-1771), a z małżeństwa tego pozostawił trzech synów i córkę³. Zmarł 7 marca 1751 r. w Nieświeżu, i tam też został pochowany⁴. Związany z Radziwiłłami poeta Kazimierz Niesiołowski napisał żałobne epitafium, w którym między innymi tak pocieszał młodą, a na dodatek piękną wdowę po zmarłym księciu:

Więc zacna księżno ukój żal z tej straty
Wszakże Bóg łączy, śmierć zrywa traktaty
Małżeńskich szlubów jej to nienawiści
Słodkie miłości odbierać korzyści;

¹ J. Wijaczka, *Michał Antoni i Leon Michał Radziwiłłowie – właściciele zamku i miasta Szydłowca, w: Zamek szydłowiecki i jego właściciele. Materiały sesji popularnonaukowej 24 lutego 1996 roku*, red. J. Wijaczka, Szydłowiec 1996, s. 108.

² J. Wijaczka, *Michał Antoni i Leon Michał Radziwiłłowie*, s. 115-116. W latach siedemdziesiątych gubernatorem zamku, a tym samym i hrabstwa, był Marcin Wolski. Na początku lat osiemdziesiątych XVIII w. gubernatorem hrabstwa był natomiast Jan Godziemba Gaszewski.

³ Ibidem, s. 115.

⁴ E. Kotłubaj, *Galerja nieświeżska portretów radziwiłłowskich*, Wilno 1857, s. 360.

Dość już lamentu a gdy żal ochłodnie
Wesoły Hymen niech zażgnie pochodnie⁵.

Po śmierci męża księżna Anna wraz z czwórką dzieci znalazła się pod opieką krewnych męża, hetmana wielkiego koronnego Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńko”, jego brata Hieronima Floriana oraz swej ciotki, a żony „Rybeńki”, Franciszki Urszuli z Wiśniowieckich. Na początku 1754 r. księżna wdowa poślubiła jednego ze swych opiekunów, a mianowicie Kazimierza Radziwiłła „Rybeńko”. Ponieważ 27 lutego 1744 r., czyli dzień po ślubie, książę Leon Michał zapisał swej żonie Annie z Mycielskich 200 000 zł na dobrach szydłowieckich, sumę naznaczoną w kontrakcie ślubnym⁶, to dobra szydłowieckie pozostały w jej rękach, ale były znacznie zadłużone.

Po śmierci Anny Ludwiki z Mycielskich Radziwiłłowej w 1771 r. (19 marca, Drezno) należące do niej dobra miały zostać podzielone pomiędzy jej trzech synów z małżeństwa z Leonem Michałem Radziwiłłem, Mikołaja, Macieja⁷ i Michała. Jednak bracia postanowili nie dzielić spadku, oddając najstarszemu, Mikołajowi zarządzanie nie tylko dobrami ojczystymi, to jest hrabstwem szydłowieckim w Koronie i hrabstwem połoneckim na Litwie, ale też dobrami pozostającymi z dożywociu ich matki, a były to mianowicie hrabstwa kopyskie, zabłudowskie i mirskie, klucz korelicki, starostwo człuchowskie, oraz dochody ze spławu ryskiego i królewieckiego. Umowę w tej kwestii zawarli w Dreźnie 20 kwietnia 1771 r., a to w tym celu, by Mikołaj mógł spłacać długi, tak matki jak i ojca, a następnie „dobra ojczyste do najlepszego stanu doprowadzić”⁸. Młodszy bracia zastrzeżli sobie w umowie wypłacanie im na rok po 6000 złp. Umowa zawarta została na trzy lata, w trakcie których dochody ze wszystkich dóbr miały trafiać do rąk Mikołaja Radziwiłła, który na koniec miał dokonać finansowego

⁵ K. Niesiołowski, *Otia publica via domestica* (b. m. i r. w.), s. 9; A. Sajkowski, *Od Sierotki do Rybeńki. W kręgu radziwiłłowskiego mecenatu*, Poznań 1965, s. 217.

⁶ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów, dz. XI, sygn. 214, s. 39-42; por. J. Wijaczka, *Michał Antoni i Leon Michał Radziwiłłowie*, s. 122.

⁷ Z. Anusik, A. Stroynowski, *Radziwiłł Maciej h. Trąby (1749-1800), podkomorzy lit., kasztelan wileński, dramatisarz, kompozytor*, Polski słownik biograficzny, t. 30, 1987, s. 285-288.

⁸ Druk – „Stan sprawy Macieja Radziwiłła z J. O. Księżną Jmością Maryanną z Gawdzickich śp. Mikołaja Radziwiłła starosty radoszkowskiego żoną pozostałą wdową [b. m. i r. w.], k. 24r. Korzystałem z druku przechowywanego w Bibliotece im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego w Płocku, rkps nr 274. Dodać trzeba, że większość majątków położonych na Litwie była albo zastawiona, jak choćby Leonpol czy Łojbiszki, a reszta, z Połoneczką na czele, wydzierżawiona.

rozliczenia z braćmi. Michał zmarł jednak przed upływem terminu umowy⁹, w związku z czym dwaj pozostali bracia zawarli w 1773 r. nową ugodę, tym razem w Gdańsku. Postanowili podzielić przypadłą im schedę na dwie części, koronną i litewską. Majątki znajdujące się w Koronie wziął Mikołaj, a na Litwie – Maciej¹⁰. Ten wykupił Połoneczkę, osiadł w niej i zaczął zabiegać o odzyskanie pozostałej schedy. Rozpoczął również proces z bratem, domagając się podziału dóbr macierzystych objętych przez Mikołaja w tymczasowe posiadanie oraz chcąc, aby brat wziął udział w spłaceniu długów pozostałych po rodzicach¹¹.

Jak już wspomniano hrabstwo szydłowieckie objął w wyniku braterskiego podziału Mikołaj Radziwiłł (1746/1747-1795), generał major wojsk litewskich, starosta radoszowski¹². W Szydłowcu jednak zamieszkał na stałe dopiero w kilkanaście lat później (1788). W 1789 r. uhonorowany został Orderem Świętego Stanisława¹³. Ożeniony był z Marią (Marianną) Gawdzicką (Gaudzicką, 1746-1806), niedoszlą aktorką, córką kucharza pracującego w pałacu wojewody ruskiego Augusta Aleksandra Czartoryskiego w Warszawie. Miała ona dwóch braci, Józefa (1742-1808), późniejszego proboszcza szydłowieckiego, kanonika inflanckiego¹⁴, oraz Feliksa (ok. 1750-1836), poetę, dramatopisarza i wojskowego. Feliks Gawdzicki w 1787 r. kupił położoną w pobliżu Szydłowca wieś Dobrut, w której mieszkał aż do śmierci.

Mikołaj Radziwiłł poznał Marię Gawdzicką przed 1765 r. Rodzice, nie mogąc zabezpieczyć córce odpowiedniego posagu, dali jej w zamian staranne wykształcenie. Uroda Marii sprawiła, że wielu z młodych szlachciców pojawiających się w pałacu Czartoryskiego zabiegało o jej względy. Wśród nich był również Mikołaj Radziwiłł, który zaczął obiecywać jej małżeństwo, gdy tylko uda mu się uzyskać na nie pozwolenie rodziców¹⁵. Nieprzeciętna uroda sprawiła, że Marię zaczęto namawiać, aby została

⁹ Ibidem, k. 24v. Do tej pory w literaturze przedmiotu nie podawano daty śmierci Michała, pisząc jedynie, że zmarł w dzieciństwie; H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Radziwiłłowa z Mycielskich Anna Ludwika Karolina Kunegunda (1729-1771)*, Polski Słownik Biograficzny, t. 30, Wrocław 1987, s. 388. Z kolei T. Zielińska, *Radziwiłłowie herbu Trąby – dzieje rodu*, w: S. Górzynski, J. Grała, W. Piwkowski, V. Urbaniak, T. Zielińska, *Radziwiłłowie herbu Trąby*, Warszawa 1996, s. 26, podała, że Leon Michał Radziwiłł z małżeństwa z Anną Mycielską miał jedynie dwóch synów, Mikołaja i Macieja.

¹⁰ Stan sprawy Macieja Radziwiłła z J. O. Księżną Jmością Maryanną z Gawdzickich, k. 24v.

¹¹ Z. Anusik, A. Stroynowski, *Radziwiłł Maciej*, s. 286.

¹² J. Wijaczka, *Michał Antoni i Leon Michał Radziwiłłowie*, s. 123.

¹³ Z. Dunin-Wilczyński, *Order Świętego Stanisława*, Warszawa 2006, S. 197.

¹⁴ Proboszczem szydłowieckim był przez lat 13, tzn. w latach 1795-1808; J. Wiśniewski, *Dekanat konecki*, Radom 1913, s. 289-290.

¹⁵ M. Klimowicz, *Początki teatru stanisławowskiego (1765-1773)*, Warszawa 1965, s. 155.

aktorką i wzięła udział w wystawieniu pierwszej polskiej komedii. W końcu września i na początku października 1765 r. trwały bowiem intensywne zabiegi, aby skompletować zespół. Kłopot był przede wszystkim z aktorkami, bowiem reputacja jaką się one wówczas cieszyły, była fatalna. W związku z tym sam książę Adam Czartoryski i brat ostatniego króla polskiego Kazimierz Poniatowski (skądinąd znany hulaka i amator wdzięków niewieścich) składali wizyty najpiękniejszym warszawiankom i proponowali im udział w spektaklu, obiecując sukcesy i sławę. Propozycję złożono między innymi Marii Gawdzickiej, a także jej, nie mniej urodziwej, siostrze Franciszce, która była małżonką adwokata Pawła Barssa¹⁶. Franciszkę Barss namawiał osobiście Kazimierz Poniatowski, który w tym celu pojawił się u niej w domu. Ponieważ odmówiła również i jemu, książę wpadł w taką furję, że „gdyby nikogo przy tym nie było, byłby jej wymierzył policzek, nawet już się składał”¹⁷. Natomiast Maria wahała się, tym bardziej, że stan aktorski obrzydzał jej i Mikołaj Radziwiłł, twierdząc, że jest on niegodny uczciwej kobiety, a czynił to przede wszystkim z obawy, że w teatrze pozna ona innych mężczyzn¹⁸. W końcu i ona odmówiła¹⁹, choć nie wiemy w jakich okolicznościach. Nieprawdziwa jest więc informacja pojawiająca się w różnych książkach²⁰, a także w publikacjach internetowych (choćby Wikipedia), że występowała ona na warszawskich scenach. Udało się jednak skompletować obsadę i sztukę „Natręci” Józefa Bielowskiego (1739-1809), komediopisarza, poety i grafomana, w której siostry Gawdzickie miały zagrać, została ostatecznie wystawiona 19 listopada 1765 r. Przedstawienie to zapoczątkowało funkcjonowanie polskiej sceny narodowej.

Maria Gawdzicka porzuciła wprawdzie myśl zostania aktorką, ale również straciła nadzieję, że Mikołaj Radziwiłł się z nią ożeni. Jak sama pisała: „już mi mijają te szczęśliwe lata, w czasie których choć przy ubogiej, ale statecznej cnocie pomyślnego mogłabym się spodziewać zamężcia”²¹. Dodać można, że pisząc te słowa miała 19 lat. Wyszła ostatecznie za mąż za nieznanego bliżej Siedliskiego²² (Siedlickiego²³). Mikołaj Radziwiłł musiał jednak darzyć córkę kucharza szczerym uczuciem, bo w końcu

¹⁶ Ibidem, s. 159.

¹⁷ Ibidem, s. 160.

¹⁸ Ibidem, s. 156.

¹⁹ Ibidem, s. 314.

²⁰ T. Zielińska, *Radziwiłłowie herbu Trąby – dzieje rodu*, s. 27.

²¹ Cyt. za: M. Klimowicz, *Początki teatru stanisławowskiego*, s. 156.

²² T. Zielińska, *Szlacheccy właściciele nieruchomości w miastach XVIII w.*, Warszawa-Łódź 1987, s. 122.

²³ J. Wiśniewski, *Dekanat konecki*, s. 297.

jednak się z nią ożenił, wcześniej doprowadzając do rozwodu z owym Siedliskim²⁴. Wcześniej musiała jednak umrzeć też jego matka, która gwałtownie protestowała przeciwko związkowi syna księcia z córką kucharza i nie dopuściła do niego za życia. Uroczystość zaślubin odbyła się ostatecznie 27 stycznia 1778 r. w kaplicy na zamku szydłowieckim, a ślubu udzielił kapelan kościoła szpitalnego Jakub Szkodzieński²⁵. Dzięki małżonce Mikołaj Radziwiłł wszedł z czasem w posiadanie kamienicy przy ul. Koziej 626 w Warszawie²⁶. Małżeństwo, jak się wydaje, było szczęśliwe i udane. Mikołajowi Radziwiłłowi, oraz jego małżonce, przypisuje się nowe urządzenie wnętrza na drugim piętrze zamku szydłowieckiego w skrzydle zachodnim oraz ozdobienie ich malowidłami, które zachowały się dotąd we fragmentach²⁷.

Mikołaj Radziwiłł zmarł 3 maja 1795 r. i pochowany został w Szydłowcu w tamtejszym kościele parafialnym. Maria z Gawdzickich Radziwiłłowa zmarła w kilkanaście lat później, 8 grudnia 1806 r., w Orońsku. Pochowana została obok męża. Po jej śmierci, na północnej ścianie kościoła parafialnego w Szydłowcu wybudowany został klasycystyczny portyk z czarnego marmuru z rzeźbą z białego karraryjskiego marmuru. Rzeźba ta przedstawia leżącą postać kobiecą (Marię Gawdzicką), a wykonana została przez działającego w Polsce włoskiego rzeźbiarza Giacomo Monaldiego (1730-1798). Rzeźba datowana jest na 1795 r. co znaczyłoby, że Maria Radziwiłłowa zamówiła jej wykonanie zaraz po śmierci swego męża. Feliks Gawdzicki, brat zmarłej księżnej, wystawił własnym sumptem w 1807 r. sarkofag przed kościołem parafialnym dla obojga zmarłych małżonków²⁸

Małżonkowie nie mieli dzieci, w związku z czym po bezpotomnej śmierci Mikołaja w 1795 r. Szydłowiec odziedziczył jego brat Maciej (1749-1800), kasztelan wileński, dramaturg i kompozytor²⁹, który po śmierci matki odziedziczył już Orońsko położone w hrabstwie szydłowieckim.

Gdy w marcu 1795 r. Maciej Radziwiłł odziedziczył po zmarłym bracie hrabstwo szydłowieckie, zaczął się procesować z wdową po swym bracie, Marią z Gawdzickich, o hrabstwo szydłowieckie. Sprawa ciągnęła się kilka lat, a zaczęła od tego, że po śmierci Mikołaja Radziwiłła sporządzony został inwentarz pośmiertny, w którym

²⁴ T. Zielińska, *Szlacheccy właściciele nieruchomości w miastach XVIII w.*, s. 122.

²⁵ J. Kaczor, *Ludność parafii szydłowieckiej w drugiej połowie XVIII wieku*, w: *Studia z dziejów Szydłowca*, s. 75.

²⁶ T. Zielińska, *Szlacheccy właściciele nieruchomości w miastach*, s. 122.

²⁷ W. Puget, *Z dziejów zamku w Szydłowcu*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego” t. 4, 1967, s. 298.

²⁸ J. Wiśniewski, *Dekanat konecki*, s. 286.

²⁹ Z. Anusik, S. Stroynowski, *Radziwiłł Maciej (1749-1800), kasztelan wileński*, PSB, t. 30, s. 287.

spisano pozostały po nim majątek ruchomy i nieruchomy. Dziedziczący po nim brat, Maciej, przysłał (prawdopodobnie w 1796 r.) do Szydłowca swego plenipotentą Michała Tukałło, który sprawdził sporządzony wykaz. Tukałło zarzucił księżnej Marii małą dbałość o pozostawiony majątek i nie wpisanie do inwentarza wielu rzeczy, które powinny tam się znaleźć. Chodziło mu między innymi „o dwa blaty [blachy złote - JW] z licytacji warszawskiej kupione, a ważące 11 grzywien i 15 łutów i obraz Matki Boskiej srebrny i mający koronę różnymi kamieniami drogimi sadzoną”³⁰.

Według plenipotenty do inwentarza nie wpisano też 19 skór wilczych, a z broni: pałasz w jaszczur oprawny niewpisany; klingę turecką wartości znacznej nie wpisano. Nie wpisano też „książek nowych, które w pakach stały”³¹. Tukałło zarzucał również księżnej wdowie, że do inwentarza poddanych szydlowieckich nie wpisani zostali: „kamerlokaj, lokaje, muzyka, stajenni oraz niektórzy w kuchni znajdujący się, tudzież Frauenzimmer przy boku Księżnej JM znajdujący się – których liczba do trzydziestu dusz wynosi”, a „która ludność opuszczona wartość majątku niszczy”³².

Jak się wydaje Tukałło zaprotestował w imieniu Macieja Radziwiłła składając skargę na księżną wdowę w sądzie grodzkim radomskim. Bowiem 7 stycznia 1797 r. przed obliczem sądu grodzkiego radomskiego osobiście pojawiła się księżna Marianna z Gawdzickich, wdowa po Mikołaju Radziwiłła i usłyszawszy postawiony sobie zarzut, kazała zapisać, że „tabakierkę porcelanową z obrączką złotą, w otworze samym kilka brylantów zawierającą, inwentarzem zaprzysiężonym nie objęła, iż jako tabakierkę za radą i pośrednictwem chorążego pilźnieńskiego Stanisława Stadnickiego³³, podarowała ją księdzu Boxie, sufraganowi sandomierskiemu, za pochowanie jej męża”³⁴. Owym wspomnianym księdzem, który pochował jej męża był nieżyjący już od kilku miesięcy Wojciech Boxa Radoszewski (1721-1796), który w 1787 r. został pierwszym biskupem sufraganem sandomierskim³⁵. Dowiedziawszy się o tym zeznaniu w dwa dni później (9 stycznia) przed urzędem grodzkim pojawił się chorąży Stadnicki i zapoznawszy się

³⁰ Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego w Płocku, rps nr 274: Materiały dotyczące procesu majątkowego między ks. Maciejem Radziwiłłem..., 1778-1798 r., k. 6r.

³¹ *Ibidem*, k. 6v.

³² *Ibidem*, k. 7v.

³³ Stanisław Stadnicki pełnił urząd chorążego pilźnieńskiego w latach 1785-1793; *Urzednicy województwa sandomierskiego XVI-XVIII wieku. Spisy*, s. 57, nr 314.

³⁴ Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego w Płocku, rps nr 274: Materiały dotyczące procesu majątkowego między ks. Maciejem Radziwiłłem..., 1778-1798 r., k. 12r.

³⁵ Z. Guldon, *Radoszewski Boxa Wojciech h. Oksza (1721-1796)*, w: *Świętokrzyski słownik biograficzny*, t. 1: *Do 1795 roku*, pod red. J. Wijaczki, Kielce 2002, s. 146. Po jego śmierci władze austriackie nie dopuściły do powołania nowego sufragana sandomierskiego.

z oświadczeniem księżnej Radziwiłłowej, oświadczył: „że nigdy nie radził dawania tabakierki wspomnianemu JW. księdzu Boxie, owszem dowiedziawszy się do W[wielmożnego] Gawdzickiego, pułkownika, że tak kosztowna tabakierka czerwonych złotych sześćset przez samego pułkownika Gawdzickiego szacowana ma być ofiarowana, radził iż lepiej jest dać sto czerwonych złotych, niżeli tak drogi prezent. I tej tabakierki nigdy nie widział, jak w ten czas dopiero, gdy księżna, przez Wm Józefa Wąsowicza pomienionemu księdzu Boxie do oddania na ręce swego oświadczonego była przysłana, i tę podług zlecenia JOX Radziwiłłowej oddał”³⁶.

O tym, że nowym właścicielem Szydłowca i hrabstwa szydlowieckiego został Maciej Radziwiłł, brat zmarłego bezpotomnie Mikołaja, magistrat miasta Szydłowca informował oficjalnym pismem z 23 czerwca 1797 r.³⁷, czyli dopiero w dwa lata po śmierci poprzedniego właściciela.

Sprawa sądowa ciągnęła się jeszcze przez następnych kilka miesięcy i dopiero 19 października 1797 r. w Arkadii³⁸ doszło do podpisania ugody między Radziwiłłami a księżną Marią z Gawdzickich Radziwiłłową³⁹. Za zrzeczenie się pretensji do dóbr po zmarłym mężu Radziwiłłowie obiecali jej wypłacić 360 000 zł⁴⁰. Po zmarłym zostało w gotowiznie 55 135 zł, z których wdowa spłaciła 17 000 zł długu, który jej zmarły mąż miał u rodziny Szpotów, a 4813 zł wydała na zaległy podatek skarbowi koronnemu. Pozostało więc 33 322 zł, którą to kwotę odliczono od owych 360 000. Pozostała kwota 326 678 zł. Tę kwotę kasztelan wileński „tym sposobem wypłacić przyrzeka, to jest: dobra Orońsko i Krogulcza w cyrkule radomskim leżące, do hrabstwa szydlowieckiego należące w posesyi zastawnej JW. Cypriana Wąsowicza⁴¹, podczaszego radomskiego zostające w expiracji kontraktu zastawnego, to jest w dniu 24 junii 1798 r. JO Kjm kasztelan wileński wykupi, i też same dobra w tymże dniu JO Księżnej

³⁶ Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego w Płocku, rps nr 274: Materiały dotyczące procesu majątkowego między ks. Maciejem Radziwiłłem..., 1778-1798 r., k. 14 r.

³⁷ Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego w Płocku, rps nr 274: Materiały dotyczące procesu majątkowego między ks. Maciejem Radziwiłłem..., 1778-1798 r., k. 18r. Podpisali się pod pismem: Rynkowski Marek, Karol Skrzyński, Jan Buyno, Walenty Korczak, Dominik Burkard, Józef Rutkiewicz – ławnik, Michał Rutkiewicz i pisarz przysięgły Franciszek Korczak

³⁸ Wieś leżąca w gminie Nieborów niedaleko Łowicza, zakupiona w 1777 r. od kapituły łowickiej przez Helenę Radziwiłł.

³⁹ Stan sprawy Macieja Radziwiłła z J. O. Księżną Jmością Maryanną z Gawdzickich, k. 20r-21v.

⁴⁰ Ibidem, k. 20r.

⁴¹ Cyprian Dunin Wąsowicz był cześnikiem radomskim w latach 1788-1793, a następnie awansował na urząd podczaszego radomskiego; *Urzednicy województwa sandomierskiego XVI-XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski i A. Falniowska-Gradowska, Kórnik 1993, s. 69, nr 431.

JM Maryi z Gawdzickich Radziwiłłowej, wdowie w sumie zł pol. 100 000 w trzechletnią zastawną posesyją *de triennio ad triennium* przy niewykupieniu rozciągającą się wypuści, a to w takowym zupełnie opisie kontraktu co do pewności posesyi spokojnej posiadania, jaki JW. Wąsowiczowi służy[...] Niemniej w powyżej wyrażonym terminie, to jest w dniu 24 junii roku, da Bóg, przyszłego 1798 sumę złotych polskich 63 339 [...] złotem holenderskim obrączkowym lub monetą srebrną cesarską JO księżę kasztelan wileński JO księżnie lub jej umocowanemu plenipotentowi przed aktami powiatu radomskiego lub w niebytności tychże na zamku szydłowieckim przy dwóch świadkach wiary godnych wypłaci⁴² [...] Resztę sumy miał kasztelan wileński wypłacić za trzy lata, w dniu 24 czerwca 1801 r.

Uzgodniono, że jeśli na przyszłego Jana Chrzyciela (24 czerwca 1798) Radziwiłł wypłaci jej pieniądze, to wdowa „będzie zobowiązana i natychmiast dobra całkowite Hrabstwa Szydłowieckiego z wszystkimi folwarkami i ogólną rozległością oprócz Orońska i Krogulczy w posesyją lub samemu JO księciu kasztelanowi wileńskiemu jeżeli przytomnemu lub też zlecenie i moc nadaną mającemu plenipotentowi odda, intromissy do dóbr hrabstwa szydłowieckiego ogólnych wziąć dopuści i tej ani przez siebie ani przez subordynowanie osoby bronić nie będzie”. Nie wiemy niestety, czy umowa została do końca dotrzymana. Księżna Maria z Gawdzickich Radziwiłłowa mieszkała do końca swych dni w Orońsku, w którym zmarła 8 grudnia 1806 r.

Szydłowiec i hrabstwo szydłowieckie trafiło więc w ręce Macieja Radziwiłła. Przebywał on jednak przede wszystkim w Połoneczce, która dzięki niemu stała się głównym centrum życia kulturalnego i towarzyskiego na Litwie. Zmarł, 2 września 1800 r., w trakcie pobytu w Szydłowcu⁴³. On to sfinansował w Szydłowcu budowę nowego kościoła (ok. 1781 r.), lecz budowa nie została doprowadzona do końca⁴⁴. Z małżeństwa z Elżbietą Chodkiewiczówną pozostawił córkę Antoninę i syna Konstantego (1793–1869), późniejszego szambelana dworu rosyjskiego⁴⁵, który odziedziczył po nim hrabstwo szydłowieckie.

Upadłość majątkowa Radziwiłłów spowodowała, że w połowie 1802 r. ich dobra zostały wystawione na publiczną licytację, która odbyła się w Krakowie. W jej trakcie

⁴² Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego w Płocku, rps nr 274: Materiały dotyczące procesu majątkowego między ks. Maciejem Radziwiłłem..., 1778-1798 r., k. 21v.

⁴³ Z. Anusik, A. Stroynowski, *Radziwiłł Maciej*, s. 287.

⁴⁴ J. Wisniewski, Dekanat konecki, s. 294.

⁴⁵ T. Zielińska, *Radziwiłłowie herbu Trąby – dzieje rodu*, s. 27.

hrabstwo szydlowieckie za ponad 300 000 złp nabyła księżna Anna Sapieżyna⁴⁶. Pokonała ona kilku konkurentów do nabycia Szydłowca i hrabstwa. Jednym z nich był Tomasz Michał Dangel (Dangiel), właściciel wytwórni powozów w Warszawie, który proponował 80 000 czerwonych złotych, częściowo w ratach⁴⁷.

Stosunki społeczne

Szydłowiec i hrabstwo szydlowieckie czasy swej świetności przeżywały w XVI i pierwszej połowie XVII w., kiedy to tak miasto jak i dobra rozwijały się zarówno pod względem gospodarczym i ludnościowym. W drugiej połowie XVII w. i na początku XVIII w., na skutek zaraz i głodu, rozwój ten został zahamowany. Znacznie spadła także liczba ludności Szydłowca. W 1717 r. w mieście było 76 domów osiadłych, 23 domy puste i 76 pustych placów⁴⁸. Liczbę mieszkańców można szacować wówczas na maksymalnie 500 osób. W 1721 r. liczbę katolików w parafii szydlowieckiej szacowano na około 1200 osób⁴⁹. Natomiast w 1787 r. liczba mieszkańców Szydłowca miała wynosić 1169, a całego hrabstwa szydlowieckiego – 2864 osób⁵⁰. Liczbę „dymów” w Szydłowcu znamy dla 1775 r., kiedy to było ich 206, a w całym hrabstwie liczba ta wynosiła co najmniej (jako, że dane nie są pełne) – 483 dymy⁵¹.

W XVII w. Szydłowiec był jeszcze miastem wieloetnicznym, gdyż w mieście poza Polakami mieszkali także Włosi⁵², Szkoci⁵³ i Żydzi⁵⁴. Natomiast w drugiej połowie XVIII w. miasto zamieszkiwane było już tylko przez Polaków i ludność żydowską, której liczba, w porównaniu z początkiem wieku, znacznie wzrosła.

⁴⁶ S. Wiech, *Anna Jadwiga z Zamoyskich Sapieżyna – ostatnia dziedziczka dóbr szydlowieckich*, w: *Zamek szydlowiecki i jego właściciele. Materiały sesji popularnonaukowej 24 lutego 1996 roku*, red. J. Wijaczka, Szydłowiec 1996, s. 142.

⁴⁷ Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego w Płocku, rps nr 133, k. 29r.

⁴⁸ L. Łoboda, *Szydłowiec w okresie wielkiej wojny północnej (1700-1721)*, w: *Szydłowiec. Z dziejów miasta. Materiały sesji popularnonaukowej 20 lutego 1999*, red. J. Wijaczka, Szydłowiec 1999, s. 52.

⁴⁹ Z. Guldon, J. Muszyńska, *Parafia szydlowiecka w połowie XVIII wieku*, w: *Z dziejów parafii szydlowieckiej. Materiały sesji popularnonaukowej 21 lutego 1998 roku*, pod red. J. Wijaczki, Szydłowiec 1998, s. 38.

⁵⁰ Z. Guldon, *Osadnictwo hrabstwa szydlowieckiego od XVI do początków XIX wieku*, s. 15, tab. 5.

⁵¹ Ibidem.

⁵² K. Dumała, *Studia z dziejów Szydłowca*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego” 1967, t. 4, s. 242; B. Wojciechowska, *Malarz i wójt szydlowiecki Tomasz Regius*, w: *Szydłowiec. Z dziejów miasta. Materiały sesji popularnonaukowej 20 lutego 1999*, red. J. Wijaczka, Szydłowiec 1999, s. 7-14.

⁵³ W. Guldon, Z. Guldon, *Saga szkockiego rodu Russellów w Szydłowcu w pierwszej połowie XVII wieku*, w: *Szydłowiec. Z dziejów miasta*, s. 35-50.

⁵⁴ Z. Guldon, K. Krzystanek, *Ludność żydowska w miastach lewobrzeżnej części województwa sandomierskiego w XVI-XVIII wieku. Studium osadniczo-demograficzne*, Kielce 1990, s. 51.

W 1765 r. kahał szydlowiecki zamieszkiwało 902 starozakonnych, z których większość mieszkała w Szydłowcu⁵⁵. W 1781 r. w trakcie przeprowadzonej wówczas wizytacji parafii szydlowieckiej, wizytator ks. Wincenty Jezierski naliczył w Szydłowcu 1300 katolików, 8 protestantów i 1000 Żydów⁵⁶. W 1787 r. kahał szydlowiecki obejmował miasta: Jastrzęb, Skrzywno, Szydłowiec, Wąchock, Wierzbicę i Zygmuntów oraz 59 osad wiejskich z powiatu radomskiego, 6 z powiatu opoczyńskiego i 2 z powiatu sandomierskiego⁵⁷. W latach dziewięćdziesiątych XVIII w. w Szydłowcu wybudowana została nowa synagoga, a jej budowniczym był mieszczanin szydlowiecki, katolik, malarz Jan Kunicki⁵⁸.

Stale wzrastająca liczba ludności żydowskiej w Szydłowcu zaniepokoiła nie tylko mieszczan, ale również i jednego z właścicieli miasta, księcia Mikołaja Radziwiłła. W związku z tym 28 lipca 1788 r. wydał dekret, w którym zabraniał starozakonnym kupowania domów i osiedlania się przy ulicach wiodących na Rynek Katolicki. Zmniejszała się bowiem przez to nie tylko liczba katolików tam mieszkających, ale z dzielnicy żydowskiej wyprowadzali się zamożni Żydzi, przez co z kolei dzielnica żydowska popadała w ruinę. Dlatego też: „pragnąc, aby i liczba katolików w mieszkaniach nie zmniejszała się, owszem, powiększała się, i miasto żydowskie we wszystkich ulicach w dobrym zostawało w porządku, stanowiąc i wiecznym prawem ostrzegam, ażeby od czasu teraźniejszego żaden z mieszkańców Żydów nie ważył się kupować ani arendować placu ani domostwa od obywatela katolika w ulicy na Rynek Katolicki wchodzącej”⁵⁹.

Dzięki temu, że ludność żydowska w Szydłowcu traktowana była po 1795 r. jako pełnoprawni obywatele, wiemy jak wyglądały wnętrza domów żydowskich i jakie było ich wyposażenie. Opisy powstały przede wszystkim dzięki sprawom o długi, kiedy to na potrzeby sądu potrzebna była wycena posiadanych przez nich domów i znajdujących się w nich przedmiotów. Dodać trzeba, że takie opisy należą do rzadkości, warto więc je przytoczyć w całości. Dnia 17 lipca 1799 roku dokonana została taksa domu Mordki Abusiewicza. Do otaksowania doszło z tego powodu, że był on dłużny pieniądze innemu Żydowi, Lejbusiowi Szmulowiczowi, który miał w tej sprawie wyrok synagogi szydlowieckiej.

⁵⁵ Ibidem, s. 209.

⁵⁶ J. Wiśniewski, *Dekanat konecki*, s. 297.

⁵⁷ Z. Guldon, K. Krzystanek, *Ludność żydowska*, s. 183, tab. 18.

⁵⁸ J. Wijaczka, *Żydzi w Szydłowcu do końca XVIII wieku*, w: *Żydzi szydlowccy. Materiały sesji popularnonaukowej 22 lutego 1997 roku*, red. J. Wijaczka, Szydłowiec 1997, s. 29.

⁵⁹ J. Wiśniewski, *Dekanat konecki*, s. 491; por. J. Wijaczka, *Żydzi w Szydłowcu do końca XVIII wieku*, s. 28-29.

„Wchodząc do domu tego, od ulicy są drzwi do sieni nowe z tarcic, na kunie żelaznej w murze, z rygłem żelaznym. Po prawej stronie sklep murowany, do którego wchod z sieni. Drzwi z tarcic na hakach i zawiasach żelaznych, z zamkiem i kluczem, całe. Na ulice okiennica i drzwi z tarcic okute dobrze, z skoblami i hackami żelaznemi. W sklepie szafa wielka z przegrodami i stoły dwa wielkie, także prasa na sukno, posadzka kamienna, a nad sklepem połap z dylów układany. Za tymże sklepem jest komórka ciemna, do której wchod ze sklepu. Za tym sklepem jest piwnica murowana bez drzwi, tylko z sieni są drzwi stare i złe. Dalej za piwnicą jest komin murowany cały, aż na dach wyprowadzony. Dalej izba stara, w której drzewo spróchniałe, tylko podstemplowana, pierwsza ściana przy drzwiach murowana. Do tej izby drzwi drewniane na zawiasach z klamką także żelazną i hackiem. W izbie szafa drewniana, stół, ławki za stołem, komin i piec murowany, okno jedno, w którym tylko dwie wybite szyby. Za tą izbą komora, do której są drzwi drewniane z zamkiem na zawiasach, lecz złe i spustoszałe. W tej komorze okno na podwórze złe i drzwi małe, także zdezolowane. Nad izbą i tą komorą połap drewniany i stary, podłogi nie masz. Dalej idąc przez sień na podwórze są drzwi wielkie z tarcic robotą prostą na kunie żelaznej. W podwórzu studnia należąca do tego domu, na końcu placu jest budynek w formie browarku nieskończony, tylko zrąb postawiony, a dach nie cały. W sieni domu tego dach na podporach stoi przy ścianie uczciwego Jędrzeja Porębkowicza, obywatela, dach nadpsuwany, już miejscami prześwituje.

Po skończonej rewizji następuje taksa tego domu. A naprzód mury wszystkie, jako to sklep z posadzką, piwnica, komin, przód studni i co tylko do kamienia należy otaksowane przez uczciwych Jana Kunickiego i Jana Wiśniowskiego, majstrów kunsztu mularskiego zł pol[skich] 1626. Robotę ciesielską z dachem i co tylko do cieśli należeć może uczciwy Michał Judziński, obywatel, majster kunsztu ciesielskiego oszacował już, iż budynek na tyle zł pol[skich] 500. Robotę stolarską w izbie i sklepie sławny Wojciech Dawidowicz, ławnik, majster kunsztu stolarskiego, oszacował [na] zł pol[skich] 144. Robotę kowalską i ślusarską oszacował Jan Kirchner, majster kowalskiej profesji, na zł pol[skich] 90. Plac cały przez ławicę oszacowany [na] zł pol[skich] 300. *In unum zł pol[skich] 2666*⁶⁰.

W tymże samym 1799 r. otaksowany został dom szydłowieckiego obywatela, Żyda Berka Dawidowicza, rzeźnika. „Dom ten z dwoma stajniami i rzeźnią nowo wystawiony, bez najmniejszej skazy. Wchodząc do niego są drzwi z tarcic na żelaznych kunach, drugie drzwi w tyle sieni także. W tej sieni jest żłób i drabina dla koni. Komin murowany aż na dach. Do izby wchodzą drzwi z tarcic na zawiasach żelaznych z klamką i z wrzeciądzem. W izbie komin i piec murowany. Szafa wielka, stół i ława

⁶⁰ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Zamoyskich, Akta dotyczące różnych miejscowości: Akta dóbr i miasta Szydłowca, sygn. 2990, s. 11-12.

przy ścianie, okna taflowe dwa, tylko jedna stłuczona szyba, z okiennicami za ścianą. W izbie tej jest podłoga i połap z dylów układany. Przy tej izbie komora, a w tej komorze komórka udzielna. Za tym budynkiem jest oddzielna stajnia ze żłobem i drabiną, z której jest wchod do rzeźni. Ta rzeźnia opatrzona dobrze pułapem z dylów i podłogę takąż z porządkiem do niej służącym. I do tej rzeźni są drzwi osobne z podwórza na zawiasach z zamkiem i kluczem⁶¹. Rzeźnik również miał długi w wysokości 1818 zł., stąd ta rewizja domu.

Stosunki kościelne

W połowie XVIII w. (1748 r.) do parafii szydlowieckiej poza miastem należały następujące osady: Ciestochowice, Hucisko, Majdów, Rybianka, Wola Korzeniowa oraz młyny Błasków i Długosz⁶². W końcu tegoż wieku (1787) parafia obejmowała: Szydłowiec, Ciestochowice, Hucisko, Majdów, Rybiankę, Starą Wieś, Wolę Korzeniową oraz osadę Długosz, gdzie znajdował się młyn i fryszerka⁶³.

O ile w połowie XVIII w. liczba parafian wynosiła około 715 osób, to w końcu XVIII w. (1787) parafię zamieszkiwało 1693 osób, w tym 8 protestantów i 331 starozakonnych⁶⁴. Widać więc wyraźny wzrost liczby ludności po 1748 r. i powrót do liczby ludności z początku lat dwudziestych stulecia (1721), kiedy to parafia miała być zamieszkiwana przez około 1200 osób⁶⁵. Przyrost ów musiał mieć miejsce w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, bowiem w następnym dziesięcioleciu (lata 1775-1779) przyrost naturalny wyniósł jedynie 4 osoby (zmarło 282 osób, a urodziło się 286 dzieci)⁶⁶.

Parafia szydlowiecka była parafią bogatą. W 1789 r. sam czysty dochód z probostwa i należących do niego wówczas wsi Świerczek i Wola Korzeniowa przyniosły ówczesnemu proboszczowi Zygmuntowi Brzozowskiemu 3021 zł 22,5 gr.⁶⁷ Do tego były jeszcze i inne dochody.

W lutym 1775 r. została przeprowadzona w Szydłowcu misja ojców dominikanów prowincji litewskiej. W tym czasie do spowiedzi przystąpiło 12 000 osób. Domini-

⁶¹ Ibidem, s. 12

⁶² Z. Guldón, J. Muszyńska, *Parafia szydlowiecka w połowie XVIII wieku*, w: *Z dziejów parafii szydlowieckiej. Materiały sesji popularnonaukowej 21 lutego 1998 roku*, red. J. Wijaczka, Szydłowiec 1998, s. 37.

⁶³ J. Kaczor, *Ludność parafii szydlowieckiej w drugiej połowie XVIII wieku*, w: *Studia z historii Szydłowca. Materiały sesji popularnonaukowej 18 lutego 1995 roku*, red. Z. Guldón, J. Wijaczka, Szydłowiec 1995, s. 76.

⁶⁴ J. Kaczor, *Ludność parafii szydlowieckiej w drugiej połowie XVIII wieku*, s. 76.

⁶⁵ Z. Guldón, J. Muszyńska, *Parafia szydlowiecka w połowie XVIII wieku*, s. 38.

⁶⁶ J. Kaczor, *Ludność parafii szydlowieckiej w drugiej połowie XVIII wieku*, s. 82, tab. 2.

⁶⁷ Ibidem, s. 76.

kanie głosili również kazania w synagodze, próbując nawrócić licznie mieszkających w mieście starozakonnych, mówiąc im między innymi, że Mesjasz już przyszedł na ziemię⁶⁸. Efekt tych kazań był niewielki, choć po tej dacie doszło do kilku konwersji. Nie związane one jednak były z działalnością dominikanów. Między innymi na katolicyzm przeszedł w 1791 r. osobisty lekarz właściciela miasta, księcia Michała Radziwiłła, doktor Fryderyk Miszel⁶⁹.

W trakcie misji prowadzonej przez dominikanów w Szydłowcu, 17 lutego 1775 r., dokonano, za zgodą kurii biskupiej, ekshumacji wszystkich zwłok z grobów znajdujących się w kościele parafialnym i pochowano je na cmentarzu.

Wydarzenia polityczne

Wiadomo, że Szydłowiec, a zapewne i okoliczne wsie, doznał znacznych strat w okresie powstania kościuszkowskiego. Badania na ten temat są znacznie utrudnione bowiem od kilkunastu lat nie jest udostępniana księga miejska Szydłowca obejmująca lata 1788-1796. Przechowywana jest ona w Archiwum Akt Głównych w Warszawie, ale nadal nie czyni się nic, aby przeprowadzić jej konserwację i udostępnić badaczom. Jedyne co zrobiono, to zmieniono jej przynależność⁷⁰. Dlatego musimy się oprzeć jedynie na informacjach podanych przez Krzysztofa Dumalę, który korzystał z owej księgi w latach sześćdziesiątych XX w.

Dnia 6 czerwca 1794 r. doszło do bitwy sił powstańczych z wojskami prusko-rosyjskimi pod Szczekocinami. Kościuszko dysponował siłami liczącymi około 12 000 żołnierzy i 29 dział, natomiast połączone siły prusko-rosyjskie liczyły 24 000 żołnierzy i 127 dział. Nic więc dziwnego, że powstańcy bitwę przegrali i wycofali się do Małogoszczy, aby w następnych dniach przez Zagnańsk, Lipowe Pole, Szydłowiec, Radom, Jedlińsk, przekroczyć (19 czerwca) Pilicę i wkroczyć do Warki⁷¹. Idące w ślad za powstańcami oddziały wojsk rosyjskich pojawiły się w Szydłowcu 11 czerwca 1794 r. Miasto musiało zapłacić kontrybucję w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych polskich. Na dodatek Rosjanie zdemolowali kancelarię miejską niszcząc przy tym akta, a niektóre dokumenty zabrali⁷². Przechodzące oddziały rosyjskie stratowały również okoliczne

⁶⁸ Ibidem, s. 75.

⁶⁹ J. Wiśniewski, *Dekanat konecki*, s. 297; por. o konwersjach: J. Wijaczka, *Żydzi w Szydłowcu do końca XVIII wieku*, s. 27-28.

⁷⁰ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Zamoyjskich, Akta dotyczące różnych miejscowości; Akta dóbr i miasta Szydłowca, sygn. 2989.

⁷¹ Sz. Kazusek, *Życie polityczne*, w: *Dzieje regionu świętokrzyskiego od X do końca XVIII wieku*, pod red. J. Wijaczki, Warszawa-Kielce 2004, s. 353.

⁷² K. Dumala, *Studia z dziejów Szydłowca*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego” t. 4, 1967, s. 183, przypis 11.

pola, niszcząc zasiewy. W końcu 1794 r. Szydłowiec, podobnie jak większość miast województwa sandomierskiego, został zajęty przez Austriaków.

Władze austriackie wprowadziły na okupowanych przez siebie terytoriach Rzeczypospolitej ustawodawstwo austriackie, w tym budowlane. Zgodnie z nim zabroniono wznoszenia w miastach domów typu wiejskiego. Dotyczyło to również Szydłowca. Krzysztof Dumała podał przykład, że w 1799 r. magistrat szydłowiecki wydał zezwolenie jednemu z mieszczan na wybudowanie domu drewnianego, ale zastrzegł w nim wyraźnie, że zgodnie z rozporządzeniem Komisji Galicji Zachodniej z maja 1798 r., dom ma mieć charakter domu miejskiego, a nie wiejskiego⁷³. W lipcu 1799 r. prezydentami Szydłowca byli Franciszek Korczak i Michał Rutkiewicz, rajcami: Walenty Korczak, Ignacy Badowski, Jan Bujno, a przysięgłym ławnikiem Józef Rutkiewicz⁷⁴.

Głównym placem miasta był w końcu XVIII w. nadal Rynek Katolicki, na którym znajdował się nie tylko ratusz, ale i stojący przed nim pręgierz, przy którym jeszcze w 1788 r. miały odbywać się egzekucje⁷⁵. Dookoła rynku znajdowało się kilka karczem i zajazdów. Kilka ważniejszych ulic przelotowych było brukowanych.

Stosunki gospodarcze i dochody z hrabstwa szydłowieckiego

Niestety niezbyt wiele wiadomo o rozwoju gospodarczym Szydłowca i jego najbliższej okolicy w końcu XVIII w. Małą pociechą jest fakt, że dzieje gospodarki całej Rzeczypospolitej w tym okresie pozostają także bardzo słabo rozpoznane.

Wiemy, że w Szydłowcu i dobrach hrabstwa w drugiej połowie XVIII w. nadal rozwija się hutnictwo żelaza, chociaż zaczynało brakować rudy. W celu jej poszukiwania w 1759 r. zatrudniono niejakiego Sztabę, który poszukiwał złóż prawie przez dwa miesiące, ale bez pozytywnego efektu. Mimo to, w 1778 r. w Mroczkowie wybudowany został wielki piec, którego wydajność wynosiła 80-90 cetnarów surówki tygodniowo⁷⁶. W 1782 r. piec ten dawał rocznie 2800 cetnarów surówki, przekuwanej w dwóch fryszerkach. Były to fryszerka zwana Długosz i fryszerka funkcjonująca w Kamiennej⁷⁷. Kiedy ta druga zaprzestała działalności, nie wiemy. Po 1795 r. funkcjonowała jedynie fryszerka Długosz, która w 1797 r. przyniosła 200 zł rocznego dochodu⁷⁸.

⁷³ Ibidem, s. 221.

⁷⁴ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Zamoyskich, Akta dotyczące różnych miejscowości: Akta dóbr i miasta Szydłowca, sygn. 2990, s. 1.

⁷⁵ Ibidem, s. 223.

⁷⁶ W. Macherzyński, *Kuźnica Stanisława Mroszka z Mroczkowa*, „Notatnik Bliźniński” 1987, t. 2, s. 39.

⁷⁷ Z. Guldón, *Osadnictwo hrabstwa szydłowieckiego*, s. 16.

⁷⁸ Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego, rps nr 274, k. 4r.

W XVI i XVII w. Szydłowiec był silnym ośrodkiem rzemiosła⁷⁹, czemu sprzyjało zaplecze surowcowe. Pobliskie lasy dostarczały chociażby różnych gatunków drewna. Produkcja rzemieślnicza skupiona była w cechach. W pierwszej połowie XVII w. w mieście miały funkcjonować następujące cechy: kowalski, kołodziejski, krawiecki, kupiecki, kuśnierski, szewski i tkacki⁸⁰. Najwięcej informacji mamy o działalności cechu rzemiosł drzewnych⁸¹.

Odnosnie XVIII wieku wiemy z badań Zenona Guldona o funkcjonowaniu w mieście cechu rzemieślników kunsztu żelaznego, do którego w 1707 r. należeli między innymi kowale, konwisarze, kotlarze, kowale, szklarze i złotnicy⁸². Był to tzw. cech zbiorowy, bowiem w mieście nie było odpowiedniej liczby rzemieślników jednej specjalności, aby mogli stworzyć własny cech. W związku z tym szydłowiecki cech, określany często jak cech kunsztu żelaznego lub kowali skupiał rzemiosła metalowe, skórzanе i inne. Niestety, większość informacji na temat tego cechu dotyczy pierwszej połowy XVIII w. Wiadomości na temat interesującego nas tu okresu są sporadyczne. Z niekompletnych danych dla drugiej połowy XVIII w. wiadomo, że na naukę w tym cechu przyjęto jedynie 16 uczniów, podczas gdy w pierwszej połowie stulecia naukę podjęło 35 terminatorów⁸³. Z owych wspomnianych 16 chłopców, tylko 12 zostało, po zakończeniu terminowania, wyzwolonych⁸⁴. Cech natomiast powiększył się co najmniej o 8 nowych mistrzów⁸⁵. Dodać trzeba, że członkami owego cechy byli również rzemieślnicy żydowscy, między innymi w 1792 r. członkiem cechu był kotlarz Rufin⁸⁶.

Bez wątpienia najbardziej aktywną gospodarczo grupą mieszkańców Szydłowca w końcu XVIII w. byli starozakonni, którzy od wielu lat posiadali rozległe kontakty handlowe. To bez wątpienia ich działalności gospodarczej Szydłowiec zawdzięcza, że nie popadł wówczas w całkowitą ruinę gospodarczą. Rolę ludności żydowskiej w życiu gospodarczym miasta i hrabstwa potwierdza pochodząca z początku lat osiemdziesiątych tegoż stulecia relacja podróżującego po Polsce Jana Filipa Carosiego. Zwiedziw-

⁷⁹ K. Dumala, *Szydłowiecka produkcja rzemieślnicza w XVI i pierwszej połowie XVII w., jej organizacja i formy zbytu*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego 1975, t. 9, passim.

⁸⁰ Ibidem, s. 279.

⁸¹ J. Muszyńska, *Cech rzemiosł drzewnych w Szydłowcu w XVII wieku*, w: *Studia z historii Szydłowca*, s. 39-54.

⁸² Z. Guldon, *Cech rzemieślników kunsztu żelaznego w Szydłowcu w XVIII wieku*, w: *Studia z historii Szydłowca*, s. 55.

⁸³ Ibidem, s. 58 i 60.

⁸⁴ Ibidem, s. 63.

⁸⁵ Ibidem, s. 67.

⁸⁶ Ibidem, s. 66.

szy Szydłowiec zanotował, że Żydzi handlują nie tylko towarami pochodzenia zagranicznego, ale i krajowego, a mianowicie żelazem, drewnem, kamieniami młyńskimi i do ostrzenia (wytwarzanymi we wsi Pogorzałe), wapnem, zbożem, wódką i innymi towarami⁸⁷. Handel żelazem w latach siedemdziesiątych XVIII w. zajmowali się między innymi mieszkający w Szydłowcu bracia Rachmelowicze⁸⁸.

Z usług ludności żydowskiej często korzystali właściciele miasta, Radziwiłłowie. Pożyczali od niej pieniądze, jak choćby Maciej Radziwiłł, który miał 5059 zł 16 gr długu u Bendęła Zajwłowicza⁸⁹. Dodać jednak trzeba, że Radziwiłłowie pożyczali także pieniądze Żydom na prowadzenie przez nich działalności gospodarczej. W 1774 r. Żydówka Kollarka była winna „zamkowi” (czyli właścicielom miasta) za gwoździe – 186 zł 20 gr. Izrael Dawidowicz miał dopłacić za wzięty poprzedniego roku jęczmień i sól – 50 zł⁹⁰. Z kolei mieszkający w Jankowicach Paweł Żydak „na dopłacenie wołu pożyczył 16 zł”⁹¹.

Kolejnymi dłużnikami, którzy pożyczili pieniądze na zamku i mieli je oddać w pierwszej połowie 1774 r. byli: Jakob Gerszonowicz (albo gwoździe albo pieniądze) – 280 zł; Marko Jekowicz – 304 zł; Mendel Szymonek – 408 zł; Izrael Dawidowicz – 408 zł; Rubin Chajmowicz – 392 zł; Mendel Lewkowicz – 202 zł; Majer Leyzorko – 303 zł i – Szymayło Szlamowicz 304 zł⁹².

Nic dziwnego, że właściciele miasta dbali o swych żydowskich poddanych, bowiem to oni przynosili im największe dochody. Kahał szydłowiecki obciążony był bowiem różnymi opłatami, tak na rzecz zamku jak i kościoła. Wiemy, że w 1775 r. gmina żydowska miała zapłacić na rzecz zamku między innymi 5659 zł 20 gr. za zboże (żyto, pszenica, jęczmień, owies, jagły)⁹³. Mimo i tak już wysokich obciążeń finansowych w 1796 r. zmuszono starozakonnych do uiszczania opłaty od soli w wysokości 15 gr od każdego centara⁹⁴.

Niestety, zachowało się niewiele informacji o dochodach osiągniętych w końcu XVIII w. w hrabstwie szydłowieckim. Znamy jedynie wyrywkowe informacje dla niektórych

⁸⁷ J. Wijaczka, *Żydzi w Szydłowcu do końca XVIII wieku*, s. 30-31.

⁸⁸ Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego, rps nr 274, k. 16v.

⁸⁹ J. Wijaczka, *Żydzi w Szydłowcu do końca XVIII wieku*, s. 31.

⁹⁰ Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego, rps nr 274, k. 16r.

⁹¹ Ibidem.

⁹² Ibidem, k. 17r.

⁹³ Ibidem.

⁹⁴ J. Wijaczka, *Żydzi w Szydłowcu do końca XVIII wieku*, s. 31.

lat. Wiemy, że dochód z dóbr hrabstwa szydłowieckiego za rok obrachunkowy 1774/75 wyniósł - 41 732 zł 15 gr 1 ½ szeląga⁹⁵. Do tego doszła jeszcze kwota 5866 zł z intrat kuźniczych⁹⁶, co w sumie dało – 47 598 zł 15 gr 1 ½ szeląga.

Tabela 1. Intrata roczna na rok obrachunkowy od 24 czerwca 1774 do 24 czerwca 1775

Osada	Dochód w złp – gr – szelągi	
Miasto katolickie	1298 zł	13 gr 1 ½ szeląga
Od Żydów	400 zł	—
Rybianka	2 zł	8 gr
Szydłówek	1 zł	4 gr
Sadek	1 zł	22 ½ gr
Jankowice	7 zł	6 gr
Wysoka	—	24 gr
Zdziechów	78 zł	6 gr
Skarżysko	40 zł	23 ½ gr
Kamienna	110 zł	—
Szczepanów	30 zł	—
Ciurów	215 zł	—
Milica	375 zł	—
Posadaj	12 zł	4 gr
Pogorzałe	15 zł	20 gr
Mroczków	8 zł	16 gr
Ciechostowice	14 zł	6 gr
Orońsko	14 zł	9 gr
Krogulcza	3 zł	16 gr
Razem ze wsi	930 zł	15 gr
Ogółem	41 732 zł	15 gr 1 ½ szeląga

Źródło: Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego, rps nr 274, k. 16v.

W kilkanaście lat później, w 1789 r. dochody z dóbr hrabstwa szydłowieckiego wyniosły 36 439 zł 29 gr.⁹⁷ Widać więc, że dochody z hrabstwa w przeciągu kilkunastu lat znacznie zmalały.

⁹⁵ Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego w Płocku, rps nr 274, k. 17r.

⁹⁶ Ibidem.

⁹⁷ Z. Guldón, *Osadnictwo hrabstwa szydłowieckiego od XVI do początków XIX wieku*, w: *Hrabstwo szydłowieckie Radziwiłłów. Materiały sesji popularnonaukowej 19 lutego 1994 r.*, red. Z. Guldón, Szydłowiec 1994, s. 14, tab. 4.

Dokładniejsze dane odnośnie dochodów hrabstwa szydlowieckiego pochodzą z nie-datowanego inwentarza, który zachował się w papierach Radziwiłłów przechowywanych w Płocku. Daty na dokumencie wprawdzie brakuje, ale z innych informacji tam zawartych wynika, że został on sporządzony najprawdopodobniej w 1797 r., kiedy to Szydłowiec i hrabstwo znalazło się, po trzecim rozbiórze Rzeczypospolitej, w terytorium państwa austriackiego.

Tabela 2. Intrata roczna dóbr hrabstwa szydlowieckiego w 1797 roku(?)

Osada	Dochód w zł
Z miasta Szydłowca	25 000 zł
Z Wysokiej	1000 zł
Z Ździechowa	850 zł
Z Szydłówka	680 zł
Z Sadku	400 zł
Z klucza kamieńskiego z Skarżyskiem i Pogorzałym	11 363 zł
Z Mroczkowa i Huty	2500 zł
Z Majkowa i Ciehostowic	600 zł
Z Orońska	2200 zł
Z garbarni	200 zł
Z młynów	1898 zł
Z Długosza (fryszka)	200 zł
Razem	46 891 zł

Źródło: Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego, rps nr 274, k. 4r.

Następnie wyliczono dochody z danin pochodzących od gromad wiejskich. Były one następujące:

Tabela 3. Daniny od gromad

Danina	Wartość
12 korcy pszenicy a 12 zł	144 zł
267, 4/32 korcy owsa a 3 zł	801 zł 24 gr
32 korce chmielu a 4 zł	128 zł
660 garści konopi a 1 grosz	22 zł
293 sztuki kapłonów po 15 gr	146 zł 15 gr
520 sztuk kur po 10 gr	173 zł 10 gr
2469 ½ sztuk jaj po 1 groszu	82 zł 9 ½ gr
Razem	1497 zł 28 ½ gr

Źródło: Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego, rps nr 274, k. 4v.

Daniny w naturze zamieniane były też na pieniądze, stąd owo pół jajka w tabeli.

Nie wiadomo z jakiego powodu, ale w wykazie zaznaczono, że „opuszcza się żółędzie za 30 zł i grzyby za 20 zł”⁹⁸. Po doliczeniu czynszu z miasta i wsi, w wysokości 2891 zł 11,5 gr., intrata z całego hrabstwa wyniosła 51 280 zł 10 gr⁹⁹. Obliczono również dochód z dziesięciny, który wyniósł 6068 zł¹⁰⁰, ale z wiadomych względów do dochodów hrabstwa go nie wliczono.

W inwentarzu zamieszczono jeszcze tzw. perceptę akcydentalną, pod którym to określeniem kryła się intrata roczna z wielkiego pieca i 3 fryszerki funkcjonujących w hrabstwie szydlowieckim. Zaznaczono, że dochód z nich „najwięcej rachować można 36 000 zł”, co pozwoliło oszacować ogólny roczny dochód z hrabstwa na 107 929 zł 25 gr¹⁰¹. Widać więc wyraźnie, że dochody z hrabstwa szydlowieckiego wyraźnie wzrastały.

Bez wątpienia badania nad hrabstwem szydlowieckim, nie tylko w końcu, ale w całej drugiej połowie XVIII w., wymagają dalszych prac. Podobnie jak i pierwsze dziesięciolecie XIX w. Najważniejszym postulatem badawczym w tej kwestii wydaje mi się wydanie drukiem przechowywanej w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie księgi miejskiej Szydłowca obejmującej lata 1799-1808. Jest ona jeszcze w dobrym stanie, a na dodatek jest czytelna. Bezpownotnie straconą dla badań historycznych, znając obecną mizериę polskich archiwów, wydaje się druga księga przechowywana w tym samym archiwum, a obejmująca lata 1788-1796. Od wielu lat jest ona nie udostępniana. Chciałem z niej skorzystać jeszcze w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, a także przed dwoma miesiącami. Odpowiedź jest cały czas negatywna, ze względu na zły stan jej zachowania. A pieniędzy na renowację nie ma.

Dodać też trzeba, że w drukowanym (a także internetowym) inwentarzu rękopisów przechowywanych w Bibliotece Ossolińskich we Wrocławiu zamieszczono informację, że w rękopisie oznaczonym sygnaturą 11753/IV znajduje się, między innymi, lustracja starostwa szydlowieckiego z 1789 r. Jest to informacja błędna, bowiem w rzeczywistości chodzi o lustrację starostwa szydlowskiego z tegoż roku. Szydłów z Szydłowcem został pomyłony po raz kolejny.

⁹⁸ Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego, rps nr 274, k. 4v.

⁹⁹ Ibidem.

¹⁰⁰ Ibidem.

¹⁰¹ Ibidem, k. 5r.

Dobra Chlewiska w czasach Stanisława i Romana Sołtyków

W dobrach Chlewiska zakłady żelazne istniały już w XVI wieku. Ich lokalizacji sprzyjało występowanie rudy żelaza, rzeczek zapewniających energię oraz dużych kompleksów leśnych dających im węgiel drzewny. Bolesław Krzywousty nadał te dobra Piotrowi Włostowicowi – Duninowi. Następnie weszły w posiadanie Odrowążów, którzy nazwali się Chlewickimi¹. W 1768 roku dobra Chlewiska nabył kasztelan radomski Józef Potkański, a jego syn Aleksander Potkański, starosta radomski około 1801 r. sprzedał je hrabiemu Stanisławowi Sołtykowi². W dobrach znajdowały się wielkie piece w Stefankowie i Aleksandrowie. Rudy żelaza dostarczało sześć kopalni, a przy jej wydobywaniu pracowali pańszczyźniani chłopci, którzy otrzymywali za każdy wóz rudy (7 kibli) 45 groszy lub 50 groszy, jeśli w pokładzie występowała woda. Piec w Aleksandrowie był czynny tylko 22 tygodnie rocznie z powodu braku dostatecznej siły wodnej, a w Stefankowie 30 tygodni, ponieważ pracowało tam koło deptakowe poruszane siłą ludzką. Obydwa piece w ciągu roku wytapiały około 60 ton surówki, którą sprzedawano przeważnie na miejscu. Niewielką część wysyłano do Krakowa i Galicji Wschodniej. Resztę surówki przerabiano w sześciu fryszerkach na szyny i sztaby³. Nabyte przez Sołtyka dobra położone były w cyrkule radomskim w tzw. Galicji Zachodniej przyłączonej w 1795 roku do Cesarstwa Austriackiego. Omawiany obszar w 1809 roku został przyłączony do Księstwa Warszawskiego i wchodził w skład departamentu radomskiego. Departament obejmował dziesięć powiatów, w tym nowopowstały w 1810 roku powiat szydłowiecki. Po klęsce Napoleona i utworzeniu w 1815 roku Królestwa Polskiego dobra Chlewiska leżały w powiecie szydłowieckim wchodzącym w skład obwodu opoczyńskiego w województwie sandomierskim z siedzibą w Radomiu⁴.

¹ F. Siarczyński, *Opis Powiatu Radomskiego*, Radom 2004, s. 24.

² W. Gałązka, *Służba pałacowa w Chlewiskach do połowy XIX wieku*, w: „Wiś Radomska”, t. VIII, pod red. S. Zielińskiego, Radom 2007, s. 7

³ T. Mencil, *Galicja Zachodnia 1795 – 1809*, Lublin 1976, s. 231.

⁴ J. Z. Pająk, *Szydłowiec w przemianach sieci administracyjnej*, w: *Hrabstwo Szydłowiecki Radziwiłłów, Materiały sesji popularnonaukowej 19 lutego 1994 roku*, pod red. Z. Guldona, Szydłowiec 1994, s. 143.

Obok Chlewisk w końcu XVIII wieku dobra obejmowały: Smagów, Koszorów, Wołę Zagrodnią oraz wsie kuźnicze: Stefanków, Nadolną, Rusinów, Kochanów, Hutę, Leszczyny, Hucisko i Skłoby przynosząc 16529 złp. czystego zysku⁵. W skład dóbr w 1798 roku wchodził również Aleksandrów⁶.

Nowy właściciel hrabia Stanisław Sołtyk w ciągu kilkunastu lat z pomocą syna Romana, przekształcił dobra Chlewiska w prężny ośrodek przemysłu hutniczego. W celu modernizacji i rozbudowy zakładów górniczo-hutniczych sprowadził z Anglii i innych krajów specjalistów, którzy na początku XIX wieku unowocześniali tę gałąź gospodarki na terenie Staropolskiego Okręgu Przemysłowego. Według Juliana Ursyna Niemcewicza zakłady w Chlewiskach zawdzięczały swój rozwój pochodzącemu z Burgundii dozorczy fabryk Gerfoclinowi. Niemcewicz nazywa go człowiekiem rzadkiej uczciwości, niepospolicie biegłym w sztuce kopalnej, mechanice i hydraulice. Jemu to zakłady w Chlewiskach zawdzięczały doskonałe urządzenia napędu wodnego, dzięki czemu produkcja surówki wzrosła z 2000 do 5000 cetnarów⁷. Zwiedzający w 1811 roku majątek Sołtyków Niemcewicz był zdumiony stanem zakładów górniczo-hutniczych uznając je wtedy za najlepszy ośrodek przemysłowy w Królestwie Polskim. Bliżej nieznana rolę w modernizacji zakładów Sołtyka odegrał Anglik John Hardy. Prawdopodobnie rozpoczął on zakończoną w 1836 roku modernizację wielkiego pieca w Stefankowie. Na cmentarzu parafialnym w Chlewiskach znajduje się mocno już zniszczony nagrobek upamiętniający śmierć Angielki Saras Hardy i jej męża Johna Hardy'ego. Na płycie nagrobnej odlanej z żelaza jest napis: *SACRED TO THE MEMORY OF JOHN AND SARAH HARDY NATIVES OF ENGLAND DIED 26 APRIL 1832 JUNE 1833*.

Majątek Sołtyków składał się z folwarków: Chlewiska, Smagów, Pawłów oraz ponad dwudziestu wsi i osad przemysłowych. Dobra liczące 15 tys. ha, w większości lasów, były doskonałym zapleczem pozyskiwania węgla drzewnego do zakładów hutniczych. Znajdujące się tu bogate pokłady rudy żelaznej, głównie syderytu dawały wyborny gatunek żelaza. Stanisław Sołtyk rozszerzył swój kompleks metalurgiczny budując pięć nowych fryszerek i walcownię szynową żelaza⁸. W jego zakładach wyrabiane były blachy do kominów, szyny, kotły, osie, garnki, gwoździe, żelazka do prasowania i inne⁹.

⁵ Z. Guldón, *Potkański Aleksander*, w: *Świętokrzyski Słownik Biograficzny*, t. I, do 1795, pod red. J. Wijaczki, Kielce 2002, s. 140.

⁶ Archiwum Państwowe w Radomiu [dalej: APR], Zarząd Dóbr Państwowych [dalej: ZDP], sygn. 35. k. 11.

⁷ J. Szczepański, *Modernizacja górnictwa i hutnictwa w Królestwie polskim w I połowie XIX wieku. Rola specjalistów niemieckich i brytyjskich*, Kielce 1997, s. 185.

⁸ Z. Małecki, *Między Wisłą a Pilicą. Miechowskie-Opatowski. Studium porównawcze (1815-1864)*, Kielce 1996, s. 132.

⁹ J. Wiśniewski, *Dekanat konecki*, Radom 1913, s. 42.

W 1819 roku Stanisław Sołtyk przyczynił się do powstania szkoły elementarnej wpisując się tym samym na listę nielicznych właścicieli ziemskich, którzy popierali rozwój szkolnictwa. Nauczycielowi przyznał ogród, ordynarię i deputat opałowcy. Szkołę w Chlewiskach powołała do życia Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego a pod dokumentem utworzenia szkoły podpisał złożył Stanisław Staszic¹⁰. Ze względu na dużą dotację dziedzica Stanisława Sołtyka obniżono wysokość składki szkolnej dla mieszkańców o połowę a w klasie czwartej o dwie trzecie¹¹.

W latach 1801 – 1831 w związku z modernizacją i rozwojem przemysłu hutniczego Sołtykowie utworzyli w lasach należących do ich dóbr nowe wsie: Budki po 1800 roku, Majdanki ok. 1813 roku, Borki w 1827 roku, oraz Rutków czyli Romanów, fryszerkę Koszorów, fryszerkę Konstantynów, Sołtyków i karczmę w Mościskach¹². Stanisław Sołtyk podejmował próby regulacji gruntów włościańskich o czym świadczą mapy z lat 1805 i 1810 dotyczące wsi Pawłów i Cukrówka (Cychrówka)¹³.

W 1809 roku hrabia Sołtyk został posłem na Sejm oraz prefektem departamentu radomskiego. W 1811 roku pełnił zaszczytną funkcję marszałka Sejmu Księstwa Warszawskiego. W Królestwie Polskim był senatorem – kasztelanem¹⁴. Właściciel dóbr Chlewiska dał się również poznać jako opiekun ludności wiejskiej. Na przyjazd cesarza Rosji Aleksandra I do Warszawy w listopadzie 1815 roku podarował włókę ziemi na gospodarstwo chłopskie¹⁵. Od 1823 roku związany był z tajnym Towarzystwem Patriotycznym utworzonym przez Waleriana Łukasińskiego, które miało na celu walkę o niepodległość Polski. Przez kilka lat pełnił w nim funkcję prezesa komitetu centralnego. Wraz z innymi członkami Towarzystwa uważał, że Polacy winni występować przeciw caratowi razem z Rosjanami. W tym celu organizacja nawiązała kontakty z dekabrystami. Spisek został wykryty a przywódcy więzieni i sądzeni w latach 1827 – 1828 przez sąd sejmowy Królestwa Polskiego. Więzienie nie ominęło ponad siedemdziesięcioletniego Stanisława Sołtyka. W czasie śledztwa i procesu zachowywał nieugięta postawę i stał się wzorem patrioty dla młodzieży warszawskiej¹⁶.

¹⁰ APR, Radomska Dyrekcja Szkolna [dalej: RDSz], sygn. 30, vol. 1, k. 1-3.

¹¹ W. Caban, *Szkolnictwo elementarne na ziemi kielecko-radomskiej (1809-1862)*, Kielce 1983, s. 81.

¹² APR, ZDP, sygn. 484, k. 37

¹³ D. Słomińska-Paprocka, *Powiat Szydłowiecki w województwie mazowieckim*, Szydłowiec 2009, s. 41.

¹⁴ M. Nowak, *Sołtyk Stanisław*, w: *Świętokrzyski Słownik Biograficzny*, t. II, 1795 – 1918, pod red. J. Szczepańskiego, Kielce 2009, s. 435.

¹⁵ Z. Małecki, *Między Wisłą a Pilicą...*, s. 132.

¹⁶ S. Askenazy, *Szkice i portrety*, Warszawa 1937, s. 281-288; H. Dylągowa, *Duchowieństwo katolickie wobec sprawy narodowej (1764-1864)*, Lublin 1983, s. 81.

Podkreśleniem pozycji magnackiego rodu Sołtyków – dziedziców dóbr Chlewiska był pałac z licznie utrzymywaną służbą, na której czele stał marszałek dworu. Istnienie tej funkcji dworskiej świadczyło o wysokiej pozycji społecznej miejscowych właścicieli oraz o ich zamożności. Od 1811 do 1831 roku marszałkami dworu byli: Tomasz Węgrzywański, Jan Nowak i Piotr Bielecki¹⁷. Zarządzali oni liczną służbą, do której należeli: nauczyciele – guwernanci, kamerdynerzy, kredensarze, lokaje, froterzy, kucharze, stróże i inni. W omawianych latach służbę w pałacu pełniło co najmniej 53 osoby¹⁸.

Późnorennesansowy zamek został gruntownie przebudowany i rozbudowany w drugiej połowie XVIII wieku i na początku XIX wieku przez Potkańskich i Sołtyków, przybierając formę klasycystycznego pałacu. W czasach Stanisława Sołtyka pracami budowlanymi kierował architekt Fryderyk A. Lessel (1767-1822) autor wielu klasycystycznych pałaców i warszawskiego ratusza¹⁹. W pałacu znajdowały się następujące pomieszczenia: przedpokój, salon, gabinet mały, pokój sypialny, pokoje panieńskie, garderoba, sala jadalna (kredens, porcelana, trzy stoły, dwanaście krzeseł), pokoje za jadalnią, kancelaria, pokój gościnny, biblioteka, łazienka, kuchnia, piwnica i strych.²⁰

Wokół pałacu w początkach XIX wieku został założony przez Sołtyków ośmiohektarowy park krajobrazowy, ze stawami oraz bogatym drzewostanem. Naprzeciwko zespołu pałacowego, pośrodku stawu stoi do dziś malownicza kapliczka z figurą św. Jana Nepomucena²¹.

Pałac w Chlewiskach był miejscem wielu spotkań towarzyskich i politycznych. W 1811 roku przebywał tu Julian Ursyn Niemcewicz. Chlewiska odwiedził zarządzający hrabstwem szydłowieckim Anny z Zamoyskich Sapieżyny Stanisław Staszic. W 1813 i 1815 roku w gościnie u Sołtyków przebywała Marianna Madalińska, córka generała Adama Madalińskiego, bohatera z czasów insurekcji kościuszkowskiej²². Sołtykowie jak przystało na magnacki ród, utrzymywali w Warszawie przy ulicy Miodowej salon literacki. Skupiał on około trzydziestu przedstawicieli nauki i kultury²³.

Życie religijne mieszkańców dóbr Chlewiska koncentrowało się w kościele parafialnym w Chlewiskach. Pierwotny kościół został ufundowany w XII wieku przez Piotra Wło-

¹⁷ W. Gałązka, *Służba pałacowa...*, s. 10-11.

¹⁸ Ibidem, s. 28.

¹⁹ D. Słomińska-Paprocka, *Powiat szydłowiecki...*, s. 13.

²⁰ APR, ZDP, sygn. 483, k. 59-67.

²¹ Ibidem, k. 120.

²² W. Gałązka, *Służba pałacowa...*, s. 27.

²³ Z. Małecki, *Między Wisłą a Pilicą...*, s. 131; J. Skowronek, *Książę Józef Poniatowski*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1986, s. 150.

stowica Dunina²⁴. W 1605 r. Wawrzyniec Chlewicki kościół wyrestaurował. Nowy kościół w czasach Jana Kazimierza wystawił Mikołaj Chlewicki. W 1777 kościół ten został rozbudowany o dwie kaplice²⁵. Do 1805 roku parafia Chlewiska należała do diecezji krakowskiej²⁶. Jej zasięg był znacznie większy niż obszar dóbr Chlewiska. Od 1806 r. parafia należała do diecezji kieleckiej a w 1818 r. do nowopowstałej diecezji sandomierskiej. Proboszczami w omawianym okresie byli ks. Stefan Szydłowski 1795 – 1808, ks. Szymon Charaziński w 1809 roku, ks. Stanisław Przanowski w 1812, ks. Wojciech Mozdzyński 1814 – 1830, ks. Józef Frydrych 1830 – 1864²⁷. Oprócz dziesięciny od włościan i dworów, na utrzymanie wikarego był zapis 1200 zł. na Chlewiskach i 600 zł na Woli Pawłowskiej. Pleban miał trzech komorników, z których jeden dwa dni, a dwóch po jednym dniu w tygodniu za mieszkania i ogrody sobie nadane ręcznie pracowali. Szpital miał zapis 400 zł, na poddanych wsi Wola Pawłowska²⁸. Parafia w Chlewiskach należała do dekanatu szydlowieckiego²⁹.

W 1826 roku dobra Chlewiska nabył za sumę 1 mln 950 tys. złp Roman Sołtyk, syn Karoliny z Sapiehów i Stanisława Sołtyków, urodzony w 1791 roku. Wcześniej, bo w 1815 roku nabył od ojca dobra Pawłów z wsią Cychrówka, fryszerką oraz fryszerkę Stanisławów za sumę 250 tys. złp. W ciągu jednego roku Roman Sołtyk wystawił nową fryszerkę na Stelmanowie³⁰. Po ukończeniu szkoły wojskowej w Paryżu, uczestniczył w kampaniach napoleońskich. Jako kapitan artylerii odbył kampanię 1809 roku, odznaczając się męstwem w bitwach pod Kockiem i Sandomierzem. Jako adiutant generała Sokolnickiego brał udział w bitwach pod Smoleńskiem i Możajskiem. W bitwie pod Lipskiem w 1813 roku został wzięty do niewoli w stopniu podpułkownika artylerii³¹. Od 1815 roku służył w wojsku Królestwa Polskiego. W 1810 wspólnie Ludwikiem Małachowskim i Antonim Ostrowskim wystąpił w obronie polskiego przemysłu metalurgicznego. Zażądał od rządu zakazu sprowadzania żelaza w gatunkach wytwarzanych w kraju³². W 1825 roku wybrany został posłem na Sejm Królestwa Polskiego z powiatu szydlowieckiego. Był członkiem Towarzystwa Patriotycznego oraz przez

²⁴ F. Siarczyński, *Opis powiatu...*, s. 24.

²⁵ J. Wiśniewski, *Dekanat konecki...*, s. 35-36.

²⁶ D. Słomińska-Paprocka, *Powiat Szydłowiecki...*, s. 27.

²⁷ J. Wiśniewski, *Dekanat konecki...*, s. 43-44.

²⁸ Ibidem, s.41.

²⁹ APR, ZDP, sygn. 5034, k. 73.

³⁰ APR, ZDP, sygn. 482, k. 81.

³¹ M. Nowak, *Sołtyk Roman (1791-1843)*, w: *Świętokrzyski Słownik Biograficzny*, T. II, 1795-1918, pod red. J. Szczepańskiego, Kielce 2009, s. 435.

³² Ibidem, s. 435.

pewien czas jego wiceprezesem. Utrzymywał ściśle kontakty ze spiskowcami Piotra Wysockiego. Z chwilą wybuchu powstania Listopadowego Roman Sołtyk natychmiast przystąpił do działań, które miały się przyczynić do zrewolucjonizowania prowincji³³.

W trakcie debat sejmowych Roman Sołtyk był jednym z niewielu posłów, którzy postulowali uwłaszczenie wszystkich chłopów za odszkodowaniem dziedziców oraz zaangażowaniem włościan w walkę o niepodległość. Inicjatywa ta nie uzyskała poparcia w izbie poselskiej³⁴.

Jako wysłannik Rządu Narodowego był regimentarzem lewego brzegu Wisły. Mianowany generałem, w obliczu powszechnych kapitulancich nastrojów władz powstańczych budził podziw swoją aktywną i patriotyczną postawą. W odpowiedzi na rozkaz wodza naczelnego generała Jana Skrzyneckiego w okresie od 26 maja do 1 sierpnia 1831 r. odlano w zakładach prywatnych Romana Sołtyka 4 spośród 27 odlanych dla wojska dział. Przedsięwzięciem tym kierował Henryk Łubieński³⁵.

Zakłady Sołtyka wyróżniające się dobrą surówką, otrzymały nadzór wojskowy ppor. Łuszczewskiego i zostały nastawione na odlewanie dział dużego wagomiaru. W 1832 roku rosyjski płk Dietrich przybyły w celu konfiskaty dóbr w ramach represji za patriotyczną postawę właściciela Chlewisk w czasie powstania, zastał na składzie 998 centnarów gotowych luf armatnich i 2 kłoce jeszcze nieodwiercone³⁶.

Roman Sołtyk w czasach Królestwa Kongresowego podejmował wiele działań na rzecz rozwoju górnictwa i hutnictwa w swych dobrach. W Stefankowie, Pawłowie, Goworku i Krzcięcinie znajdowały się wzorowo urządzone zakłady górniczo – hutnicze, a w Jabłonicy w 1825 roku urządził pierwszą walcownię blachy w Królestwie Polskim. Był to początek modernizacji hutnictwa na ziemiach polskich³⁷. Brak archiwaliów podworskich Sołtyków nie pozwala na pełne ukazanie procesów modernizacyjnych w tych górniczo – hutniczych dobrach³⁸. Według W. Cabana Romana Sołtyka można z powodzeniem zaliczyć do pionierów w górnictwie i hutnictwie³⁹.

³³ W. Caban, *Ziemianstwo okręgu szydłowieckiego w pierwszej połowie XIX wieku (do 1864 r.)*, w: *Hrabstwa Szydłowieckie Radziwiłłów. Materiały sesji popularnonaukowej 19.01.1994*, pod red. Z. Guldona, Szydłowiec 1994, s. 121.

³⁴ K. Groniowski, J. Skowronek, *Historia...*, s. 65; J. Skowronek, *Od Kongresu Wiedeńskiego do nocy listopadowej*, zeszyt III-44, *Dzieje narodu i państwa polskiego*, pod red. J. Buszko, A. Garlickiego, Warszawa 1987, s. 69.

³⁵ W. Saletra, *Krakowskie i Sandomierskie...*, s. 11; R. Gerber, *Fabrykacja dział w powstaniu Listopadowym*, „*Przegląd Historyczno-Wojskowy*”, Warszawa 1930, s. 78-87.

³⁶ J. Pazdur, *Górnictwo w Zagłębiu Staropolskim*, w: „*Rocznik Świętokrzyski*”, Materiały z sesji naukowej poświęconej Zagłębiu Staropolskiemu, T.I, pod red. J. Pazdura, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962, s. 223.

³⁷ R. Orłowski, *Żelazny przemysł hutniczy do 1914 r.*, Warszawa 1931, s. 51; J. Pazdur *Górnictwo...*, s. 202.

³⁸ W. Caban, *Ziemianstwo...*, s. 15.

³⁹ Ibidem, s. 119.

W roku 1828 Roman Sołtyk otrzymał pożyczkę na hipotekę dóbr w wysokości 1 130 000 złp.⁴⁰. Posiadając takie środki unowocześnił zakłady hutnicze i kopalnie rudy żelaza na swoich dobrach. Były to trzy kopalnie w okolicy Mościsk: „Maurycy” zwana Czmacze, „Zofia” zwana Nowa Góra i „Karol”, koło Romanowa: „Hipolit”, w Woli Zagrodniej „Ludwik” albo Czapliniec, koło Sołtykowa kopalnia „Rendocin” i koło Skłobów „Maria” albo Przepukła Góra⁴¹.

Dobra Chlewiska składały się w 1823 roku z dwóch wielkich pieców: w Stefankowie gdzie zatrudniano 13 robotników a produkcja roczna wynosiła 405 ton surówki oraz w Aleksandrowie gdzie pracowało 7 robotników a rocznie produkowano 311 ton surówki.

Kuźnie wodne funkcjonowały w miejscowościach: Długosz, Kochanów (4 robotników 41,4 ton żelaza kutego), Nadolna (4 robotników 25,9 ton żelaza kutego), Pawłów – 5 robotników, produkcja roczna 67,3 ton kutego żelaza, Rusinów – 5 robotników, 41,7 ton kutego żelaza, Stanisławów – 5 robotników, 77,7 ton kutego żelaza, Stafanków – 10,1 t, Goworek – dwie kuźnie, 8 robotników, 103,7 t. żelaza kutego, Koszów – 4 robotników, 61,9 t. żelaza, Romanów – 9 robotników, 83 tony żelaza kutego rocznie⁴². W dobrach Chlewiska funkcjonowały piece fryszerskie: w Koszowie, Stanisławowie, Pawłowie, Romanowie z maszyną kucia polskiego oraz kucia niemieckiego Szchwanchamer, Rusinowie, Kochanowie, Nadolnej oraz dwie fryszerki w Goworku⁴³. W Stefankowie i Aleksandrowie znajdowały się budynki piecowe z kamienia wraz z maszyną wodną i miechową, kamieniami gichtowymi, wałami wodnymi, kieratami, węgielniami i wagami piecowymi⁴⁴. W Jabłonicy według danych Łabędzkiego założona w 1824 roku walcownia o jednej parze walców z dwoma piecami wygrzewalnymi produkowała 48,6 t. żelaza⁴⁵. Kuźnica wodna na Szabasówce w Romanowie posiadała w 1823 roku dwa piece fryszerskie⁴⁶.

W 1824 roku Roman Sołtyk wydzierżawił młyn wodny w Krzcięcinie na rzeczce Korzeniówce i przekształcił go w drutarnię. Za dzierżawę młyna oraz 4 mórg pola i upustu ze stawem rybnym płacił Annie z Popielów Stadnickiej 1500 złp. rocznego

⁴⁰ APR, ZDP, sygn. 494, s. 1.

⁴¹ J. Pazdur, *Górnictwo...*, s. 166.

⁴² E. Krygier, *Katalog Zabytków Budownictwa Przemysłowego w Polsce*, Tom VI, zeszyt 1, Woj. Radomskie, w: *Katalog Zabytków Budownictwa Przemysłowego w Polsce* pod red. J. Pazdura, Warszawa-Kraków-Gdańsk, 1979, s. 18-31.

⁴³ APR, ZDP, sygn. 483, k. 22-49.

⁴⁴ Ibidem, k. 11-16.

⁴⁵ E. Krygier, *Katalog Zabytków Budownictwa...*, s. 20.

⁴⁶ Ibidem, s. 27.

czynszu⁴⁷. W skład tych obszernych dóbr położonych nad rzeczkami Jabłonica i Szabasówka z dopływami wchodziły trzy folwarki: Chlewiska, Smagów, Pawłów i dwadzieścia jeden wsi: Wola Zagrodnia, Koszorów, Stanisławów, Zaława, Cychrówka, Goworek, Aleksandrów, Budki, Huta, Leszczyny, Borki, Majdanki, Sołtyków, Mościska, Stefanków, Nadolna, Kochanów, Rusinów, Skłoby, Hucisko, Rutków⁴⁸. Dobra te graniczyły z dobrami rządowymi Szydłowiec z przyległościami oraz prywatnymi dobrami: Niekłań, Borkowice, Rzuców i Bryzgow. Rozległość ich wynosiła 970 włók w tym: 800 włók lasów, 85 włók ornych, 36 włók łąk oraz 49 włók zarośli, dróg, pastwisk i placów⁴⁹. W folwarku Chlewiska znajdowały się obok pałacu budynki należące do dóbr: dom possesora, karczma ze stajnią, dom budowniczego, dom strycharza, dom garbarza i młynarza, młynica, stajnia z wozownią, dom dla kucharza z kuchnią, dom ogrodnika, dom dla służących i słodownia. W Stanisławowie znajdował się murowany dom nadleśnego. W Goworku swoje domy mieli zawiadowca fryszerki oraz fabrykanci. W Aleksandrowie mieszkał podleśny. W Smagowie znajdowały się drewniane budynki: dom dla czeladzi, karczma, dom folwarczny, spichlerz i dwie stodoły. W Pawłowie obok domu dzierżawcy i zawiadowcy fryszerki stały dwie stodoły i spichlerz⁵⁰. W całym majątku mieszkało około 4 tys. osób. Około 300 osób było zatrudnionych przy wielkich piecach, kuźnicach, fryszerkach, walcowni i drutarni. Większość włościan odrabiało pańszczyznę w zakładach metalurgicznych. Na czele zakładów żelaznych stał administrator zakładów górniczo – hutniczych. On zajmował się głównymi sprawami. Podlegali mu zarządcy poszczególnych zakładów – zawiadowcy kopalni lub zakładu hutniczego. Zarządcami dóbr i fabryk żelaznych Romana Sołtyka byli zamieszkali w Pawłowie Adam Dobrowolski i Wincenty Nowosielski, który podpisywał kontrakty dzierżawne i prowadził działalność gospodarczo – finansową⁵¹.

Walcownię blachy w Jabłonicy miał wybudować niejaki Kramer według planu wykonanego przez inspektora fabryk hutniczych samsonowskich Chrystiana Gottlieba Schmidta⁵². Roman Sołtyk założył Bank Chlewiski, z którego korzystali oficjaliści, gospodarze, fabrykanci i górnicy. Obroty banku sięgały 6 tys. złp. Na pensję kasjera i kancelarię wydawano rocznie 525 złp.⁵³

⁴⁷ APR, ZDP, sygn. 482, k. 231.

⁴⁸ APR, ZDP, sygn. 482, *Konfiskata dóbr Chlewisk i Pawłowa (1833-1834)*, k. 81-84.

⁴⁹ APR, ZDP, sygn. 484, k. 37.

⁵⁰ APR, ZDP, sygn. 485, k. 187-197.

⁵¹ Z. Małecki, *Między Wisłą a Pilicą...*, s.133.

⁵² S. Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s.175; J. Szczepański, *Modernizacja górnictwa...*, s. 217.

⁵³ APR, ZDP, sygn. 495, k. 136.

Na początku lat 30-tych dobra Sołtyków przynosiły 117 333 złp. rocznego dochodu. Składało się na to 13 333 złp. z giserni, 60 000 złp. z produkcji żelaza (10 000 centnarów po 6 złp. za 1 centnar) oraz 44 000 złp. z folwarków, propinacji i utrzymywania magazynu dla rzemieślników. W momencie wybuchu powstania Roman Sołtyk był wierzycielem Skarbu Państwa na sumę 1 130 000 złp. Były to dwie pożyczki zaciągnięte od Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu w 1828 roku 100 tys. złp. zabezpieczone na dobrach Pawłów⁵⁴ oraz 1 mln 30 tys. złp. zabezpieczone na dobrach Chlewiska⁵⁵. Miał również duże zaległości w spłacaniu odsetek⁵⁶. W 1830 roku zalegał ze spłatą 80500 złp.⁵⁷ W celu spłaty wierzytelności sprzedaje 4 tys. centnarów żelaza za sumę 49 tys. złp.⁵⁸ Za udział w powstaniu został zaocznie skazany przez władze carskie na karę śmierci⁵⁹. Do śmierci w 1843 r. przebywał na emigracji we Francji.

Rząd Tymczasowy Królestwa Polskiego 30 listopada 1831 r. otrzymał polecenie od cara, aby zabrać w sekwestr majątki tych uczestników powstania, którzy zostali wyłączeni z amnestii. Na liście tej był również gen. Roman Sołtyk właściciel majątku ziemskiego Chlewiska⁶⁰. Żona Romana hrabina Konstancja z Moszczyńskich Sołtykowa 5 lipca 1832 r., chcąc ratować majątek przed konfiskatą zawarła porozumienie, że z dóbr Chlewiska będą wypłacane jej alimenty. Jako administratorka majątku zawarła umowę obowiązującą od 1 lipca 1832 r., że majątek zostanie wydierżawiony kompanii handlowej – Kłosowski, Lipski i Klimkiewicz na 12 lat. Niestety 17 sierpnia 1833 r. urzędnik Komisji Województwa Sandomierskiego Przyłęcki informuje przełożonych o wykonaniu urzędowego sekwestru dóbr, co oznaczało unieważnienie wszystkich umów zawartych od chwili wybuchu powstania listopadowego⁶¹.

Kontrakt między Konstancją Sołtykową a kompanią został unieważniony. Skarb Państwa zgodził się by kompania handlowa dalej dzierżawiła dobra Chlewiska, ale czynsz dzierżawy w wysokości 120.000 złp. mieli płacić nie hrabinie Sołtykowej ale Skarbowi Państwa.

Skonfiskowane przez Skarb Państwa za patriotyczną postawę Sołtyków dobra rozwijały się nadal. Rozpoczęte przez Romana Sołtyka procesy modernizacyjne były kon-

⁵⁴ APR, ZDP, sygn. 484, k. 23.

⁵⁵ Ibidem, k. 50.

⁵⁶ W. Saletra, *Krakowskie i Sandomierskie...*, s. 264.

⁵⁷ APR, ZDP, sygn. 482, k. 143.

⁵⁸ Ibidem, k. 152.

⁵⁹ Ibidem, k. 259.

⁶⁰ Ibidem, k. 263.

⁶¹ APR, ZDP, sygn. 482, k. 10-11.

tynuowane w latach 30-tych przez Antoniego Klimkiewicza, Henryka Łubieńskiego a od 1840 roku administratorem był Maurycy Koniar. W 1863 roku dobra Chlewiska odkupił za kwotę 381.480 rs. syn Romana Sołtyka, również Roman, austriacki generał – major⁶². Cztery lata później sprzedał je kuzynowi Marcelemu Sołtykowi.

Podsumowując należy uznać, że w związku z brakiem źródeł dotyczących majątku Sołtyków w Chlewiskach treść artykułu oparta została na informacjach z literatury historycznej. Zostały one uzupełnione o cenne informacje zawarte w zespole Zarząd Dóbr Państwowych Archiwum w Radomiu. Źródła te dotyczą jednak okresu konfiskaty tych dóbr przez Skarb Państwa i tylko fragmentarycznie odnoszą się do omawianego w artykule okresu. Brak źródeł oraz ubogie, często powtarzające się a czasami błędne informacje w literaturze przedmiotu uniemożliwiły pełne ukazanie tematu. W następstwie tego treść artykułu ma charakter kronikarskiego zebrania i przedstawienia informacji o dobrach Chlewiska w latach 1801 – 1831. W okresie tym niebagatelną rolę w rozwoju tych dóbr odegrała pozycja jaką zajmowali Sołtykowie w ówczesnej elicie społeczeństwa. Ich aktywność polityczna, gospodarcza, naukowa i kulturalna miała duży wpływ na sytuację ekonomiczną dóbr Chlewiska. Stanisław Sołtyk był jednym ze współzałożycieli Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie w 1800 roku. Jego syn Roman był oficerem wojsk polskich doby Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego. W czasie Powstania Listopadowego był wnioskodawcą uchwały sejmowej o detronizacji Mikołaja I. Rozwój i systematyczna modernizacja przemysłu górniczo-hutniczego w ich dobrach była przejawem ich dużej wiedzy ale również patriotycznej postawy wobec ojczyzny. Wyposażeni przez ówczesny rząd w możliwość zaciągania kredytów, włączyli się w trud rozbudowy przemysłu Królestwa Polskiego. Wybuch powstania listopadowego i jego upadek przyczynił się do zahamowania rozwoju gospodarczego Królestwa. Skutkiem patriotycznej postawy Sołtyków było przejęcie ich majątku przez Skarb Państwa.

⁶² D. Słomińska-Paprocka, *Powiat Szydłowiecki...*, s.119.

Mieszkańcy ziemi szydlowieckiej w armii rosyjskiej 1832-1914

Problematyka służby wojskowej Polaków w armii carskiej w XIX wieku to temat, który ciągle czeka na swoich badaczy. Badaczy, bo w żadnym przypadku jedna osoba, czy nawet kilka, nie jest w stanie ogarnąć tak ogromnej problematyki. W rzadkich zresztą sytuacjach, kiedy mamy do czynienia z bardzo dobrze zachowanym materiałem źródłowym, dokładne opisanie losów poboru i służby wojskowej żołnierzy z terenu nawet jednej gminy mogło by być tematem osobnej książki.

Jeszcze kilkadziesiąt lat temu pamięć służby w wojsku rosyjskim była bardzo żywa i w tradycji ustnej przekazywano sobie wiele informacji na ten temat. Obecnie z naturalnych przyczyn pamięć ta jest coraz słabsza, a w rodzinnych przekazach rzetelne informacje często zastępowane są przez utarte stereotypy. W wyniku tego typu przekazów utrwaliło się przekonanie, że Polacy służyli w armii rosyjskiej po 20-25 lat, że tę służbę odbywali głównie na Kaukazie, Syberii¹, walczyli w wojnie rosyjsko-japońskiej i I wojnie światowej. Akurat w tych ostatnich stwierdzeniach nie ma przesady, bo rzeczywiście wiele osób brało udział w tych wojnach. Historia służby Polaków w armii rosyjskiej jest jednak zdecydowanie dłuższa i bardziej skomplikowana.

Jedną z konsekwencji upadku powstania listopadowego była likwidacja jedynej polskiej formacji wojskowej o charakterze narodowym - armii Królestwa Polskiego. Nie oznaczało to jednak niestety dla mieszkańców Królestwa likwidacji obowiązku służby wojskowej w ogóle. Od 1832 roku młodzi mężczyźni z Królestwa (nie tylko zresztą Polacy) zaczęli trafiać bezpośrednio do formacji armii rosyjskiej. Oznaczało to więc dużą zmianę na gorsze. Nie dość, że rekrut taki trafiał najczęściej (choć – jak się przekonamy – nie zawsze) do jednostki stacjonującej bardzo daleko od rodzinnych stron, to jeszcze spotykał tam ludzi, którzy mieli nim dowodzić, zupełnie dla niego obcych. Nie dość, że oficerowie i podoficerowie mówili w innym języku, więc przez pewien czas ich komendy były niezrozumiałe, to jeszcze trafiał do szeregów armii, której działanie przez długi czas oparte było na ślepych posłuszeństwie i surowej, utrzymywanej przez długi czas za pomocą pałki i knuta dyscyplinie. Dyscyplinie, która w za-

¹ Przekonanie, że Polacy odbywali służbę wojskową na Syberii ugruntowane już było w XIX wieku. Dlaczego? Otóż w XIX wieku Polacy z Królestwa Polskiego, jak i ci którzy znaleźli się na emigracji często Syberią określali wszystkie obszary, które leżały na wschód od granic Rzeczypospolitej z 1772 r.

sadzie zwalniała szeregowych żołnierzy z myślenia, czyniąc z nich bezwolne maszyny. Na szczęście z czasem sytuacja ta uległa znaczącej poprawie.

Ale konieczność służby w armii rosyjskiej to również początkowo znaczne wydłużenie czasu jej trwania, z 10 lat w armii Królestwa Polskiego do najpierw 25, potem 20 i 15 w armii rosyjskiej². Dopiero rok 1874 i wprowadzenie w Rosji powszechnego obowiązku służby wojskowej sprawiło, że czas służby radykalnie się skrócił: od sześciu lat w 1874 roku do „zaledwie” trzech po 1906 roku.

Wiesław Caban szacuje, że latach 1832-1873 do armii rosyjskiej trafiło około 300 tysięcy rekrutów z Królestwa Polskiego³. W ciągu kolejnych czterdziestu lat obowiązywania w Rosji ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej liczba ta wzrosła. Do wybuchu I wojny światowej do wojska wcielono prawie milion młodych ludzi⁴. Byli wśród nich oczywiście mieszkańcy Szydłowca i okolic.

Celem niniejszego tekstu jest próba odpowiedzi na pytanie ilu mieszkańców ziemi szydłowieckiej trafiło do armii carskiej i jakie były ich losy. Sam użyty w tytule termin „ziemia szydłowiecka” może budzić pewne wątpliwości natury metodologicznej, o ile bowiem do roku 1867 można odnieść go najpierw do powiatu, a potem okręgu szydłowieckiego, to później Szydłowiec nie był już siedzibą jednostki administracji ogólnej wyższego szczebla niż podstawowy (to jest gmina). Dlatego też moje szacunki i obliczenia dotyczyć będą obszaru tworzącego powiat szydłowiecki obecnie, a więc do terenów dziewiętnastowiecznych (po 1864 roku) gmin: Chlewiska, Orońsko (W XIX wieku funkcjonowała nazwa Orońsk)⁵, Rogów (obecnie tereny gmin Jastrząb i Mirów) i Szydłowiec. Oczywiście w porównaniu z ówczesnymi zaszyły pewne zmiany w granicach gmin, jednak ich uwzględnianie uniemożliwiło by podanie jakichkolwiek – nawet szacunkowych – wiarygodnych danych.

Niestety, o szczegółach służby mieszkańców ziemi szydłowieckiej w armii rosyjskiej możemy powiedzieć niewiele. Dokumenty dotyczące powinności wojskowej ludności guberni radomskiej, w której skład wchodziły w XIX wieku okolice Szydłowca należą do jednych z najgorzej zachowanych w skali całego dawnego Królestwa Polskiego. Stosunkowo najlepiej prezentuje się stopień zachowania akt Urzędu Gubernialnego Radomskiego ds. Powinności Wojskowej, choć na tle większości innych urzędów tego

² M. Kopczyński, *Wielka transformacja. Badania nad uwarstwieniem społecznym i standardem życia w Królestwie Polskim w latach 1866-1913 w świetle pomiarów antropometrycznych poborowych*, Warszawa 2006, s. 46.

³ W. Caban, *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego w armii rosyjskiej w latach 1831-1873*, s. 84, 90.

⁴ J. Legieć, *Rekruci-Polacy w armii carskiej 1874-1914. Liczebność i rozmieszczenie*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” [w druku].

⁵ *Список населенным пунктам Радомской Губернии*, Радом 1895, s. 15; *Список населенным пунктам Радомской Губернии*, Радом 1907, s. 18.

typu z innych guberni i tak wygląda on bardziej niż skromnie⁶. Poza tym – niestety – w aktach urzędów gubernialnych bardzo rzadko możemy natrafić na dokumenty ilustrujące zwykłe ludzkie losy, losy pojedynczych poborowych, rekrutów, żołnierzy i rezerwistów. Na poziomie guberni przedstawiciel każdej z tych grup stawał się najczęściej tylko numerem, pozycją w statystykach.

O wiele więcej szczegółowych informacji można znaleźć w zasobach archiwalnych ilustrujących pracę urzędów szczebla powiatowego. Niestety, ani akta komisji konskrypcyjnej w Opocznie, ani powiatowego urzędów ds. powinności wojskowej w Końskich i Radomiu nie zachowały się. Nie zachowały się również zupełnie najcenniejsze dla omawianego tematu akta urzędów powiatowego naczelnika wojskowego w Opocznie, Końskich i Radomiu, których teren działania w różnych latach obejmował ziemię szydłowiecką.

Sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że jeżeli chodzi o zasięg działania poszczególnych organów administracji specjalnej zajmujących się poborem, to teren dzisiejszego powiatu szydłowieckiego nigdy nie podlegał jednej takiej instytucji.

Przed wprowadzeniem w Rosji powszechnego obowiązku służby wojskowej, tj. przed 1874 rokiem poborem zajmowały się komisje konskrypcyjne, funkcjonujące przy zarządach obwodów i powiatów. Większość miejscowości dzisiejszego powiatu szydłowieckiego znajdowała się w zasięgu działania najpierw obwodowej, potem powiatowej komisji konskrypcyjnej w Opocznie. Teren powiatu opoczyńskiego podzielony był na okręgi konskrypcyjne, w których odbywała się właściwa kwalifikacja do służby wojskowej. Jeden z takich okręgów miał swoją siedzibę w Szydłowcu i obejmował swoim zasięgiem nie tylko większość terenów obecnego powiatu szydłowieckiego, ale również część terenów dzisiejszych powiatów Skarżysko i Kielce, aż po Bodzentyn na wschodzie⁷.

Wraz ze zmianą podziału administracyjnego Królestwa Polskiego w 1867 roku, pociągnęły za sobą również zmiany w strukturze komisji konskrypcyjnych. Odtąd poborem na terenie ziemi szydłowieckiej zajmowały się powiatowe komisje konskrypcyjne w Końskich i Radomiu.

Rok 1874 przyniósł radykalną zmianę organizacji aparatu poborowego. Wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej sprawiło, że potrzebne było zorgani-

⁶ Czymże bowiem jest niecałe 100 jednostek archiwalnych wobec prawie 2000 w zespołach akt gubernialnych urzędów ds. powinności wojskowej w Kielcach, Lublinie, Piotrkowie czy Warszawie, czy około 1000 w Łomży czy Suwałkach.

⁷ J. Legieć, *Żołnierze z gminy Bodzentyn w armii rosyjskiej w latach 1832-1917*, w: *Z przeszłości Bodzentyna. Materiały z III edycji konferencji poświęconej dziejom miasta i okolic*. (w druku).

zowanie nowych instytucji, których zadaniem była nie tylko organizacja poboru, ale również ewidencja rezerwistów i żołnierzy pospolitego ruszenia, ewidencja koni, które również na wypadek wojny mogły zostać zmobilizowane, organizacja pomocy dla inwalidów wojennych i wojskowych, a także dla rodzin poległych w czasie wojen.

Na terenie obecnego powiatu szydłowieckiego, podzielonego wówczas między powiaty: konecki i radomski, zajmowały się tym powiatowe Urzędy ds. Powinności Wojskowej⁸ w Końskich i Radomiu, a także Powiatowi Naczelnicy Wojskowi⁹ z Końskich, Opoczna i Radomia. To powiatowy naczelnik wojskowy decydował o przydziale rekruta, w więc o rodzaju wojsk do jakich zostanie przydzielony i o miejscu służby. Urzędy naczelnika wojskowego przechowywały również informacje dotyczące przebiegu służby poszczególnych żołnierzy i ewentualnego powoływania ich z rezerwy do służby czynnej na wypadek wojny.

Po zorganizowaniu w 1874 roku urzędu powiatowego naczelnika wojskowego początkowo zorganizowano urzędy naczelnika wojskowego w Iłży i Radomiu, przy czym tereny ziemi szydłowieckiej podlegały w całości temu drugiemu. Między 1881 a 1884 rokiem powołano urząd powiatowego naczelnika wojskowego w Opocznie, przeniesiony już w 1886 roku do Końskich. Zasięg jego działalności obejmował tereny powiatów koneckiego i opoczyńskiego. W roku 1910 zlikwidowano urząd koneckiego powiatowego naczelnika wojskowego, a ziemia szydłowiecka znów w całości znalazła się w obszarze działania powiatowego naczelnika wojskowego z Radomia¹⁰.

Jeżeli chodzi zaś o powiatowe urzędy ds. powinności wojskowej, to aż do końca rosyjskiej obecności na ziemi szydłowieckiej poborem zajmowały się tu powiatowe urzędy w Końskich i Radomiu.

⁸ Więcej na temat organizacji i pracy tych urzędów patrz: J. Legieć, *Urzędy ds. Powinności Wojskowej w Królestwie Polskim w latach 1874-1914*, w: *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, t. I., red. A. Górak, I. Łuć i D. Magier, Lublin-Siedlce 2008, s. 317-329.

⁹ Sam termin „powiatowy naczelnik wojskowy” może być nieco mylący, bowiem nie w każdej jednostce administracyjnej tego szczebla istniał ten urząd. Na terenie Królestwa Polskiego na 85 powiatów przypadało zaledwie od 20 do 30 urzędów powiatowego naczelnika wojskowego. Sieć tych urzędów ulegała zresztą częstym zmianom, więc jej dokładne odtworzenie i rejestracja zmian są bardzo utrudnione. Trudno zresztą dokładnie określić, jakie było kryterium podziału Królestwa na „powiaty wojskowe”. Na terenie jednej guberni funkcjonowały zazwyczaj 2-3 urzędy powiatowego naczelnika. Wyjątkiem była tu gubernia warszawska, gdzie takich urzędów było w 1898 roku aż sześć. Na drugim biegunie znalazła się gubernie: kaliska i łomżyńska, z jednym urzędem powiatowego naczelnika wojskowego. J. Legieć, *Urzędy naczelników wojskowych w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym*, w: *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, t. III, cz. 1, red. A. Górak, K. Latawiec i D. Magier, Lublin-Siedlce 2010, s. 306-307.

¹⁰ J. Legieć, *Urzędy naczelników wojskowych w Radomiu po powstaniu styczniowym*, w: *Wojsko w Radomiu. Od średniowiecza po czas współczesny*, red. D. Kupisz, Radom 2008, s. 111.

Jeżeli chodzi o obowiązek służby wojskowej w armii rosyjskiej, to interesujący nas okres możemy zasadniczo podzielić na dwie części, przy czym cezurą będzie tu rok 1874, w którym wprowadzono w Rosji powszechny obowiązek służby wojskowej.

Przez pierwsze czterdzieści lat pobór do armii rosyjskiej regulowany był w Królestwie Polskim przez trzy najważniejsze dokumenty. Pierwszym z nich były tzw. „Prawidła”, wydane przez Radę Administracyjną Królestwa Polskiego 19 IV / 1 V 1832 roku. Drugi to instrukcja o spisie i zaciągu z 19/31 XII 1839 roku i wreszcie trzeci, to Ustawa o powinności zaciągowej z 3/15 III 1859 roku¹¹.

Przed rokiem 1874 istniało wiele grup zwolnionych z obowiązku rekruckiego. Do zwolnionych ze względu na pochodzenie i wyznanie zaliczyć można osoby pochodzenia szlacheckiego posiadające odpowiednią rangę urzędniczą, duchownych wszystkich wyznań chrześcijańskich, a także cudzoziemców którzy przyjęli poddaństwo Królestwa Polskiego (głównie niemieckich kolonistów).

Kolejną grupę stanowiły osoby zwolnione – najczęściej czasowo – ze służby ze względu na wykonywany zawód. Zwolnieni byli więc urzędnicy administracji rządowej praktycznie wszystkich szczebli, kupcy zapisani do gildii, nauczyciele szkół wszystkich stopni, pracownicy służby zdrowia i kolei.

Osobną grupę, szczególnie ważną dla sztylówieckiego okręgu konskrypcyjnego stanowiły osoby zaliczone do Korpusu Górniczego, a więc robotnicy rządowych kopalń i hut. Co roku z tego powodu z list konskrypcyjnych wykresłano kilkadziesiąt osób, choć z dokumentów można dowiedzieć się, że sami zainteresowani nie zawsze byli z tego powodu zadowoleni, co daje pewne pojęcie o warunkach pracy robotników w tych zakładach¹².

Do 1843 roku ze służby wojskowej zwolnieni byli w Królestwie Polskim Żydzi, którzy w Cesarstwie Rosyjskim zostali do niej pociągnięci już w 1827 roku. W zamian starozakonni uiszczali specjalny podatek. Po roku 1843 z obowiązku służby wojskowej zwalniano jedynie Żydów, którzy przyjęli chrzest¹³.

Żydzi konieczność służby wojskowej w armii rosyjskiej uważali wręcz za biblijną klęskę, Mikołaja I z tego powodu porównywano wręcz do babilońskiego króla Nabuchodonozora, albo rzymskiego cesarza Tytusa, zdobywcy Jerozolimy w 70 roku n.e.¹⁴. Nic

¹¹ W. Caban, *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego...*, s. 52.

¹² Archiwum Państwowe w Kielcach [dalej: APK], Akta gminy Bodzentyn, sygn. 364, k. 6-7, sygn. 389, k. 55-56, sygn. 457, k. 3-4, 12.

¹³ W. Caban, *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego...*, s. 59.

¹⁴ *И. Петровский-Штерн, Евреи в русской армии 1827-1914, Москва 2003*, s. 46-47.

więc dziwnego, że w takiej sytuacji robili prawie wszystko, aby jej uniknąć. Z kolei władze uważały, że pociągnięcie do służby wojskowej Żydów, którzy Królestwie Polskim stanowili prawie dziesięć procent społeczeństwa pozwoli na zmniejszenie kontyngentu rekrutów pochodzenia chłopskiego, co miało być korzystne dla gospodarki. Od początku zadbano więc, aby kontyngent rekrutów-Żydów odpowiadał ich odsetkowi wśród ogółu mieszkańców. Dlatego w ramach poszczególnych okręgów konskrypcyjnych sporządzano oddzielne listy poborowych-Żydów. Tak było oczywiście również w wypadku okręgu konskrypcyjnego w Szydłowcu, gdzie do poboru stawali Żydzi z południowo-wschodniej części powiatu opoczyńskiego¹⁵.

Po wprowadzeniu w 1874 roku powszechnego obowiązku służby wojskowej władze rosyjskie przez krótki czas zrezygnowały ze szczególnego traktowania poborowych-Żydów. Jednak już po kilku latach obowiązywania tej ustawy okazało się, że ich odsetek wśród rekrutów jest zdecydowanie mniejszy od tego na listach poborowych. Już więc w 1878 roku wprowadzono przepis, w myśl którego na każdą gubernię, powiat, a wreszcie i rewir powołania (a więc również rewir szydlowiecki) nakładano osobny kontyngent rekrutów – chrześcijan i żydów, którego wysokość zależała od ich liczby na listach powołania. W tym samym roku pozwolono na wcielanie do wojska posiadaczy tzw. ulgi rodzinnej I kategorii, a więc jedynych zdolnych do pracy mężczyzn w rodzinie (więc często i jej jedynych żywicieli). Wreszcie w 12/24 IV 1886 roku wydano ukaz zezwalający urzędowi ds. powinności wojskowej na nakładanie na rodziny Żydów uchylających się od poboru kar pieniężnych w astronomicznej dla wielu rodzin kwocie 300 rubli.

Ustawa z 1874 roku regulowała przebieg i sposób przeprowadzania poboru. Przeprowadzała go komisja powiatowa w tzw. rewirach powołania. Podział guberni na rewiry powołania pozostawał w gestii urzędów gubernialnych, który musiał kierować się jednak zawartymi w ustawie regulacjami. Jeden rewir powołania winien był więc przypadać na od 8 do 20 tys. mieszkańców płci męskiej na terenach wiejskich i od 5 do 40 tys. mieszkańców w miastach. Miasta liczące ponad 40 tys. mieszkańców miały być podzielone na kilka rewirów. W każdym rewirze należało wyznaczyć miejsce, w którym miały być prowadzone czynności związane z poborem (taką nazwę nosił również sam rewir). Odległość z żadnej z miejscowości wchodzących w skład rewiru do miejsca poboru nie powinna zaś przekroczyć 50 wiorst¹⁶. Liczba rewirów

¹⁵ J. Legieć, *Żołnierze z gminy Bodzentyn...*

¹⁶ *Ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej z 1 (13) stycznia 1874 r.*, w: *Zbiór Praw. Postanowienia i rozporządzenia rządu w guberniach Królestwa Polskiego obowiązujące wydane po zniesieniu w 1874 roku urzędowego wydania Dziennika Praw Królestwa Polskiego*, zebrał i przełożył F. Jeziorański, t. IV, Warszawa 1879, s. 49-53; APK, Urząd Gubernialny Kielecki do Spraw Powinności Wojskowej [dalej: UGKdsPW], sygn. 258, *passim*.

uzależniona była więc od gęstości zaludnienia. W Królestwie Polskim w jednym powiecie znajdowały się zazwyczaj 2-3 rewiry powołania, przy czym ich sieć ulegała wielokrotnie modyfikacjom¹⁷.

W powiecie koneckim guberni radomskiej jeden z takich rewirów powołania znajdował się również w Szydłowcu i obejmował swoim zasięgiem całą wschodnią część powiatu, a więc gminy Bliżyn (wówczas używano nazwy Blizin), Borkowice, Niekłań, Chlewiska i Szydłowiec. Oprócz niego rewiry powołania istniały w Końskich i Przedborzu. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych XIX wieku rewir szydłowiecki został zlikwidowany a poborowi z jego terenu stawali odtąd do poboru w Końskich. Decyzja ta wpisywała się w ogólną na terenie Królestwa Polskiego tendencję do zmniejszania liczby rewirów powołania, i to mimo wzrostu liczby ludności, a więc i liczby poborowych¹⁸. Było to wygodne dla urzędników, wchodzących w skład komisji poborowej, nie musieli bowiem już przenosić się na czas poboru z Końskich do Szydłowca. Użytkowano w ten sposób również niewielkie oszczędności budżetowe, nie trzeba było już bowiem wypłacać urzędnikom diet z pracą poza siedzibą powiatu.

Jednak wszystko to odbyło się kosztem samych poborowych, którzy – aby stanąć przed komisją poborową – mieli teraz do pokonania o wiele dalszą drogę. Miał to niebagatelne znaczenie, bowiem pokonanie nawet podwodą drogi z Szydłowca do Końskich nie należało do przyjemności, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę porę roku w jakiej odbywał się pobór. Dotyczyło to oczywiście również mieszkańców gmin Orońsko i Rogów, którzy do poboru stawali w Radomiu.

Jeszcze większym problemem była kwestia ewentualnego noclegu. Komisje poborowe zaczynały pracę o ósmej rano i nie uznawały za stosowne pomyśleć jak poborowi z oddalonych gmin mają dotrzeć przed ich oblicze. Poborowi wyruszali więc do siedziby komisji poborowej zazwyczaj dzień wcześniej. Jedyne nieliczni z nich mogli liczyć na nocleg w godziwych warunkach, większość spała na wozach lub na ziemi, co zapewne na przełomie października i listopada do przyjemności nie należało. Na nocleg pod dachem i ciepłe jedzenie na koszt państwa mogli liczyć dopiero zakwalifikowani do odbycia służby wojskowej. Wprawdzie rosyjscy oficerowie zauważali, że między innymi z powodu przeziębienia podczas poboru wielu rekrutów potem choruje, nie uczyniono jednak – poza niewielkim przesunięciem czasu poboru – nic, aby temu zaradzić.

Poborem zajmowały się – jak już wspomniano – komisje poborowe, złożone z naczelnika powiatu (był on jednocześnie naczelnikiem powiatowego urzędu ds. powinności wojskowej), jego zastępcy do spraw policyjnych (a więc komendanta powiatowego stra-

¹⁷ APK, UGKds.PW, sygn. 218, k. 2-4; APK, UGKds.PW, sygn.232, k. 55-69.

¹⁸ M. Kopczyński, *Wielka transformacja...* s. 44.

ży ziemskiej), powiatowego komisarza do spraw włościańskich oraz dwóch członków wyznaczonych przez gubernatora spośród „obywateli miejscowych”¹⁹ Członków komisji poborowych spośród ludności miejscowej mianowano na trzy lata po dwóch na powiat²⁰. Brali oni udział w pracach urzędów jedynie podczas poboru i nie pobierali z tego tytułu żadnego wynagrodzenia. Mieli oni jedynie głos doradczy²¹. Podobnie było w wypadku przedstawiciela wojska, delegowanego przez powiatowego naczelnika wojskowego. Mógł on wyrazić swoją opinię, odmienną od zdania komisji poborowej, nawet zażądać wpisania jej do protokołu, nie mógł jednak zmienić jej decyzji.

Badaniem zdrowia poborowych zajmowali się dwaj lekarze – cywilny i wojskowy. Jednak również ich opinie o stanie zdrowia poborowego nie były dla komisji wiążące. W praktyce więc o przyjęciu bądź nie przyjęciu do wojska decydowało pierwszych trzech członków komisji poborowej.

Trudno dociec z czego wynikała taka konstrukcja prawna, regulująca pracę tych komisji, ale właśnie m. in. z tego powodu urzędy ds. powinności wojskowej były jednymi z najbardziej dotkniętych korupcją w całej rosyjskiej strukturze administracyjnej. Świadczy o tym choćby liczba wykrytych i udokumentowanych jej przypadków. Praktycznie w każdym powiecie na przestrzeni 40 lat funkcjonowania urzędów zdarzyła się mniejsza lub większa „afera” z tym związana²². Jedna z większych miała miejsce w powiecie radomskim, gdzie – jak wykazało śledztwo – w latach 1880-1887 komisja poborowa nielegalnie zwolniła ze służby wojskowej ponad 400 osób²³.

Po zakończeniu poboru rekruci – po złożeniu przysięgi – byli zazwyczaj wypuszczani do domów. Zatrzymywano jedynie tych, wobec których istniały obawy, że z jakiegoś powodu mogą nie stawić się do odbycia służby. W wyznaczonym terminie (zazwyczaj po około trzech-czterech tygodniach) mieli oni potem stawić się w punktach zbornych (punktem zbornym była zazwyczaj siedziba powiatowego naczelnika wojskowego), gdzie formowano partie rekruckie, które pod eskortą żołnierzy podlegających powiatowemu naczelnikowi wojskowemu tzw. wojsk lokalnych udawały się do miejsc służby.

Przez długi czas większość podróży rekruci odbywali pieszo, trwała więc ona nawet pół roku, co jednak w perspektywie piętnastoletniej służby i nie było zbyt długim

¹⁹ *Ibidem*, s. 44-45; *Ustawa o powszechnym...*, s. 59.

²⁰ APK, UGKdsPW, sygn. 108, k. 7.

²¹ *Сборник циркуляров варшавских Генерал-Губернаторов 1874-1897*, Варшава 1900, s. 11, 15.

²² Bardzo wiele szczegółowych opisów tych nadużyć można znaleźć zwłaszcza w zespolach: „Pomocnik Generała-Gubernatora Warszawskiego ds. Policyjnych” i „Prokurator Warszawskiej Izby Sądowej” w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie.

²³ Szerzej na ten temat: S. Wiech, *Spółeczeństwo Królestwa Polskiego w oczach carskiej policji politycznej (1866-1896)*, Kielce 2002, s. 344.

czasem. Dopiero w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX wieku bardziej znaczącą rolę odgrywać zaczął transport kolejowy, który z czasem stał się podstawowym środkiem transportu rekrutów do miejsc przeznaczenia. Pewną rolę odgrywał również transport wodny, na przykład rekruci kierowani do służby w środkowej Azji mieli przed sobą rejs po Morzu Kaspijskim. O wiele dłuższy rejs czekał rekrutów wyznaczonych do służby w Nadamurskim Okręgu Wojskowym, który aż do ukończenia kolei transsyberyjskiej kierowani byli do portów czarnomorskich, przede wszystkim do Odessy, a stamtąd statkami płynęli na Daleki Wschód.

Dopiero po 1904 roku, kiedy wielu poborowych z Królestwa Polskiego zaczęło uchylać się od „zaszczytu” służby wojskowej zarządzono, aby rekrutów praktycznie z całego Królestwa Polskiego nie wypuszczać do domów tylko kierować od razu do punktów zbornych. Można powiedzieć, że zastosowano tu zasadę zbiorowej odpowiedzialności, bowiem akurat gubernia radomska (obok kieleckiej i lubelskiej), należała do tych w których absencja była najmniejsza. Z drugiej jednak strony nawet najmniejsza absencja na terenie Królestwa i tak należała do grupy najwyższych w skali całego Cesarstwa. Trudno się więc postępowaniu władz specjalnie dziwić²⁴.

Nie posiadając tego typu źródeł skazani jesteśmy na korzystanie z informacji z tzw. drugiej ręki, które – choć cenne – uniemożliwiają choćby podanie dokładnych informacji statystycznych. Możemy więc choćby tylko szacować, ilu mieszkańców ziemi szydłowieckiej trafiło w ciągu tych ponad 80 lat do armii rosyjskiej. Przez cały ten okres liczna ich systematycznie rosła, a wpływ na to miały zarówno zwiększanie liczebności armii rosyjskiej, jak i systematyczne skracanie czasu służby.

Obecnie powiat szydłowiecki obejmuje swoim zasięgiem pięć gmin. Przed 1874 rokiem z terenu jednej gminy do wojska trafiało rocznie zazwyczaj od 5 do 10 rekrutów. Mogło się jednak zdarzyć, że w skrajnych wypadkach mogło ich być nawet 20 lub żadnego²⁵. Kontyngent rekrutów nakładano bowiem na okręg konskrypcyjny, o trafieniu do wojska decydowało losowanie. Mogło się więc zdarzyć, że mieszkańcy danej gminy mieli w nim szczęście, albo wręcz przeciwnie. Jednak w cyklu wieloletnim możemy przyjąć wartości uśrednione. Przeciętnie więc z terenów dzisiejszego powiatu szydłowieckiego do wojska trafiało w tym czasie 30–40 rekrutów rocznie.

Wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej początkowo spowodowało jedynie nieznaczna zwiększenie liczby rekrutów. W latach siedemdziesiątych XIX wieku w szydłowieckim rewiru powołania na listach poborowych znajdowało się za-

²⁴ Rossijskij Gosudarstwennyj Istoriceskij Archiw w Sankt Pietierburgie [dalej: RGIA), f. 1292, op. 5, d. 386, passim.

²⁵ J. Legieć, *Żołnierze z gminy Bodzentyn...*

zwyczaj około 200 młodych mężczyzn, z czego do wojska trafiało rocznie 60-70 rekrutów²⁶. ale już na początku lat osiemdziesiątych liczba ta wzrosła do około 90-100 a w latach dziewięćdziesiątych do 110-120. Rekordowy był rok 1895, kiedy do armii z rewiru szydlowieckiego trafiło aż 135 rekrutów, ale wówczas kontyngent nałożony na cały powiat konecki był wyjątkowo wysoki²⁷.

Ludność męska gmin Orońsko i Rogów stanowiła około 8 % męskiej populacji powiatu radomskiego. W przypadku gmin Chlewiska i Szydłowiec w powiecie koneckim odsetek ten wynosił około 13 %²⁸. Nie ma powodu przypuszczać, aby z jakichś przyczyn w cyklu wieloletnim udział rekrutów z tych gmin w kontyngencie rekrutów z tych powiatów był znacząco większy lub mniejszy.

Jeżeli więc w ciągu pierwszych dziesięciu lat obowiązywania ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z powiatu radomskiego do armii rosyjskiej trafiło 2502 rekrutów, to było wśród nich około 200 z gmin Orońsko i Rogów. Dla powiatu koneckiego i gmin Chlewiska i Szydłowiec liczby te wynoszą odpowiednio 2213 i około 290²⁹. Rocznie z terenów dzisiejszego powiatu szydlowieckiego do armii rosyjskiej trafiało więc około 50 rekrutów.

W następnych latach liczby te systematycznie rosły. Skracanie czasu służby powodowało, że do wojska trafiało coraz więcej poborowych. W latach dziewięćdziesiątych dla interesujących nas gmin było to już 80-90 rekrutów rocznie, a w latach 1904-1913³⁰ – 120-130.

Gdzie trafiali rekruci? Zwyczajem było kierowanie rekrutów z jednego okręgu konskrypcyjnego lub powiatu wojskowego³¹ do tych samych jednostek. Jeżeli chodzi o okres sprzed 1867 roku, to na podstawie danych z gminy Bodzentyn, należącej do szydlowieckiego okręgu konskrypcyjnego możemy ustalić, że rekruci z tego okręgu kierowani byli zazwyczaj najpierw do 25. Batalionu Rezerwowego, stacjonującego w Kursku³². Stamtąd, zapewne po odbyciu podstawowego przeszkolenia wojskowe-

²⁶ *Обзор радомской губернии за 1877 год, Радом 1877, s. 32; Обзор радомской губернии за 1878 год, Радом 1878, s. 31.*

²⁷ RGIA, f. 1292, op. 1, d. 2061, k. 271-276.

²⁸ *Список населенным пунктам Радомской Губернии, Радом 1895, s. 15, 19, 20, 103-105 Список населенным пунктам Радомской Губернии, Радом 1907, s. 19, 25, 27, 124-125.*

²⁹ *Всеобщая воинская повинность в Империи за первое десятилетие 1874-1883, С.-Петербург 1886, s. 216-217.*

³⁰ W latach 1904-1905 w związku z wojną z Japonią pobór radykalnie zwiększono. W 1906 roku skrócono czas służby do 3 lat. Liczba rekrutów kierowanych corocznie do armii jeszcze wzrosła.

³¹ Teren działania urzędu powiatowego naczelnika wojskowego.

³² APK, Akta gminy Bodzentyn, sygn. 389, k. 19-20. APK, Akta gminy Bodzentyn, sygn. 517, k.28-32, 46-47.

go, kierowani byli do jednostek liniowych. Często były to pododdziały stacjonującej w okolicach Moskwy 1. Dywizji Piechoty, ale również rozlokowane w Besarabii pułki 15. Dywizji Piechoty. Pechowcy trafiali do walczących z góralami batalionów kaukaskich, gdzie warunki służby były najtrudniejsze, prawdopodobieństwo utraty życia, wysokie³³.

Ulgę przyniosło zakończenie wojny krymskiej, bowiem w związku z reorganizacją armii rosyjskiej po 1856 aż do 1863 roku nie przeprowadzano poboru.

Po 1874 roku zmienił się system rozdzielania rekrutów. Przez kilka pierwszych lat obowiązywania ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej ponad 30 % rekrutów z Królestwa Polskiego trafiało do jednostek stacjonujących w Warszawskim Okręgu Wojskowym, najczęściej w pobliżu miejsca zamieszkania. Najczęściej były to rozlokowane w Kozienicach, Radomiu i Końskich 25. Smoleński, 26. Mohylewski i 27. Witebski Pułki Piechoty³⁴. Sytuacja ta uległa zmianie po 1881 roku. Odtąd na służbę w Królestwie mogli liczyć już tylko nieliczni, ponad 90% rekrutów trafiało bowiem do jednostek stacjonujących w głębi Rosji. Gdzie trafiali? Większość jednostek armii rosyjskiej stacjonowała na terenie europejskiej części Imperium. Tam więc musiała trafiać największa liczba rekrutów³⁵.

Rekruci odznaczający się dobrymi warunkami fizycznymi (przede wysokim wzrostem) kierowani byli do służby w jednostkach gwardii, najpierw w Warszawie, a po 1881 roku – w Petersburgu. Przykładowo w 1904 roku do służby w gwardii skierowano 68 rekrutów z terenu działania radomskiego powiatowego naczelnika wojskowego i 30 z koneckiego³⁶. Musieli wśród nich być również mieszkańcy Szydłowca i okolic. Z dzisiejszej perspektywy wymagania stawiane żołnierzom gwardii wydają się niezbyt wygórowane, musieli oni mieć bowiem minimum około 169 centymetrów wzrostu (2 arszyny i 6 wierszków)³⁷. Jednak w latach 1874–1890 w powiecie koneckim na prawie dziewięć i pół tysiąca rekrutów zaledwie 8 miało ponad 182 cm wzrostu³⁸.

W przypadku ludzi skierowanych do gwardii możemy w kilkunastu wypadkach podać ich nazwiska. Dzięki temu, że po 1905 roku żandarmeria sprawdzała „prawomyśl-

³³ J. Legieć, *Żołnierze z gminy Bodzentyn...*

³⁴ *Росписание о распределении новобранцев призыва 1875 года*, s. 36–37.

³⁵ J. Legieć, *Rekruci-Polacy w armii carskiej...*

³⁶ *Росписание о распределении новобранцев призыва 1904 года*, s. 143–144.

³⁷ Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie (Lietuvos Valstybės Istorijos Archivas) [dalej: LVIA], Kancelaria Generał-Gubernatora Wileńskiego, Kowieńskiego i Grodzieńskiego [dalej: KGGWil.], sygn. 378 b/s, 1882 m, d. 642, k. 16.

³⁸ *Экономическое и культурное развитие...*, Tablice, s. 7.

ność” rekrutów kierowanych do formacji gwardyjskich, możemy dowiedzieć się, że w roku 1911 do gwardii trafili: Jakub Koluga (Kaluga?) z Bieszkowa, Franciszek Kinal z Jastrzębia (gmina Rogów) i Jan Nowocien z Wilczej Woli i Antoni Wasiak z gminy Oronsko. oraz Antoni Karelski z Kochanowa, Adam Tamioła z Rzućkowa (gmina Chlewiska), Antoni Pastuszka ze Skarżyska (gmina Szydłowiec)³⁹.

Dłuższa jest lista z roku 1910, dotyczy jednak tylko mieszkańców ówczesnego powiatu koneckiego. Figurują na niej: Piotr Adamczak z Ciechostowic, Józef Szeloch ze Świniowa, Jan Rudnik i Antoni Karpeta ze Skarżyska, Jakub Niewajdzis i Wysokiej i Walenty Jaglik ze Zdziechowa (gmina Szydłowiec), oraz Ignacy Gruszczyński z Kochanowa, Stanisław Faber z Wandowa, Józef Józwik (Jóźwik?) z Cukrówki, Jan Kijak i Józef Gojalek (Gojałek?) z Załawy (gmina Chlewiska)⁴⁰.

Gwardia miała bezwzględne pierwszeństwo, jeżeli chodzi o wybór rekrutów o najlepszych warunkach fizycznych. W dalszej kolejności wybierano rekrutów dla stacjonującego w Moskwie Korpusu Grenadierów, jednostek kawalerii, straży granicznej i wojsk inżynieryjnych. Podstawowym kryterium był wzrost, najniżsi – co nie oznacza, że najstabsi fizycznie – trafiali do jednostek piechoty liniowej i artylerii pieszej, oraz oddziałów tzw. wojsk lokalnych, sprawujących często de facto funkcje policyjne, jak ochrona obiektów wojskowych, ale także i zabezpieczeniem porządku podczas poboru i eskortą rekrutów.

Największa liczba rekrutów trafiała oczywiście do oddziałów piechoty, która stanowiła około 70 % całej armii rosyjskiej. Pozostali trafiali do oddziałów kawalerii, artylerii, wojsk technicznych i straży granicznej.

Z problemem przydziału do rodzaju wojsk częściowo wiąże się kwestia miejsca odbywania służby. O tym decydował również powiatowy naczelnik wojskowy, skrępowany jednak kontyngentami nałożonymi na obszar jego działania przez ministerstwo wojny, które corocznie przygotowywało specjalny dokument regulujący te kwestie, zatytułowany *„Rasspisanije o raspriedelenii nowobrancew przyzywa ... goda”*⁴¹.

Błędny jest sąd, jakoby rekrutów-Polaków kierowano w większości do jednostek rozlokowanych w azjatyckiej części państwa carów – na Syberii i w Azji Środkowej. Oddziały rosyjskie były tam stosunkowo nieliczne, nie potrzebowały więc licznych uzupełnień. W zasadzie dopiero po zakończeniu wojny rosyjsko-japońskiej zaczęto

³⁹ Archiwum Państwowe w Radomiu [dalej: APR], Zarząd Żandarmerii Powiatów Radomskiego, Kozienickiego, Opoczyńskiego i Koneckiego Guberni Radomskiej, sygn. 202, k. 588, 601, 610.

⁴⁰ APR, Zarząd Żandarmerii Powiatów Radomskiego, Kozienickiego, Opoczyńskiego i Koneckiego Guberni Radomskiej, sygn. 145, k. 15, 17, 20.

⁴¹ Są to druki wydawane przez Ministerstwo Wojny, bez miejsca i roku wydania.

gwałtownie wzmacniać wojska rosyjskie na dalekim Wschodzie, i w związku z tym kierowano tam większą liczbę rekrutów z Królestwa Polskiego, w tym również z guberni radomskiej⁴².

Zdecydowana większość jednostek armii rosyjskiej stacjonowała bowiem w europejskiej części Imperium. W związku z tym trafiała tam również większość rekrutów. Młodymi żołnierzami z południowej części Królestwa Polskiego (gubernie: kielecka, lubelska i radomska) uzupełniano zazwyczaj jednostki stacjonujące w Kijowskim i Odeskim Okręgach Wojskowych.

Rekruci z powiatów radomskiego i koneckiego regularnie trafiali na przestrzeni kilkudziesięciu lat do jednostek Odeskiego Okręgu Wojskowego, zwłaszcza pułków 13.⁴³ i 34.⁴⁴ Dywizji Piechoty, a także 52. Rezerwowej Brygady Piechoty, stacjonujących na południu Ukrainy i na Krymie. Trafiła tam z reguły ponad połowa rekrutów z tych powiatów⁴⁵. Od początków XX wieku rekrutów z tych powiatów kierowano również regularnie do jednostek Kazańskiego Okręgu Wojskowego, zwłaszcza do 34. Rezerwowej Brygady Piechoty, stacjonującej w Penzie i guberni penzeńskiej⁴⁶.

Jednak niektórzy byli kierowani zdecydowanie dalej na wschód, do Turkiestanu, bądź nawet na wybrzeża Oceanu Spokojnego⁴⁷. Na początku XX wieku rekruci z guberni radomskiej trafiali tam regularnie, zwłaszcza do 7. Wschodniosyberyjskiego Pułku Strzelców stacjonującego w Nikolsku Ussuryjskim. Uzupełnienia z terenu guberni radomskiej trafiały też do 3. Wschodniosyberyjskiej Brygady Strzelców, która stanowiła podstawową część załogi twierdzy Port Artur. Bez większego ryzyka można szacować, że w momencie wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej było ich tam około 800⁴⁸.

Szczególny pod tym względem był tylko rok 1904, kiedy blisko połowa rekrutów z guberni radomskiej trafiła do jednostek Irkuckiego i Nadamurskiego Okręgów Wojskowych. Miało to niewątpliwie związek z toczną właśnie wojną z Japonią. Jed-

⁴² J. Legieć, *Rekruci-Polacy w armii carskiej 1874-1914. Liczebność i rozmieszczenie*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” [w druku].

⁴³ 49. Brzeski, 50. Białostocki, 51. Litewski i 52. Wileński Pułki Piechoty.

⁴⁴ 133. Symferopolski, 134. Teodozyjski, 135. Kerczeński i 136. Taganrodzki Pułki Piechoty.

⁴⁵ LVIA, KGGWil., sygn. 378b/s, 1897m, 264, k. 155-156, 160-161; *Росписание о распределении новобранцев призыва 1875 года*, s. 36-37; *Росписание о распределении новобранцев призыва 1890 года*, s. 115-119; *Росписание о распределении новобранцев призыва 1902 года*, s. 167-181.

⁴⁶ *Росписание о распределении новобранцев призыва 1900 года*, s. 221; *Росписание о распределении новобранцев призыва 1902 года*, s. 232.

⁴⁷ LVIA, KGGWil., sygn. 378b/s, 1897m, 264, k. 209-212.

⁴⁸ *Росписание о распределении новобранцев призыва 1900 года*, s. 311; *Росписание о распределении новобранцев призыва 1902 года*, s. 305.

nak i w tym roku najliczniejszy kontyngent (288 rekrutów) trafił do 51. Litewskiego Pułku Piechoty w Symferopolu na Krymie⁴⁹.

Rekruci z powiatów koneckiego i radomskiego skierowani do służby w kawalerii odbywali ją zazwyczaj w jednostkach należącej również do wojsk Odeskiego Okręgu Wojskowego 8. Dywizji Kawalerii, którą tworzyły 22. Astrachański, 23. Wozniesieński i 24. Łubieński Pułki Dragonów. Jednostki te stacjonowały w Besarabii, sztab dywizji znajdował się w Kiszyniowie.

Z kolei wyznaczeni do służby w artylerii pełnili ją również w jednostkach Odeskiego Okręgu Wojskowego, zwłaszcza w 34. Brygadzie Artylerii i formacjach artylerii fortecznej w Sewastopolu na Krymie.

Warto wreszcie wspomnieć, że rekrutami z terenu guberni radomskiej regularnie uzupełniano pododdziały Erywańskiej i Karskiej Brygad Straży Granicznej. Mieszkańcy ziemi szydlowieckiej strzegli więc zapewne granic Rosji z Turcją i Persją⁵⁰. Warto wspomnieć w tym momencie, że do oddziałów straży granicznej (a także artylerii fortecznej) nie kierowano Żydów.

Rezerwiści z powiatu koneckiego, a więc także ziemi szydlowieckiej mieli natomiast szczęście w czasie wojny rosyjsko-japońskiej 1904-1905. Powiat ten był jednym z nielicznych w Królestwie Polskim w których nie przeprowadzono mobilizacji (w guberni radomskiej nie przeprowadzono również mobilizacji w powiatach Kozienice i Opoczno)⁵¹. Natomiast z czterech pozostałych powiatów guberni radomskiej Rosjanie zmobilizowali ponad 20 000 rezerwistów⁵².

Niewiele wiemy o ich losach. Z pewnością byli wśród nich również rezerwiści z gmin Orońsko i Rogów. Na liście Żydów poległych i zaginionych w tej wojnie możemy znaleźć mieszkańca Rogowa (nie do końca wiadomo czy chodzi o miejscowość czy o gminę) o nazwisku Sak⁵³. Na tej samej liście możemy znaleźć również kilka innych nazwisk, przy których zaznaczono jedynie, że pochodzili z powiatu radomskiego. Nie można więc wykluczyć, że byli to mieszkańcy wspomnianych wyżej gmin, choć oczywiście żadnej pewności w tym wypadku nie ma.

⁴⁹ LVIA, KGGWil., f. 378 b/s, 1905m, d. 384, k. 86-87, 208; *Росписание о распределении новобранцев призыва 1904 года*, s. 165.

⁵⁰ *Росписание о распределении новобранцев призыва 1900 года*, s. 350; *Росписание о распределении новобранцев призыва 1902 года*, s. 348.

⁵¹ RGIA, f. 1292, op. 1, d. 1119, k. 149-159.

⁵² RGIA, f. 1292, op. 1, d. 1119, k. 82.

⁵³ *Database of Russian Army Jewish soldiers killed or missing in action*, <http://www.bfcollection.net/fast/ rjorder-form.html>

Posiadamy dane odnośnie składu kontyngentów rekrutów z terenu guberni radomskiej. Nie ma powodu przypuszczać aby okolice Szydłowca w jakiś szczególny sposób odbiegały od przeciętnych dla całej guberni.

W ciągu pierwszych 10 lat obowiązywania ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej do armii wcielano w guberni radomskiej przeciętnie około 27% poborowych, to znaczy, że prawdopodobieństwo trafienia do wojska wynosiło około 1 do 4, a więc jeden na czterech dwudziestojedynolatków ubierał rosyjski mundur⁵⁴.

W latach 1874-1883 zaledwie niecałe 7 % rekrutów z guberni radomskiej według oficjalnych danych umiało czytać i pisać, co było najgorszym wskaźnikiem w całym Imperium⁵⁵. Należy jednak pamiętać, że komisje poborowe za *gramotnych* uznawały często tylko umiejących czytać i pisać po rosyjsku, dlatego też gubernie Królestwa Polskiego generalnie odstawały pod tym względem od reszty Cesarstwa⁵⁶. W kolejnych latach wskaźnik ten wzrósł do prawie 20 %, jednak gubernia radomska w dalszym ciągu pozostawała pod tym względem na jednym z ostatnich miejsc (wyprzedzała jedynie lubelską)⁵⁷.

Ponad 82 % rekrutów należało do stanu chłopskiego, a ponad 17 % – mieszczańskiego. Przedstawiciele pozostałych stanów (szlachta, kupcy, urzędnicy) nie stanowili łącznie nawet 0,5 % kontyngentu⁵⁸.

Jeżeli chodzi o narodowość poborowych, to gubernia radomska znajdowała się na drugim – po kieleckiej – miejscu w Królestwie Polskim (i oczywiście w całym Cesarstwie), jeżeli chodzi o odsetek rekrutów-Polaków. Wynosił on ponad 84 %. Około 14 % było Żydów, zaś przedstawiciele innych nacji (przede wszystkim Niemcy) stanowili około 2 % poborowych⁵⁹. W przypadku powiatu koneckiego wskaźniki te były jeszcze bardziej „polskie”. W latach 1874-1889 z jego terenu zarejestrowano na listach poborowych 11 936 Polaków (najwięcej w całej guberni radomskiej)⁶⁰, 625 Żydów (najmniej w całej guberni) zaledwie 23 Niemców⁶¹ i 3 Rosjan⁶². Jednak w ciągu kolejnych dziesięciu lat proporcje te uległy zmianie. Nadal wprawdzie najmniej było tu poborowych –

⁵⁴ *Всеобщая воинская повинность...*, s. LI.

⁵⁵ *Всеобщая воинская повинность...*, LII.

⁵⁶ *Всеобщая воинская повинность...*, s. L-LII.

⁵⁷ *Экономическое и культурное развитие Царства Польского за сорок лет 1864-1904*, Варшава 1906, s. 30.

⁵⁸ *Всеобщая воинская повинность...*, S. LVIII.

⁵⁹ *Ibidem*, s. LXII.

⁶⁰ *Экономическое и культурное развитие...*, Tablice, s. 4.

⁶¹ W guberni – 1775.

⁶² W guberni – 156.

Niemców (13) i Rosjan (11), ale już Żydów było 1780, co było największą liczbą w skali guberni. Świadczy to o dużej dynamice wzrostu liczebności społeczności żydowskiej na terenie tego powiatu⁶³.

Ciekawie prezentują się dane dotyczące wzrostu poborowych. Otóż okazuje się, że najwięcej z nich (około 75 %) z terenów powiatów koneckiego i radomskiego mieściło się w przedziale 2 arszyny 3 wierszki (około 156 cm) do 2 arszynów i 5 wierszków (około 165 cm), przy czym średnie te nie odbiegały od pozostałej części Królestwa Polskiego⁶⁴. Przeciętnie więc 21 letni mieszkaniec ziemi szydłowieckiej miał w tym czasie około 161-162 cm wzrostu. Daje to pewne pojęcie o warunkach fizycznych naszych przodków. W ciągu kolejnych dziesięciu lat proporcje te nie uległy zasadniczej zmianie. Przeciętny wzrost poborowego zwiększył się zaledwie o około 2 centymetry, przy czym mieszkańcy wsi byli zazwyczaj nieco wyżsi od mieszkańców miast i osad⁶⁵.

Osobnym problemem jest udział mieszkańców ziemi szydłowieckiej w I wojnie światowej. W szeregach armii rosyjskiej znaleźli się wówczas oprócz żołnierzy armii czynnej również zmobilizowani w sierpniu 1914 roku rezerwiści, a także rekruci z dwóch ostatnich w Królestwie Polskim poborów. Informacji na ten temat również posiadamy niewiele.

Po wybuchu pierwszej wojny światowej obowiązek służby wojskowej egzekwowany był – rzecz jasna – szczególnie dokładnie. Jesienią 1914 roku miał odbyć się normalny pobór rocznika 1893. Jednak w Królestwie Polskim nie mógł on oczywiście przebiegać bez zakłóceń. Wiele obszarów Królestwa – w tym przejściowo również teren Szydłowca i okolic – kontrolowane były przez wojska państw centralnych. Ewakuowały się więc również urzędy, zajmujące się akcją poborową. Jednak Rosjanie wrócili i – można tak powiedzieć – nadrobili zaległości. Na przełomie stycznia i lutego 1915 roku odbył się bowiem nie tylko „zaległy” pobór rocznika 1893, ale również młodych mężczyzn urodzonych w roku 1894. W związku z rosnącymi stratami władze carskie zaplanowały już na koniec maja pobór rocznika 1895, a na przełom sierpnia i września 1915 – rocznika 1896⁶⁶. Szczęśliwie dla młodych mieszkańców znacznej części Królestwa Polskiego, również ziemi szydłowieckiej, rozwój sytuacji na froncie sprawił, że zamiarów tych nie zdołali zrealizować. Pobór z lutego 1915 roku był więc na tych terenach ostatnim.

Oprócz zwykłego poboru na początku I wojny światowej znacznie uciążliwsza dla ludności ziemi szydłowieckiej była zapewne mobilizacja służby czynnej rezerwistów.

⁶³ Экономическое и культурное развитие..., Tablice, s. 12.

⁶⁴ Экономическое и культурное развитие..., Tablice, s. 7.

⁶⁵ Экономическое и культурное развитие..., Tablice, s. 12-15.

⁶⁶ Н.Н. Головин, Военные усилия России в мировой войне, Москва 2001, s. 72-77.

Może się to wydawać dziwne, ale w Królestwie Polskim – ku pewnemu zdziwieniu nawet urzędników rosyjskich – wypadła ona zaskakująco dobrze. Rezerwiści stawiali się nawet tam, gdzie nie było już przedstawicieli władz, którzy zdążyli się już „ewakuować”.

Na temat mobilizacji na ziemi szydłowieckiej możemy znów – z powodu braku materiału źródłowego – powiedzieć niewiele. Na podstawie dostępnych danych możemy pozwolić sobie tylko na ostrożne szacunki. Brak jednak informacji, aby w jakiś sposób odbiegała ona od królewskiej normy. Rezerwiści z Królestwa Polskiego mieli swoistego pecha. W przeciwieństwie do normalnego poboru, kiedy rekrutów z tych terenów kierowano daleko na wschód, a więc na tereny po wybuchu I wojny światowej stosunkowo bezpieczne, rezerwistami z Królestwa uzupełniano przede wszystkim jednostki Warszawskiego Okręgu Wojskowego, które od razu znalazły się na pierwszej linii frontu. Szczęśliwie nie wysyłano na nią świeżo wcielonych do wojska rekrutów, którzy w lwiej części nie mieli nawet pojęcia, jak obchodzić się z bronią. Byli oni wysyłani do batalionów zapasowych i dopiero po przeszkoleniu kierowani jako uzupełnienie do jednostek liniowych⁶⁷.

Szczęśliwie zachowały się sporządzone przez wójtów gmin na przełomie lutego i marca 1915 roku listy osób służących w wojsku (zarówno z poboru, jak i rezerwistów) z kilkunastu gmin guberni radomskiej, w tym z gmin Rogów i Orońsko. Nie miejsce tu oczywiście, aby publikować je w całości, choć dla mieszkańców tych gmin mogło by to być bardzo interesujące, bo zapewne odnaleźli by na tych listach swoich dziadków i pradiadków.

Na pierwszej z nich znajduje się 251, a na drugiej – 166 nazwisk⁶⁸. Oprócz imienia, *otczestwa* i nazwiska żołnierza, możemy z nich dowiedzieć się czy trafił do wojska poboru, czy w wyniku mobilizacji. Listy zawierają również informacje, dotyczące sytuacji rodzinnej żołnierza, a więc czy był kawalerem czy żonaty, a także wiadomości o liczbie i wieku potomstwa. Jeżeli chodzi o ich udział w działaniach wojennych nie ma natomiast żadnej informacji. Z lektury listy z gminy Rogów możemy dowiedzieć się tylko, że Wojciech Antos z Mirowa i Piotr Cieloch (Celoch) z Gąsaw Plebańskich „zmarli”, nie wiemy jednak nic o okolicznościach ich śmierci⁶⁹. W przypadku żołnierzy z gminy Orońsko adnotacji „*umier*” bądź „*ubit*” nie widzimy przy żadnym z nazwisk.

⁶⁷ RGIA, f. 1292, op. 1, d. 1764, k. 82, 87-89.

⁶⁸ APR, Urząd Gubernialny Radomski do Spraw Włościańskich, sygn. 195/23, 195/25, *passim*.

⁶⁹ Czasami informacje podawane przez wójtów zawierały więcej szczegółów. Na przykład na liście z żołnierzy z terenu gminy Niekleń zaznaczono, że Tomasz Turowski „5 XI 1914 roku zginął od wybuchu miny w Brześciu Litewskim”, zaś Michał Norel został „30 XII 1914 zabity w walce z Niemcami”. APR, Urząd Gubernialny Radomski do Spraw Włościańskich, sygn. 195/1, *passim*.

Gdybyśmy informacje o zaangażowanych w działania wojenne mężczyzn mieli więc odnieść do czterech interesujących nas gmin, to podane wyżej liczby należało by – porównując je z liczbę wcielanych z nich corocznie rekrutów – co najmniej podwoić. Przynajmniej więc 800 mieszkańców terenów obecnego powiatu szydlowieckiego nosiło rosyjski mundur w czasie I wojny światowej. Zapewne nie wszyscy wzięli czynny udział w działaniach wojennych, ale nikt z nich zapewne nie mógł powiedzieć, że przeszedł całkowicie obok „Wielkiej Wojny”.

Potwierdzeniem tych szacunków zdają się być – niestety również szacunkowe – informacje o liczbie członków rodzin żołnierzy, uprawnionych do otrzymywania na czas wojny państwowego zasiłku, który pokrywać miał koszty utrzymania.

Na podstawie przepisów ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z 1874 roku, każdy członek rodziny zmobilizowanego do służby czynnej rezerwisty miał prawo do wsparcia. Podstawową formą publicznej pomocy dla rodzin zmobilizowanych rezerwistów i żołnierzy pospolitego ruszenia była tzw. *pajka*, czyli racja żywnościowa. Rodziny objętych ustawą żołnierzy miały otrzymywać przydziały nie mniejsze niż 1 pud 28 funtów mąki, 10 funtów kaszy i 4 funty soli miesięcznie na każdego uprawnionego do świadczeń członka rodziny. W przypadku niemożności wydania przydziału w naturze zamierzano wypłacać jego ekwiwalent pieniężny według obowiązujących w danym miesiącu cen przeciętnych urzędowych na wyżej wymienione produkty na terenie danej guberni⁷⁰. W zależności od warunków geograficznych i urodzaju w danym roku mogły być one w różnych guberniach bardzo zróżnicowane, zróżnicowana była więc również wysokość ekwiwalentów. Dnia 25 czerwca (8 lipca) 1912 roku, wraz z innymi zarządzeniami dotyczącymi zabezpieczenia żołnierzy, wydano nowe regulacje dotyczące opieki nad rodzinami zmobilizowanych rezerwistów i żołnierzy pospolitego ruszenia. Nie zmieniły one zakresu kręgu osób, którym przysługiwała pomoc ani czasu jej trwania. Zmieniła się natomiast wysokość przysługującej na osobę racji żywnościowej. Do *pajki* dodano funt oleju roślinnego miesięcznie. Ważną zmianą było również obniżenie o połowę przydziału dla dziecka do lat pięciu⁷¹.

⁷⁰ В. Б. Форсова, *Общественное призрение военных и их семей в дооктябрьской России*, „Вестник Российской Академии Наук”, т. LXVI, 1996, nr 8, s. 758.

⁷¹ *Положение о призрении нижних чинов и их семейств с 25 VI 1912 года*, в: *Уставы о воинской повинности дополненные всеми позднейшими законодательствами по 1 июня 1913 г.*, составил П.П. Лебедев, С-Петербург 1913, s. 81-118. Ustawa ta określała również warunki przyznawania rent inwalidom wojennym, a także małoletnim dzieciom poległych.

Rodziny takie mogły również liczyć na zasiłki na wynajęcie robotnika (jeżeli żołnierz był posiadaczem gospodarstwa rolnego bądź warsztatu rzemieślniczego)⁷², na pokrycie kosztów czynszu, jeżeli wynajmowały mieszkanie, na opał w czasie zimy (w gotówce lub na przydziały drewna z lasów rządowych). Na czas służby wojskowej głowy rodziny zwolnione były również z podatków.

Na podstawie dokumentów gubernialnego urzędu ds. powinności wojskowej możemy dowiedzieć się, że we wrześniu 1914 roku uprawnionych do otrzymywania zasiłku było 7273 osoby w powiecie radomskim i 5975 osób powiecie koneckim. W samym Szydłowcu osób takich osób było 379⁷³. Rezerwista posiadał na utrzymaniu zazwyczaj 4-5 osób⁷⁴. Zmobilizowano więc około 1700 rezerwistów w powiecie radomskim i 1400 w koneckim. Stosując więc przyjęte wyżej wskaźniki należałoby przyjąć, że na interesującym nas obszarze zmobilizowano około 300-400 rezerwistów.

Wysokość zasiłku miała być zróżnicowana, w zależności od przeciętnych cen żywności w danym powiecie. Korzystała z tego ludność wiejska powiatów, których stolicami były duże miasta, gdzie ceny żywności były wyższe. Podobnie było przypadku ludności interesujących nas terenów. W powiecie radomskim pełny zasiłek wynosił 4 ruble 46 kopiejek na osobę, zaś w powiecie koneckim – już tylko 3 ruble 62 kopiejki⁷⁵. Trudno przypuszczać, aby ceny żywności w Oronsku były o 20 % wyższe od tych w Chlewiskach. Inna sprawa, że na terenach działań wojennych zasiłki te i tak nie pokrywały kosztów utrzymania.

Tak oto w ogólnym zarysie prezentuje się problem służby mieszkańców ziemi szydłowieckiej w armii rosyjskiej w latach 1832-1914. Osobną kwestią jest problem ich służby w wojsku carskim w czasie I wojny światowej, aż do upadku caratu i późniejsza kwestia drogi do organizowanych w Rosji formacji polskich, oraz powrotu do domu po przejęciu władzy w Rosji przez bolszewików. Niestety z powodu braku materiału źródłowego i na ten temat historycy pewnie będą mogli powiedzieć niewiele.

Wypada więc wyrazić żal, że stan zachowania źródeł jest tak zły. Czytelnik może bowiem być zawiedziony, że tekst niniejszy zawiera tak niewiele szczegółowych informacji.

⁷² W 1905 roku w Królestwie Polskim rodziny zmobilizowanych rezerwistów posiadające gospodarstwo rolne dostawały po dwa ruble miesięcznie na wynajem robotników do prac rolnych. Nie udało mi się dostrzec do informacji jaka była wysokość tego świadczenia w okresie I wojny światowej. APK, Komisarz ds. Włościańskich Powiatu Pińczowskiego, sygn. 95, k. nlb.

⁷³ APR, Urząd Gubernialny Radomski do Spraw Powinności Wojskowej, sygn. 81, k. 192-194.

⁷⁴ Do liczby osób uprawnionych do zasiłku zaliczano nie tylko żonę i dzieci żołnierza, ale również osoby niezdolne do pracy fizycznej pozostające w jednym gospodarstwie domowym.

⁷⁵ APR, Urząd Gubernialny Radomski do Spraw Powinności Wojskowej, sygn. 81, k. 192-194.

Niestety, wobec bardzo złego stanu zachowania akt w chwili obecnej historyk nie może powiedzieć więcej. Istnieje tylko jeden sposób, aby zmienić tą sytuację.

Na koniec chciałbym się więc zwrócić z prośbą do czytelników tego tekstu, którzy być może posiadają jakieś dokumenty bądź przekazywane z pokolenia na pokolenie relacje, związane ze służbą ich przodków w wojsku rosyjskim, o kontakt z autorem tego tekstu za pomocą poczty elektronicznej jleg@poczta.onet.pl. Każda tego typu informacja będzie dla mnie bardzo cenna. Pozwoli bowiem w natłoku statystyk odnaleźć losy pojedynczego człowieka.

Ziemia szydlowiecka w latach I wojny światowej

1. Liczba ludności

W latach 1914–1918 ziemia szydlowiecka nie tworzyła jednolitej struktury administracyjnej. Część jej obszaru, tak jak przed wybuchem wojny, wchodziła w skład powiatu radomskiego, część w skład powiatu koneckiego¹. Oba powiaty do połowy 1915 r. były częścią guberni radomskiej. Po wyparciu z terenu Królestwa Polskiego wojsk rosyjskich podział na gubernie został zniesiony.

Według danych ze stycznia 1909 r. na terenie Szydłowca mieszkało 7958 osób (ludność cywilna). Wśród nich było 1966 katolików, 5971 wyznawców religii mojżeszowej i 4 protestantów. Gminę wiejską szydlowiecką w tym czasie zamieszkiwało 8019 osób (w tym 7656 katolików, 302 wyznawców religii mojżeszowej i 30 protestantów). W gminie Chlewiska było to odpowiednio 10 956 (10 836, 100, 7); w gminie Orońsko 5957 (5310, 196, 441); w gminie Rogów 6984 (6684, 296, 0)². Powiat konecki liczył wówczas 154 238 mieszkańców (126 767, 26 010, 732), natomiast radomski 196 468 (159 738, 31 537, 2721). Według danych ze stycznia 1913 r. w powiecie koneckim mieszkały 163 076 osoby, natomiast w radomskim 220 490. W tym czasie całe Królestwo Polskie zamieszkiwało 13 milionów osób³.

W pierwszym roku wojny liczba mieszkańców Królestwa zmniejszyła się. Zjawisko to wynikało z kilku czynników. Jednym z nich były wysiedlenia jakich dokonywały władze rosyjskie. Osoby ewakuowane kierowano na teren Rosji. W akcji tej chodziło głównie o pozbawienie wojsk państw centralnych zaplecza żywnościowego i gospodarczego. Miejscowości leżące na terenach, które objęte były wysiedleniami, w myśl zasady zostawiania za sobą „spalonej ziemi”, po opuszczeniu ich przez ludność zwykle palono lub niszczone. Ziemi szydlowieckiej tego typu kroków Rosjan udało się uniknąć. Liczbę cywilów ewakuowanych w latach 1914–1915 z Królestwa Polskiego do Rosji szacować

¹ Rozważania zawarte w niniejszym tekście dotyczyć będą czterech ówczesnych gmin wiejskich: Szydłowiec i Chlewiska (powiat konecki) oraz Orońsko i Rogów z siedzibą w Jastrzębiu (powiat radomski), także miasta Szydłowca (powiat konecki).

² *Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego. Rok 1914*, oprac. W. Grabski, Warszawa 1915, s. 25.

³ *Rocznik statystyczny Królestwa Polskiego z uwzględnieniem innych ziem polskich. Rok 1915*, oprac. E. Strasburger, Warszawa 1916, s. 11.

można na prawie milion osób⁴. Znaczący ubytek w liczbie ludności spowodowała mobilizacja części mężczyzn do wojska rosyjskiego (w całym Królestwie Polskim Rosjanom udało się zmobilizować około 400 – 500 tysięcy osób). Spadek liczby ludności w pewnym stopniu wynikał także z faktu zatrzymania na terenie Niemiec tych obywateli Królestwa Polskiego, którzy przed wybuchem wojny wyjechali tam do prac sezonowych w rolnictwie (około 350 tysięcy). Osoby te faktycznie zaczęto traktować jako jeńców wojennych. Wobec pogłębionego wybuchem wojny braku rąk do pracy w rolnictwie niemieckim, stali się oni przez kolejnych kilka lat przymusową i w dodatku tanią siłą roboczą. W latach wojny w wyniku dobrowolnych, nieraz także przymusowych wyjazdów, liczba robotników pracujących w rolnictwie i przemyśle państw centralnych, stale się powiększała. Spadek liczby ludności Królestwa w latach wojny w pewnym stopniu wynikał również z większej śmiertelności (przyczyną tego było głównie pogorszenie warunków bytowych) i zmniejszenia się przyrostu naturalnego społeczeństwa⁵.

Według spisu przeprowadzonego w październiku 1916 r. w powiecie koneckim mieszkało 141 945 osób (ludność cywilna), w powiecie radomskim 174 121. Tak więc spadek liczby ludności w porównaniu z okresem przedwojennym widoczny był i na tym terenie. W przypadku interesującej nas ziemi szydłowieckiej ubytek był mniejszy. W gminie wiejskiej Chlewiska spis wykazał 11 201 osób, Szydłowiec – 7781, Orońsko – 5014, Rogów – 6614, natomiast w mieście Szydłowcu 8593⁶. Największy spadek liczby ludności nastąpił w gminie Orońsko. W kolejnych latach, a szczególnie w 1918 i 1919 r., ludność powiatu koneckiego i radomskiego (w tym i ziemi szydłowieckiej) zaczęła stopniowo rosnąć. Stało się tak przede wszystkim dzięki powrotowi do domów osób, które znalazły się w czasie wojny na terenie Rosji (głównie byli żołnierze i wysiedleni) i państw centralnych.

2. Zniszczenia i straty wojenne

Działania wojenne prowadzone na większą skalę praktycznie ominęły ziemię szydłowiecką. Wprawdzie gubernia radomska była świadkiem dość zaciętych walk, ale dotyczyło to tylko niektórych jej rejonów (szczególnie północno-wschodniej i wschodniej części). Skutkiem operacji wojskowych było z reguły dość znaczne zniszczenie terenów, na których je prowadzono. Dzięki szczegółowym danym statystycznym zgro-

⁴ W początkowych miesiącach wojny częstym zjawiskiem było wydawanie ludności cywilnej poleceń czasowego opuszczenia danego terenu. Działo się tak w wypadku gdy spodziewano się, że wkrótce stanie się on miejscem bezpośrednich starć zbrojnych. Osoby takie zwykle kierowano na obszary bardziej oddalone od terenu walk. Czasowo opuszczający (przymusowo lub dobrowolnie) swe stałe miejsce zamieszkania starali się w miarę szybko do niego wracać. Działo się tak nawet wówczas gdy dany obszar znacznie ucierpiał od działań militarnych.

⁵ Szerzej na temat zmian w liczbie ludności Królestwa w latach I wojny światowej zob. M. Przeniosło, *Chłopi Królestwa Polskiego w latach 1914-1918*, Kielce 2003, s. 17-72.

⁶ *Statystyka Polski*, t. I. *Stan szkolnictwa powszechnego w grudniu 1917 r.*, Warszawa 1919, s. 14, 32.

madzonym w 1918 r. przez struktury Instytucji Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia posiadamy dość dobrą orientację co do zniszczeń budynków w Królestwie Polskim powstałych w latach 1914-1915 (działania militarne toczono na tym terenie tylko w pierwszym roku wojny). Z materiału tego wynika, że na obszarach wiejskich guberni radomskiej, po odliczeniu posiadłości większej własności, zniszczeniu uległo 13% budynków. Największe straty odnotowano w powiecie iłżeckim (25,5%) i kozienickim (17,2%), najmniejsze w opatowskim (3,9%) i koneckim (4,9%). W przypadku ziemi szydłowieckiej straty stwierdzono jedynie w dwóch interesujących nas gminach wchodzących w skład ówczesnego powiatu radomskiego: Orońsko i Rogów. Bardziej znaczne zniszczenia odnotowano w pierwszej z nich⁷ (Tabela 1).

W przypadku budynków będących własnością ziemian, w skali guberni straty wyniosły 7,1%. Pod tym względem najbardziej ucierpiał powiat radomski (12,4%) i kozienicki (11,3%), najmniej konecki (zniszczenia były na tyle małe, że nie wciągnięto ich do statystyki) i sandomierski (3,9%). Na ziemi szydłowieckiej straty odnotowano tylko w gminie Orońsko. Zniszczeniu uległo tu ponad 10% budynków dworskich (Tabela 2).

Materiał źródłowy, o którym mowa zawiera także informacje dotyczące zniszczeń budynków w osadach i miastach. W guberni radomskiej, w miastach do największych strat doszło w Iłży (51,5%), wśród miejscowości zaliczonych do osad: w Sienniu (93,5%) i Wierzbicy (88,1%). Na ziemi szydłowieckiej w samym Szydłowcu nie odnotowano żadnych zniszczeń, niewielkie stwierdzono w Jastrzębiu (Tabela 3).

Porównując zniszczenia w budynkach jakie Instytucja Wzajemnych Ubezpieczeń odnotowała w guberni radomskiej (12,5%) z innymi guberniami Królestwa Polskiego, stwierdzić należy, że należała ona do bardziej zniszczonych. Pod tym względem największe straty odnotowano w guberni łomżyńskiej (25,0%) i lubelskiej (20,0%), najmniejsze w guberni kaliskiej (0,5%) i kieleckiej (3,3%)⁸.

Królestwo Polskie ucierpiało także w wyniku prowadzonych na jego obszarze rekwizycji wojskowych. Dotyczyło to również ziemi szydłowieckiej. Na tego rodzaju straty narażeni byli szczególnie rolnicy. Rekwizycje objęły głównie płody rolne a także konie, krowy i trzodę chlewną. Rekwirowane konie wykorzystywano jako siłę pociągową

⁷ O zniszczeniach w gminie Orońsko donosiła także „Gazeta Radomska”, zob. nr 16 z 24 II 1915, s. 2.

⁸ Z. Limanowski, *Zniszczenia wojenne*, s. 33-34.

Tabela 1. Zniszczenia budynków we wsiach* ziemi szydłowieckiej (na tle powiatu radomskiego i koneckiego) powstałe w wyniku działań militarnych w 1914-1915 r.

POWIAT gmina	Liczba wsi			Liczba budynków			Przeciętny % zniszczenia 1 budynku
	ogólna	zniszczonych	%	ogólna	zniszczonych	%	
Radomski	736	167	22,7	50582	7154	14,1	97
Gębarzów	37	19	51,3	1919	836	43,6	98
Gzowice	30	1	3,3	2210	6	0,3	100
Jedlińsk	60	1	1,7	2819	1	0,04	100
Kowala Stępcocina	29	21	72,4	2179	805	36,9	100
Kozłów	12	1	8,3	1478	20	1,4	95
Orońsko	31	10	32,3	2084	525	25,2	95
Potworów	51	20	37,3	3115	634	20,4	97
Przytyk	43	32	74,4	3660	2248	61,4	100
Radom	45	1	2,2	2745	5	0,2	60
Radzanów	56	19	33,9	2482	466	18,8	92
Rogów	14	2	14,3	2570	11	0,4	98
Skaryszew	38	5	13,1	2807	89	3,2	100
Wieniawa	28	5	17,9	2208	48	2,2	100
Wierzbica	3	3	100,0	262	237	90,5	96
Wolanów	42	21	50	2436	630	25,9	97
Zakrzew	46	2	4,3	2452	113	4,6	93
Zalesice	9	4	44,4	1613	480	29,8	86
Konecki	438	29	6,6	37691	1833	4,9	86
Czeremno	23	6	26,1	1638	538	32,8	90
Gowarczów	33	1	3,0	2683	25	1,0	60
Grodzisko	29	5	17,2	2722	388	14,3	81
Pijanów	39	12	30,8	2511	516	20,5	88
Ruda Maleniecka	24	5	20,8	2736	366	13,4	85
GUBERNIA RADOMSKA	3751	849	22,6	288641	37555	13,0	81

* bez osad

Źródło: Z. Limanowski, *Zniszczenia wojenne w budowlach b. Królestwa Polskiego*, Warszawa 1918, s. 8-10.

Tabela 2. Zniszczenia budynków dworskich na ziemi szydlowieckiej (na tle powiatu radomskiego i koneckiego) powstałe w wyniku działań militarnych w 1914-1915 r.

Powiat gmina	Liczba dworów			Liczba budynków			Przeciętny % zniszczenia 1 budynku
	ogólna	zniszczonych	%	ogólna	zniszczonych	%	
Radomski	140	17	12,1	2029	251	12,4	95
Gębarzów	5	1	20,0	75	10	13,3	85
Orońsko	10	2	20,0	157	16	10,2	100
Potworów	7	2	28,6	94	25	26,6	79
Przytyk	6	3	50,0	119	57	47,9	100
Radzanów	4	1	25,0	40	10	25,0	100
Wolanów	16	6	37,5	217	89	41,0	97
Zalesice	5	2	40,0	71	44	62,0	90
GUBERNIA RADOMSKA	1091	93	8,5	12626	897	7,1	90

Źródło: Z. Limanowski, *Zniszczenia wojenne*, s. 20-21.

Tabela 3.

Zniszczenia budynków w miastach* i osadach ziemi szydlowieckiej (na tle powiatu radomskiego i koneckiego) powstałe w wyniku działań militarnych w 1914-1915 r.

Powiat miasto, osada	Liczba miast i osad			Liczba budynków			Przeciętny % zniszczenia 1 budynku
	ogólna	zniszczonych	%	ogólna	zniszczonych	%	
Radomski	16	7	43,8	10 027	676	6,7	97
Białobrzegi				589	46	7,8	85
Jastrząb				351	2	0,6	100
Jedlińsk				364	8	2,2	100
Przytyk				283	5	1,8	90
Wierzbica				670	590	88,1	100
Wolanów				131	21	16,0	74
Wyśmierzyce				594	4	0,7	100
GUBERNIA RADOMSKA	82	40	48,9	52 840	5960	11,3	97

* bez Radomia

Źródło: Z. Limanowski, *Zniszczenia wojenne*, s. 28-29.

(przy okazji zabierano nieraz także furmanki)⁹, albo dla potrzeb kawalerii¹⁰. Pewna liczba koni (także bydła i trzody chlewnej) opuściła Królestwo wraz z rolnikami ewakuowanymi na wschód i pozostała już na terenie Rosji. Poza zwierzętami, które nadawały się do uboju lub jako środek transportu, rekwizycje obejmowały także inne towary. Zarówno chłopów jak i ziemian ogałano z zapasów siana, zboża, ziemniaków, mąki, kaszy i innych produktów. Niektóre regiony w czasie pierwszego roku wojny kilkakrotnie przeżywały akcje rekwizycyjne, co często zupełnie pozbawiało je wszelkich zapasów. Zdarzało się, że rolnikom nie zostawiano nawet produktów, które pozwalały na przeżycie ich rodzin, czy też przygotowany na kolejny sezon materiał siewny.

Duża część rekwizycji prowadzona była w sposób zorganizowany i z zachowaniem pewnych zasad. Rolnikom jednorazowo nie zabierano całych zapasów czy też wszystkich zwierząt (brano np. tylko jedną z dwóch krów). Rekwizycję poświadczano odpowiednim kwitem, który w przyszłości mógłby się stać podstawą do roszczeń finansowych. Nieraz także, przynajmniej częściowo, płacono za zabierane produkty. Ten drugi wariant znacznie częściej stosowany był przez wojska rosyjskie. Szczególnie w początkowym okresie wojny otrzymywały one od swoich dowództw zalecenie poprawnego obchodzenia się z ludnością cywilną Królestwa, co zagwarantować miało jej pozytywny stosunek do armii rosyjskiej. Rosjanie do rekwizycji posuwali się zresztą rzadziej niż wojska austro-węgierskie i niemieckie. Byli oni zwykle dość dobrze zaopatrzeni i tylko w ostateczności decydowali się na tego rodzaju kroki. Inaczej było z wojskami państw centralnych, a szczególnie ze słabiej zaprowiantowanymi oddziałami austriackimi. Zarówno Niemcy jak i Austriacy traktowali zresztą Królestwo Polskie jako teren zdobyczny, w którym postępować można zupełnie inaczej niż na obszarze własnego państwa.

Poza planowymi rekwizycjami, nierzadkie były wypadki dokonywania przez żołnierzy zwykłych rabunków i grabieży. Na terenach wiejskich dotyczyły one częściej gospodarstw chłopskich, rzadziej ziemiańskich. Włościanie byli w tym wypadku łatwiejszym obiektem napaści, zwykle nie podejmowali też kroków, które doprowadziłyby do znalezienia i ukarania sprawców. Najczęściej kradzież polegała na zagarnięciu pewnej ilości produktów żywnościowych, nieraz jednak przybierała postać rozboju. Sprawcy grożąc bronią (a nawet używając jej) zabierali napadniętym pieniądze i cenniejsze przedmioty. Dopuszczali się nieraz także gwałtów na kobietach.

⁹ Nierzadkie były przypadki wykorzystywania ich właścicieli - chłopów w charakterze woźniców. Podwozy takie nieraz przez wiele tygodni, a nawet miesięcy, wędrowały wraz z oddziałami wojskowymi. Zdarzało się, że właścicielowi zaprzęgu w końcu zezwalano na powrót do domu, ale już bez konia i wozu.

¹⁰ W przypadku koni początkowo zajmowano głównie materiał bardziej wartościowy, stopniowo akcję pozyskiwania koni znacznie rozszerzono, gdyż poza zaspakajaniem potrzeb wojska, na szerszą skalę zaczęto je wywozić do Niemiec i Austrii z przeznaczeniem dla tamtejszego rolnictwa. Osłabienie Królestwa Polskiego w przypadku koni nie polegało tylko na spadku liczby, ale także na znacznym osłabieniu ich jakości.

W niektórych wypadkach było to ułatwione ze względu na fakt, że część gospodarstw na skutek mobilizacji pozbawiona była mężczyzn w sile wieku.

3. Stosunek społeczeństwa do wojsk i władz stron walczących

W chwili wybuchu wojny większość mieszkańców ziemi szydlowieckiej zajęła postawę wyczekującą. Do ogłoszonej mobilizacji podchodzono dość spokojnie. Osoby, które zostały nią objęte, przeważnie stawiały się do punktów poboru. W początkowym okresie trwania konfliktu zbrojnego miejscowa ludność, podobnie jak znaczna część społeczeństwa Królestwa Polskiego, opowiadała się raczej za rozstrzygnięciami militarnymi korzystnymi dla Rosji. Postawy takie w dużym stopniu wynikały z solidaryzowania się z tą armią, w której służyli członkowie ich rodzin. Bardzo istotna była tu też zdecydowana niechęć do Niemców i strach przed ich wojskiem. Stacjonujące na terenie Królestwa Polskiego wojska rosyjskie początkowo zachowywały się w stosunku do społeczeństwa dość poprawnie. Płacili za rekwirowane produkty i różnego rodzaju świadczenia ludności. Począwszy od 1915 r. stosunek społeczeństwa do Rosjan stopniowo się jednak zmieniał. Szczególnie dotyczyło to tych terenów, na których w czasie wycofywania się armii carskiej stosowano taktykę zostawiania za sobą „spalonej ziemi”. Wkraczające na tereny Królestwa Polskiego wojska państw centralnych społeczeństwo przyjmowało dość chłodno. Bano się o swoje rodziny i dobytek. Początkowo mniej niechętny był stosunek do Austriaków, co wynikało głównie z niewielkiej wiedzy na ich temat. Szczególnie nieufnie podchodzono natomiast do Niemców, których oskarżano o brutalność i bezwzględność.

Po ostatecznym opuszczeniu w połowie 1915 r. przez wojska rosyjskie terenów Królestwa Polskiego, jego obszar podzielono na dwie części. Większą, m.in. z Warszawą i Łodzią – przejęli Niemcy, mniejszą z Lublinem, Kielcami i Radomiem – Austriacy. Granica obu okupacji przebiegała na rzece Pilicy, wobec tego ziemia szydlowiecka znalazły się w strefie austro-węgierskiej.

Stopniowo niechęć do wojsk państw centralnych, a potem do aparatu okupacyjnego zwiększała się. Brutalne traktowanie, prowadzenie rekwizycji i rabunków oraz system kontyngentów, powodowały stały wzrost niezadowolenia społeczeństwa. Zaznaczyć trzeba, że okupantom zwykle nie udawało się skupić od rolników całego planowego kontyngentu. Bezpośrednio wpływało to jednak na zaopatrzenie w artykuły żywnościowe osób nie posiadających ziemi, w tym szczególnie mieszkańców miast. Według danych za okres od lipca do grudnia 1917 r. konsumpcja dzienna mieszkańców powiatu radomskiego (rolników i nierolników) wynosiła według oficjalnych danych około 226 gramów zboża na osobę. W tym czasie spożycie w sąsiednim powiecie koneckim wynosiło tylko 134 gramy¹¹.

¹¹ W. Grabski, J. Stojanowski, J. Warężak, *Rolnictwo Polski 1914-1920*, w: *Polska w czasie wielkiej wojny (1914-1918)*, pod red. M. Handelsmana, t. III, *Historia ekonomiczna*, Warszawa 1936, s. 327.

Polityka okupantów w stosunku do wsi osłabiła ekonomicznie większość gospodarstw rolnych, zarówno chłopskich, jak i ziemiańskich. Uderzyło to w pewnym stopniu także w niektórych mieszkańców miast i miasteczek, gdyż część z nich utrzymywała się z uprawy roli. Ze względu na ograniczone dostawy żywności i różnego rodzaju towarów przemysłowych oraz wzrastającą drożyznę, politykę okupantów odczuli i pozostali mieszkańcy ośrodków miejskich. Odbiły się na nich również poważne ograniczenia w prowadzeniu handlu i możliwości przemieszczania się.

Na negatywny stosunek mieszkańców Królestwa Polskiego do okupantów wpływał prowadzony przez nich przymusowy nabór do oddziałów robotniczych. Oddziały wykonywały różnego rodzaju prace ziemne, drogowe i leśne. Zdarzało się, że niektórzy zgłaszali się do nich na ochotnika. W sytuacji słabego nadzoru podczas pracy, osoby te były nawet zadowolone, że przy niewielkim wysiłku mogą trochę zarobić. Najczęściej jednak okupanci mieli duże problemy z zebraniem potrzebnej im liczby osób. Ludność uchylała się od pracy w oddziałach, nieraz przez szereg nocy nie spała w swoich domach ukrywając się. Dodatkowo na jej postawę wpływały pogłoski o możliwości przymusowego wykorzystania robotników do prac poza Królestwem. Nabór kandydatów do oddziałów intensywnie prowadzony był także na ziemi szydlowieckiej.

4. Legiony Polskie i Polska Organizacja Wojskowa

Stosunek mieszkańców Królestwa Polskiego do wojsk państw centralnych, a potem do władz okupacyjnych, odbijał się na ich postawie wobec Legionów Polskich. Początkowo zresztą wojska austro-węgierskie i niemieckie często z nimi utożsamiano. W czasie działań militarnych w Królestwie (lato 1914 – lato 1915) Legiony Polskie walczyły z armią rosyjską głównie w południowej, południowo-wschodniej i centralnej jego części.

Ziemia szydlowiecka leżała na obszarze, który penetrowany był przez osoby służące w strukturach Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN). Najważniejszym zadaniem NKN i jego Departamentu Wojskowego była opieka nad polską akcją zbrojną u boku Austro-Węgier. Początkowo działalność wojskową prowadzono tylko na terenie Galicji. Pod koniec 1914 r. zdecydowano o rozszerzeniu prac także na tę część Królestwa Polskiego, którą w wyniku przesunięcia się linii frontu zarządzała administracja austriacka. Planowano, że wkrótce podjęte one będą również na terenach zajętych przez Niemców. Głównym zadaniem dla Departamentu Wojskowego na obszarze Królestwa miało być przyjmowanie ochotników do Legionów Polskich. Do tej pory na terenie zaboru rosyjskiego zaciąg odbywał się głównie na zasadach tzw. werbunku bezpośredniego, który polegał na możliwości wstąpienia do poszczególnych oddziałów legionowych w momencie gdy przechodziły one przez dany teren. Zorganizowaną akcję werbunkową w imieniu Departamentu Wojskowego NKN prowadzić mieli specjaliści emisariusze (od lipca 1915 r. nazywani

oficerami lub komisarzami werbunkowymi). Na obszarze Królestwa Polskiego pierwszych emisariuszy, którymi byli przeważnie oficerowie lub chorążowie legionowi, rozesłano w końcu stycznia 1915 roku. Każdemu z nich przydzielono do pomocy kilka osób (także legionistów). W drugiej połowie 1915 r. i w pierwszej połowie 1916 r. działało w różnych miejscowościach okupacji austriackiej 25 biur werbunkowych.

Gminy leżące na terenie ziemi szydlowieckiej podlegały dwóm placówkom werbunkowym – radomskiej i koneckiej. Na czele struktury radomskiej stali kolejno: Zygmunt Klemsiewicz, Aleksander Rutkowski i Aleksander Konarski, natomiast koneckiej: Adam Dobrodzicki, Jan Stettner, Marian Stecki i Jan Dąbrowski¹². Miasto Szydłowiec oraz gminy Szydłowiec i Chlewiska znajdowały się w rejonie działania placówki koneckiej, gminy Orońsko i Rogów – placówki werbunkowej w Radomiu. Legioniści przydzieleni do obu biur wielokrotnie odwiedzali interesujący nas teren. Poza przyjmowaniem ochotników do Legionów, prowadzili działalność agitacyjno-uświadamiającą na ich rzecz. Angażowali się także w prace na polu kulturalno-oświatowym. Początkowo, co było typowe dla całego Królestwa Polskiego, duża część ludności unikała legionistów, oskarżała ich o uzależnienie od państw centralnych, obawiała się przymusowego wcielenia do formacji legionowych. Takie nastroje występowały szczególnie na terenach wiejskich¹³. Zmiana negatywnego stanowiska następowała często dopiero po pewnym czasie. Dzięki odpowiedniej agitacji, a od drugiej połowy 1915 r. także w związku z oddalaniem się linii frontu, ludność zachowywała się wobec Legionów bardziej przychylnie, a nieraz również bardziej licznie wstępowała w ich szeregi. Także wizyty emisariuszy, a potem oficerów werbunkowych lub też osób z ich biur nie wzbudzały już takich emocji jak początkowo.

Nierzadko agitacja werbunkowa spotykała się z kontragitacją lokalnych działaczy Narodowej Demokracji. W niektórych powiatach zdecydowanie przeciw werbunkowi występowali księża katolicy. Niechętni werbunkowi byli niektórzy ziemianie i część inteligencji prowincjonalnej. Przeciwników werbunku przybyło szczególnie w połowie 1916 r., kiedy to duża część dotychczasowych współpracowników oficerów werbunkowych przestała popierać dalszy pobór do Legionów. Z placówek werbunkowych w tym czasie odeszło także wielu dotychczasowych ich pracowników. Spowodowane to było konfliktami między NKN i jego Departamentem Wojskowym a Józefem Piłsudskim i osobami z nim związanymi. Środowisko piłsudczykowskie zaczęło prowadzić nawet bardziej zorganizowaną agitację antywerbunkową.

¹² Szerzej na temat placówek werbunkowych działających w powiecie radomskim i koneckim zob. *Raporty i korespondencja oficerów werbunkowych Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego 1915-1916. Ziemia radomska*, oprac. M. Przeniosło, Kielce 2007.

¹³ Szerzej zob.: M. Przeniosło, *Spółeczeństwo ziemi radomskiej w świetle raportów oficerów werbunkowych Naczelnego Komitetu Narodowego (1915-1916)*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego” 1999, z. 2, s. 93-108.

O znacznych zmianach jakie dokonały się w sferze świadomości mieszkańców Królestwa Polskiego w latach 1914-1918, świadczy ich udział w szeregach Polskiej Organizacji Wojskowej (POW). Powstała ona w sierpniu 1914 r. i w myśl deklaracji jej celem, jako organizacji apolitycznej, było zdobycie niepodległości poprzez walkę zbrojną przeciwko Rosji, a w końcowym etapie wojny, także przeciwko Niemcom i Austrii. Liczebność POW w początkowym okresie istnienia nie przekraczała kilkuset osób. Jej rola wzrosła w związku z kryzysem przysięgowym Legionów. W pierwszej połowie 1917 r. na terenie Królestwa Polskiego znajdowało się około 11 200 członków POW oraz 2000 osób w organizacjach pomocniczych. Przejście POW w późniejszym okresie do działalności ściśle zakonspirowanej oraz przeciwdziałanie ze strony władz okupacyjnych spowodowały spadek liczby członków do około 6000. Ponowny wzrost liczebny organizacji nastąpił w końcowym okresie wojny.

Brak bliższych informacji o działalności POW na ziemi szydłowieckiej, jednak nie ma wątpliwości, że i na tym terenie organizacja posiadała członków. Region Szydłowca wchodził w skład okręgu radomskiego. Początki pracy organizacyjnej POW na interesującym nas obszarze datować należy prawdopodobnie na wiosnę 1916 r.¹⁴ Rola POW na terenie Królestwa Polskiego szczególnie wzrosła w pierwszych dniach listopada 1918 r. Członkowie organizacji wzięli wówczas udział w rozbrajaniu żołnierzy państw centralnych, przejmowaniu magazynów i obiektów wojskowych oraz czuwaniu nad bezpieczeństwem i porządkiem na wyzwolonym już terenie.

5. Szkolnictwo

W Królestwie Polskim lata 1916-1918 charakteryzowały się bardzo szybkim rozwojem szkolnictwa powszechnego. Masowo, często z inicjatywy samego społeczeństwa, zaczęto tworzyć nowe placówki. Zjawisko to obserwować można było także na ziemi szydłowieckiej.

Powiększenie liczby szkół było bardzo pożądane ze względu na wysoki poziom analfabetyzmu. Przeprowadzony w październiku 1916 r. w okupacji austriackiej spis ludności wykazał, że w 27 powiatach było wówczas 1 606 116 analfabetów na 2 823 448 mieszkające na tym terenie osoby liczące powyżej 6 lat, co stanowiło 56,9%. W przypadku byłej guberni radomskiej najmniejszy procent analfabetów mieszkał na terenie powiatu opatowskiego, największy na terenie powiatu iłżeckiego. Sytuacja w powiecie koneckim i radomskim nie odbiegała od innych okolicznych powiatów (Tabela 4). Nawet osoby, które posiadały umiejętność czytania i pisanie, nieraz zdobywały ją nie w drodze nauki w szkole, ale były tzw. samoukami, lub uczęszczały wcześniej do nie-

¹⁴ Szerzej o działalności POW na terenie ziemi radomskiej zob. *Raporty Polskiej Organizacji Wojskowej. Okręg Kielecki i Radomski 1915-1918*, oprac. J. Z. Pająk i P. Wzorek, Kielce 2006.

legalnych szkółek. Na wsi prowadzili je np. bardziej wykształceni chłopci. Przed 1914 r. zakładanie takich szkółek było zakazane, a osoby uczące w nich narażone były na kary pieniężne. Po wybuchu wojny takie formy kształcenia nadal były popularne, z tym że po wyparciu Rosjan, nie groziły już za ich prowadzenie praktycznie żadne restrykcje. W tym okresie znajdujemy przykłady, iż do nauki umiejętności czytania i pisania angażowano nie tylko dorosłych, ale także starsze dzieci, które ukończyły już naukę lub były uczniami szkół średnich, czasowo przebywającymi w domu rodzinnym. Takimi „nauczycielami” była nieraz także młodzież i dorośli z okolicznych miasteczek i miast, próbujący zarobić na swoje utrzymanie. Jednym z ważniejszych czynników, które decydowały o popularności takiej formy kształcenia, była jej względna taniość.

Tabela nr 4. Poziom analfabetyzmu
na terenie byłej guberni radomskiej – stan na dzień 15 X 1916 r.

Powiat	Liczba ludności powyżej 6 lat	Umiejących czytać i pisać	Umiejących tylko czytać	Analfabetów powyżej 6 lat	% analfabetów wśród ludności powyżej 6 lat
Końskie	113 413	28 299	11 689	73 425	64.7
Kozienice	90 846	18 575	11 654	60 617	66.7
Opatów	123 436	36 036	16 651	70 749	57.3
Opoczno	96 078	18 221	11 633	66 224	68.9
Radom	141 616	33 888	11 564	96 174	67.9
Sandomierz	86 629	22 396	13 253	50 980	58.9
Wierzbnik	95 920	17 595	6122	72 203	75.3
Na terenie okupacji austro- węgierskiej	2 823 448	823 259	394 073	1 606 116	56.9

Źródło: Archiwum Państwowe w Radomiu [dalej: AP Radom], Komisja Szkolna Ziemi Radomskiej [dalej: KSZR], sygn. 6, Wykazy statystyczne dotyczące szkolnictwa początkowego i średniego w roku szkolnym 1915/1916 i 1916/1917.

Skalę w jakiej zaczęło się rozwijać szkolnictwo w Królestwie Polskim w latach I wojny światowej prześledzić możemy na przykładzie danych o liczbie publicznych szkół początkowych w okupacji austro-węgierskiej. W grudniu 1915 r. było na jej terenie 1320 takich placówek¹⁵, w październiku 1916 – 2534, w lutym 1917 – 2883, a w paź-

¹⁵ Bez powiatów: chełmskiego, hrubieszowskiego i tomaszowskiego, które weszły w skład Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego w czerwcu 1916 r.

dzienniku tego roku już 3279. W przypadku wchodzących w skład okupacji austro-węgierskiej terenów byłej guberni kieleckiej i radomskiej były to odpowiednio: 781, 1117, 1294 i 1474 szkoły. Proporcjonalnie najsilniejszy wzrost liczby szkół na obszarze między „Wisłą a Pilicą” miał miejsce w powiecie iłżeckim, opatowskim, jędrzejowskim, kieleckim i radomskim. Na terenie obu byłych guberni dość szybko rosła także liczba nauczycieli. W grudniu 1915 r. w publicznych szkołach początkowych pracowało ich 968, w październiku 1917 r. już 1852. Skalę wzrostu liczby szkół w interesujących nas powiatach koneckim i radomskim prześledzić możemy na podstawie informacji zamieszczonych w tabelach 5-8.

Tabela 5. Publiczne szkoły początkowe
na terenie powiatów koneckiego i radomskiego – stan na dzień 31 XII 1915 r.

Powiat	Liczba szkół	Szkoly			Nauczyciele	Uczniowie
		męskie	żeńskie	mieszane		
Końskie	30	1	1	28	51	4691
Radom*	51	9	4	38	91	5681
W guberniach radomskiej i kieleckiej	781	22	14	745	968	89 388

* Stan na dzień 1 kwietnia 1916 r.

Źródło: Archiwum Państwowe w Radomiu, Komisja Szkolna Ziemi Radomskiej [dalej: KSZR], sygn. 6, Wykazy statystyczne dotyczące szkolnictwa początkowego i średniego w roku szkolnym 1915/1916 i 1916/1917.

Tabela 6. Publiczne szkoły początkowe
na terenie powiatów koneckiego i radomskiego – stan na dzień 31 X 1916 r.

Powiat	Liczba szkół	Szkoly			Nauczyciele	Uczniowie
		męskie	żeńskie	mieszane		
Końskie	48	2	2	44	77	6715
Radom	78	2	5	71	131	9079
W guberniach radomskiej i kieleckiej	1117	12	18	1087	1422	11 6855

Źródło: AP Radom, KSZR, sygn. 6, Wykazy statystyczne dotyczące szkolnictwa początkowego i średniego w roku szkolnym 1915/1916 i 1916/1917.

Tabela 7. Publiczne szkoły początkowe
na terenie powiatów koneckiego i radomskiego – stan na dzień 1 II 1917 r.

Powiat	Liczba szkół	Szkoły			Nauczyciele	Uczniowie
		męskie	żeńskie	mieszane		
Końskie	48	2	2	44	80	6848
Radom	114	2	5	107	172	11 846
W guberniach radomskiej i kieleckiej	1294	14	17	1263	1607	11 9795

Źródło: Archiwum Państwowe w Kielcach [dalej: AP Kielce], CK Komenda Powiatowa w Jędrzejowie [dalej: CK KP Jędrzejów], sygn. 257, Wykazy statystyczne dotyczące szkolnictwa początkowego i średniego w roku szkolnym 1916/1917 i 1917/1918.

Tabela 8. Publiczne szkoły początkowe
na terenie powiatów koneckiego i radomskiego – stan na dzień 31 X 1917 r.

Powiat	Liczba szkół	Szkoły			Nauczyciele	Uczniowie
		męskie	żeńskie	mieszane		
Końskie	51	2	2	47	86	6745
Radom	123	3	5	115	196	11 683
W guberniach radomskiej i kieleckiej	1474	14	15	1445	1852	143 647

Źródło: AP Kielce, CK KP Jędrzejów, sygn. 257, Wykazy statystyczne dotyczące szkolnictwa początkowego i średniego w roku szkolnym 1916/1917 i 1917/1918.

Łącznie na terenie obu okupacji w grudniu 1917 r. funkcjonowały 8883 publiczne i prywatne szkoły początkowe, w byłej guberni radomskiej było ich wówczas 694. Na terenach okupowanych, wśród wszystkich szkół, placówek publicznych było 7788. W styczniu 1914 r. w Królestwie Polskim (chodzi o tereny, które w czasie wojny weszły w skład obu okupacji) funkcjonowało 5855 szkół początkowych, w tym 5050 publicznych. Do placówek tych uczęszczało w sumie 406 096 uczniów, w grudniu 1917 r. – 721 590 uczniów. W grudniu 1917 r. na tysiąc mieszkańców obu generalnych gubernatorstw przypadało 76 uczniów szkół początkowych, w tym na obszarze byłej guberni radomskiej – 73 (w powiecie koneckim – 56, radomskim – 81, zob. Tabela 9). W styczniu 1914 r. w skali Królestwa było to 34 uczniów. Wzrost był więc ponad dwukrotny. Stan w 1917 r. był jednak jeszcze daleki od zadawalającego. Przyjmuje się, że w tamtym okresie aby nauczanie miało charakter rzeczywiście powszechny, na tysiąc

mieszkańców powinno przypadać około 200 uczniów¹⁶. W Poznańskim sytuacja pod tym względem wyglądała znacznie lepiej, gdyż już przed wojną na tysiąc mieszkańców przypadało 194 uczniów. W Galicji było to 143 uczniów¹⁷.

Tabela 9. Szkoły początkowe publiczne i prywatne
na terenie byłej guberni radomskiej – stan na dzień 1 XII 1917 r.

Powiat	Ludność cywilna w 1916	Liczba szkół	Liczba nauczycieli	Liczba uczniów	Na 1000 mieszkańców przypada uczniów
Końskie	141 945	62	105	8007	56
Kozienice	113 292	99	126	9366	83
Opatów	15 2190	123	162	11 765	77
Opoczno	119 592	67	79	6195	52
Radom	174 121	140	230	14 064	81
Sandomierz	106 359	91	101	7853	74
Wierzbik	119 329	112	130	10 089	84
Razem	926 828	694	933	67 339	73
W guberniach radomskiej i kieleckiej	1 857 733	1542	1961	151 911	82
W Królestwie Polskim	9 506 781	8883	12 276	721 590	76

Źródło: *Statystyka Polski*, t. I, s. 2-5.

Przedstawione wyżej informacje możemy porównać ze szczegółowymi danymi dotyczącymi interesujących nas gmin. W grudniu 1917 r. w leżącej w powiecie koneckim gminie Chlewiska funkcjonowało 6 szkół, uczyło w nich 8 nauczycieli, w gminie szydłowieckiej działały 2 szkoły (2 nauczycieli), w samym Szydłowcu istniały 2 szkoły (10 nauczycieli)¹⁸. W należącej do powiatu radomskiego gminie Rogów funkcjonowała tylko 1 szkoła (1 nauczyciel), natomiast w gminie Orońsko 5 szkół (6 nauczycieli). Niezbyt korzystnie na części terenu ziemi szydłowieckiej przedstawiała się sytuacja jeśli chodzi o liczbę uczniów szkół początkowych przypadających na tysiąc mieszkań-

¹⁶ W przybliżeniu taka liczba dzieci w wieku od 7 do 14 lat przypadała na tysiąc mieszkańców (w okupacji austro-węgierskiej było to 208 dzieci).

¹⁷ *Statystyka Polski*, t. I, s. II-V.

¹⁸ W przypadku miasta Szydłowca były to szkoły publiczne liczące 4 i 5 oddziałów, w przypadku szkół w gminie Chlewiska, trzy z nich miały charakter placówek publicznych (wszystkie jednoklasowe), natomiast trzy prywatny, w gminie Szydłowiec obie szkoły miały charakter publiczny (obie jednoklasowe).

ców. Wprawdzie w gminie Orońsko było to 84 uczniów, a w mieście Szydłowcu – 81, ale już w gminie wiejskiej szydlowieckiej 21, natomiast Rogów tylko 15 (Tabela 10).

Tabela 10. Szkoły początkowe publiczne i prywatne na terenie ziemi szydlowieckiej – stan na dzień 1 grudnia 1917 r.

Gmina	Ludność cywilna w 1916	Liczba szkół	Liczba nauczycieli	Liczba uczniów	Na 1000 mieszkańców przypada uczniów
Chlewiska	11 201	6	8	630	56
Szydłowiec (miasto)	8593	2	10	692	81
Szydłowiec	7781	2	2	166	21
Rogów	6614	1	1	100	15
Orońsko	5014	5	6	423	84

Źródło: *Statystyka Polski*, t. I, s. 14, 32.

6. Obchody rocznic narodowych i stanowisko wobec aktu 5 listopada.

Postawy mieszkańców w końcowym okresie wojny

Począwszy od 1915 r. na terenie Królestwa Polskiego zaczęto w skali masowej organizować obchody rocznic narodowych. Wcześniej ze względu na przeciwdziałanie władz rosyjskich były one w dużym stopniu utrudnione. Chodzi tu o rocznice powstania listopadowego i styczniowego oraz uchwalenia Konstytucji 3 maja. W 1917 r. uroczystości obchodzono także setną rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki. Austriacy i Niemcy udzielając zezwoleń na organizowanie obchodów, mieli na celu zdobycie przychylności społeczeństwa polskiego oraz przynajmniej częściowe zneutralizowanie nastrojów antyokupacyjnych. Na większą skalę uroczystości rocznicowe urządzone były w miastach, ale również w osadach, a nawet wioskach organizowano okolicznościowe nabożeństwa, wiece, pochody, akademie połączone z występami artystycznymi o treści patriotycznej. Początkowo udział mieszkańców Królestwa w obchodach rocznic narodowych był raczej skromny. Wynikało to ze słabo rozwiniętej świadomości narodowej, ale także strachu przed represjami jakie mogłyby nastąpić w przypadku powrotu Rosjan na dany teren. Mieszkańcy ziem szydlowieckiej mieli możliwość uczestniczenia praktycznie we wszystkich wspomnianych wcześniej obchodach. Przykładem mogą tu być chociażby uroczystości jakie zorganizowano w 1916 r. w związku ze świętem 3 maja. W Szydłowcu i w Chlewiskach poza uroczystą mszą urządzono wówczas także specjalny pochód miejscowych mieszkańców¹⁹.

¹⁹ Archiwum Państwowe w Krakowie, Archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego, sygn. 329, k. 126-128.

Część społeczeństwa ziemi szydlowieckiej wzięła udział w uroczystościach zorganizowanych po ogłoszeniu w dniu 5 listopada 1916 r. manifestu cesarzy Niemiec i Austrii, proklamujących utworzenie państwa polskiego. Treść aktu została sprawnie spopularyzowana zarówno przez terenowe władze okupacyjne, przez prasę, jak i niektóre polskie ugrupowania polityczne. Wprawdzie duża część społeczeństwa Królestwa podszła do niego obojętnie, ale słowa padające z ust mówców występujących na organizowanych wówczas wiecach i zebraniach donoszących o powstaniu „Polski niepodległej”, musiały wywoływać u słuchaczy spore wrażenie i skłaniać do przemyśleń. Dość okazałe wypadły uroczystości urządzone w Szydłowcu. Treść aktu została odczytana zgromadzonym mieszkańcom miasta (zapoznał z nią wiernych także miejscowy ksiądz Paweł Postuszyński). Po południu zorganizowano pochód ulicami Szydłowca. Uczestniczące w nim osoby odśpiewały kilka pieśni narodowych, następnie skierowano się na cmentarz na mogiłę poległych w 1863 r. Na cmentarzu głos zabrał sekretarz sądu T. Mierzanowski. W czasie uroczystości cały Szydłowiec udekorowany był flagami narodowymi²⁰.

Niełatwa do ustalenia jest postawa mieszkańców ziemi szydlowieckiej do utworzonych w wyniku aktu 5 listopada: Tymczasowej Rady Stanu, Rady Regencyjnej i Rady Stanu. Nie bez znaczenia była zapewne obserwacja bezradności i małej możliwości działania tych instytucji. Niewątpliwym wpływ na stosunek do nich musiała mieć polityka okupantów, zwiększające się rekwizycje i pogorszenie warunków bytowych. Niektórzy przypisywali im całkowite uzależnienie i ścisłe współdziałanie z władzami państw centralnych. Opinie na temat instytucji państwowych powstałych w wyniku realizacji aktu 5 listopada były w dużym stopniu przesadzone, a nieraz zupełnie nieuzasadnione. Najczęściej wiedza na ich temat była bardzo spłycona. Praktycznie tylko nieliczni, szczególnie zaangażowani w działalność polityczną oraz czytający prasę, mieli więcej o nich informacji.

Niezadowolone społeczeństwo Królestwa Polskiego z polityki prowadzonej przez okupantów przejawiało się w podejmowaniu różnorodnych działań. Zaczęto stosować opór wobec ich zarządzeń. Nie stawiano się do pracy w oddziałach robotniczych, buntowano się przy przeprowadzanych w mieście i na wsi rekwizycjach, starano się uchylać od dostarczania podwód i obowiązkowych kontyngentów. Akcje tego typu punkt kulminacyjny osiągnęły na początku 1918 roku. Częściowo wiązało się to z podpisaniem 9 lutego 1918 r. w Brześciu Litewskim układu między państwami centralnymi a rządem Ukrainy, w wyniku którego miało dojść do oderwania od Królestwa Polskiego Chełmszczyzny i Podlasia. Protesty, które wybuchały głównie w lutym, trwały praktycznie do końca kwietnia. W skali masowej można je było obserwować szcze-

²⁰ Ibidem, k. 281-282.

gólnie w okupacji austro-węgierskiej. Polegały głównie na urządzaniu zebrań, wieców i manifestacji. Popularne było wówczas także hasło bojkotu władz okupacyjnych. Nie posiadamy informacji, jakie formy protestu zorganizowano na ziemi szydłowieckiej. Z pewnością dochodziło jednak do nich i na tym terenie.

Opór stawiany okupantom ponownie przybrał na sile na przełomie października i listopada 1918 r. Społeczeństwo czynnie włączyło się wówczas do akcji rozbrajania żołnierzy i żandarmów austriackich. W akcjach tych aktywnie brała udział POW. Bez wątplenia zakończenie wojny mieszkańcy ziemi szydłowieckiej przyjęli z zadowoleniem. Liczono na szybką poprawę warunków życia oraz powrót do domów osób najbliższych. Początkowo część społeczeństwa z pewnością nie w pełni zdawała sobie jeszcze sprawę z jakości zmian, jakie wkrótce nastąpią, dopiero pod wpływem entuzjazmu innych osób, zaczęto uświadamiać sobie rangę zdarzenia, które nastąpiło. Nie ma wątpliwości, że większość mieszkańców ziemi szydłowieckiej poparła proces odzyskiwania niepodległości. Świadczyć o tym może nie tylko ich zachowanie w końcowym okresie wojny, ale także postawa w kolejnych miesiącach. Swój związek z Polską niepodległą udowodnili oni angażując się w latach 1918-1921 (w sposób bezpośredni lub pośredni) chociażby w walkę o granice II Rzeczypospolitej.

Podziemie niepodległościowe na ziemi szydłowieckiej w latach 1945-1947

Przełom 1989 r. stworzył nowe warunki do badań nad historią Polski po II wojnie światowej, a w tym także do rozważań nad podziemiem antykomunistycznym i różnego rodzaju formami oporu społecznego. Likwidacja cenzury oraz stale rozszerzająca się baza źródłowa pozwalają historykom na nowo zająć się dziejami podziemia po 1945 r., weryfikując przy tym tezy historiografii okresu PRL-u¹. Ostatnie lata przyniosły szereg cennych opracowań podejmujących tę tematykę w odniesieniu do różnych regionów Polski (w tym również ówczesnego obszaru Kielecczyny²), jednak wciąż wymaga ona dalszych, szczegółowych badań.

Zakres chronologiczny niniejszego artykułu stanowią lata 1945-1947. Możemy mówić wówczas o istnieniu na ziemi szydłowieckiej zorganizowanych struktur konspiracji poakowskiej, których działalność kończy rozbięcie Inspektoratu Związku Zbrojnej Konspiracji (sierpień – wrzesień 1946 r.), a następnie amnestia ogłoszona po sfałszowanych przez komunistów wyborach (styczeń 1947 r.). Obszar rozważań ograniczony został do terenów pięciu powojennych gmin: Szydłowiec, Orońsko, Wierzbica, Rogów oraz Chlewiska³.

¹ Sztandarowym przykładem opracowania ukazującego dzieje podziemia na Kielecczynie w sposób tendencyjny jest książka byłego funkcjonariusza UB, Stefana Skwarka, *Na wysuniętych posterunkach. W walce o władzę ludową na Kielecczynie (1944-1954)*, Warszawa 1977. Z podobną ostrożnością należy podchodzić do innych prac z tego okresu: J. Naumiuk, *Początki władzy ludowej na Kielecczynie 1944-1947*, Lublin 1969; R. Halaba, *Z problemów walki z reakcyjnym podziemiem w województwie kieleckim w latach 1945-1948*, w: 1944... Kielecczyna w walce lepsze jutro, Warszawa 1969; S. Mareczko, *Walka z reakcyjnym podziemiem w Kieleckim*, w: 1944-1947. W walce o utrwalenie władzy ludowej w Polsce, pod red. W. Góry i R. Halaby, Warszawa 1967.

² Dzieje podziemia na Kielecczynie w pierwszych latach po wojnie opisał Ryszard Śmietanka-Kruszelnicki. Wśród wielu prac tego autora wymienić należy przede wszystkim: R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Podziemie poakowskie na Kielecczynie 1945-1948*, Kraków 2002 oraz Idem, *Komendant „Zagończyk”. Z dziejów zbrojnego podziemia antykomunistycznego*, Warszawa 2000.

³ Bezpośrednio po wojnie gminy Szydłowiec, Orońsko, Wierzbica i Rogów (z siedzibą w Jastrzębiu) wchodziły w skład powiatu radomskiego (woj. kieleckie), natomiast gmina Chlewiska leżała w granicach administracyjnych powiatu koneckiego (woj. łódzkie). Zob.: G. Miernik, *Podziały administracyjne na ziemi szydłowieckiej*, w: *Z dziejów powiatu szydłowieckiego*, pod red. M. Przeniosły, Szydłowiec 2009, s. 186-187; Idem, *Spory wokół kształtu terytorialnego województwa kieleckiego w latach 1944/45-*

Bezpośrednio przed wkroczeniem Armii Czerwonej Podobwód AK Szydłowiec („Modrzew”) wchodził w skład Obwodu Radomskiego, będącego częścią Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK („Jodła”). Największe placówki znajdowały się w Szydłowcu („Zachód”), Wierzbicy („Wchód”) oraz Orońsku („Północ”). Oprócz tego, mniejsze, m.in. w: Jastrzębiu, Krogulczy, Mirowie i Sadku. Jak podaje Wojciech Borzobohaty, Podobwód miał w sumie zorganizowanych 5 plutonów pełnych i dwa plutony szkoleniowe, a jego stan łączny wynosił 4 oficerów, 7 podchorążych, 50 podoficerów i 146 szeregowców⁴. Komendantem Podobwodu Szydłowiec od sierpnia 1944 r. był Lesław Dworak ps. „Boruta”, zaś jego zastępcą Stanisław Podkowiński ps. „Ren”. Żołnierze z Szydłowca i okolic wzięli udział w wielu akcjach skierowanych przeciwko Niemcom, w tym w akcji „Burza” (w ramach pomocy walczącej Warszawie). Ostatnie walki prowadzili oni jeszcze w grudniu 1944 r.⁵.

Armia Czerwona wyzwoliła Szydłowiec spod okupacji niemieckiej 16 stycznia 1945 r. W walkach o miasto brały udział oddziały 9 korpusu pancernego (dowódca – gen. lejtn. Iwan Kiriczenko) z 69 armii gen. płk. Władimira Kołpakczy, działającej w ramach 1 Frontu Białoruskiego marsz. Konstantego Rokossowskiego⁶. W mieście, podobnie jak na całym obszarze działań Armii Czerwonej, powstała radziecka komendantura wojskowa. Poparcie udzielone przez komendanta radzieckiego pozwoliło przejąć władzę komunistom i ich sojusznikom. W Szydłowcu i pobliskich gminach zaczęły powstawać lokalne ogniska władzy (rady narodowe) oraz organa działających wówczas legalnie partii politycznych, wśród których wiodącą rolę odgrywała Polska Partia Robotnicza (PPR)⁷.

Już w pierwszych dniach po wyparciu wojsk niemieckich akowcy z Szydłowca zorganizowali „Milicję Obywatelską”. Miała ona na celu samoobronę przed działaniami komunistycznych sił represji oraz „wyłapanie szpicli niemieckich”. Komendantem po-

-1950, w: Region świętokrzyski. Mit czy rzeczywistość. Materiały sesji naukowej. Kielce 23 maja 2001, pod red. J. Wijaczki, Kielce 2001, s. 210-212, 243.

⁴ W. Borzobohaty, „Jodła”. Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ-AK 1939-1945, Warszawa 1988, s. 126-127. Placówka w Chlewiskach wchodziła w skład Podobwodu Borkowice AK (Obwód Końskie), Ibidem, s. 164.

⁵ D. Słomińska-Paprocka, *Powiat szydlowiecki w województwie mazowieckim*, Szydłowiec 2008, s. 63.

⁶ B. Dolata, *Wyzwolenie Polski 1944-1945 (działania wyzwolenicze Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego)*, Warszawa 1971, s. 147.

⁷ Już w styczniu 1945 r. burmistrzem Szydłowca został członek PPR Wincenty Szelocho, Zob.: Archiwum Państwowe w Radomiu [dalej: APR], Atka miasta Szydłowca, sygn. 9, k. 1, Protokół nr 1 z zebrania Zarządu Miejskiego odbytego 30 I 1945 r.; Archiwum Państwowe w Kielcach [dalej: APK], Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej [dalej: KW PPR], sygn. 468, k. 1, Protokół z posiedzenia Komitetu Powiatowego odbytego w dniu 31 I 1945 r., k. 24-25, Protokół z posiedzenia I i II sekretarzy komitetów gminnych PPR pow. Radom odbytego w dniu 3 czerwca 1945 r.

sterunku został W. Lisowiec. Jego działalność nie trwała jednak długo. Już wkrótce rozpoczęły się represje – „badania” w radzieckiej komendanturze oraz przesłuchiwanie przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa (UB) i milicjantów. Niedługo później doszło do pierwszych aresztowań. Wielu akowców zagrożonych więzieniem zdecydowało się na powrót do konspiracji. Znakomicie ilustruje to przypadek Tadeusza Barszcza „Pioruna”, który współtworzył „partyzancki” posterunek. Już w lutym, w obliczu licznych aresztowań, zmuszony został do ukrywania się. Po powrocie do Szydłowca został zatrzymany przez UB, zdołał jednak zbiec i dołączył do organizowanego wówczas oddziału, na czele którego stanął Stanisław Podkowiński „Ren” (przyjął wówczas pseudonim „Ostrołot”)⁸. Represje dotknęły akowców na całym obszarze Kielecczyny⁹.

Tymczasem 19 stycznia 1945 r. gen. Leopold Okulicki ps. „Niedźwiadek” wydał rozkaz rozwiązujący Armię Krajową i zwalniający jej żołnierzy ze złożonej przysięgi¹⁰. W następstwie tego struktury AK zostały zlikwidowane. Jednak – zgodnie z tajnym rozkazem „Niedźwiadka – w konspiracji pozostała grupa byłych dowódców, która działała w ramach kadrowej organizacji „Nie” („Niepodległość”), z gen. Augustem Emilem Fieldorfem (ps. „Nil”). Miała ona zajmować się głównie działalnością wywiadowczą i propagandową, jednak po aresztowaniu 16 przywódców Polskiego Państwa Podziemnego (27-28 marca 1945 r.) organizację rozwiązano. Na jej miejsce powołana została Delegatura Sił Zbrojnych (DSZ) z płk. Janem Rzepeckim „Ożogiem” na czele. Zadaniem stojącym przed DSZ było z jednej strony ujęcie w ramy organizacyjne rozwijającego się żywiolowo ruchu partyzanckiego, powstałego w reakcji na represje ze strony NKWD i rodzimego aparatu bezpieczeństwa, a z drugiej dążenie do stopniowej likwidacji oddziałów leśnych i ograniczeniu ich ilości do minimum potrzebnego do samoobrony¹¹. Okręgiem Kieleckim DSZ kierował płk Jan Zientarski ps. „Mieczysław-

⁸ Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. *Okręg Radomsko-Kielecki „Jodla”*. Podobwód Szydłowiec „Modrzew”. Placówka „Ratusz”. *Szkice biograficzne*, red. T. Barszcz, W.T. Piwowski, Poznań 2000, s. 14, 56-57, 83, 98, 100, 103-104, 107, 152, 156.

⁹ R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Podziemie poakowskie...*, s. 33-35, 44-50, 78-82; „Burza” w okręgu Radomsko-Kieleckim w świetle dokumentów, wybór i oprac. M. Adamczyk, J. Tomczyk, Kielce 1996, s. 197-198, 201, 206, 428-429; *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. V, Wrocław 1991, s. 237-238, 278-280, 284-285; S. Bembiński, *Te pokolenia z bohaterstwa znane*, Radom 1996, s. 120-121; A. Heda, *Wspomnienia „Szarego”*, Warszawa 1992, s. 206. Jak podaje Antoni Heda, już w pierwszych dniach po wkroczeniu Armii Czerwonej został aresztowany w Radomiu były Komendant Podobwodu Szydłowiec AK Krzysztof Hofman ps. „Cyprian”.

¹⁰ *Armia Krajowa...*, s. 239-240.

¹¹ J. Kurtyka, *Polska 1944-1956: z dziejów agonii i podboju*, „Biuletyn IPN” 2010, nr specjalny (112-113), s. 164-165; A. Chmielarz, *Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj*, w: *Armia Krajowa. Dramatyczny epilog*, pod red. K. Komorowskiego, Warszawa 1994, s. 12-23.

w”¹², a po jego aresztowaniu – Janusz Szklarski ps. „Prawdzie”. Na czele Inspektoratu Radomskiego stał ppłk Zygmunt Żywocki ps. „Wujek”¹³.

Wiosną 1945 r., wraz z poprawą warunków pogodowych, można zaobserwować masowy „ruch do lasów”. Akowcy w obawie przed aresztowaniem opuszczali domostwa i tworzyli oddziały, których głównym zadaniem była samoobrona przed działaniami władzy komunistycznej. Było to zjawisko spontaniczne, występujące na znacznym obszarze Polski¹⁴. Podobnie postąpiło wielu żołnierzy z Podobowodu Szydłowieckiego AK.

Groźba aresztowania nie była jedyną przyczyną powrotu do konspiracji. Dużą rolę odgrywał również przymus wojskowy. W oddziałach antykomunistycznej partyzantki znalazła się znaczna liczba dezertersów oraz zagrożonych poborem. Wiele takich osób przyłączyło się w utworzonego w drugiej połowie 1945 r. oddziału „Dzidy” (ppor. Marian Sadowski). Do podziemia przystępowali też niektórzy dlatego, że znajdowali się w nim już ich niedawni akowscy kompani¹⁵, bądź też szukając ochrony przed pospolitymi bandytami¹⁶.

Nie bez znaczenia na powstanie partyzantki po 1945 r. miało wszechobecne wówczas poczucie tymczasowości¹⁷. Liczono na rychły koniec władzy sprawowanej przez komunistów, w wyniku bądź to konfliktu między mocarstwami zachodnimi a ZSRR, ogólnonarodowego powstania lub też wskutek przeprowadzonych w demokratyczny sposób wyborów parlamentarnych¹⁸.

¹² Płk Jan Zientarski kierował Okręgiem Radomsko-Kieleckim AK od maja 1944 r.

¹³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach [dalej: AIPN Ki], 018/24, (*Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944-1956*, oprac. Biuro „C”, Warszawa 1964), s. 23-24; R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Podziemie pokowskie...*, s. 106-109.

¹⁴ W depeszy do Rządu Polskiego w Londynie z 26 maja 1945 r. Delegat Rządu na Kraj Stefan Korboński pisał: „Lasy w Lubelskim, Kieleckim, Radomskim, Rzeszowskim, Krakowskim zapelnily się tysiącami uzbrojonych mężczyzn uciekających przed aresztowaniem i poborem do wojska”. Zob.: *Armia Krajowa...*, s. 384, 420.

¹⁵ AIPN Ki, 8/724, k. 130-130 v, Protokół przesłuchania Kazimierza Radzimirskiego z 7 marca 1949 r. Por.: R. Wnuk, *Dylematy żołnierzy podziemia antykomunistycznego w latach 1944-1947*, „Polska 1944/45-1989. Studia i materiały” 1996, nr 2, s. 64-65.

¹⁶ AIPN Ki, 8/724, k. 10, Protokół przesłuchania Mieczysława Sierawskiego z 10 marca 1949 r.

¹⁷ Przykładowo w Orońsku w kwietniu 1945 r. „nieznani sprawcy” usuwali kółki z parcelowanego pola, „tłumacząc ludności rychłe zmiany a z nimi oddanie przydzielonej ziemi”, APR, Powiatowa Rada Narodowa w Radomiu, sygn. 2, k. 33, Protokół z zebrania Prezydium Powiatowej Rady Narodowej odbytego w dniu 17.4.[19]45 r. Zob. również: APK, KW PPR, sygn. 468, k. 4, Protokół z posiedzenia sekretarzy gminnych komitetów [PPR] odbytego w dniu 11 II [19]45 r.

¹⁸ AIPN, Ki 8/724, k. 169, Protokół przesłuchania Jana Zawiszy z 12 marca 1949 r.

W maju 1945 r. inspektor radomskiego podokręgu DSZ Zygmunt Żywocki („Wujek”) wezwał do siebie zastępcę komendanta szydlowieckiego podobowodu AK Stanisława Podkowińskiego, któremu zlecił zorganizowanie oddziału zbrojnego. Wykonując polecenie „Wujka” Podkowiński w niedługim czasie utworzył liczący blisko 20-osobowy oddział partyzancki złożony głównie z mieszkańców Szydłowca i okolic. Dodatkowo podlegały mu powstałe w tym samym czasie placówki – w Radomiu i Ciepłej (gm. Orońsko)¹⁹. W tym samym czasie na terenie powiatu radomskiego (także w okolicach Szydłowca) działało także około 100-osobowe zgrupowanie partyzanckie pod dowództwem Stefana Bembińskiego ps. „Harnaś-Sokół”, które również podporządkowane było radomskiemu ośrodkowi DSZ²⁰.

Wiosną 1945 r. powstały placówki na terenie ziemi szydlowieckiej. Pewną rolę odegrał w tym Lesław Dworak „Boruta”. W maju 1945 r. nawiązał on kontakt z Władysławem Radulskim ps. „Renoma” (zastępcą dowódcy placówki w Wierzbicy z okresu okupacji), którego upoważnił do „wszelkiej działalności w jego imieniu”. Radulski wraz z miejscowymi akowcami zorganizował placówki w Wierzbicy oraz Rudzie Wielkiej. Po rozwiązaniu oddziału „Rena-Ostrołota” (wrzesień 1945 r.) podlegała mu również placówka w Ciepłej. Łącznie działało w nich ok. 40 osób²¹. Placówki te spełniały w stosunku do oddziałów funkcje pomocnicze, polegające m.in. na przechowywaniu broni, zapewnianiu zakwaterowania i zaopatrzenia oraz prowadzeniu wywiadu i propagandy. Niekiedy też członkowie placówek brali udział w akcjach zbrojnych.

Należy się zastanowić w tym miejscu, jakie były cele działalności podziemia po II wojnie światowej. Sami żołnierze przesłuchiwani w trakcie śledztw różnie je określali: „Organizacja, do której należałem miała za zadanie wypędzenie Rosjan z Polski” [oddział „Dzidy”]; „(...) jesteśmy organizacją podziemną, która ma za zadanie tępić złodziei i bandytów (...), o ile któryś z milicjantów źle postępuje z ludnością, należy ukarać go chłostą. Ponadto o ile członkowie partii PPR, którzy biorą udział w reformie rolnej i dzielą majątki między chłopów nie tak, jak podzielić należy, będziemy ich bić. Jeżeli by funkcjonariusze UB, MO lub wojsko napadało na nas i przeszkadzało nam w pracy, to będziemy z nimi walczyć”; „Organizacja nasza ma na celu walkę z obecnym

¹⁹ Ibidem, 022/85, k. 1-3, Charakterystyka nr 122 bandy terrorystyczno-rabunkowej nielegalnej organizacji WiN pod dowództwem Podkowińskiego Stanisława – Henryka ps. „Ren – Ostrolot” (Kielce 10 I 1984 r.).

²⁰ Ibidem, 022/63, k. 1-3, Charakterystyka nr 94 bandy terrorystyczno-rabunkowej nielegalnej organizacji „Wolność i Niezawisłość” (WiN) pod dowództwem Stefana Bembińskiego ps. „Harnaś”, „Sokół”. Według wspomnień Stefana Bembińskiego grupa „Rena-Ostrołota” stanowiła pododdział jego zgrupowania (S. Bembiński, *Te pokolenia...*, s. 135-136), jednak nie potwierdzają tego źródła.

²¹ AIPN Ki, 022/65, k. 1-3, Charakterystyka nr 97 bandy terrorystyczno-rabunkowej nielegalnej organizacji WiN pod dowództwem Radulskiego Władysława ps. „Renoma” (Kielce 19 X 1983 r.).

ustrojem (...), z obecnym (...) Rządem” [członkowie palcówek „Renomy”]²². Choć do tych słów należy podchodzić ze szczególną ostrożnością²³, można jednak na ich podstawie stwierdzić, że cele działalności podziemia na tym terenie były takie same jak w całej Polsce – obok samoobrony, walka z władzą sprawowaną przez komunistów wraz z wszystkimi jej negatywnymi przejawami (radzieckie uniezależnienie, represje wobec politycznych oponentów, brutalność, niesprawiedliwość, itd.).

W maju 1945 r. na terenie powiatu radomskiego odnotowano wzrost aktywności podziemia. Oddziały leśne dokonywały coraz częstszych ataków na przedstawicieli partii komunistycznej oraz funkcjonariuszy sił represji (głównie MO). Jak zauważono w sprawozdaniu PPR: „Działalność reakcji na terenie powiatu Radom ujawnia się coraz częściej. Omal codziennie nadsyłane są meldunki o napadach na posterunki M.O., komitety PPR i poszczególnych członków. Reakcyoniści biją naszych członków i rabują ich mienie. Ostatnio dopuszcza się reakcja strzelania do naszych członków co przysięgająco odczuwa się w organizowaniu naszej partii w terenie”²⁴. Wypadki te stanowiły nie lada problem dla nowej władzy.

Nie inaczej było w Szydłowcu i okolicznych gminach²⁵. W Orońsku napadniętych zostało sześciu popeerowców, których „sterroryzowano w okrutny sposób”. 2 czerwca 1945 r. rozbrojony został posterunek MO w Jastrzębiu. 17 czerwca „na zebraniu” w Szydłowcu został postrzelony milicjant. Tego samego dnia rozbrojono milicjanta w Wierzbicy. W lipcu dwukrotnie rozbrojono milicjantów z posterunku w Chlewiśkach. 21 lipca „patrol” z oddziału „Harnasia” wtargnął do posterunku w Wierzbicy i pobił znajdujących się w nim funkcjonariuszy UB, uprowadzając przy okazji jednego z nich. W następnym miesiącu inny pracownik bezpieczeństwa został zastrzelony w gminie Szydłowiec²⁶. Podobnych wypadków było więcej.

²² Cyt. za: R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Podziemie poakowskie...*, s. 168, 217; AIPN Ki, 8/724, k. 108, Protokół przesłuchania z 12 marca 1949 r.

²³ Powszechną praktyką było wówczas m.in. wymuszanie zeznań siłą, szantażem lub też fałszowanie protokołów przesłuchań, by doprowadzić do skazania często niewinnych osób czy też obciążyć zeznaniami innych; Zob.: R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Protokół przesłuchania jako źródło historyczne*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1 (3), s. 199-202.

²⁴ APK KW PPR, sygn. 270, k. 118, Sprawozdanie Wydziału Organizacji z 2 czerwca 1945 r. Zob. również: Ibidem, sygn. 468, k. 27, Protokół nr 16 z zebrania I i II sekretarzy komitetów gminnych PPR z pow. Radom przy współudziale członków KP PPR odbytego w dniu 12 VII 1945 r.

²⁵ Ibidem, Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy [dalej: WUiPi], sygn. 19, k. 11, Sprawozdanie referatu organizacyjno-terenowego za miesiąc czerwiec 1945 r.; sygn. 40, k. 18, Powiatowy Oddział Informacji i Propagandy w Radomiu. Ankieta na odprawę w dniu 6.7. [19]45 r.

²⁶ AIPN Ki, 022/63, k. 13, 201, Charakterystyka nr 94...; Ibidem, 022/85, k. 5, Charakterystyka nr 122...; APK, KW PPR, sygn. 270, k. 122, Sprawozdanie [za miesiąc lipiec 1945 r.], k. 126, Sprawozdanie Wydziału Organizacji za miesiąc sierpień 1945 r.; sygn. 375, k. 4, Sprawozdanie Komendy Powiatowej MO

Trudno jest precyzyjnie ustalić wykonawców poszczególnych akcji. Część z nich była zapewne dziełem partyzantów „Rena-Ostrolota”. Oddział ten wziął również udział w dwóch najbardziej spektakularnych akcjach podziemia niepodległościowego działającego na Kielecczyźnie w 1945 r. – rozbiciu więzień w Kielcach i Radomiu. Obie zakończyły się sukcesem partyzantów. W ich wyniku, przy niewielkich stratach własnych, udało się uwolnić ponad 600 więźniów, w większości byłych akowców.

Operacja rozbicia więzienia w Kielcach miała miejsce w nocy z 4 na 5 sierpnia 1945 r. Jej organizatorem był kpt. Antoni Heda ps. „Szary”, który, za zgodą mjr Żywockiego, pozyskał do pomocy oddziały „Harnasia-Sokoła” oraz „Rena-Ostrolota” (łącznie około 80 ludzi). Akcja rozpoczęła się dzień wcześniej, 3 sierpnia, upozorowanym atakiem na Szydłowiec. Grupa partyzantów pod dowództwem „Niegolewskiego” (ppor. Wacław Borowiec) rozkładała w pobliskich lasach miny, których wybuchy zmusiły wojskowy garnizon stacjonujący w Kielcach do opuszczenia miasta. Nocą 4 sierpnia ruszono do ataku. Oddział „Rena-Ostrolota” w sile około 30 ludzi w pobliżu Katedry osłaniał akcję od strony ul. Sienkiewicza. Po opanowaniu kluczowych punktów miasta partyzanci przeprowadzili szturm na budynki więzienia uwalniając 354 przetrzymywane tam osoby. W czasie akcji zginął jeden partyzant z oddziału „Szarego”, oficer Armii Czerwonej oraz milicjant²⁷.

Mniej wiemy o udziale partyzantów „Rena-Ostrolota”, wspomaganych przez ludzi z palcówek, w akcji rozbicia więzienia w Radomiu przeprowadzonej 9 września przez zgrupowanie „Harnasia-Sokoła” (z pomocą oddziału por. Adama Gumuły „Beja”, związanego z Narodowym Związkiem Zbrojnym). Trudna do zweryfikowania jest wersja zdarzeń przedstawiona przez Stefana Skwarka. W swojej książce o walce z podziemiem na Kielecczyźnie napisał, że w celu uzyskania łatwiejszego dostępu do więzienia „członkowie grup bandyckich z Wierzbicy i Szydłowca zostali ubrani w mundury żołnierzy Armii Czerwonej. Wtargnęli oni do II Komisariatu MO, który mieścił się przy ul. Reja naprzeciwko więzienia, rozbrajając znajdujących się tam milicjantów”²⁸. W wyniku akcji, dzięki której udało się odbić około 300 więźniów, zginęło 3 partyzantów²⁹.

Akcja rozbicia więzienia w Radomiu okazała się być ostatnią przeprowadzoną przez oddział pod dowództwem „Rena-Ostrolota”. W połowie września rozwiązał on grupę

w Radomiu (dokument z 14 VI 1945 r.); Ibidem, WULiP, sygn. 40, k. 18, Powiatowy Oddział Informacji i Propagandy w Radomiu. Ankieta na odprawę w dniu 6.7.[19]45 r.

²⁷ R. Śmietanka Kruszelnicki, M. Sołtysiak, *Rozbicie więzienia w Kielcach w nocy z 4 na 5 sierpnia 1945 r.*, Kielce 2009, s. 5-11; A. Heda, *Wspomnienia...*, 213, 219-223.

²⁸ S. Skwarek, *Na wysuniętych posterunkach...*, s. 204.

²⁹ AIPN Ki, 022/63, k. 11, 15, Charakterystyka nr 94...

i opuścił powiat radomski udając się do Inowrocławia. Jednocześnie przestrzegł pozostających na placówkach, że „nie wolno im się ujawniać, lecz mają czekać na jego powrót”³⁰. Trudno jednoznacznie stwierdzić, co wpłynęło na podjęcie takiej decyzji. Być może miało to związek z wydanym przez Rzepeckiego rozkazem z 6 sierpnia rozwiązującym DSZ (przy założeniu, że dotarł on do Podkowińskiego) lub wynikać mogło z bezpośredniego zagrożenia aresztowaniem. We wrześniu wojska wewnętrzne przeprowadziły „pacyfikację” w powiecie radomskim. Aresztowany został m.in. Stefan Bembiński „Harnaś-Sokół”, a jego oddział rozpadł się na kilka mniejszych³¹. Mimo to większość partyzantów „Rena-Ostrołota” nie zaprzestała działalności. Walkę kontynuowali oni w nowoutworzonym oddziale, na czele którego stanął Mariana Sadowskiego ps. „Dzida”.

Wcześniej, w sierpniu 1945 r., został wydany dekret o amnestii. Nie odnaleziono jednak w materiale źródłowym informacji o ujawnieniu się członków podziemia z Szydłowca i okolic.

Między październikiem 1945 a lutym roku następnego podziemie na ziemi szydłowieckiej nie przejawiało większej aktywności, ograniczając się – poza próbą rozbicia posterunku w Wierzbicy w początkach grudnia – w zasadzie tylko do akcji zaopatrzeniowych (tzw. „eksów”). W grudniu Radulski został uprzedzony przez „Borutę” o groźbie aresztowania, przez co zmuszony był przez kilka miesięcy przebywać w Gdańsku, natomiast oddział „Dzidy” nie był jeszcze wystarczająco silny by skutecznie prowadzić walkę³². Podejmowaniu szerszej działalności nie sprzyjała również zimowa aura.

Podobnie sytuacja wyglądała w innych rejonach Kielecczyny. Decyzje Rzepeckiego o rozwiązaniu DSZ (6 sierpnia 1945 r.) oraz utworzeniu organizacji Wolność i Niezawisłość (WiN) zbiegły się w czasie z aresztowaniem czołowych działaczy okręgu kieleckiego Delegatury. Spowodowało to – w połączeniu z ustawą amnestijną i zaprzestaniem działalności przez wiele grup – dezorganizację podziemia na Kielecczyźnie i wytworzenie sytuacji, w której działały jedynie niewielkie, niepowiązane ze sobą oddziały³³. Odbudowa struktur podziemia poakowskiego w północnej części woje-

³⁰ Ibidem, 022/85, k. 3-4, 7, Charakterystyka nr 122...

³¹ R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Podziemie poakowskie...*, s. 112-113.

³² AIPN Ki, 022/99, k. 1, Charakterystyka nr 140 bandy terrorystyczno-rabunkowej nielegalnej organizacji WiN pod dowództwem Mariana Sadowskiego ps. „Dzida”; Ibidem, 022/65, k. 6, Charakterystyka nr 97, k. 14-14v, Życiorys dowódcy bandy terrorystyczno-rabunkowej nielegalnej organizacji WiN Władysława Radulskiego; APK, WUiP, sygn. 40, k. 75, 76, Powiatowy Oddział Informacji i Propagandy w Radomiu. Charakterystyka terenu (dokument z października 1945 r.).

³³ R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Komendant „Zagończyk”...*, s. 37.

wództwa kieleckiego nastąpiła w roku 1946 w ramach Inspektoratu Związku Zbrojnej Konspiracji (ZZK), który rozwinął szeroką działalność polityczną (wywiad, propaganda), jak i – wbrew wytycznym władz naczelnych WiN-u³⁴ – walkę zbrojną w oparciu o podporządkowane sobie oddziały.

Początki Inspektoratu sięgają przełomu 1945 i 1946 r. Wtedy to na teren powiatu kozienickiego przeprawiła się grupa partyzantów z Inspektoratu Puławskiego WiN z por. Franciszkiem Jaskulskim ps. „Zagończyk” na czele³⁵. Wkrótce potem rozpoczął się proces organizowania struktur podziemia poprzez tworzenie placówek, rejonów i obwodów oraz podporządkowywanie luźnych oddziałów partyzanckich działających na tym obszarze. W chwili aresztowania „Zagończyka” (27 lipca 1946 r.) Inspektorat obejmował cztery obwody: kozienicki (kryptonim „Kozienicki Ruch Oporu”), radomski („Polska Partia Socjalistyczna”), iłżecki („Stronnictwo Ludowe”) oraz konecki („Związek Walki Młodych”). Znajdowały się one w wówczas w różnym stopniu organizacji. Najsilniejsze struktury istniały w powiatach radomski i kozienickim, słabsze w iłżeckim, natomiast w powiecie koneckim miały formę szczątkową.

Prace organizacyjne w Okręgu Radomskim (PPS) rozpoczęto prawdopodobnie wiosną 1946 r. Proces ten nabrał tempa w lipcu tego roku. Na czele obwodu stał w tym czasie por. Mieczysław Polak ps. „Leonidas”, a jego zastępcami byli Henryk Rozkrót ps. „Alocha” oraz Antoni Owczarek ps. „Zegadło”. W skład okręgu wchodziło w sierpniu 1946 r. 17 rejonów. Rejon V obejmował placówki na terenie ziemi szydłowieckiej – m.in. w Szydłowcu, Wierzbicy i Orońsku³⁶. Nie ustalono jednak, kto stał na jego czele.

W czerwcu 1946 r. por. Jaskulski nawiązał, za pośrednictwem „Leonidasa”, kontakt z ppor. „Dzidą”, a oddział pod jego dowództwem wszedł w skład ZZK³⁷. Działania „Dzidy” pozwoliły z kolei na objęcie przez Inspektorat zwierzchnictwa nad placówkami w Wierzbicy, Rudzie Wielkiej i Ciepłej³⁸.

Oddział pod dowództwem Mariana Sadowskiego był jednym z największych operujących na Kielecczyźnie w połowie 1946 r. W całym okresie istnienia (między listopadem 1945 a wrześniem 1946 r.) należało do niego łącznie ok. 80 osób. W najliczniej-

³⁴ T. Honkisz, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”*, w: Armia Krajowa. Dramatyczny epilog..., s. 91-94.

³⁵ R. Wnuk, *Lubelski Okręg AK-DSZ-WiN 1944-1947*, Warszawa 2000, s. 53.

³⁶ AIPN Ki, 018/24, (*Informator o nielegalnych organizacjach...*), s. 99-101; R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” na Kielecczyźnie 1945-1948*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2003, nr 19-20, s. 196-170; Idem, *Podziemie poakowskie...*, s. 145-157.

³⁷ AIPN Ki, 8/227, k. 57-57v, Protokół przesłuchania Franciszka Jaskulskiego z 1 sierpnia 1946 r.

³⁸ Ibidem, 8/725, k. 27, 28v, Protokół rozprawy głównej spisany dnia 14 lipca 1949 r. Zeznania Władysława Radulskiego.

szym składzie walczyło w nim, według różnych źródeł, od 35-40 do nawet 50 osób³⁹. Dla porównania, stan osobowy większości oddziałów działających na tych terenach w większości nie przekraczał 30 osób.

Już w lutym 1946 r. można zaobserwować wzrost aktywności podziemia w powiecie radomskim, w tym także i w okolicach Szydłowca⁴⁰. Okres między lutym a sierpniem 1946 r. stanowi szczyt działalności zbrojnej podziemia na północnym obszarze województwa kieleckiego. Dokonało ono wówczas szeregu akcji skierowanych przeciwko instytucjom oraz przedstawicielom władzy komunistycznej, które w pewien sposób paraliżowały jej posunięcia i manifestowały trwanie oporu w społeczeństwie.

W dalszym ciągu dochodziło do ataków na przedstawicieli partii komunistycznej. W marcu zostali pobici i wrzuceni do wody dwaj członkowie PPR z Szydłowca. 22 maja grupa chor. Antoniego Owczarka „Zegadły”⁴¹ wkroczyła do Szydłowca i obrabowała mieszkanie komunisty Władysława K., któremu nakazano jako kontrybucję „naszykować 50 tys. złotych na cel partyzantów”. W lipcu partyzanci z grupy Wacława Borowca ps. „Niegolewski-Szach” (działającej m.in. w gminie Chlewiska) pobili członka PPR z Jastrzębia. Dochodziło również do zabójstw. W maju partyzanci z oddziału „Dzidy” zastrzelili członka PPR zamieszkałego w miejscowości Zaborowie (gm. Orońsko)⁴².

Miały miejsce również napady na miejscowe posterunki MO. Nie powiodła się próba opanowania posterunku w Jastrzębiu w nocy z 11 na 12 czerwca. Milicjanci w porę zauważyli zbliżających się partyzantów. Wywiązała się strzelanina, w wyniku której oddział zmuszony został do wycofania⁴³. Wcześniej jednak dwukrotnie, w ciągu zaledwie kilkunastu dni, rozbito posterunek w Orońsku. Pierwszy raz dokonał tego oddział „Dzidy” 22 maja. Po wtargnięciu do środka rozbrojono znajdujących się w nim milicjantów oraz zniszczono dokumenty i wyposażenie. Po raz drugi posterunek w Orońsku rozbiły połączone siły oddziałów „Dzidy” i „Renomy” 5 czerwca (według niektórych źródeł – 6 czerwca). Około czterdziestoosobowa grupa partyzantów ostrzelała budynek, a następnie dostała się do jego środka. Z posterunku wyprowadzono 4 mi-

³⁹ Ibidem, 022/99, k. 4, Charakterystyka nr 140...; R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Komendant „Zagończyk”...*, s. 63; S. Skwarek, *Na wysuniętych posterunkach...*, s. 164.

⁴⁰ J. Naumiuk, *Początki władzy ludowej...*, s. 195.

⁴¹ Grupa Antoniego Owczarka „Zegadły” powstała po rozpadzie oddziału por. Beja (Adama Gumuły) z Narodowego Związku Zbrojnego. W czerwcu grupa ta przyłączyła się do oddziału „Dzidy” i przebywała w niej do lipca. Zob.: AIPN Ki, 022/99, k. 7, Charakterystyka nr 140...

⁴² Ibidem, k. 9, Charakterystyka nr 140...; Ibidem, 8/227, k. 65, Raport do Naczelnika Wydziału Śledczego z 9 VIII 1946 r.; APK, KW PPR, sygn. 270, k. 134, Sprawozdanie Wydziału Organizacji z 7 marca 1946 r.; Ibidem, WUiP, sygn. 41, k. 93, Dzienny meldunek sytuacyjny nr 28 z 22.5.[19]46 r.; S. Skwarek, *Na wysuniętych posterunkach...*, s. 251.

⁴³ APK, WUiP, sygn. 41, k. 113, Sprawozdanie za miesiąc czerwiec 1946 r.

licjantów, z których dwóch wypuszczono, natomiast komendant i jeden z milicjantów zostali uprowadzeni. Ich ciała odnaleziono po pewnym czasie w okolicach Orońska. Ponadto w czasie napadu zrabowano 30 sztuk broni, amunicję oraz 5 mundurów⁴⁴. Do ataku na siedzibę MO doszło również 1 czerwca, w czasie opanowania Szydłowca⁴⁵.

Inny rodzaj działań zbrojnych stanowiły zasadzki urządzone przez partyzantów na miejscowych szosach. Tzw. akcje samochodowe polegały na zatrzymywaniu nadjeżdżających pojazdów i przeprowadzaniu rewizji. Często dochodziło do sytuacji, w której partyzanci próbowali zatrzymać samochody z przedstawicielami sił represji. Dochodziło wówczas do starć. Wiele takich akcji przypadło w udziale oddziałowi „Dzidy”. 20 lipca 1946 r. na trasie Radom-Skarżysko urządził on zasadzkę, w którą wpadły trzy samochody z żołnierzami WP. Po krótkiej walce partyzanci zmuszeni zostali wycofać się do lasów szydlowieckich. Podobny przebieg miało starcie grupy „Dzidy” z grupą operacyjną KW MO 31 lipca na tej samej trasie⁴⁶. Jednak największym echem odbiła się akcja samochodowa przeprowadzona 28 czerwca na trasie Radom-Kielce we wsi Wałsnów (gm. Orońsko). Zatrzymano wówczas kilka samochodów, w tym jeden wojskowy. Partyzanci próbowali zatrzymać również samochód z Komendy Głównej MO. Wywiązała się strzelanina, w wyniku której śmierć poniósł kierowca pojazdu, natomiast milicjanci zdołali schronić się na posterunku w Orońsku. „Leśnym” udało się schwycić Komendanta Powiatowego MO w Kielcach, kpt. Dymitra Bakuna. Został on zastrzelony przez partyzantów kilka dni później, prawdopodobnie 1 lipca⁴⁷.

Największa aktywność zbrojna podziemia antykomunistycznego na Kielecczyźnie przypadła na miesiąc czerwiec 1946 r., a więc okres bezpośrednio poprzedzający Referendum Ludowe. Mimo, iż władze rozmieściły na terenie województwa ogromną

⁴⁴ Ibidem, k. 115, 123; AIPN Ki, 022/65, k. 7, Charakterystyka nr 97...; Ibidem, 022/99, k. 11, Charakterystyka nr 140...; S. Skwarek, *Na wysuniętych posterunkach...*, s. 251, 268-269.

⁴⁵ Podczas kwerendy odnaleziono kilka dokumentów, z których wynika, że między partyzantami a milicjantami z posterunku MO w Szydłowcu mogła istnieć nieformalna umowa o wzajemnym nieatakowaniu się. Na posiedzeniu sekretarzy komitetów gminnych PPR powiatu radomskiego 4 sierpnia 1946 r. I sekretarz KM PPR w Szydłowcu twierdził nawet, że „MO współpracuje z bandami, kiedy banda napadła na Szydłowiec MO nie zostało rozbrojone, pełni sobie służbę bez obawy, [milicjanci] upijają się często. Kiedy został aresztowany milicjant (...) u aresztowanego (...) znaleziono broń maszynową po milicjancie z post[erunku] MO Orońsko”. APK, KW PPR, sygn. 274, k. 6; Wcześniej, pod koniec kwietnia 1946 r. w Cieplej patrol posterunku z Szydłowca natknął się na około 40-osobowy oddział podziemia (prawdopodobnie ppor. „Dzidy”). Zaskakujące jest, że „po sprawdzeniu dowodów patrol MO został zwolniony bez wyrządzania mu jakiegokolwiek krzywdy”. APK, WUiP, sygn. 41, k. 83, Dzienny meldunek sytuacyjny nr 28 z 22.5.1946 r. Zob. również: R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Komendant „Zagończyk”...*, s. 76.

⁴⁶ AIPN Ki 022/99, k. 12, Charakterystyka nr 140...

⁴⁷ Ibidem; APK, WUiP, sygn. 41, k. 123, Sprawozdanie za miesiąc czerwiec 1946 r.; R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Podziemie poakowskie...*, s. 228; S. Skwarek, *Na wysuniętych posterunkach...*, s. 275, 468.

liczbę grup ochronnych (w samym powiecie radomskim nad spokojem w czasie referendum miało czuwać blisko 700 osób), w wielu miejscach doszło do akcji mających zakłócić głosowanie, bądź też wymierzonych w osoby zaangażowane w jego organizację. 30 czerwca zaatakowany został lokal komisji w Jastrzębiu, jednak grupie ochronnej udało się go odeprzeć⁴⁸. Ponadto, jak podaje Jan Naumiuk, 16 czerwca zabity został przewodniczący komisji obwodowej w Rogowie⁴⁹. Nie udało się jednak w materiale źródłowym odnaleźć informacji potwierdzających ten fakt.

Niewątpliwie największą akcją zbrojnego podziemia niepodległościowego na ziemi szydłowieckiej było opanowanie miasta przez około 60-osobowe zgrupowanie partyzanckie pod dowództwem ppor. Włodzimierza Kozłowskiego ps. „Orion”, pełniącego wówczas funkcję zastępcy komendanta ZZK ds. bojowych. W skład zgrupowania wchodziły oddziały: „Igły” (ppor. Tadeusz Zieliński), „Zawoi” (Wacław Biernacki) i „Wilka” (Władysław Mastalerz). Tego typu akcje, polegające na czasowym przejmowaniu kontroli w mieście, oddziały podporządkowane „Zagończykowi” przeprowadziły cztery razy w całym okresie działalności. Oprócz Szydłowca opanowano również: Pionki, Zwoleń oraz Lipsko. Miały one zapewne ukazać siłę podziemia, a jednocześnie słabość władzy. Tak więc spełniały swego rodzaju funkcję propagandową.

Od wczesnego rana (około godz. 7) 1 czerwca partyzanci zatrzymywali samochody na szosie prowadzącej do Szydłowca, którymi następnie wjechali do centrum miasta. Zatrzymano m.in. pojazd należący do Starostwa Powiatowego oraz pracowników Powiatowego Oddziału Informacji i Propagandy w Radomiu. W ręce partyzantów dostał się również wicestarosta jeleniogórski Franciszek Wrześniak oraz poseł do Krajowej Rady Narodowej Edward Bilski. Partyzanci opanowali urząd pocztowy oraz posturunek MO. Co ciekawe, zabrano jedynie amunicję, pozostawiając broń. Obrabowano również miejscową spółdzielnię. Około godz. 10 zgrupowanie opuściło miasto na zarekwirowanych wcześniej samochodach, zabierając zatrzymane przez siebie osoby. Kilka godzin później w Szydłowcu znalazły się grupy operacyjne z Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) w Kielcach oraz Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Radomiu, które wspólnie wyruszyły one w pościg za partyzantami, by w końcu odnaleźć ich następnego dnia w Odechowie. Wywiązała się strzelanina, w wyniku której zginęło prawdopodobnie pięciu partyzantów oraz dwóch członków grupy operacyjnej. Siłom represji udało się zdobyć część uzbrojenia i uwolnić zatrzymane przez partyzantów osoby.

⁴⁸ R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Podziemie poakowskie...*, s. 239.

⁴⁹ J. Naumiuk, *Początki władzy ludowej...*, s. 218.

Ponadto, w czasie opanowania Szydłowca partyzanci zatrzymali pracownika Wydziału do Walki z Bandytyzmem WUBP w Kielcach ppor. Leona Klepacza. Został on rozbrojony, a następnie zastrzelony⁵⁰.

Innym rodzajem działalności zbrojnej prowadzonej przez podziemie były akcje ekspropriacyjne. Miały one na celu pozyskanie środków na bieżącą działalność, potrzebną m.in. na żołąd, wyżywienie oddziału, opłaty za noclegi i podwozy oraz pomoc dla rodzin aresztowanych partyzantów oraz zagrożonych represjami⁵¹. Pieniądze te uzyskiwano przede wszystkim z kontrybucji nakładanych na przedstawicieli lokalnej władzy bądź osoby z nią współpracujące, z napadów na instytucje państwowe (urzędy, sklepy, spółdzielnie) oraz majątki rolne pozostające pod administracją państwową. W Szydłowcu kilkakrotnie okradziono także miejscową garbarnię⁵². Godne podkreślenia jest przy tym, że oddziały podporządkowane „Zagończykowi” zostały rozkazem komendanta zobligowane do rozliczania się z przeprowadzonych „eksów”, natomiast dokonywanie ich na własną rękę było surowo zabronione⁵³.

Oprócz podejmowania różnego rodzaju akcji zbrojnych, podziemie prowadziło ożywioną – szczególnie w połowie 1946 r., w okresie przedreferendalnym – działalność propagandową, skierowaną przeciwko władzy komunistycznej oraz jej sojusznikom. Prowadzono ją głównie za pomocą materiałów propagandowych (gazety, ulotki), jak i w bardziej „bezpośredni” sposób. Nocą 16 czerwca 1946 r. grupa partyzantów zaatakowała stację kolejową w Szydłowcu gdzie, po rozbrojeniu strażnika, „oznajmili pasażerom będącym na stacji (...), żeby głosowali na wszystkie pytania [na] <<nie>> oraz rozdali ulotki”⁵⁴.

⁵⁰ AIPN Ki, 022/100, k. 18, Charakterystyka nr 141 bandy terrorystyczno-rabunkowej nielegalnej organizacji WiN pod dowództwem Tadeusza Zielińskiego ps. „Igła”; Ibidem, 8/227, k. 76, PUBP w Radomiu do WUPB w Kielcach; APK, WUiP, sygn. 41, k. 113, Sprawozdanie za miesiąc czerwiec 1946 r.; R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Podziemie poakowskie...*, s. 228, 233-234; S. Skwarek, *Na wysuniętych posterunkach...*, s. 261-267.

⁵¹ Podczas procesu sądowego w 1949 r. Władysław Radulski „Renoma” tłumaczył powody przeprowadzania „eksów”: „Ja miałem placówki w Rudzie i w Ciepłej. Niektórzy członkowie placówek byli ściągani przez Władze i nie mieli warunków do życia, więc trzeba było zaopiekować się nimi. W tym celu robiłem napady, by przyjąć ściąganych z pomocą materialną”. AIPN Ki, 8/725, k. 26, Protokół rozprawy głównej spisany dnia 14 lipca 1949 r. Zeznania Władysława Radulskiego.

⁵² Ibidem, 022/99, k. 10-13, Charakterystyka nr 140...; Ibidem, 022/65, k. 6-7, Charakterystyka nr 97...; APK, Urząd Wojewódzki Kielecki II, sygn. 1307, k. 227, Raport dzienny informacyjny z dnia 25 marca 1946 r. z terenu województwa; sygn. 1308, k. 77, Raport dzienny informacyjny z dnia 23 maja 1946 r. z terenu województwa; Ibidem, WUiP, sygn. 41, k. 37, Sprawozdanie za miesiąc marzec 1946 roku.

⁵³ Zob.: R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Problem „bandycenia się” podziemia na przykładzie Kielecczyny*, „Polska 1944/1945-1989. Studia i materiały” 1999, t. 4, s. 65-66.

⁵⁴ APK, WUiP, sygn. 41, k. 119, Sprawozdanie POliP w Radomiu za miesiąc czerwiec 1946 r.

Oddział „Dzidy” posiada dwie maszyny do pisania⁵⁵, lecz brak jest w materiale źródłowym informacji o prowadzeniu przezeń samodzielnej działalności propagandowej. Ulotki kolportowane przez partyzantów pochodziły więc najprawdopodobniej z siedziby Komendy Inspektoratu ZZZK w Jedlni Letnisku. Drukowane tam gazetki „Polska Walcząca” oraz ulotki rozdzielano przez skrzynki kontaktowe na poszczególne obwody, a dalej na rejony, placówki i oddziały. Rozprowadzano je wśród miejscowej ludności, rozrzucono w miejscach publicznych lub rozklejano na drzewach i budynkach.

Warto w tym miejscu powiedzieć kilka słów na temat wymowy prowadzonej przez ZZZK propagandy. Sytuację w kraju ukazywano jako sowiecką okupację, zaś polskich komunistów porównywano do Targowiczan, którzy oddali Polskę „w niewolę gorszą niż niemiecką” (artykuł *Rok Kościuszkowski*). Sam Związek Radziecki przedstawiano jako kraj „nędzy materialnej, upodlenia człowieka i całych narodów, okrutnych prześladowań i barbarzyństwa, despotyzmu i braku elementarnych swobód obywatelskich”, dążący w swej zaborczej polityce do opanowania całej Europy (artykuł *Dwa światy*). Zwracano również uwagę na tragizm ludzi podziemia, którzy znaleźli się w lesie nie z własnej woli, lecz zostali do tego zmuszeni terrorem NKWD i rodzimych sił represji (artykuł *Ś.P. Komendant ORLIK*, ulotka *Kto pcha młodzież do lasu*). W maju i czerwcu 1946 r. dużo miejsca poświęcono „głosowaniu ludowemu” (artykuł *Nasze NIE*, ulotki *Nie...Nie...Nie* oraz *Referendum to podstęp*). Referendum uważano za zabieg mający na celu odwołanie w czasie oczekiwanych wyborów do sejmu. Nie łudziło się przy tym, że zostanie ono przeprowadzone w myśl podstawowych zasad demokracji. Niemniej jednak wzywano do głosowania „3xNie”, by w ten sposób za-manifestować swój sprzeciw wobec narzuconej przez komunistów rzeczywistości⁵⁶.

Niewątpliwie agitacja prowadzona przez podziemie odnosiła skutki. Mimo wysiłków władz, zmierzających do zdyskredytowania podziemia w oczach społeczeństwa – głównie przez ukazanie jego destrukcyjnej roli w nowej rzeczywistości („reakcyjne podziemie”) oraz oskarżanie o pospolity bandytyzm („bandy AK/NSZ”) – ludność w dużej mierze sprzyjała „leśnym”, jednocześnie odrzucając władzę komunistów, jako obcą, narzuconą. Analizujący kwestię stosunku lokalnych społeczności do oddziałów partyzanckich Ryszard Śmietanka-Kruszelnicki znakomicie ukazał przyczyny takiego stanu rzeczy. Twierdzi on, że „odrzućcie nowego porządku, tak silne w 1945 roku, wynikało przede wszystkim z dużej siły oddziaływania organizacji z okresu okupacji hitlerowskiej, wpływu struktur wojskowych i cywilnych Polskiego Pań-

⁵⁵ AIPN Ki, 022/99, k. 7, Charakterystyka nr 140....

⁵⁶ Zob. szerzej: R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Działalność propagandowa Związku Zbrojnej Konspiracji*, „Rocznik Świętokrzyski” 1995, t. 22, s. 61-68; Idem, *Podziemie poakowskie...*, s. 195-214. Treść ulotek zob. AIPN Ki, 8/227.

stwa Podziemnego oraz prowadzonej wówczas akcji propagandowej. Nowej władzy nie sprzyjało również traktowanie sowieckich wpływów jako nowej okupacji lub co najmniej protektoratu. Bezprawne aresztowania, pacyfikacje wsi, brutalne śledztwa i zabójstwa dokonywane przez funkcjonariuszy NKWD i UB, wrogość opanowanego przez komunistów aparatu przymusu wobec działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego – wywoływały sprzeciw wobec represyjnego stylu sprawowania władzy. Wieś odczuwała strach przed kolektywizacją i wprowadzeniem sowieckiego modelu społeczno-gospodarczego. Istotne były również zaszczości historyczne, tradycja oporu wobec <<obcych>> i traktowanie <<leśnych>> jako <<swoich chłopców>>. Trudności dnia codziennego (problemy aprowizacji), poczucie tymczasowości reżimu, słabość lokalnych struktur państwowych – potęgowały nastroje niezadowolenia. Wśród żołnierzy podziemia szukano obrony przed samowolą lokalnych przedstawicieli władzy i aparatu represji. W miejscowościach odległych od powiatowych ośrodków administracji państwowej niejednokrotnie partyzanci byli jedyną siłą zdolną przeciwstawić się skutecznie bandom pospolitych przestępców i sowieckim maruderom⁵⁷.

Nie bez znaczenia jest również fakt, że znaczna część partyzantów prowadziła działalność w rejonach, w których zamieszkiwała. Stąd nie może dziwić różnego rodzaju pomoc okazywana przez miejscową ludność⁵⁸, a nawet pozytywne reakcje towarzyszące akcjom skierowanym przeciwko władzy. Rozbicie posterunku MO w Jastrzębiu w połowie 1945 r. miało zostać „przychylnie” przyjęte przez miejscową ludność⁵⁹. Podobne zachowanie zaobserwowano rok później, po opanowaniu Szydłowca przez zgrupowanie pod dowództwem „Oriona”. Jak zapisano w sprawozdaniu Powiatowego Oddziału Informacji i Propagandy w Radomiu: „W czasie odjazdu grupy z miasta (...) ludność żegnała ich [partyzantów] pozdrowieniami i życzeniami zwycięstwa w ich walce”⁶⁰. Słowa te nabierają szczególnego znaczenia, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że pochodzą z dokumentu sporządzonego w instytucji, którą trudno podejrzewać o przychyłność wobec podziemia, a jej pracownicy zostali w czasie wspomnianej akcji pobici przez partyzantów.

⁵⁷ R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Spoločności lokalne wobec podziemia po 1945 roku na przykładzie powiatów kozienickiego i radomskiego – próba analizy*, w: *Wieś polska wobec wyzwań, przełomów i zagrożeń (XIX-XX wiek)*, pod red. M. Przeniosło i S. Wiecha, t. 2, Kielce 2005, s. 127.

⁵⁸ Jak ustalono w przygotowanej przez Biuro „C” WUSW w Kielcach „Charakterystyce” oddziału „Dzidy”, miał on „pomocników” w kilkudziesięciu miejscowościach powiatu radomskiego. Udzielali oni kwatery, dostarczali żywność, melinowali broń, sprowadzali lekarzy do rannych lub chorych partyzantów, informowali o nastrojach ludności oraz ruchach jednostek wojska, UB i MO. AIPN Ki, 022/99, k. 6, Charakterystyka nr 140...

⁵⁹ R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Spoločności lokalne wobec podziemia...*, s. 129-130.

⁶⁰ APK, WUiP, sygn. 41, k. 75, Sprawozdanie POliP w Radomiu za miesiąc maj 1946 r.

Tymczasem w połowie 1946 r. do kontrofensywy przeszły siły represji. W walka z podziemiem brali udział funkcjonariusze UB i MO, jak również członkowie powołanej w lutym 1946 r. Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej (ORMO). Na terenie Kielecczyny rozlokowane były ponadto oddziały Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW) oraz Wojska Polskiego – w Radomiu stacjonował oddział 2 Pułku Artylerii Lekkiej (2. pal) wchodzący w skład 2 Dywizji Piechoty z Kielc. W rozbiciu ZZK pewną rolę odegrały również pozostające jeszcze wówczas na tych terenach jednostki NKWD⁶¹.

W coraz większym stopniu wykorzystywano sieć tajnych współpracowników urzędów bezpieczeństwa. Wiadomo, że pewne informacje agenturalne wykorzystano przy rozpracowywaniu placówek „Renomy” oraz członków oddziału „Dzidy”⁶², jednak z racji skąpej ilości źródeł archiwalnych nie wiele możemy na ten temat powiedzieć.

Prowadzono również prace organizacyjne. W celu skutecznej walki z podziemiem w maju 1946 r. utworzono w Radomiu sztab, w skład którego weszli: szefowie PUBP i MUBP, komendanci powiatowej i miejskiej komendy MO oraz przedstawiciel wojska. Dodatkowo wydzielono dla realizacji zamierzeń wydzielono: z UB – 20, KM MO – 65, KP MO – 37, ORMO – 18, a z wojska polskiego – 45 ludzi. Utworzono Oddział Rezerwowo-Szturmowy oraz grupy operacyjne, które miały być rozmieszczone w „miejscowościach najbardziej zagrożonych przez bandy”, a mianowicie: w Skaryszewie, Jedlińsku, Jedlni Letnisko, Potworowie, Stromcu oraz Szydłowcu. W ich skład wchodził przedstawiciele UB, MO i wojska. Liczyły od 25 do 50 ludzi⁶³.

Od przełomu czerwca i lipca 1946 r. oddział „Dzidy” zmuszony był do coraz częstszej obrony przed akcjami sił represji. 11 lipca startł się on (najprawdopodobniej w okolicach Orońska) z grupą operacyjną składającą się z 10 funkcjonariuszy UB, 10 milicjantów oraz 25 żołnierzy 2. pal z Radomia. W konsekwencji śmierć poniosło dwóch partyzantów⁶⁴.

Z początkiem sierpnia 1946 r., zgodnie z rozkazem Wojewódzkiego Komitetu Bezpieczeństwa w Kielcach z 3 lipca, na terenie województwa rozpoczęto działania operacyjne, obejmujące swym zasięgiem tereny powiatów: radomskiego, kozienickiego

⁶¹ Z. Jakubowski, *Kieleckie organa bezpieczeństwa i porządku publicznego w latach walki o utrwalenie władzy ludowej*, w: *Kielecczyna w latach Trzyletniego Planu Odbudowy 1947-1949*, pod red. W. Góry, Kielce 1981, s. 239, 264; R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Podziemie poakowskie...*, s. 135-136, 139.

⁶² AIPN Ki, 022/65, k. 9, Charakterystyka 97...; Ibidem, 013/1480, t. 1, k. 7v, Raport o sankcjonowanie kandydata na werbunek o charakterze informatora (Radom, 17.IX.1953 r.).

⁶³ AIPN Ki, 022/56, Charakterystyka nr 87 bandy terrorystyczno-rabunkowej nielegalnej organizacji Wolność i Niezawisłość (WiN) pod dowództwem Wacława Biernackiego ps. „Zawój”, k. 9.

⁶⁴ Ibidem, 022/99, k. 16, Charakterystyka nr 140...; APK, WUiP, sygn. 41, s. 157, Sprawozdanie za miesiąc lipiec 1946 r.

oraz iłżeckiego, skierowane przeciwko oddziałom wchodzącym w skład Inspektoratu ZZK. Wzięły w nich udział jednostki WP i KBW przy współdziałaniu z UB, milicją oraz NKWD⁶⁵.

W ramach tych operacji 5 sierpnia 2. p.p. przeprowadził kolejną akcję przeciwko oddziałowi „Dzidy”. W jej wyniku aresztowano kilkunastu członków podziemia (nie tylko partyzantów podporządkowanych Marianowi Sadowskiemu) oraz zdobyto „archiwum” Obwodu Radomskiego ZZK⁶⁶. 28 sierpnia grupa operacyjna próbowała dopaść partyzantów w Szydłowcu, jednak udało im się w porę opuścić miasto. Aresztowano jedynie pomocnika oddziału, u którego znajdowała się melina. Łącznie, jak podano w przygotowanej przez Biuro „C” Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Kielcach w 1985 r. „charakterystyce” oddziału „Dzidy”, między majem a wrześniem 1946 r. aresztowano siedmiu jego członków⁶⁷.

Trudna sytuacja panowała wówczas w samym oddziale. Rozczarowanie po ogłoszeniu oficjalnych wyników referendum, ale w większym stopniu ciągłe nękanie przez siły represji, doprowadziły do powstania w grupie „Dzidy” atmosfery zwątpienia i rezygnacji. Zatrzymany w połowie lipca Bolesław Ilczyński w sposób następujący opisywał sytuację panującą w oddziale: „gdy przybyłem do (...) <<Dzidy>>, grupa jego liczyła 22 ludzi, przedtem, jak mówili (...) było ich około 30-tu, lecz zmarnowali się na różnych robotach. Obecnie <<Dzida>> ma swych 17-tu (...) ilość broni ponad stan (...) dlatego że nikt [nie] chce pójść do bandy, dlatego po pierwsze, że grożą (...) duże kary więzienia i kara śmierci (...) między sobą rozmawialiśmy, że nie warto jest do Polaków strzelać i każdy z nas narzekał, że (...) musimy [to] robić. W ogóle u <<Dzidy>> stan jest napięty i ludzie są do wszystkiego zniechęceni, lecz tylko to trzyma ich w bandzie, że boją się zająć spokojnym życiem, gdzie znowu by wpadli w ręce sprawiedliwości i ich kara za swe czyny. Dlatego się boją i mówią, że z nimi to i tak koniec, póki ich nie wybiją. Narzekają tak samo, że muszą się tułać bez przerwy i nigdy spokoju nie ma, gdzie by spali spokojnie i mówią, że to już będzie do ich śmierci tak, bo jak się utrwali po tym głosowaniu [referendum] rząd obecny, to już nic nie pozo- stanie tylko tułaczka. Najbardziej narzekają na to (...), że muszą strzelać do Polaków, za co i po co, bo gdyby choć strzelali do tych, co naprawdę ich nienawidzą, ale biją się z tymi ludźmi, co wcale nic nie są winni, a ich przeciwnicy siedzą spokojnie w domu i nic im nie jest (...) w ogóle chłopaki do napadów byli zniechęceni, bo to kosztowa-

⁶⁵ AIPN Ki, 018/3 (A. Serwiński, *Rola i wkład organów bezpieczeństwa publicznego i Milicji Obywatelskiej w walce o utrwalenie władzy ludowej w województwie kieleckim w latach 1944-1948*, mps pracy magisterskiej, 1979), k. 76; R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Komendant „Zagończyk”...*, s. 89.

⁶⁶ Idem, *Podziemie poakowskie...*, s. 251.

⁶⁷ AIPN Ki, 022/99, k. 17, Charakterystyka nr 140...

ło po każdym napadzie (...) gdy była pogoń, kilka dni tułaczki, ucieczki, niespania, a często groziła śmierć każdemu, gdyby przyszło do starcia i boju (...) I tak myślę, że jak grupa <<Dzidy>> pochodzi tak jeszcze ze 3 tygodnie, to taki nastrój u nich panuje, że sami się rozlecą i rzucą wszystko”⁶⁸.

Wydaje się, że problemy przedstawione w cytowanych zeznaniach nurtowały większość żołnierzy podziemia, zmęczonych trwającą od kilku lat walką. Nie mogąc wrócić do normalnego życia, zmuszeni byli trwać w oporze, ryzykując własnym życiem. Ofiary padały jednak po obu stronach⁶⁹. Należy przy tym podkreślić, że podziemie atakowało najczęściej osoby, które nadużywały władzy, bądź stanowiły dla niego bezpośrednie zagrożenie – konfidentów, milicjantów zaangażowanych w zwalczanie konspiracji oraz pracowników UB, co może być jako uważane za swego rodzaju formę samoobrony.

Jak pokazał czas, słowa Ilczyńskiego znalazły potwierdzenie. Już 30 lipca na posterunku MO w Szydłowcu ujawniło się czworo partyzantów z oddziału „Dzidy”, którzy stwierdzili, że chcą zaprzestać działalności i „wyjść z lasu”⁷⁰.

Trzy dni wcześniej został zatrzymany w siedzibie Inspektoratu w Jedlni Letnisku Franciszek Jaskulski. Na czele organizacji stanęli Czesław Niedbała ps. „Marek” (odpowiedzialny za sprawy polityczne) oraz Włodzimierz Kozłowski „Orion” (kierował akcjami zbrojnymi). Na początku sierpnia został zwolniony z aresztu Ignacy Jaskulski, który nawiązał kontakt z kpt. „Markiem”, przekazując list od „Zagończyka” z propozycją UB w sprawie ujawnienia się i zakończenia działalności. Wkrótce potem rozpoczęły się negocjacje na temat warunków wyjścia z podziemia. Ujawnieni mogli, zgodnie z umową, „spokojnie wrócić do domów”, natomiast władze zadeklarowały wypuszczenie z więzień części aresztowanych oraz pomoc w znalezieniu pracy⁷¹.

Ppor. „Dzida” miał się początkowo odnieść niechętnie do propozycji władz, lecz wkrótce, widząc niezadowolenie części członków grupy, zdecydował się ujawnić⁷². „Renoma” zaś w pierwszych dniach września zorganizował zbiórkę swoich podkomendnych na cmentarzu w Wierzbicy i oświadczył, że ujawnić mają się tylko „spaleni” członkowie organizacji, wymieniając ich nazwiska. Dodał przy tym, że nieujawnieni

⁶⁸ Cyt. za: R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Podziemie poakowskie...*, s. 248.

⁶⁹ W sumie oddział „Dzidy” miał dokonać 16 zabójstw, w tym: 6 funkcjonariuszy MO, 1 członka ORMÓ, 2 pepeerowców, 2 żołnierzy Armii Czerwonej oraz 5 „osób cywilnych”, AIPN Ki, 022/99, Charakterystyka nr 140...

⁷⁰ Ibidem, 015/2, t. 1, k. 13-14.

⁷¹ R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Komendant „Zagończyk”...*, s. 99-103.

⁷² AIPN Ki, 022/99, k. 18, Charakterystyka nr 140...

muszą się bardziej zakonspirować i czekać na rozkazy, „gdyż walka trwa nadal”. Polecił również, by zdać gorszą broń, natomiast tą lepszą należy zamelinować⁷³.

6 września 1946 r. w Jedlni Letnisku miało miejsce złożenie broni przez Sztab Inspektoratu ZZK oraz podległe mu oddziały zbrojne. Broń złożyły grupy: „Dzidy” (Mariana Sadowskiego), „Igły” (Tadeusza Zielińskiego), „Sokoła” (Stanisława Sokoła), „Orla” (Tadeusza Bednarskiego), „Zapory” (Konstantego Koniusza), „Zagóry” (Stefana Nowackiego) oraz „Znicza” (Józefa Kopacza), łącznie 203 osoby, w tym 20 oficerów, 72 podoficerów oraz 101 szeregowych. Ogółem zdano ponad 200 sztuk broni oraz 2500 amunicji. Jeżeli chodzi o oddział „Dzidy” – ujawniło się 35 osób: 2 oficerów, 14 podoficerów oraz 19 szeregowych. Złożyli oni 36 sztuk broni, w tej liczbie: 6 RKM, 14 automatów, 2 „Samozariadki”, 4 KBK, 9 pistoletów oraz 1 granat⁷⁴.

Kilka dni później, 10 września, na posterunku MO w Wierzbicy ujawniło się 10 członków placówki „Renomy”, zdając przy tym 9 sztuk broni. Co ciekawe, Radulski już w październiku został komendantem miejscowego ORMO. Funkcję tą sprawował do stycznia następnego roku⁷⁵.

Pomimo ujawniania, represje wobec podziemia nie zostały zahamowane. W ostatnich miesiącach 1946 r. aresztowania objęły zarówno tych, którzy trwali w konspiracji, jak i ujawnionych. Zmusiło to czołowych działaczy rozbitego Inspektoratu ZZK (m. in. Włodzimierza Kozłowskiego „Oriona”) do szukania nowych form oporu opartych inaczej niż jeszcze kilka miesięcy wcześniej, nie na walce zbrojnej, lecz działalności politycznej i propagandowej. Prawdopodobnie już w listopadzie 1946 r. rozpoczęło proces tworzenia na terenie powiatów radomskiego i kozienickiego kolejnej organizacji winowskiej o nazwie „Młoda Polska”. Jej komendantem został Franciszek Lipiński (ps. „Nieznany”). W końcowym okresie działalności organizacji (w sierpniu 1947 r. została rozbita aresztowaniami) w jej skład wchodziło 6 placówek: trzy w Radomiu, w Garbatce (powiat kozienicki) oraz Jastrzębiu (komendant Andrzej Pankiewicz) i Wierzbicy (komendant ps. „Czarka”). Liczyła ona ok. 20 członków, rekrutujących się spośród miejscowej młodzieży. Poza wydawaniem antykomunistycznej gazetki „WiN to Wolność i Niezawisłość”, organizacja nie rozwinęła szerszej działalności⁷⁶.

⁷³ Ibidem, 022/65, k. 9, Charakterystyka nr 97...; Ibidem, 8/724, k. 16, Protokół przesłuchania Kazimierza Stanisławka z 26 marca 1949 r.; Ibidem, 013/1480, t. 3, k. 87, Protokół przesłuchania Czesława Wieczorkiewicza z 3 kwietnia 1949 r.

⁷⁴ Ibidem, 015/2, t. 1, k. 15, 17, 21-22.

⁷⁵ Ibidem, 022/65, k. 9-10, Charakterystyka nr 97...; Ibidem, 8/724, k. 55v-56, Protokół przesłuchania Władysława Radulskiego z 11 lutego 1949 r.

⁷⁶ Ibidem, 018/24, (*Informator o nielegalnych organizacjach...*), s. 55; R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Podziemie poakowskie...*, s. 267-270; S. Skwarek, *Na wysuniętych posterunkach...*, s. 155-156, 368.

25 stycznia 1947 r. w życie weszła uchwalona przez sejm ustawa amnestyjna, która miała na celu całkowite „rozładowanie lasów”. Według sprawozdania Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w okresie jej trwania, od stycznia do kwietnia 1946 r., na terenie województwa kieleckiego ujawniło się łącznie 2326 osób, z czego około połowę stanowili członkowie podziemia⁷⁷. „Zalegalizowało” się również łącznie ok. 20 osób z placówek na ziemi szydlowieckiej oraz oddziałów „Dzidy” i „Rena-Ostrołota” (w tym sam Stanisław Podkowiński)⁷⁸.

W latach 1947-1949 w okolicach Szydłowca działał jeszcze nieliczny oddział, określany jako „grupa przetrwania”, na czele którego stał Aleksander Życiński ps. „Wilczur”, a po jego aresztowaniu (w maju 1948 r.) Ryszard Szloch ps. „Kruk”. Wiosną 1948 r. grupa liczyła sześć osób. Jej działalność zakończyła śmierć „Kruka” w styczniu 1949 r., zabitego w Zbijowie przez oddział KBW⁷⁹.

Na zakończenie dodać należy, że nie wszystkim ujawnionym było dane powrócić do funkcjonowania na legalnej stopie. Wkrótce po wyjściu z konspiracji został zabity w niewyjaśnionych okolicznościach Marian Sadowski. Według Stefana Skwarka, za jego śmiercią stały „grupy reakcyjnego podziemia”, które miały „zlikwidować” również m.in. Włodzimierza Kozłowskiego „Oriona”⁸⁰. W 1949 r. aresztowano dwunastu członków podziemia z placówek działających po wojnie na ziemi szydlowieckiej z Władysławem Radulskim „Renomą” na czele. Zostali oni skazani przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Kielcach na kary od 5 lat do dożywotniego pozbawienia wolności⁸¹. Rehabilitacji doczekali się oni dopiero po 1989 r.

⁷⁷ R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Podziemie poakowskie...*, s. 303-305; Z. Jakubowski, *Kieleckie organa bezpieczeństwa...*, s. 251.

⁷⁸ AIPN Ki, 022/65, k. 10, Charakterystyka nr 97...; Ibidem, 022/85, k. 7, Charakterystyka nr 122; Ibidem, 022/99, k. 20, Charakterystyka nr 140; Ibidem, 015/2, t. 1, k. 107, Spis ujawnionych [w 1947 r.]; t. 2, k. 5, 6, 13, 16, 20-21, Wykaz osób ujawnionych, czł[onków] legalnych partii politycznych, organizacji młodzieżowych, młodzieży szkolnej, nauczycielstwa i kleru z pow. Radom.

⁷⁹ R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Podziemie poakowskie...*, s. 321-322; S. Skwarek, *Na wysuniętych posterunkach...*, s. 422-424, 426-428, 438-439.

⁸⁰ Ibidem, s. 157.

⁸¹ AIPN Ki, 022/65, k. 11-13, Charakterystyka nr 97...

Gospodarka powiatu szydłowieckiego w latach 1954-1975

Mimo upływu lat historycy nie prowadzili badań nad dziejami gospodarczymi istniejącego w okresie PRL powiatu szydłowieckiego. W niniejszym artykule podjęta zostanie próba przedstawienia najważniejszych przeobrażeń gospodarczych powiatu szydłowieckiego w latach 1954-1975. Cezura początkowa rozważań wynika z faktu utworzenia powiatu we wrześniu 1954 r. Powiaty, jak jednostki drugiego szczebla podziału administracyjnego zostały zniesione w połowie 1975 r. Obszar badań został ograniczony do granic powiatu w jego ówczesnych granicach. W zakreślonych wyżej ramach chronologicznych nie podległy one zasadniczym zmianom. Jedynie w 1973 r. w związku z podjęciem pierwszego etapu reformy podziału administracyjnego państwa granice powiatu szydłowieckiego zostały zmienione¹. Rozważania będą miały charakter problemowy, a zaprezentowane zostaną w porządku chronologicznym. Po przedstawieniu podstawowych informacji geograficznych następnie zostaną zaprezentowane najważniejsze działy gospodarki, a to rolnictwo, przemysł, handel i usługi oraz wybrane kwestie dotyczące infrastruktury, a zwłaszcza sieci dróg i komunikacji oraz gospodarki mieszkaniowej. Podstawą prowadzonych analiz były źródła archiwalne przechowywane w archiwach Radomia i Kielc.

1. WPROWADZENIE. UWARUNKOWANIA GEOGRAFICZNE I HISTORYCZNE GOSPODARKI POWIATU SZYDŁOWIECKIEGO.

W analizowanym okresie 1954-1975 granice powiatu ulegały niewielkim zmianom. Na obszarze powiatu szydłowieckiego występowały surowce, które mogły być podstawą dla rozwoju gospodarczego. W okolicach Wierzbicy znajdowały się pokłady margla, podstawowego surowca do produkcji cementu, a w Śniadkowie skały wapienne, które mogły być wykorzystane do produkcji wapna. W Szydłowcu i Śmiłowie występowały ogromne złoża piaskowca, od wieków wydobywanego i przerabianego przez miejscowe warsztaty. W okolicy Korycisk była ruda żelaza. Niemale były także zasoby gliny ceramicznej w okolicach Sadka, Korycisk, Pawłowa, Orońska i Szydłowca, które mogły być podstawą do produkcji cegły. Nieopodal Lipienic i Jastrzębia występował

¹ Szerzej o zmianach podziałów administracyjnych i granic powiatu szydłowieckiego w latach 1954-1975 zob.: G. Miernik, Podziały administracyjne na ziemi szydłowieckiej, w: *Z dziejów powiatu szydłowieckiego*, pod red. M. Przeniosły, Szydłowiec 2009, s. 192-211.

piasek i pospółka. Materiał ten mógł być używany do produkcji różnych wyrobów betonowych. W okolicach Orońska i Wałsnowa leżały pokłady torfu. Wreszcie rozległe lasy dawały możliwości pozyskiwania i przerobu drewna. Przez powiat przepływały trzy niewielkie rzeki: Oronka, Szabasówka i Iłzanka². Jednak podstawą utrzymania dla większości ludności powiatu było rolnictwo. Gleby jednak były kiepskiej jakości.

2. ROLNICTWO I LEŚNICTWO

W powiecie szydłowieckim podstawą gospodarki było rolnictwo. Produkcję rolną determinowały dwa zasadnicze czynniki, a to jakość ziemi i wielkość gospodarstw. Przypomnieć należy, iż na terenie powiatu dominowały gleby niskich klas bonitacyjnych³. Chcąc ukazać strukturę wykorzystania ziem w powiecie przytoczyć można dane z początku lat 60. (Tabela 1).

Tabela 1. Struktura wykorzystania ziem w powiecie szydłowieckim (stan z 31 marca 1960 r.)

Wyszczególnienie	Powierzchnia w ha
Powierzchnia powiatu	49 280
Ziemie orne	26 868
Łąki	3699
Pastwiska	3164
Lasy	9549
Nieużytki	6000

Źródło: Archiwum Państwowe w Kielcach [dalej: APK], Komitet Powiatowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Szydłowcu [dalej: KP PZPR Szydłowiec], sygn. 24, Referat na wspólne Plenum Komitetu Powiatowego PZPR i Powiatowego Komitetu ZSL w Szydłowcu [31 marca 1960 r.]

² Archiwum Państwowe w Radomiu [dalej: APR], Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i Urząd Powiatowy w Szydłowcu [dalej: PPRN i UP Szydłowiec], sygn. 5, Referat. Plan rozwoju gospodarczego powiatu w zakresie przemysłu i rzemiosła, k. 137-138; Ibidem, sygn. 282, Krótka analiza powiatu, k. 4.

³ Według szacunkowych danych z 1956 r. w powiecie było:

- ziemi klasy VI ponad 6000 ha;
- ziemi klasy V około 8000 ha;
- ziemi klasy IV ponad 8000 ha;
- ziemi klasy III około 5500 ha;
- ziemi klasy II około 1069 ha.

Archiwum Państwowe w Kielcach [dalej: APK], Komitet Powiatowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Szydłowcu [dalej: KP PZPR Szydłowiec], sygn. 21, Referat na Plenum Komitetu Powiatowego PZPR „O aktualnej sytuacji gospodarczej w powiecie i najbliższe zadania dla szydłowieckiej organizacji partyjnej”, k. 40.

Niekorzystnie przedstawiała się struktura gospodarstw pod względem ich obszaru. W powiecie dominowały małe, prywatne gospodarstwa rolne. W okresie forsownej kolektywizacji nie bacząc na opór chłopów komunistyczne władze wszelkimi sposobami chciały zmusić ich, aby wstępowali do spółdzielni produkcyjnych. Jednym z narzędzi mających złamać chłopski opór przeciw kolektywizacji były progresywne obciążenia podatkowe. Broniąc się przed wzrostem podatków i minimalizując dostawy obowiązkowe zboża, mięsa, ziemniaków i mleka chłopci dokonywali często fikcyjnych podziałów gospodarstw. Zapewne podobnie było w powiecie szydlowieckim. Z tego powodu w okresie kolektywizacji liczba gospodarstw wzrosła, a ich powierzchnia zmalała (Tabela 2).

Tabela 2. Zmiany struktury gospodarstw w powiecie szydlowieckim w latach 1950-1956.

Wielkość w ha	1950	1956
Do 1	3302	4554
1-5	8827	9459
5-7	957	660
7-10	415	281
10-14	77	38
14-20	19	11
20-25	4	-
25-30	1	-

Źródło: APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 21, Referat na Plenum Komitetu Powiatowego PZPR „O aktualnej sytuacji gospodarczej w powiecie i najbliższe zadania dla szydlowieckiej organizacji partyjnej”, k. 41.

Z powyższego zestawienia wynika, że w pierwszej połowie lat 50. w strukturze gospodarstw rolnych zaszły niekorzystne zmiany. Wzrost liczby gospodarstw i zmniejszenie średniej wielkości oznaczało umocnienie się dominacji gospodarstw małych, słabych ekonomicznie.

Rosnący fiskalizm, administracyjne nakazy i nachalna propaganda nie zmieniły negatywnego stosunku chłopów do idei pracy zespołowej. Co prawda w powiecie zorganizowano kilka spółdzielni produkcyjnych, jednak ich fatalne funkcjonowanie i kiepskie efekty ekonomiczne zupełnie zniechęcały chłopów do wspólnej pracy na roli. W chwili powstania powiatu, we wrześniu 1954 r., zarejestrowanych było pięć spół-

dzielni produkcyjnych i 13 komitetów założycielskich⁴. W maju 1955 r. było sześć gospodarstw zespołowych, a w lipcu osiem⁵.

Świadectwem rzeczywistego stosunku chłopów do polityki rolnej komunistów było niewywiązywanie się z narzuconych dostaw obowiązkowych. W pierwszym półroczu 1955 r. plan dostaw żywca został wykonany w 60,8%, a mleka w 32,1%. Chcąc zmusić chłopów do wywiązania się z nałożonych kontyngentów zastosowano wobec nich naciski administracyjne, a gdy i to nie było skuteczne sporządzano wnioski karne, zaś sprawy najbardziej opornych trafiały do prokuratury. Z niepełnych danych z 1955 r. wiemy o sporządzeniu 832 wniosków karnych i skierowaniu 40 spraw do prokuratury powiatowej⁶.

Oficjalnie władze i propaganda starały się wykazać wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną. Jednak w partyjnych dokumentach znaleźć można negatywną opinię o istniejących w powiecie „kołchozach” :

„W wielu wypadkach sam trzon zakładających spółdzielnie był nieodpowiedni, wchodzili ludzie, którym nie chciało się robić, wchodzili ludzie, którzy przepijali wspólne dobro. Takie fakty odstraszały chłopów od idei spółdzielczości, a gospodarkę spółdzielczą kompromitowały w oczach wsi”⁷.

Kryzys spółdzielczości ujawnił się w pełni po październikowym VIII Plenum KC PZPR [Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej – G.M.] i większość z tworzonych w Polsce z mozołem spółdzielni uległa rozpadowi. W powiecie szydlowieckim pod koniec 1956 r. istniały trzy spółdzielnie produkcyjne, mające w użytkowaniu 138 ha, wszystkie jednak zostały rozwiązane⁸.

W latach następnych władze starały się zachęcać chłopów do wspólnego gospodarowania, jednak ci mając w pamięci doświadczenia z okresu kolektywizacji odrzucaли takie pomysły. W drugiej połowie lat 50. w powiecie szydlowieckim próbowano zorganizować nowe spółdzielnie produkcyjne. W kwietniu 1958 r. powstały Rolnicze Zrzeszenie Spółdzielcze „Postęp” w Chlewiskach i Rolnicze Zrzeszenie Spółdzielcze

⁴ APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 1, Protokół nr I/54 z uroczystej sesji Powiatowej Rady Narodowej w Szydłowcu odbytej w dniu 30 września 1954 r., Referat, k. 25.

⁵ Ibidem, sygn. 2, Uchwała nr IV/8b/55 Powiatowej Rady Narodowej w Szydłowcu z dnia 17.05.1955 r., k. 109; Ibidem, Sesja uroczysta Powiatowej Rady Narodowej i Miejskiej Rady Narodowej w Szydłowcu w dniu 21. 07. 1955 r., Referat, k. 138.

⁶ APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 66, Analiza realizacji obowiązkowych dostaw żywca, mleka, zboża i ziemniaków na terenie powiatu Szydłowiec w 1955 r., k. 107, 111, 117.

⁷ Ibidem, sygn. 21, Referat na Plenum Komitetu Powiatowego PZPR „O aktualnej sytuacji gospodarczej w powiecie i najbliższe zadania dla szydlowieckiej organizacji partyjnej”, k. 42.

⁸ Ibidem, k. 41.

„Nadzieja” w Wałsnowie, a w listopadzie tego samego roku Spółdzielnia Produkcyjna „Nowa Droga” w Chronówku⁹. Informacje odnalezione w przebadanych materiałach archiwalnych nie wystawiają dobrego świadectwa tym podmiotom gospodarczym. Jesienią 1961 r. piętnowano nieudolną pracę przewodniczącego Spółdzielni Produkcyjnej „Przyszłość” w Chlewiskach i panującą tam niegospodarność. W czasie wspólnych obrad władz powiatowych PZPR i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (ZSL) stwierdzono: „jeśli będą takie Spółdzielnie Produkcyjne jak w Chlewiskach to chłopci długo nie zechcą do nich wstępować”¹⁰. Krytyczne były także opinie wyrażane na posiedzeniu egzekutywy Komitetu Powiatowego PZPR (KP PZPR) 27 czerwca 1962 r. Już wówczas wskazywano na niegospodarność, ogromne zadłużenie, kłótnie między członkami. Dyskutanci wskazywali, aby obie spółdzielnie rozwiązać¹¹.

Podobne opinie padały w dyskusji na wspólnym plenarnym posiedzeniu KP PZPR i Powiatowego Komitetu ZSL (PK ZSL) w Szydłowcu w październiku 1967 r. Jeden z ludowców postulował, aby ziemię z rozwiązanej Spółdzielni Produkcyjnej w Chlewiskach przekazać do zagospodarowania dla miejscowego kółka rolniczego¹². W 1970 r. istniała w powiecie tylko jedna spółdzielnia produkcyjna w Mirowie. Gospodarowała na 85 ha, z czego 41 ha zajmowały grunty orne, 40 ha łąki i pastwiska, a 3,6 ha plantacja krzewów jagodowych¹³. Efekty gospodarowania nie były jednak najlepsze. Według partyjnych decydentów obsada inwentarza żywego była niska, a stawy rybne deficytowe¹⁴.

Obok wspomnianych spółdzielni produkcyjnych „sektor socjalistyczny” w rolnictwie reprezentowany był w powiecie szydłowieckim przez Państwowe Gospodarstwa Rol-

⁹ Ibidem, sygn. 78, Informacja o pracy nowo powstałych spółdzielni produkcyjnych w powiecie szydłowieckim [Szydłowiec, dnia 18 VII 1958 r.]; Ibidem, sygn. 96, Ocena wyników ekonomicznych i produkcyjnych spółdzielni produkcyjnych na terenie pow. Szydłowiec, k. 223; Ibidem, sygn. 27, Zadania instancji PZPR i ZSL w świetle uchwał XII Plenum KC PZPR, k. 99.

¹⁰ Ibidem, sygn. 25, Protokół ze wspólnego posiedzenia Plenum KP PZPR i PK ZSL w Szydłowcu odbytego w dniu 30 X 1961 r., k. 117; APR, PPRN i UP w Szydłowcu, sygn. 8, Referat na sesję Powiatowej Rady Narodowej na temat: Ocena działalności rad narodowych i wykonania zadań gospodarczych w powiecie w bieżącej kadencji, k. 34.

¹¹ APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 96, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KP PZPR w Szydłowcu odbytego dnia 27 VI 1962 r., k. 214-215.

¹² Ibidem, sygn. 31, Protokół nr 7/67 z wspólnego plenarnego posiedzenia KP PZPR i PK ZSL w Szydłowcu odbytego w dniu 30 X 1967 r., k. 122.

¹³ Ibidem Szydłowiec, sygn. 132, Informacja o realizacji zadań gospodarczych i społecznych przez Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną w Mirowie za rok 1970, k. 12.

¹⁴ Ibidem, Protokół nr 11/71 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Powiatowego PZPR w Szydłowcu odbytego w dniu 2 IV 1971 r., k. 6-7.

ne (PGR). W 1957 r. dwa PGR posiadały 520 ha¹⁵. Kilka lat później istniał PGR w Łaziskach, mający 338 ha ziemi, w tym 276 ha ziemi ornej. Ocena wyników gospodarczych wystawiona w maju 1963 r. była krytyczna. Przez lata PGR Łaziska pracował źle co jakoby wynikało z ciągłych zmian kierownictwa ¹⁶.

Po Październiku 1956 r. przystąpiono do realizacji innego projektu mającego przekonać chłopów do wyższości pracy zespołowej nad indywidualną. Jednoznacznie mówiono o tych planach na posiedzeniu egzekutywy KP PZPR w Szydłowcu 25 października 1958 r.: „Z kółkami rolniczymi będziemy tak pracować aby w przyszłości powstały z nich pierwsze gospodarstwa zespołowe”. Wielu chłopów zdając sobie z tego sprawę nie chciało należeć do tej organizacji¹⁷. Kwestie działalności kółek rolniczych zostaną przedstawione w dalszej części artykułu.

W rolnictwie powiatu szydlowieckiego dominowała własność prywatna. Było już wspomniane o wzroście liczby gospodarstw w okresie forsownej kolektywizacji. Później zmiany były mniejsze. Dobrze ilustrują to dane z przełomu lat 60/70. (Tabela 3)

W analizowanym okresie stale rósł odsetek mieszkańców wsi podejmujących pracę w przemyśle. Przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej (PPRN) w 1963 r. podawał, że co czwarty właściciel gospodarstwa rolnego czerpał dodatkowe dochody z pracy w przemyśle¹⁸. Chłopo-robotnicy stanowili sporą część czynnej zawodowo ludności powiatu. Zdaniem jednego z aktywistów ZSL trudno było chłopo-robotników zachęcić do intensyfikacji produkcji rolnej „bo on kieruje się pracą w fabryce”. Pogląd ten uznać należy za bardzo dyskusyjny, z moich badań wynika, że w grupie gospodarstw małych i średnich to właśnie te należące do chłopów-robotników były lepiej wyposażone, a ich właściciele byli otwarci na postępy, co pozytywnie przekładało się na efekty gospodarowania¹⁹.

Z powodu podejmowania przez coraz większą grupę mieszkańców powiatów, zwłaszcza młodzieży, pracy poza rolnictwem rósł obszar ziem leżących odłogiem. Wysoki odpływ młodzieży ze wsi widoczny była zwłaszcza w gromadach Gąsawy Rządowe, Szydłowiec, Pawłów, Chlewiska, Jastrząb i Ruda Wielka. Były takie wsie, gdzie mło-

¹⁵ Ibidem, sygn. 21, Referat na Plenum Komitetu Powiatowego PZPR „O aktualnej sytuacji gospodarczej w powiecie i najbliższe zadania dla szydlowieckiej organizacji partyjnej”, k. 43.

¹⁶ Ibidem, sygn. 27, Zadania instancji PZPR i ZSL w świetle uchwał XII Plenum KC PZPR, k. 99-100.

¹⁷ Ibidem, sygn. 79, Protokół nr 23 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Powiatowego PZPR w Szydłowcu odbytej w dniu 25 X 1958 r., k. 29.

¹⁸ Ibidem, sygn. 27, Protokół ze wspólnego Plenum KP PZPR i PK ZSL odbytego w dniu 25 V 1963 r., k. 66.

¹⁹ Ibidem, sygn. 33, Protokół Nr 5/69 z posiedzenia wspólnego Plenum KP PZPR i PK ZSL w Szydłowcu odbytego w dniu 25 VII 1969 r., k. 110.

Tabela 3. Indywidualne gospodarstwa rolne w powiecie szydlowieckim w latach 1969-1971

Wyszczególnienie	Lata		
	1969	1970	1971
Gromada Chlewiska	715	733	706
Gromada Gąsawy Rządowe	591	587	383
Gromada Huta	598	593	590
Gromada Jastrząb	823	829	799
Gromada Łaziska	335	324	317
Gromada Łączany	645	651	636
Gromada Majdów	540	566	551
Gromada Mirów	620	619	622
Gromada Orońsko	708	697	690
Gromada Ostałówek	409	403	384
Gromada Pawłów	439	418	416
Gromada Pogroszyn	448	425	425
Gromada Ruda Wielka	479	534	523
Gromada Skarżysko-Książęce	647	766	752
Gromada Szydłowiec	826	783	784
Gromada Wierzbica	545	480	470
Gromada Wysoka	575	569	565
Miasto Szydłowiec	768	831	854
Powiat	10 711	10 799	10 667

Źródło: APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 133, Indywidualne gospodarstwa rolne, k. 15.

dych gospodarzy nie było „prawie w ogóle” (Rybianka, Długosz)²⁰. Starzenie się wsi narastało w następnych latach. W 1970 r. właścicielami 2067 gospodarstw były osoby, które przekroczyły 60 lat²¹.

Mimo zachodzących przemian w strukturze zatrudnienia to w analizowanym okresie praca na roli stanowiła nadal główne źródło utrzymania dla większości mieszkańców powiatu czynnych zawodowo.

²⁰ Ibidem, sygn. 28, Aktualna sytuacja w rolnictwie ze szczególnym uwzględnieniem zadań produkcji roślinnej na rok 1965, k. 127.

²¹ Ibidem, sygn. 34, Referat: Ocena realizacji uchwał IX Plenum KC i programu działania Powiatowej Konferencji Partyjnej w zakresie rolnictwa, k. 75.

2.1 Produkcja roślinna

Produkcja roślinna determinowana była jakością gleb. Było już wspomniane, iż w powiecie przeważały gleby niskich klas bonitacyjnych i dlatego na terenie powiatu dominowała uprawa czterech podstawowych zbóż (żyto, jęczmień, pszenica i owies)²² oraz ziemniaków.

Chłopi na tutejszym terenie stosowali tradycyjne metody gospodarowania. Ich wiedza dotycząca prowadzenia gospodarstwa była wynikiem obserwacji pracy ojców i dziadków oraz własnych doświadczeń²³. Większość rolników z wielką rezerwą odnosiło się do nowych metod uprawy ziemi, co oczywiście wpływało na efektywność ich pracy²⁴.

Krzewicielami postępu w rolnictwie byli agronomowie. Okazuje się jednak, że w powiecie szydłowieckim było ich niewielu. W 1960 r. na trzynaście etatów agronomów gromadzkich w powiecie zatrudniano dziewięciu²⁵. Chcąc ściągnąć kolejnych w latach następnych przystąpiono do budowy tzw. agronomówek.

Służby obsługujące rolnictwo stale wskazywały na konserwatyzm miejscowych rolników i ich niechęć do stosowania nawozów sztucznych, środków ochrony roślin, kwalifikowanego ziarna siewnego i sadzenia oraz innych zabiegów mogących przyczynić się do wzrostu plonów. Dążąc do modernizacji produkcji rolniczej organizowano różnego rodzaju szkolenia. Na terenie powiatu na początku lat 60. działały „dwuzimowe” Szkoły Przysposobienia Rolniczego w: Szydłowku, Rudzie Wielkiej, Wysockiej, Ostątkowie, Ciepłej, Jankowicach i Zdziechowie. Łącznie naukę pobierało 145 słuchaczy²⁶. Równie ważnym sposobem szerzenia nowoczesności były pokazy sprzętu, nowych metod uprawy ziemi i ochrony roślin.

Dążąc do wzrostu plonów zachęcano rolników do stosowania nawozów sztucznych. Rzeczywiście notowano wzrost zużycia nawozów sztucznych w powiecie, ale nie były to ilości znaczące. W 1958 r. na terenie powiatu rozprowadzono 638,3 ton (20 kg/ha),

²² Ibidem, sygn. 24, Referat na wspólne Plenum Komitetu Powiatowego PZPR i Powiatowego Komitetu ZSL w Szydłowcu, k. 14.

²³ Ibidem, sygn. 23, Referat na wspólne Plenum KP PZPR i PK ZSL w Szydłowcu na dzień 15. 09. 1959 r., k. 135.

²⁴ APR, PPRN i UP w Szydłowcu, sygn. 8, Referat na sesję Powiatowej Rady Narodowej na temat: Ocena działalności rad narodowych i wykonania zadań gospodarczych w powiecie w bieżącej kadencji, k. 30.

²⁵ APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 25, Analiza wykonania zadań gospodarczych w powiecie szydłowieckim w świetle podjętej Uchwały na wspólnym Plenum KP PZPR i PK ZSL w dn. 8 XI 1960 r., k. 135.

²⁶ Ibidem, sygn. 24, Referat na wspólne Plenum KP PZP i PK ZSL o węzłowych zadaniach gospodarki rolnej w świetle uchwał VI Plenum KC PZPR i III Plenum NK ZSL dla powiatu szydłowieckiego [8 listopada 1960 r.], k. 153.

a rok później 950,2 ton (27,8 kg/ha)²⁷. Z analizy zachowanych dokumentów instytucji obsługujących rolnictwo wynika jednoznacznie, że występowały stałe trudności z dystrybucją nawozów sztucznych wśród rolników powiatu szydlowieckiego. O opieszalym wykupie nawozów wspomniano wielokrotnie w czasie narad partii politycznych, władz powiatowych w dokumentach instytucji gospodarczych²⁸. Zużycie nawozów jednak rosło (Tabela 4).

Tabela 4. Zużycie nawozów sztucznych w powiecie szydlowieckim w latach 1960-1964

Wyszczególnienie	1960	1964	Wzrost zużycia w %
azotowe	889	1058	122
fosforowe	827	1403	169
potasowe	486	613	126
wapniowe	69	413	598

Źródło: APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 260, Osiągnięcia z zakresu rolnictwa w latach 1960-1964, k. 8.

Mimo ewidentnych korzyści wynikających ze stosowania nawozów wielu rolników nadal ich nie używało. Przykładowo w czasie wspólnego plenarnego posiedzenia KP PZP i PK ZSL w Szydłowcu 25 lipca 1969 r. jeden z aktywistów z Rudy Wielkiej mówił, że 50% rolników nie stosowało nawozów sztucznych. Przedstawiciel Powiatowej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” prowadzącej sprzedaż nawozów zapewniał jednak, że sprzedano 7144 ton, co oznaczało wzrost zużycia o 20 kg/ha „w porównaniu do lat ubiegłych”²⁹. Najlepiej plan nawożenia realizowały gromady: Ruda Wielka (124%), Szydłowiec (103%) i Skarżysko Książęce (102,3%). Najślabiej, bo poniżej 90% planu, rozprowadzono w gromadach Chlewiska, Łączany, Wierzbica, Mirów, Jastrząb, Pawłów, Huta i Majdów. W rezultacie w czerwcu 1969 r. w magazynach Powiatowej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” (PS „SCH”) zalegało około tysiąca ton niewykorzystanych nawozów³⁰. Z dostępnych danych wynika, iż pod koniec lat 60., podobnie jak w latach poprzednich, stale borykano się z wykonaniem planów nawożenia. W roku gospodarczym 1967/68 plan zużycia zakładał średnie zużycie nawozów azotowo-fosforowo-potasowych (nawozy NPK) 55 kg/ha, a wykonano 46 kg/ha. Rok później zakładano wzrost nawożenia do 70 kg NPK/ha, a wykonano 63 kg. Nie wykonano także planu nawożenia w roku gospodarczym 1969/70.

²⁷ Ibidem, Referat na wspólne Plenum Komitetu Powiatowego PZPR i Powiatowego Komitetu ZSL w Szydłowcu, k. 30.

²⁸ Ibidem, sygn. 27, Protokół ze wspólnego Plenum KP PZPR i PK ZSL odbytego w dniu 25. V. 1963 r., k. 66

²⁹ Ibidem, sygn. 33, Protokół Nr 5/69 z posiedzenia wspólnego Plenum KP PZPR i PK ZSL w Szydłowcu odbytego w dniu 25 VII 1969 r., k. 105, 108.

³⁰ Ibidem, Ocena realizacji zadań gospodarczych w rolnictwie w świetle uchwał IX Plenum KC i wspólnego programu PZPR i ZSL, k. 118-119.

Przy projektowanym zużyciu 90 kg NPK/ha wykonano 74 kg/ha. Przyczyn tego stanu rzeczy było wiele. Rolnicy nadal z niechęcią odnosili się do stosowania nawozów sztucznych, wskazywano także na mniejsze przydziały i „występujące okresowo” braki nawozów³¹. Pod koniec 1971 r. zapewniano o wzroście zużycia nawozów sztucznych³². Jednak poziom nawożenia w powiecie był niższy od średniej wojewódzkiej i krajowej.

Ze względu na zakwaszenie tutejszych gleb zalecanym zabiegiem mogącym przyczynić się do wzrostu plonów było wapnowanie³³. Szczególnie było to wskazane w wsiach Łaziska, Wysoka, Pogroszyn, Ostałówek, Chlewiska, Mirów i wokół Szydłowca³⁴. Służby agronomiczne zachęcały do stosowania tego zabiegu, ale rezultaty były daleko niewystarczające. Z tego powodu latem 1969 r. ponownie wskazywano na niewykonanie programu wapnowania gleb³⁵. W informacjach z pierwszej połowy lat 70. pojawiały się postulaty przekonania rolników, aby docenili znaczenie wapnowania. Podobnie na wielkie opory wśród rolników napotykał postulat stosowania chemicznych środków ochrony roślin, zarówno tych zwalczających szkodniki jak i chwasty³⁶.

Przedstawione wyżej uwarunkowania wpływały na wielkość plonów. W 1955 r. średnie plony czterech podstawowych zbóż w powiecie były niskie i wynosiły 12,1 q z ha, przy średniej w województwie kieleckim wynoszącej 14,1 q z ha, a krajowej 14,3 q z ha. Odmienne rzecz się miała z ziemniakami. W powiecie średnio zebrano 109 q z ha, w województwie było to 99 q z ha, zaś w kraju 100 q z ha³⁷.

Mimo podejmowanych wysiłków wzrost produkcji zbożowej w powiecie był minimalny. Plony czterech zbóż w latach 1957-1961 średnio wynosiły 14,2 q/ha. W latach 1962-1966 wydajność wzrosła minimalnie do 14,3 q/ha. W niektórych gromadach odnotowano nawet spadek (Szydłowiec, Huta i Majdów). Niewiele lepiej rzecz się miała z ziemniakami. W latach 1961-1963 średnia wydajność wynosiła 125,1 q/ha i w latach 1964-1966 wzrosła tylko do 126,5 q/ha. Było to o 8,2 q/ha mniej od średniej woje-

³¹ APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 21, Sprawozdanie z wykonania Uchwały Nr XV/51/67 w sprawie realizacji programu w zakresie ochrony roślin, nawożenia, wapnowania i hodowli, k. 13-14.

³² APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 35, Sprawozdanie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej z realizacji programu rozwoju hodowli w świetle uchwał IX Konferencji Sprawozdawczo Wyborczej PZPR, k. 239.

³³ Ibidem, sygn. 24, Protokół nr 3 ze wspólnego plenarnego posiedzenia Komitetu Powiatowego PZRP i Powiatowego Komitetu ZSL w Szydłowcu odbytego dn. 31 III 1960 r., k. 5.

³⁴ Ibidem, sygn. 31, Ocena sytuacji w rolnictwie i zadania w świetle uchwał IX Plenum KC, k. 159.

³⁵ Ibidem, sygn. 33, Ocena realizacji zadań gospodarczych w rolnictwie w świetle uchwał IX Plenum KC i wspólnego programu PZPR i ZSL, k. 119.

³⁶ Ibidem, sygn. 30, Referat, k. 27; Ibidem, sygn. 31, Ocena sytuacji w rolnictwie i zadania w świetle uchwał IX Plenum KC, k. 161.

³⁷ Ibidem, sygn. 21, Referat na Plenum Komitetu Powiatowego PZPR „O aktualnej sytuacji gospodarczej w powiecie i najbliższe zadania dla szydlowieckiej organizacji partyjnej”, k. 43.

wódzkiej i aż o 35 q/ha poniżej przeciętnych zbiorów w kraju. W kilku gromadach w powiecie nastąpiło nawet obniżenie wydajności ziemniaków (Ruda Wielka, Szydłowiec, Łaziska, Orońsko, Chlewiska, Mirów i Huta)³⁸. W tej sytuacji stałym problemem było niewywiązywanie się z planów dostaw. Dobrze ilustrują to słowa prezesa PS „SCh” stojącego jednocześnie na czele powiatowej organizacji ZSL wypowiedziane w maju 1963 r.:

„Na terenie naszego powiatu skupuje się rocznie w ramach obowiązkowych dostaw oraz sprzedaży wolnorynkowej 500 ton zboża. Natomiast na zaopatrzenie ludności potrzeba nam 5000 ton. Jeśli takich powiatów jest w naszym województwie oraz w całym kraju dużo to rzecz jasna, że musimy sprowadzać ogromne ilości zbóż z zagranicy”³⁹.

Władze powiatowe rejestrowały ciągłe problemy z wywiązywaniem się rolników z dostaw obowiązkowych (Tabela 5).

Tabela 5. Wykonanie planu skupu zbóż i ziemniaków w powiecie szydłowieckim w latach 1961-1963

Rok	% wykonania planu skupu	
	zboża	ziemniaków
1961	98,6	95,0
1962	91,4	82,4
1963	94,4	92,3

Źródło: APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 260, Wyniki na odcinku skupu i kontraktacji w latach 1961-1964, k. 32.

Kolejne lata nie przyniosły poprawy sytuacji. Nie wykonywano dostaw obowiązkowych a i plany skupu nie były realizowane. W 1966 r. na zaplanowane 500 ton zbóż skupiono tylko 71 ton. Podobnie było w roku następnym⁴⁰.

Szansą na podniesienie dochodowości gospodarstw rolnych było podjęcie produkcji warzyw, owoców, roślin przemysłowych i pastewnych. Zwłaszcza uprawa warzyw mogła być opłacalna ze względu na bliskość potencjalnych rynków zbytu w postaci okolicznych ośrodków przemysłowych. O konieczności rozwoju produkcji warzyw mówił prezes PS „SCh” na posiedzeniu KP PZPR we wrześniu 1964 r.⁴¹ W referacie

³⁸ Ibidem, sygn. 31, Ocena sytuacji w rolnictwie i zadania w świetle uchwał IX Plenum KC, k. 151-152, 154.

³⁹ Ibidem, sygn. 27, Protokół ze wspólnego Plenum KP PZPR i PK ZSL odbytego w dniu 25 V 1963 r., k. 65.

⁴⁰ Ibidem, sygn. 31, Ocena sytuacji w rolnictwie i zadania w świetle uchwał IX Plenum KC, k. 163.

⁴¹ Ibidem, sygn. 28, Protokół nr 4 z posiedzenia Plenum KP PZPR w Szydłowcu odbytego w dniu 18 IX 1964 r., k. 119.

postulowano także konieczność rozszerzenia kontraktacji rzepaku, tytoniu na terenach administrowanych przez Gromadzkie Rady Narodowe w Orońsku, Łaziskach, Jastrzębiu, Mirowie, Rudzie Wielkiej, Chlewiskach, Ostalówku i Pogroszynie. Bura-ki cukrowe chciano uprawiać w gromadach Wierzbica, Orońsko, Chlewiska, Pawłów oraz Ruda Wielka i Łaziska. Wskazywano także, aby w powiecie uprawiać len i konopie. Pod wspomnianą już uprawę warzyw zamierzano przeznaczyć w 1965 r. 200 ha, co oznaczało sześciokrotny wzrost areалу⁴². Kilka miesięcy później planowano pod uprawę warzyw przeznaczyć 700 ha⁴³. Ze sprawozdania za rok 1968 wiemy, że ogólna powierzchnia zasiewów wyniosła 25 050 ha, z tego zbożami obsiano 16 420 ha. Średnie plony zbóż wyniosły 16,6 q/ha, choć planowano 17 q/ha, a ziemniaków 160 q/ha⁴⁴.

Stale wskazywano na konserwatyzm miejscowych gospodarzy i wynikający z tego niechętny stosunek do modernizacji produkcji rolnej. Kierownik Stacji Doświadczalnej Oceny Odmian z Łazisk w czasie wspólnego posiedzenia powiatowych władz PZPR i ZSL w lipcu 1969 r. mówił: „Trudno jest wprowadzić do naszych rolników nowe odmiany”⁴⁵.

Pod koniec lat 60. najwyższymi średnimi plonami w powiecie wynoszącymi w granicach 18-19,2q/ha legitymowały się gromady: Ruda Wielka, Łaziska, Mirów, Wierzbica i Wysoka⁴⁶. Plany w 1970 r. były niższe niż w latach poprzednich co wynikało z długo trwającej zimy, która spowodowała znaczne straty w zasiewach zbóż ozimych⁴⁷. Pod koniec 1971 r. informowano o korzystnych zmianach struktury uprawy w powiecie. W porównaniu do roku gospodarczego 1968-1969 areał uprawy pszenicy wzrósł o 180 ha, jęczmienia o 260 ha, roślin pastewnych o 708 ha, roślin przemysłowych o 355 ha i warzyw o 30 ha⁴⁸. W pierwszej połowie lat 70. rosły także plony i zmieniała się struk-

⁴² Ibidem, Aktualna sytuacja w rolnictwie ze szczególnym uwzględnieniem zadań produkcji roślinnej na rok 1965, k. 151.

⁴³ APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 12, Ocena rozwoju warzywnictwa i sadownictwa w powiecie i wytyczne dalszych kierunków działania, k. 20; Ibidem, Uchwała Powiatowej Rady Narodowej w Szydłowcu z dnia 30 stycznia 1965 r. w sprawie rozwoju sadownictwa i warzywnictwa w powiecie szydłowieckim w latach 1965-1970, k. 39-41.

⁴⁴ Ibidem, sygn. 16, Sprawozdanie z działalności Prezydium PRN w zakresie wykonania zadań wynikających z powiatowego planu gospodarczego, zbiorczego i jednostkowego budżetu powiatu za rok 1968, k. 70.

⁴⁵ APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 33, Protokół Nr 5/69 z posiedzenia wspólnego Plenum KP PZPR i PK ZSL w Szydłowcu odbytego w dniu 25 VII 1969 r., k. 105.

⁴⁶ Ibidem, sygn. 34, Referat Ocena realizacji uchwał IX Plenum KC i programu działania Powiatowej Konferencji Partyjnej w zakresie rolnictwa, k. 63.

⁴⁷ APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 23, Sprawozdanie z działalności Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w zakresie wykonania zadań wynikających z powiatowego planu gospodarczego i budżetu za rok 1970, k. 30.

⁴⁸ APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 35, Sprawozdanie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej z realizacji programu rozwoju hodowli w świetle uchwał IX Konferencji Sprawozdawczo Wyborczej PZPR, k. 239.

tura upraw. Średnie plony czterech zbóż w 1972 r. wyniosły 18,8 q/ha⁴⁹. Rok później chwalono się osiągnięciem średniej wydajności zbóż na poziomie 21,4 q/ha⁵⁰. Wzrosła także powierzchnia uprawy warzyw, która w 1973 r. wynosiła 246 ha⁵¹.

2.2 Hodowla

W 1955 r. przypadało średnio na 100 ha użytków rolnych 47,1 sztuk bydła, a rok później wskaźnik ten wynosił 48 sztuk. Podobnie rzecz się miała z hodowlą trzody chlewnej. W 1955 r. na 100 ha użytków rolnych przypadało 45,9 sztuk, a w 1956 r. – 48 sztuk. Bardzo niska była średnia wydajność mleka pozyskiwana od krowy bowiem wynosiła ona zaledwie 1500 litrów rocznie⁵². Warto także wspomnieć o hodowli ryb. Największe stawy posiadało Państwowe Gospodarstwo Rybackie w Orońsku. Powierzchnia lustra wody wynosiła tam 109 ha. Stawów prywatnych było niewiele, a powierzchnia lustra wody wynosiła 7,5 ha. W tym czasie działały 4 lecznice weterynaryjne w: Szydłowcu, Chlewiskach, Wierzbicy i Orońsku⁵³.

Na początku lat 60. stan hodowli nie przedstawiał się najlepiej. W 1960 r. na 100 ha użytków rolnych przypadało przeciętnie 41,5 sztuk bydła, rok później wskaźnik ten wynosił tylko 40,8 sztuk. Podobny spadek odnotowano w trzodzie chlewnej. W 1960 r. na 100 ha użytków rolnych przypadało średnio 51,9 sztuk, a w 1961 r. – 45,3 sztuk. Obniżyło się także pogłowie owiec z 21,3 sztuk do 18,4 sztuk na 100 ha użytków rolnych⁵⁴. Niewielki był także wzrost wydajności mleka od krów. Według spisu rolnego z 1960 r. było to średnio poniżej 1600 litrów⁵⁵.

⁴⁹ APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 27, Referat o Powiatowym Planie Gospodarczym i Budżecie Powiatu na rok 1973 na sesję Powiatowej Rady Narodowej w dniu 25 stycznia 1973 r.

⁵⁰ Ibidem, Referat na sesję Powiatowej Rady Narodowej w dniu 10 X 1973 r., k. 298.

⁵¹ Ibidem, sygn. 28, Wykonanie planu gospodarczego za rok 1973, k. 166.

⁵² APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 21, Referat na Plenum Komitetu Powiatowego PZPR „O aktualnej sytuacji gospodarczej w powiecie i najbliższe zadania dla szydłowieckiej organizacji partyjnej”, k. 45.

⁵³ APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 282, Analiza obecnej sytuacji gospodarczej w zakresie rolnictwa, k. 11.

⁵⁴ APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 25, „Referat na Plenum KP PZPR odbywającym się w dniu 20. XII. 1961 r. „Węzłowe zadania gospodarcze powiatu szydłowieckiego na rok 1962 w świetle uchwał IX Plenum KC PZPR”, k. 216; W innych źródłach podawano różniące się dane. Według spisu rolnego z 1960 r. krów w powiecie było 11 500 sztuk (44 szt. na 100 użytków rolnych), trzody chlewnej 18495 sztuk (55 szt. na 100 ha użytków rolnych), owiec 7980 sztuk (23 szt. na 100 ha użytków rolnych) i koni 4818 sztuk (14 szt. na 100 ha użytków rolnych). Zob.: KP PZPR Szydłowiec, sygn. 24, Referat na wspólne Plenum KP PZP i PK ZSL o węzłowych zadaniach gospodarki rolnej w świetle uchwał VI Plenum KC PZPR i III Plenum NK ZSL dla powiatu szydłowieckiego [8 listopada 1960 r.], k. 140.

⁵⁵ Ibidem, k. 139.

W sytuacji pogłębiającego się deficytu produkcji mięsa postulowano m.in. rozwój hodowli drobnego inwentarza, zwłaszcza drobiu. W 1960 r. władze widziały potrzebę popularyzowania ferm drobiarskich, co mogło być opłacalne dla chłopów i przyczynić się do „rozładowania trudności na rynku mięsnym”⁵⁶.

Stałym problemem dla władz było niewywiązywanie się chłopów z dostaw obowiązkowych zwierząt rzeźnych. Dobrze ilustrują to dane z lat 1961-1963 (Tabela 6).

Tabela 6. Wykonanie planu skupu zwierząt rzeźnych w powiecie szydłowieckim w latach 1961-1963

Rok	% wykonania planu
1961	83,6
1962	82,8
1963	85,1

Źródło: APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 260, Wyniki na odcinku skupu i kontraktacji w latach 1961-1964, k. 33.

W latach następnych sytuacja była podobna.

Jak wynika z informacji przedstawionej w październiku 1967 r. w ciągu pięciu lat nastąpił niewielki postęp w hodowli, ale wzrost był nierównomierny w poszczególnych gromadach⁵⁷. Według danych z czerwcowego spisu rolnego w 1969 r. stan pogłowia bydła wynosił 18 093 sztuk, a trzody chlewnej 20 694. Latem tego roku informowano o wykonaniu planu skupu zwierząt w pierwszym półroczu w 116% (trzoda chlewna 120%, bydło 95,2%). Do końca czerwca z zaplanowanych na cały rok 568 ton skupiono 260 ton⁵⁸. Pod koniec dekady najlepsze wyniki w hodowli osiągnęły gromady: Łaziska, Orońsko, Pogroszyn, Szydłowiec, Wysoka. Najniższe pogłowia miały gromady: Łęczany, Jastrząb, Gąsawy Rządowe, Chlewiska, Ruda Wielka i Pawłów. Średnia wydajność mleka wynosiła ok. 1750 litrów od krowy⁵⁹. W kolejnych latach stan pogłowia zmieniał się nieznacznie. W 1970 r. nastąpił spadek pogłowia o 2,4%, co tłumaczono

⁵⁶ Ibidem, sygn. 24, Referat na wspólne Plenum Komitetu Powiatowego PZPR i Powiatowego Komitetu ZSL w Szydłowcu, k. 26.

⁵⁷ Ibidem, sygn. 31, Ocena sytuacji w rolnictwie i zadania w świetle uchwał IX Plenum KC, k. 170.

⁵⁸ Ibidem, sygn. 33, Ocena realizacji zadań gospodarczych w rolnictwie w świetle uchwał IX Plenum KC i wspólnego programu PZPR i ZSL, k. 124.

⁵⁹ Ibidem, sygn. 34, Referat: Ocena realizacji uchwał IX Plenum KC i programu działania Powiatowej Konferencji Partyjnej w zakresie rolnictwa, k. 65.

brakiem pasz objętościowych, zielonek i siana⁶⁰. Według czerwcowych spisów rolnych w 1970 r. stan trzody chlewnej wynosił 19 466 sztuk, a rok później 20 517⁶¹.

Nowa polityka wobec rolnictwa realizowana przez kierownictwo partyjno-rządowe po Grudniu'70, a zwłaszcza zniesienie dostaw obowiązkowych oraz podwyżka cen skupu pozytywnie wpłynęła na opłacalność produkcji. Nie dziwi wzrost zainteresowania rolników rozwojem hodowli. Dane pozyskane w czasie czerwcowego spisu rolnego z 1972 r. świadczyły o wzroście pogłowia bydła i trzody chlewnej. Najwyższą obsadę bydła na 100 ha użytków rolnych miały gromady: Majdów, Mirów, Chlewińska⁶². Te pozytywne tendencje utrzymały się w pierwszej połowie lat 70.⁶³ W 1974 r. odnotowano wzrost produkcji zwierzęcej o 7%. Średnia wydajność mleka od krowy wyniosła 2250 litrów⁶⁴. Przekroczono plany skupu żywca wołowego o 44,4%, cielęcego o 76,4% i wieprzowego o 21,7%⁶⁵.

2.3 Obsługa rolnictwa

W okresie planu sześcioletniego usługi na rzecz rolnictwa miały świadczyć Państwowe Ośrodki Maszynowe (POM) i Gminne Ośrodki Maszynowe (GOM). Władze dbały przede wszystkim o POM-y, które w pierwszym rządzie obsługiwać miały rolnicze spółdzielnie produkcyjne. W chwili powstania powiatu istniał jeden POM w Strzałkowie i kilka GOM⁶⁶. Po 1956 r. zaszły znaczące zmiany w tym zakresie. Odejście od polityki forsownej kolektywizacji spowodowało także regres w działalności POM i GOM. Jednak już w maju 1957 r. w czasie plenarnego posiedzenia KP PZPR w Szydłowcu krytykowano „bezplanową likwidację GOM-ów”⁶⁷.

⁶⁰ APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 21, Sprawozdanie z wykonania Uchwały Nr XV/51/67 w sprawie realizacji programu w zakresie ochrony roślin, nawożenia, wapnowania i hodowli, k. 27, 30-31.

⁶¹ APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 35, Sprawozdanie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej z realizacji programu rozwoju hodowli w świetle uchwał IX Konferencji Sprawozdawczo Wyborczej PZPR, k. 247.

⁶² Ibidem, sygn. 137, Ocena wykonania zadań w rolnictwie w 1972 roku, k. 63-65; APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 27, Referat o Powiatowym Planie Gospodarczym i Budżecie Powiatu na rok 1973 na sesję Powiatowej Rady Narodowej w dniu 25 stycznia 1973 r.; Ibidem, Sprawozdanie z wykonania zadań gospodarczych za 1972 r. w powiecie Szydłowiec, k. 88.

⁶³ Ibidem, sygn. 28, Wykonanie planu gospodarczego za rok 1973, k. 167.

⁶⁴ Ibidem, sygn. 29, Sprawozdanie z wykonania powiatowego planu gospodarczego oraz zbiorczego budżetu powiatu i jednostkowego budżetu powiatu za rok 1974, bp.

⁶⁵ APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 147, Informacja o realizacji ważniejszych zadań gospodarczych za rok 1974 w powiecie Szydłowiec, k. 35.

⁶⁶ APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 1, Protokół nr I/54 z uroczystej sesji Powiatowej Rady Narodowej w Szydłowcu odbytej w dniu 30 września 1954 r., Referat, k. 25.

⁶⁷ AK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 21, Referat na Plenum Komitetu Powiatowego PZPR „O aktualnej sytuacji gospodarczej w powiecie i najbliższe zadania dla szydłowieckiej organizacji partyjnej”, k. 37.

Rozwój produkcji rolnej utrudniał brak specjalistycznych punktów świadczących usługi. W 1965 r. wskazywano na niedostatek warsztatów kowalsko – ślusarskich, punktów czyszczenia nasion oraz mechanicznej uprawy zbóż⁶⁸. Wielokrotnie wskazywano, iż POM i PS "Sch" „opieszale” wykonywały usługi na rzecz gospodarstw rolnych⁶⁹. W dokumentach archiwalnych odnajdujemy także informacje o wielu nieprawidłowościach w punktach skupu płodów rolnych i tych zajmujących się sprzedażą środków do produkcji rolnej⁷⁰.

2.4 Kółka rolnicze

Podjęta w drugiej połowie lat 50. rozbudowa kółek rolniczych traktowana była przez wielu mieszkańców wsi podejrzliwie. Jednak ilość kółek i liczba zrzeszonych członków rosła wolniej niż oczekiwali tego władze. Chłopi pomni doświadczeń z okresu kolektywizacji z dystansem podchodzili do tego typu inicjatyw. Do października 1958 r. w powiecie zorganizowano 39 kółek rolniczych, które zrzeszały 1126 członków. Kółka miały przede wszystkim świadczyć usługi na rzecz członków i niezrzeszonych, ale prowadziły także działalność produkcyjną. Wiemy, iż niektóre wytwarzały prefabrykaty betonowe, a w Wysokiej, Bąkowie, Orońsku i Koryciskach chciano produkować cegłę. Kółka rolnicze podporządkowane zostały Powiatowemu Związkowi Kółek i Organizacji Rolniczych w Szydłowcu⁷¹. W 1960 r. na 85 wsi w powiecie kółka istniały w 52. ale należało do nich tylko 13% właścicieli gospodarstw rolnych⁷². Podobno w niektórych wsiach prywatni właściciele maszyn przeszkadzali w założeniu kółek i utrudniali ich rozwój⁷³. W marcu 1961 r. sekretarz Komitetu Gromadzkiego PZPR w Gąsawach twierdził: „ludność jest źle ustosunkowana do kółka rolniczego” i „w wielu wypadkach stara się dokuczyć różnymi nietaktownymi powiedzonkami”⁷⁴.

⁶⁸ Ibidem, sygn. 29, Referat: Ocena realizacji wspólnego programu KP PZPR i PK ZSL na lata 1963-1965 oraz zadania na lata 1966/67, k. 129.

⁶⁹ Ibidem, sygn. 33, Ocena realizacji zadań gospodarczych w rolnictwie w świetle uchwał IX Plenum KC i wspólnego programu PZPR i ZSL, k. 121; Ibidem, sygn. 137, Ocena wykonania zadań w rolnictwie w 1972 roku, k. 61.

⁷⁰ Ibidem, sygn. 33, Ocena realizacji zadań gospodarczych w rolnictwie w świetle uchwał IX Plenum KC i wspólnego programu PZPR i ZSL, k. 130.

⁷¹ Ibidem, sygn. 79, Sprawozdanie z działalności Powiatowego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych w Szydłowcu za okres od chwili powstania PZKiOR, k. 35-39.

⁷² Ibidem, sygn. 24, Referat na wspólne Plenum Komitetu Powiatowego PZPR i Powiatowego Komitetu ZSL w Szydłowcu, k. 15.

⁷³ APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 7, Działalność kółek rolniczych oraz ich perspektywny rozwój w powiecie, k. 65.

⁷⁴ APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 24, Protokół nr 3 ze wspólnego plenarnego posiedzenia Komitetu Powiatowego PZPR i Powiatowego Komitetu ZSL w Szydłowcu odbytego dn. 31 III 1960 r., k. 5.

Niestety kółka rolnicze nie pracowały dobrze. Brakowało maszyn, a posiadane były w kiepskim stanie. Brakowało środków na remonty i dbałości o sprzęt. Stałym problemem był brak traktorzystów i niska dyscyplina pracy. Wielokroć świadcząc usługi nie przestrzegano harmonogramu prac⁷⁵.

Kółka rolnicze były słabo wyposażone w maszyny rolnicze. O zacofaniu powiatu w tej materii świadczyć mogą dane z 1963 r. Istniejące w powiecie kółka rolnicze miały tylko 18 ciągników. Oznaczało to, że jeden traktor przypadał na ok. 2 tys. ha użytków rolnych. W tym czasie średnio w kraju jeden ciągnik przypadał na 35 ha⁷⁶. Z informacji przekazanej aktywistom PZPR w 1964 r. w powiecie były 63 kółka rolnicze, zrzeszające 2414 członków. Jednak działalność gospodarczą prowadziło 50 kółek. Wiemy także o wybudowaniu w tym czasie szop i garaży dla kółek rolniczych w: Chlewiskach, Orońsku, Woli Lipienieckiej, Gąsawach Plebańskich, Nowym Dworze, Szydłowcu, Lipienicy, Jastrzębiu i Szydłowie⁷⁷. W roku następnym liczba kółek wynosiła 70, ale działalność gospodarczą prowadziło 61. Stale powiększała się baza maszynowa, choć przyznawano także, że niektóre z kółek „od kilku lat ponoszą systematyczne straty” (Mirów Stary, Lipienice, Chronów i Świerczek). Nie brakowało przejawów niegospodarności. Przykładowo ciągnik należący do kółka rolniczego w Gąsawach Rządowych był trzykrotnie remontowany, a pracował tylko 6 godzin⁷⁸.

W październiku 1967 r. w powiecie było 70 kółek rolniczych, które posiadały na wyposażeniu 36 ciągników, 66 agregatów omłotowych, 270 siewników zbożowych, 130 kopaczek⁷⁹. Według informacji z lipca 1969 r. w powiecie istniało 77 kółek rolniczych, jednak 3 z nich nie prowadziły działalności gospodarczej. Łącznie kółka rolnicze zrzeszały wówczas 4845 członków, co stanowiło 47% właścicieli gospodarstw w powiecie. Dobrze oceniano działalność kółek w Chlewiskach, Tomaszowie, Guzowie, Orońsku, Dobrucie. Krytycznie mówiono o kółkach rolniczych w Mirówku, Mirowie Nowym, Wierzbicy, Broniewie⁸⁰.

⁷⁵ APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 9, Ocena realizacji planów gospodarczych za 10 miesięcy 1962 r. na terenie powiatu Szydłowiec, k. 307.

⁷⁶ APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 27, Zadania instancji PZPR i ZSL w świetle uchwał XII Plenum KC PZPR, k. 95.

⁷⁷ Ibidem, sygn. 28, Aktualna sytuacja w rolnictwie ze szczególnym uwzględnieniem zadań produkcji roślinnej na rok 1965, k. 138-139.

⁷⁸ Ibidem, sygn. 29, Referat. Realizacja Uchwały Konferencji Powiatowej w zakresie rozwoju działalności kółek rolniczych w powiecie szydłowieckim, k. 38-45.

⁷⁹ Ibidem, sygn. 31, Ocena sytuacji w rolnictwie i zadania w świetle uchwał IX Plenum KC, k. 172.

⁸⁰ Ibidem, sygn. 33, Ocena realizacji zadań gospodarczych w rolnictwie w świetle uchwał IX Plenum KC i wspólnego programu PZPR i ZSL, k. 128-129.

Władze ciągle zabiegały, aby jak najwięcej gospodarzy należało do kółek rolniczych. W 1970 roku 77 kółek rolniczych zrzeszało 5632 rolników. Były w powiecie wsie, gdzie wszyscy rolnicy należeli do kółka rolniczego (Krogulcza Mokra, Krogulcza Sucha, Wilcza Wola, Gostków, Krzęćcin i Stanisławów). Stale też rosła ilość maszyn, którymi dysponowały kółka. W 1966 r. posiadały 35 ciągników, a pod koniec 1970 r. miały ich 68. Najlepiej wyposażonym w traktory było kółko rolnicze w Chlewiskach (11 ciągników), po 6 ciągników miały kółka w Tomaszowie i Szydłowcu, w Guzowie - 5, w Zdziechowie, Dobrucie, Szydłowku, Skarżysku Książęcym, Wierzbicy i Woli Lipienieckiej po 4 ciągniki, w Polanach, Zalesicach, Oronsku, Chronowie po 3, a w Jastrzębiu i Gąsawach Rządowych po 2. Kół Gospodyń Wiejskich było w tym czasie 91, a skupiały one 2242 kobiet⁸¹.

Stale także powracały narzekania na działalność kółek rolniczych. Jak wynika z analizy źródeł archiwalnych kierownictwa kółek rolniczych zabiegały o nawiązanie kooperacji z zakładami przemysłowymi podejmując działalność produkcyjną. Intratnym zajęciem było także świadczenie usług transportowych na rzecz innych podmiotów gospodarczych. Z tego powodu zaniedbywano świadczenie usług dla rolników indywidualnych, co formalnie należało do najważniejszych zadań kółek rolniczych⁸².

2.5 Melioracje

Regulacja stosunków wodnych miała pozytywny wpływ na efekty osiągane w rolnictwie. Dzięki pracom melioracyjnym rosło znaczenie użytków zielonych: łąk i pastwisk. W 1955 r. uregulowano 1,35 km koryta rzeki Oronki oraz wykopano 4,5 km rowów, co oznaczało zmeliorowanie ok. 200 ha łąk. Rok później uregulowano 2 km rzek Oronki i Iłżanki oraz wykopano 4 km rowów na łąkach⁸³. W planach na 1958 r. przewidywano dokończenie regulacji rzeki Oronki, regulację Iłżanki i Szabasówki oraz meliorację łąk w dolinie tych rzek⁸⁴.

Do roku 1958 prace melioracyjne były wykonywane całkowicie na koszt państwa. Po wejściu w życie ustawy z 22 maja 1958 r. o popieraniu melioracji wodnych dla potrzeb rolnictwa chłopci zostali zobowiązani do współfinansowania części kosztów w zależności od rodzaju robót melioracyjnych⁸⁵. Na początku 1960 r. podawano, że w powie-

⁸¹ Ibidem, sygn. 35, Ocena wybranych problemów partyjnego kierownictwa w Kółkach Rolnych, k. 25-36; Ibidem, Dane liczbowe dotyczące kółek rolniczych na dzień 31 XII 1970 r., k. 49.

⁸² Ibidem, sygn. 33, Ocena realizacji zadań gospodarczych w rolnictwie w świetle uchwał IX Plenum KC i wspólnego programu PZPR i ZSL, k. 121.

⁸³ Ibidem, sygn. 21, Referat na Plenum Komitetu Powiatowego PZPR „O aktualnej sytuacji gospodarczej w powiecie i najbliższe zadania dla szydłowieckiej organizacji partyjnej”, k. 44.

⁸⁴ Ibidem, sygn. 76, Informacja o programie rozwoju gospodarczego powiatu szydłowieckiego, k. 88.

⁸⁵ Dz. U. 1958, nr 31, poz. 136.

cie zmeliorowano 618 ha łąk. Na ten rok zaplanowano prace w dolinie rzeki Iłżanki obejmujące Mirów Stary, Rogów i Gąsawy Rządowe⁸⁶. Rok później radnych Powiatowej Rady Narodowej (PRN) informowano o zmeliorowaniu w latach 1955-1960 obszaru o powierzchni 1159 ha. W tym czasie przeprowadzono regulację 16,2 km rzek i wykopano ok. 24 km rowów⁸⁷.

Prace melioracyjne prowadzono w następnych latach. Do końca 1962 r. zmeliorowano łąki i pastwiska o powierzchni 1439 ha, co stanowiło ok. 22% całego obszaru użytków zielonych w powiecie⁸⁸. W kolejnym roku prace prowadzono w dorzeczu Iłżanki w Zbijowie Małym. Jednak miejscowa ludność wykazywała „bardzo słabe zainteresowanie” tymi robotami oraz zagospodarowaniem zmeliorowanych łąk⁸⁹. W latach 1960-1964 prace melioracyjne w dolinie Oronki przeprowadzono na obszarze 400 ha, a w dolinie Iłżanki na 300 ha⁹⁰. Wiemy także o zorganizowaniu w 1965 r. dziewięciu spółek wodnych, które zabezpieczały prawidłową konserwację urządzeń melioracyjnych⁹¹.

W 1969 r. na meliorację w powiecie zamierzano przeznaczyć 8705 tys. zł, z części tej kwoty miano odbudować stawy rybne w Mirowie⁹². W latach 1966-1970 zmeliorowano 871 ha gruntów ornych oraz 888 ha łąk⁹³. Plan robót na rok 1971 przewidywał 10 km melioracji, a wykonano 11 km⁹⁴. We wrześniu 1972 r. informowano o pracach melioracyjnych na obszarze Chronowa oraz w rejonie Ciepiałów – Baków⁹⁵. Nie ma wątpliwości, że dzięki melioracji zwiększyła się ilość łąk i pastwisk, wzrosły także plony oraz ograniczono zagrożenie podtopień.

⁸⁶ APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 24, Referat na wspólne Plenum Komitetu Powiatowego PZPR i Powiatowego Komitetu ZSL w Szydłowcu, k. 26.

⁸⁷ APR, PPRN i UP w Szydłowcu, sygn. 8, Referat na sesję Powiatowej Rady Narodowej na temat: Ocena działalności rad narodowych i wykonania zadań gospodarczych w powiecie w bieżącej kadencji, k. 31.

⁸⁸ APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 27, Zadania instancji PZPR i ZSL w świetle uchwał XII Plenum KC PZPR, k. 87-88.

⁸⁹ Ibidem, Szydłowiec, dnia 5. XI. 1963 r., Wykonanie zadań inwestycyjnych w 1963 r. w powiecie Szydłowiec, k. 170.

⁹⁰ APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 260, Osiągnięcia z zakresu rolnictwa w latach 1960-1964, k. 4.

⁹¹ APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 29, Referat. Ocena realizacji wspólnego programu KP PZPR i PK ZSL na lata 1963-1965 oraz zadania na lata 1966/67, k. 123.

⁹² Ibidem, sygn. 33, Ocena realizacji zadań gospodarczych w rolnictwie w świetle uchwał IX Plenum KC i wspólnego programu PZPR i ZSL, k. 127.

⁹³ APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 26, Protokół Nr XXIV/72 z sesji Powiatowej Rady Narodowej w Szydłowcu odbytej w dniu 19 czerwca 1972 r., Referat, k. 224.

⁹⁴ Ibidem, Sprawozdanie z działalności Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w zakresie wykonania zadań wynikających z powiatowego planu gospodarczego i budżetu za rok 1971, k. 144.

⁹⁵ APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 142, Informacja z wykonania inwestycji melioracyjnych w powiecie szydłowieckim za okres 8 miesięcy, k. 52.

2.6 Gospodarka leśna i przemysł drzewny

W powiecie szydłowieckim lasy państwowe i prywatne zajmowały znaczny obszar. W źródłach archiwalnych odnajdujemy różne informacje o powierzchni lasów. W charakterystyce powiatu z 1957 r. podano, że ogólna powierzchnia lasów wynosiła 11074,73 ha, co stanowiło 22,4% obszaru powiatu. Lasów państwowych było 8520,07 ha, prywatnych 2164,76 ha, a gromadzkich 389,95 ha. Z lasów państwowych pozyskiwano ok. 17 tys. m sześciennych, a z prywatnych 1200 metrów sześciennych drewna⁹⁶. W referacie wygłoszonym na sesji PRN 27 czerwca 1958 r. podawano, iż łączna powierzchnia lasów państwowych i prywatnych w powiecie wynosiła 9709 ha, a rocznie pozyskiwano 11 200 metrów sześciennych drewna⁹⁷. Z kolei w informacji przedstawionej aktywistom PZPR wspomniano o ponad 11 tys. ha lasów. Niewątpliwie jednak możliwości pozyskiwania drewna i jego przerobu były duże. W drugiej połowie lat 50. postulowano nawet o zbudowanie tartaku⁹⁸. Ostatecznie jednak projekt ten nie został zrealizowany. W tym czasie wskazywano także na potrzebę zalesienia wszystkich ziem poleśnych i nieużytków i na korzyści z tego płynące⁹⁹. Latem 1968 r. informowano, że lasów prywatnych jest w powiecie 2876 ha, a nadzór nad nimi sprawują nadleśnictwa w Radomiu, Szydłowcu, Skarżysku-Kamiennej i Rzucowie¹⁰⁰.

Po reformie administracyjnej likwidującej gromady, a przywracającej gminy w granicach powiatu znalazła się gmina Bliżyn, a tam działał duży tartak. Był to największy zakład przemysłu drzewnego w powiecie.

3. PRZEMYSŁ

Przemysł metalurgiczny, wydobywcze i obróbka kamienia na terenie powiatu szydłowieckiego miała wielowiekową tradycję. Z chwilą powstania powiatu szydłowieckiego w jego granicach znalazło się kilka zakładów przemysłowych. Były to:

- Cementowania „Wierzbica” w Wierzbicy,
- Szydłowiecka Fabryka Wyrobów Metalowych w Szydłowcu,
- Spółdzielnia Pracy ”Garbarz” w Szydłowcu,
- Zakłady Wydobywania i Obróbki Piaskowca w Szydłowcu,

⁹⁶ APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 282, Analiza obecnej sytuacji gospodarczej w zakresie rolnictwa, k. 11.

⁹⁷ Ibidem, sygn. 5, Referat. Plan rozwoju gospodarczego powiatu w zakresie przemysłu i rzemiosła, k. 138.

⁹⁸ APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 21, Referat na Plenum Komitetu Powiatowego PZPR „O aktualnej sytuacji gospodarczej w powiecie i najbliższe zadania dla szydłowieckiej organizacji partyjnej”, k. 51.

⁹⁹ Ibidem, sygn. 76, Informacja o programie rozwoju gospodarczego powiatu szydłowieckiego, k. 88.

¹⁰⁰ Ibidem, sygn. 121, Analiza zadań gospodarczych w przemyśle i rolnictwie powiatu szydłowieckiego, k. 53.

- Przedsiębiorstwo Kopalni Rud Żelaznych „Starachowice”, Kopalnia Rudy Żelaza „Boży Dar”, Boży Dar k. Wieniawy,
- Rzurowskie Zakłady Przemysłu Terenowego, Zakład Produkcji Maszyn Rolniczych w Chlewiskach.

Działalność produkcyjną prowadziły także placówki należące do Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Szydłowcu i Inwalidzkiej Spółdzielni Pracy w Szydłowcu¹⁰¹.

Największym przedsiębiorstwem państwowym była cementownia w Wierzbicy, zbudowana w okresie planu sześcioletniego, oddana do użytku w 1952 r. Ważnym były także szydlowieckie kamieniołomy, które zostały przejęte pod przymusowy zarząd państwa w 1951 r. Z pozyskiwanych piaskowców produkowano m.in. płyty okładzinowe, płyty chodnikowe, toczaki, osełki, kamień murowy. W Szydłowcu istniała także Fabryka Wyrobów Metalowych produkująca różnego rodzaju gwoździe i jako produkcję uboczną siatkę drucianą. W zakładzie w Chlewiskach, podległym zakładom w Rzurowie produkowano maszyny rolnicze. Długie tradycje miało w Szydłowcu i okolicach garbarstwo i wyrób artykułów skórzanых. W okresie stalinowskim zlikwidowano garbarnie prywatne, a tę intratną działalność prowadziła Spółdzielnia Pracy „Garbarz”. Tradycje szydlowieckich szewców z dobrym skutkiem kultywowała Spółdzielnia Pracy „Przyjaźń”, zatrudniająca 60 szewców w zakładach w Szydłowcu i Chlewiskach. Obok sektora uspołecznionego istniały prywatne zakłady rzemieślnicze, których liczba rosła po 1956 r. Większość z nich produkowała artykuły na rynek lokalny i świadczyła usługi dla ludności¹⁰². Funkcjonowanie tych zakładów zostanie przedstawione w dalszej części artykułu.

W drugiej połowie lat 50. zakładano dalszy rozwój przemysłu w oparciu o istniejące zakłady i ich bazę surowcową. Największe nadzieje wiązano z produkcją materiałów budowlanych. Bliskość cementowni, którą zamierzano rozbudować oraz obfitość piasku i pospółki dawała szansę na uruchomienie wytwarzania cegły piaskowej, dachówki, słupków betonowych, pustaków i innych wyrobów betonowych. Występujące w powiecie pokłady gliny umożliwiały produkcję cegły w Sadku, Jastrzębiu, Chlewiskach i Krogulczy. Znaczne zasoby kamienia zachęcały do rozbudowy kamieniołomów, zwiększenia wydobycia oraz produkcji różnego rodzaju wyrobów. Służyć temu miało planowane na 1958 r. rozpoczęcie budowy normalnotorowej bocznicy kolejowej łączącej stację ko-

¹⁰¹ APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 319, Wykaz aktualnego stanu zakładów pracy w powiecie szydlowieckim na dzień 1 I 1956 r. wg działów gospodarki narodowej, k. 2; Ibidem, Wykaz zakładów przemysłowych oddanych do użytku w latach 1950-1955. Powiat Szydłowiec, k. 4.

¹⁰² APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 21, Referat na Plenum Komitetu Powiatowego PZPR „O aktualnej sytuacji gospodarczej w powiecie i najbliższe zadania dla szydlowieckiej organizacji partyjnej”, k. 46-49.

lejąwą Szydłowic z miastem. Projekt ten nigdy nie został zrealizowany. Występujące w Dobrucie i Śniadkowie pokłady kamienia wapiennego mogły służyć do produkcji wapna nie tylko na potrzeby powiatu. Przewidywano także rozbudowę garbarni¹⁰³.

Według danych PPRN z 1957 r. w zakładach przemysłowych na terenie powiatu pracowało 1770 osób. Około 600 mieszkańców powiatu dojeżdżało do pracy w przemyśle z ościennych powiatów¹⁰⁴. Nie wszystkie osiągały zadowalające efekty. Najgorzej pracowała Spółdzielnia Pracy Przemysłu Spożywczego, która nie wykonała planu produkcji w 1957 r. Szczególne niedobory występowały w produkcji piekarniczej i wytwarzaniu wód gazowanych¹⁰⁵.

Warto wspomnieć o przemianach organizacyjnych zakładów przemysłowych w powiecie. Władze powiatowe z niepokojem przyjęły informacje o nieuchronnym zamknięciu kopali odkrywkowej „Boży Dar”. Zasoby rudy żelaznej były na wyczerpaniu, a zakład zatrudniał 120 osób¹⁰⁶. W lipcu 1958 r. z połączenia Fabryki WYROBÓW METALOWYCH i Zakładu Produkcji Maszyn Rolniczych w Chlewiszynie powstały Szydłowieckie Zakłady Przemysłu Terenowego. W tym samym czasie Zespół Wypału Cegły w Sadku przejął Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane w Radomiu w lipcu 1958 r., ale wypału cegły wówczas nie podjęło. Pod koniec 1958 r. z powodu sygnalizowanych już strat i nadużyć zlikwidowano Spółdzielnię Pracy Przemysłu Spożywczego¹⁰⁷.

Najważniejszym działem gospodarki w powiecie był przemysł materiałów budowlanych bazujący na lokalnych surowcach. Pod koniec lat 50. cementownia w Wierzbicy produkowała 340 tys. ton cementu. Zakład w ramach produkcji ubocznej produkował 70 tys. pustaków „Alfa”. Szydłowiecko-Kunowskie Zakłady Kamienia Budowlanego wyprodukowały 7 tys. ton kamienia murowego, a cegielnia w Lipnikach wypaliła 24 tys. sztuk cegieł. Istniało także kilka betoniarń, których wyroby znajdowały nabywców na lokalnym rynku. Zakład betoniarSKI w Jastrzębiu należący do PS „Sch” w Szydłowcu produkował pustaki na potrzeby własne¹⁰⁸.

¹⁰³ Ibidem, sygn. 21, Referat na Plenum Komitetu Powiatowego PZPR „O aktualnej sytuacji gospodarczej w powiecie i najbliższe zadania dla szydlowieckiej organizacji partyjnej”, k. 51-52; Ibidem, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 76, Informacja o programie rozwoju gospodarczego powiatu szydlowieckiego, k. 88.

¹⁰⁴ Ibidem, sygn. 21, Referat na Plenum Komitetu Powiatowego PZPR „O aktualnej sytuacji gospodarczej w powiecie i najbliższe zadania dla szydlowieckiej organizacji partyjnej”, k. 40.

¹⁰⁵ APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 5, Protokół nr II/58 z sesji Powiatowej Rady Narodowej w Szydłowcu z dnia 18 kwietnia 1958 r., Referat, k. 42.

¹⁰⁶ Ibidem, sygn. 5, Referat. Plan rozwoju gospodarczego powiatu w zakresie przemysłu i rzemiosła, k. 139.

¹⁰⁷ Ibidem, sygn. 6, Protokół Nr I/59 z sesji Powiatowej Rady Narodowej w Szydłowcu z dnia 13 marca 1959 r., Referat, k. 35-36.

¹⁰⁸ Ibidem, Protokół nr II/59 z sesji Powiatowej Rady Narodowej w Szydłowcu z dnia 28 kwietnia 1959 r., Referat, k. 72-73.

Czasami funkcjonowanie miejscowych zakładów przemysłowych zakłócały warunki atmosferyczne. Przykładowo ulewy trwające od 24 do 28 lipca 1960 r. spowodowały zalanie wyrobisk Cementowni „Przyjaźń” w Wierzbicy i kamieniołomów w Szydłowcu. Zalane zostały także magazyny PS „SCh” w Szydłowcu i Orońsku oraz młyny w Orońsku i Kuźni¹⁰⁹.

Z przebadanej dokumentacji aktowej wynika generalny wniosek, że plany produkcji były wykonywane a produkcja rosła. Bywało jednak różnie. Oto w 1960 r. Szydłowiecko-Kunowskie Zakłady Kamienia Budowlanego nie wykonały planów produkcji niektórych asortymentów. Na zaplanowane 125 tys. ton kamienia murowego wykonano tylko 84,4 tys. ton. Jeszcze gorzej przedstawiała się produkcja kruszywa. Z planowanych 35 tys. ton wykonano jedynie 6,2 tys. ton. Wśród najważniejszych przyczyn wymieniano nową niekorzystną taryfę kolejową oraz niedobory w poziomie zatrudnienia¹¹⁰. Podobnych przykładów świadczących o kłopotach z wykonywaniem zadań planowych było więcej. Ostatecznie jednak w okresie tzw. drugiej pięciolatki (1961-1965) produkcja przemysłowa wzrosła o 56%¹¹¹.

Z powodu ubogich ziem i dominacji małych gospodarstw praca na roli nie była satysfakcjonującym zajęciem zwłaszcza dla młodego pokolenia. W powiecie szydłowieckim istniała stała nadwyżka siły roboczej. Chcąc temu zaradzić rozbudowywano miejscowy przemysł, niemało mieszkańców powiatu szukało pracy także poza jego granicami. Nowe miejsca pracy powstały z chwilą uruchomienia Zakładów Wytwórczych Urządzeń Elektronowych w Szydłowcu (1961-1962). Niewielkie znaczenie miało uruchomienie zakładów prywatnych. W 1959 r. ruszyły Zakłady Kamieniarskie Wacława Pikla w Sadku, a 1960 r. Wytwórnia Farb i Lakierów w Szydłowcu należąca do Mariana Lesińskiego¹¹². Ważną inwestycją była budowa Zakładów Azbestowo-Cementowych w Wierzbicy¹¹³.

Podejmując kwestię produkcji przemysłowej należy przypomnieć, że w okresie gospodarki centralnie planowanej każde z przedsiębiorstw miało narzucony odgórnie plan produkcji. Jednak podejmowano także inicjatywy mające na celu zwiększenie produk-

¹⁰⁹ APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 87, Informacja w sprawie powodzi i jej skutków w pow. Szydłowiec, k. 69.

¹¹⁰ Ibidem, sygn. 91, Analiza działalności Szydłowiecko-Kunowskich Zakładów Kamienia Budowlanego za lata 1960-1961, k. 37-40.

¹¹¹ APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 13, Referat na sesję PRN w Szydłowcu w sprawie omówienia zadań i przyjęcia 5-letniego planu rozwoju gospodarki powiatu w latach 1966-1970, k. 25.

¹¹² Ibidem, sygn. 319, Wykaz zakładów przemysłowych objętych planowaniem centralnym i terenowym wg stanu na 1 I 1960 r., k. 7.

¹¹³ APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 27, Szydłowiec, dnia 5 XI 1963 r., Wykonanie zadań inwestycyjnych w 1963 r. w powiecie Szydłowiec, k. 179.

cji, a służyć temu miało inicjowanie współzawodnictwa pracy, zaciąganie wart produkcyjnych i podejmowanie zobowiązań produkcyjnych. Pretekstem do tego typu inspirowanych przez władze polityczne inicjatyw były hucznie fetowane święta (1 Maja – Święto Pracy, 22 Lipca – Święto Odrodzenia), rocznice różnych historycznych wydarzeń, a także czyny produkcyjne z okazji kolejnych zjazdów PZPR. Przykładowo w 1966 r. wiele zobowiązań i czynów produkcyjnych podejmowano w zakładach przemysłowych powiatu w związku z 1000.-leciem państwa¹¹⁴. Dwa lata później okazją do składania zobowiązań produkcyjnych przez załogi m.in. Cementowni „Przyjaźń” w Wierzbicy, Zakładów Przemysłu Terenowego w Chlewiskach i kamieniołomów w Szydłowcu był V Zjazd PZPR¹¹⁵.

W sytuacji gdy przydział materiałów budowlanych centralnie ustalony pokrywał tylko 30% potrzeb powiatu, władze lokalne starały się temu zaradzić inicjując uruchomienie produkcji przez spółdzielczość, kółka rolnicze oraz zakłady prywatne. W 1968 r. taką produkcję podjęły: PS „Sch”, Spółdzielnia Usług Wielobranżowych, kółka rolnicze w Chronowie, Tomaszowie, Dąbrówce Wielkiej i Chlewiskach oraz rzemieślnicy¹¹⁶. Dzięki temu wiele osób budujących domy i budynki gospodarcze mogło zaopatrzyć się w niezbędne materiały.

Specyfiką miejscowego rynku pracy były ograniczone możliwości zatrudniania kobiet. Tymczasem zachodzące przemiany obyczajowości, rozwój edukacji sprzyjały aktywizacji zawodowej kobiet, zwłaszcza urodzonych już po wojnie. Próbowano temu zaradzić m.in. uruchamiając tzw. produkcję nakładczą¹¹⁷. Jednak kwestia zapewnienia satysfakcjonującej pracy dla mieszkanki powiatu szydlowieckiego nie została rozwiązana.

Na początku dekady lat 70. nastąpiło wyraźne przyspieszenie tempa rozwoju gospodarczego. W powiecie szydlowieckim najwyższe wskaźniki wzrostu osiągnęły: Powiatowa Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” (14, 9%), Szydlowieckie Zakłady Kamienia Budowlanego (7,4%) i Zakłady WYROBÓW Azbestowo-Cementowych w Wierzbicy

¹¹⁴ Ibidem, sygn. 113, Sprawozdanie z działalności Komisji Ekonomicznej KP w Szydłowcu za 7 miesięcy 1966 roku, k. 47.

¹¹⁵ APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 16, Sprawozdanie z działalności Prezydium PRN w zakresie wykonania zadań wynikających z powiatowego planu gospodarczego, zbiorczego i jednostkowego budżetu powiatu za rok 1968, k. 59.

¹¹⁶ APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 120, Informacja o realizacji programu w zakresie produkcji materiałów budowlanych, k. 168-169, 173.

¹¹⁷ APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 23, Węzłowe zadania Powiatowej Rady Narodowej i rad gromadzkich w świetle wytycznych VII i VIII Plenum KC PZPR, k. 57; Ibidem, sygn. 27, Referat na sesję Powiatowej Rady Narodowej w dniu 10 X 1973 r., k. 300.

(5,7%)¹¹⁸. Rosły także płace w całej gospodarce, a zwłaszcza w przemyśle. Trzeba jednak stwierdzić, że wzrost płac był szybszy niż wydajność pracy. W Cementowni „Przyjaźń” w 1971 r. płace były wyższe o ponad 16% niż w roku poprzednim¹¹⁹. Produkcja w powiecie wzrosła w 1972 r. o 5,7%¹²⁰. Wzrost produkcji o 6,6% odnotowano także w 1973 r., a największe podmioty gospodarcze działające w powiecie przekroczyły plany produkcji (Tabela 7).

Tabela 7. Wykonanie planów produkcji w 1973 r. przez wybrane instytucje gospodarcze w powiecie szydlowieckim

Wyszczególnienie	Poziom wykonania planu produkcji w %
Cementownia „Przyjaźń” w Wierzbicy	101,6
Zakłady Wyrobów Azbestowo – Cementowych w Wierzbicy	105,1
Szydlowieckie Zakłady Kamienia Budowlanego	110,6
Bliżynskie Zakłady Farb i Lakierów	106,1
Garbarska Spółdzielnia Pracy w Szydłowcu	102,8
Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego „Metaldrut” w Chlewiskach	101,8
Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych „Przyjaźń”	105,5
Spółdzielnia Inwalidów	112,1
Powiatowa Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Szydłowcu	106,2

Źródło: APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 28, Wykonanie planu gospodarczego za rok 1973, k. 165.

Przedstawione wyżej zestawienie potwierdza poprawę koniunktury gospodarczej w pierwszej połowie lat 70. Charakterystyczne, iż największy wskaźnik przekroczenia planu osiągnęła Spółdzielnia Inwalidów. Rosło także zatrudnienie w zakładach na terenie powiatu (Tabela 8).

Z powyższego zestawienia wynika, iż najbardziej zbiurokratyzowaną instytucją była Powiatowa Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Szydłowcu. Na koniec 1974 r. zakłady przemysłowe w powiecie szydlowieckim dawały zatrudnienie 5062 osobom¹²¹.

W okresie intensywnej industrializacji w pierwszej połowie lat 70. ujawniły się niedo-

¹¹⁸ Ibidem, sygn. 26, Sprawozdanie z działalności Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w zakresie wykonania zadań wynikających z powiatowego planu gospodarczego i budżetu za rok 1971, k. 143.

¹¹⁹ APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 36, Ocena realizacji planów gospodarczych w przemyśle i rolnictwie, k. 85.

¹²⁰ APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 27, Sprawozdanie z wykonania zadań gospodarczych za 1972 r. w powiecie Szydłowiec, k. 87.

¹²¹ APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 147, Informacja o realizacji ważniejszych zadań gospodarczych za rok 1974 w powiecie Szydłowiec, k. 32.

Tabela 8. Liczba zatrudnionych w największych zakładach pracy powiatu szydlowieckiego (stan z 31 grudnia 1974 r.)

Wyszczególnienie	Liczba pracowników	
	ogółem	umysłowych
Cementownia „Przyjaźń” w Wierzbicy	1231	188
Zakłady Elektroniczne „Wareł” w Szydłowcu	1109	174
Powiatowa Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Szydłowcu	1058	561
Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego „Metaldrut” w Chlewiskach	640	111
Zakłady WYROBÓW Azbestowo -Cementowych w Wierzbicy	541	62
Szydlowieckie Zakłady Kamienia Budowlanego w Szydłowcu	509	91
Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych „Przyjaźń”	278	38
Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Oddział Produkcji Pomocniczej Wierzbica	80	brak danych

Źródło: APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 147, Informacja o przeprowadzonych przeglądach poziomu i struktury zatrudnienia w jednostkach planu terenowego i centralnego na terenie powiatu szydlowieckiego, k. 6-7.

mogi gospodarki centralnie planowanej. Z powodu niedostatku materiałów budowlanych, sprzętu, odpowiedniej liczby robotników wiele zaplanowanych inwestycji realizowano opieszale. Kłopoty z terminowością występowały na placach budów, których władze centralne nie traktowały priorytetowo. W powiecie z zaplanowanych na 1974 r. inwestycji w Cementowni „Przyjaźń” wykonano 69,3%, w Szydlowieckich Zakładach Kamienia Budowlanego 42,5%. Podobne trudności miała z inwestycjami Powiatowa Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”¹²². Były to zapewne negatywne efekty prowadzenia zbyt wielu inwestycji, a i sygnał narastających kłopotów gospodarczych.

Nowa kierownictwo partyjno-państwowe, które przejęło władzę po tragicznych wydarzeniach w grudniu 1970 r. na Wybrzeżu zabiegając o uspokojenie nastrojów społeczeństwa zaczęło wdrażać nową prokonsumpcyjną politykę gospodarczą. W tym celu zwiększano produkcję rynkową. Rosły także płace w stopniu większym niż wynikało to ze wzrostu produkcji i efektywności. Z powodu niwelowania niesprawiedliwych różnic w wysokości świadczeń socjalnych wzrosły także emerytury i renty. W powiecie szydlowieckim dynamika wzrostu płac była znaczna. W stosunku do 1972 wzrosła ona w roku następnym o 9%. Wynagrodzenia objęte funduszem płac w roku 1974 były wyższe o 31% od osiągniętych w 1973 r.¹²³ Tak duży wzrost płac w istotnym stopniu

¹²² Ibidem, k. 37.

¹²³ Ibidem, k. 31.

wpływał na funkcjonowanie miejscowego rynku. Kwestie te zostaną szerzej przedstawione w dalszej części rozważań.

Rozwój przemysłu niósł także zagrożenie dla środowiska naturalnego. W analizowanym okresie do kwestii tych właściwie nie przykładano żadnej uwagi. W dokumentach archiwalnych rzadko znajdujemy informacje na ten temat. W maju 1957 r. w czasie plenarnego posiedzenia KP PZPR wspomniano jedynie o zatrutowaniu rzeki przez garbarnię w Szydłowcu¹²⁴. W czasie posiedzenia plenarnego KP PZPR w marcu 1966 r. dyrektor cementowni w Wierzbicy przyznał, że działalność zakładu doprowadziła do „zaniku wody w powiecie” oraz zapylenia okolicznych terenów. Dla zapobieżenia brakom wody postulował konieczność wybudowania wodociągów. Rozwijając sprawę zanieczyszczenia powietrza stwierdził: „pył z Cementowni nie jest szkodliwy dla rolnictwa, ale przynosi zyski i może być używany jako nawóz”. Zapewniał także, że w czasie rozbudowy zakładu miały zostać zainstalowane filtry¹²⁵. Rodzenie się świadomości ekologicznej daje się dostrzec dopiero w latach 70.

4. HANDEL I USŁUGI

W Szydłowcu i okolicznych miejscowościach przed II wojną światową handel znajdował się w rękach prywatnych, głównie Żydów. Podobnie rzecz się miała z różnego rodzaju punktami rzemieślniczymi świadczącymi usługi dla ludności. Obok sklepów i straganów, ważną rolę w wymianie handlowej spełniały targi odbywające się w Szydłowcu w środy. Po Holokauście handel znalazł się w rękach Polaków, a zainicjowana przez komunistów w 1947 r. „bitwa o handel” doprowadziła do stopniowej likwidacji prywatnych sklepów. Rosnące obciążenia podatkowe nakładane na właścicieli prywatnych zakładów rzemieślniczych prowadziły do ich zamykania. W takich okolicznościach monopolistyczną pozycję w handlu i usługach zdobywał sektor uspołeczniony – państwowy i spółdzielczy. Na ziemi szydłowieckiej były to placówki spółdzielcze. Skalę zachodzących zmian dobrze ilustrują dane liczbowe z końca lat 40. i pierwszej połowy lat 50. W 1949 r. na obszarze późniejszego powiatu szydłowieckiego placówek uspołecznionych było 33, w 1954 r. – 88, a w 1955 r. – 95¹²⁶.

Po Październiku '56 nastąpiła liberalizacja wobec zwalczanego przez władze w latach stalinowskich sektora prywatnego w handlu i usługach. Wyraźnie wzrosło zainteresowanie prowadzeniem działalności gospodarczej przez osoby prywatne. Powstawały nowe sklepy, lokale gastronomiczne oraz zakłady rzemieślnicze zajmujące się produk-

¹²⁴ Ibidem, sygn. 21, Protokół nr 4 z posiedzenia plenarnego KP w Szydłowcu z dnia 10 V 1957 r., k. 27.

¹²⁵ Ibidem, sygn. 30, Protokół nr 1/66 z Plenum KP PZPR w Szydłowcu odbytego dnia 7 III 1966 r., k. 3-4.

¹²⁶ Ibidem, sygn. 21, Referat na Plenum Komitetu Powiatowego PZPR „O aktualnej sytuacji gospodarczej w powiecie i najbliższe zadania dla szydłowieckiej organizacji partyjnej”, k. 56.

cją i usługami dla ludności. O ile w 1956 r. w powiecie sieć handlu uspołecznionego tworzyło 128 punktów, a prywatnych sklepów było 10 i jeden lokal gastronomiczny to kilka miesięcy później placówek handlu uspołecznionego było 134, a liczba prywatnych sklepów i zakładów gastronomicznych wzrosła do 41. Jednak lokalni decydenci krytykowali „nadmierny rozwój sklepów prywatnych” oraz „pozwalanie na tworzenie restauracji”. Twierdzono: „Jeśli już zezwoliło się na handel prywatny to handel ten musi być uczciwy i teraz należy konsekwentnie kontrolować go i spekulację bezwzględnie karać”¹²⁷. Z dezaprobatą pisano: „zamiast warsztatów rzemieślniczych rzucono się masowo na rozwój prywatnych restauracji, sklepów i innych pseudo sklepików chemicznych, w których szerzy się spekulacja i żerowanie na zarobkach ludzi pracy”. Za niepokojące zjawisko uznano także wzmożony napływ wniosków o wydanie zezwolenia na otwieranie zakładów rzemieślniczych przez osoby zamieszkałe w Warszawie i innych miastach, które na podstawie takiej koncesji prowadziły działalność „spekulacyjną” w stolicy i innych większych miastach¹²⁸. Duże znaczenie dla lokalnego rynku miała rozpoczęta w 1957 r. i kontynuowana w latach następnych „unifikacja słabych gospodarczo” Gminnych Spółdzielni GS w jedną Powiatową Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska”¹²⁹.

Stałym elementem peerelowskiej codzienności były występujące w handlu detalicznym braki wielu towarów. W marcu 1959 r. w czasie posiedzenia PRN mówiono o niedostatecznym zaopatrzeniu w wiele artykułów, w tym pieczywa i wędlin. Narzekano także na złe warunki „higieniczno-sanitarne” w sklepach spółdzielczych¹³⁰.

W całym analizowanym okresie dominującą pozycję w handlu posiadały placówki spółdzielcze. W 1959 r. najwięcej sklepów prowadziła Powiatowa Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Szydłowcu. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Chlewiskach, organizacyjnie od 1 lipca 1957 r. podlegała Powiatowemu Związkowi Gminnych Spółdzielni (PZGS) w Końskich, działała na terenie gromad: Chlewińska, Huta, Ostałówek i Pawłów. Gminna Spółdzielnia „Sch” w Wieniawie, należąca do PZGS Radom, obsługiwała gromadę Pogroszyn. Placówki handlowe i usługowe prowadziły jeszcze Spółdzielnia Inwalidów, Oddział Zaopatrzenia Robotniczego w Wierzbicy, Przedsiębiorstwo Aptek oraz prywatni właściciele. W tym czasie na terenie powiatu były 154 placówki handlowe. Działalność prowadziło także 10 zakła-

¹²⁷ Ibidem, k. 37, 54-55.

¹²⁸ Ibidem, k. 50-51.

¹²⁹ APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 15, Sprawozdanie z działalności Powiatowej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska w Szydłowcu za okres 1964-1967, k. 227.

¹³⁰ Ibidem, sygn. 6, Protokół Nr I/59 z sesji Powiatowej Rady Narodowej w Szydłowcu z dnia 13 marca 1959 r., Referat, k. 38-39.

dów gastronomicznych. Pieczywo wypiekano w 4 piekarniach spółdzielczych w Szydłowcu, Wierzbicy i Chlewiskach, a także w 7 piekarniach prywatnych, z których 5 było w Szydłowcu, po jednej w Jastrzębiu i w Majdowie. Do spółdzielni należało także 5 masarni, 2 w Szydłowcu oraz w Wierzbicy, Orońsku i Chlewiskach. Oceniając pracę placówek handlowych i usługowych wskazywano na złe warunki w jakich prowadzono handel. Nisko oceniano „postawę moralną” części personelu, co sprzyjało „powstawaniu mank i nadużyć” w placówkach spółdzielczych¹³¹.

W marcu 1960 r. informowano o 74 sklepach, 6 kioskach i 10 punktach „sprzedaży pomocniczej”, 5 magazynach towarów masowych i składzie drewna należących do PS „Sch” w Szydłowcu. Analizując sytuację rynkową w 1959 r. wspomniano o „niepełnym” zaopatrzeniu w mięso i jego przetwory, tłuszcze, konserwy rybne i mięsne. Brakowało także pieczywa cukierniczego, a nawet grochu i fasoli¹³².

W drugiej połowie lat 50. większą uwagę zwracano na poprawę zaopatrzenia ludności i rozwijanie zaniedbywanej wcześniej sfery usług. W 1957 r. obok wspomnianych już sklepów uruchomiono piekarnię mechaniczną w Wierzbicy, a na tzw. Osiedlu w tejże miejscowości planowano otworenie sklepu wędliniarskiego i kawiarni. Nowe sklepy spółdzielcze miały powstać w Rzeczkowie, Zbijowie, Szydłowku i Krogulczy¹³³.

Choć liczba sklepów i punktów usługowych w powiecie rosła to stałym problemem były braki w zaopatrzeniu oraz niedostatek zakładów usługowych. Na początku lat 60. wskazywano na braki pieczywa, wyrobów mięsnych, napojów chłodzących i niektórych artykułów przemysłowych. Krytykowano jakość artykułów spożywczych wytwarzanych przez PS „Sch”, a szczególnie napojów chłodzących, pieczywa i wędlin. Sporo uwag kierowano pod adresem personelu sklepów. Narzekano na niską kulturę handlu, opryskliwość sprzedawców oraz ujawniane nadużycia gospodarcze, a to manka i kradzieże¹³⁴. Utyskiwano z powodu braku zakładów naprawiających urządzenia mechaniczne¹³⁵. Liczba punktów usługowych jednak rosła. Pod koniec 1962 r. w po-

¹³¹ Ibidem, Protokół nr IV z sesji Powiatowej Rady Narodowej w Szydłowcu z dnia 13 czerwca 1959 r., Referat, k. 143-146, 149.

¹³² APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 85, Szydłowiec 16. III. 1960 r. Informacja o działalności Powiatowej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Szydłowcu, k. 62, 64.

¹³³ Ibidem, sygn. 21, Referat na Plenum Komitetu Powiatowego PZPR „O aktualnej sytuacji gospodarczej w powiecie i najbliższe zadania dla szydlowieckiej organizacji partyjnej”, k. 56.

¹³⁴ Ibidem, sygn. 25, Referat na Plenum KP PZPR odbywające się w dniu 20 XII 1961 r. „Węzłowe zadania gospodarcze powiatu szydlowieckiego na rok 1962 w świetle uchwał IX Plenum KC PZPR”, k. 226-227.

¹³⁵ APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 9, Protokół nr 1/62 z sesji Powiatowej Rady Narodowej w Szydłowcu odbytej w dniu 13 marca 1962 r., k. 5.

wiecie było 118 różnych zakładów usługowych, w tym 76 prywatnych¹³⁶. Nie brakowało jednak i patologii. Oto w tym czasie zlikwidowano kilka „nielegalnych knajp” (melin handlujących alkoholem) w Szydłowcu, Hucie, Chlewiskach. Średnio w miesiącu ujawniano 3-4 przypadki nielegalnego handlu mięsem¹³⁷. Rok później nadal narzekano na zaopatrzenie placówek handlu uspołecznionego, choćby w warzywa i owoce. Wiemy, że pracownicy sklepów dopuszczali się nadużyć. Zmorą był nielegalny handel wódką i „spekulacja mięsem”¹³⁸.

W pierwszej połowie lat 60. następował dalszy rozwój sieci punktów handlowych i usługowych. Dominującą pozycję utrzymała Powiatowa Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Szydłowcu, która umocniła ją przejmując GS „Sch” Chlewiska. Obok istniejących podmiotów już wcześniej obecnych na lokalnym rynku (Spółdzielnia Inwalidów, Przedsiębiorstwo „Ruch”, Kieleckie Przedsiębiorstwo Aptek) pojawiły się nowe placówki handlowe i usługowe należące do Zakładu Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych, Centrali Produktów Naftowych, Spółdzielni Mleczarskiej, Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej i innych. Na koniec 1964 r. w powiecie placówek handlu uspołecznionego było 148. Najbardziej okazałym był Dom Towarowy w Szydłowcu¹³⁹.

Ważnym miejscem handlu był plac targowy. Co środę do Szydłowca przybywały rzesze okolicznego chłopstwa oferując na sprzedaż płody rolne. Można tu było także kupić wyroby rzemiosła. Szydłowieckie targi dawały możliwość zaopatrzenia w artykuły, które w peerelowskich realiach trudno było kupić w spółdzielczych i państwowych sklepach. Takim deficytowym towarem było mięso i jego przetwory. Według oficjalnych danych w 1965 r. na targowisku sprzedano ponad 84 tony mięsa. Z pewnością rzeczywista ilość była większa. W dokumentach wielokrotnie wspomniano o nielegalnej sprzedaży. Tylko w 1965 r. dokonano 128 kontroli na targowisku ujawniając liczne przypadki nielegalnej sprzedaży mięsa z uboju gospodarczego. Wiele zastrzeżeń budziły warunki handlu. Mięso sprzedawano bezpośrednio z wozów, na przędcie skleconych stolików i ławek. Zupełnie poza kontrolą weterynaryjno-sanitarną odbywał się handel cielęciną. Partyjnych funkcjonariuszy w maju 1966 r. informowano: „handel nielegalny rozpowszechniony jest na terenie całego powiatu, ze szcze-

¹³⁶ Ibidem, sygn. 10, Referat na sesję Powiatowej Rady Narodowej na temat: Analiza rozwoju usług w powiecie, k. 125.

¹³⁷ APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 96, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KP PZPR w Szydłowcu odbytego dnia 13 IV 1962 r.

¹³⁸ APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 10, Protokół nr II/63 z sesji Powiatowej Rady Narodowej w Szydłowcu odbytej w dniu 9 kwietnia 1963 r., Referat, k. 55, 60.

¹³⁹ Ibidem, sygn. 260, Informacja o osiągnięciach gospodarczych powiatu Szydłowiec w resorcie handlu w latach 1961-1964, k. 22-24.

gólnym nasileniem w takich gromadach jak: Pogroszyn, Pawłów, Majdów, Ostaków, Wysoka i Szydłowiec”. Nadużycia stwierdzono także w placówkach handlu uspołecznionego. W wielu sklepach używano nielegalizowanych wag i odważników oraz zawyżano ceny. Ujawnione przypadki czasami stawały się powodem postępowania przed kolegium do spraw wykroczeń¹⁴⁰. Ciekawym źródłem informacji o przestępstwach i nadużyciach gospodarczych są informacje Milicji Obywatelskiej (MO). W sprawozdaniu MO za lata 1963-1967 informowano o 328 ujawnionych kradzieżach na szkodę „sektora państwowego i spółdzielczego”. Ponadto wykryto i wszczęto dochodzenie w 63 sprawach, w których strata jednostkowa przekraczała 20 tys. zł. Przypadki przestępczości gospodarczej (malwersacje, kradzieże itp.) notowane były w zakładach pracy i wydziałach rad narodowych. Charakterystycznym dla powiatu szydlowieckiego był nielegalny garbunek i handel skórami. Proceder ten miał długą tradycję. Milicja w latach 1963-1967 ujawniła 255 osób trudniących się nielegalnym garbunkiem skór, choć zapewniała, że liczba takich przypadków malała¹⁴¹. Do wielu nieprawidłowości dochodziło w PS „SCh” w Szydłowcu. Personel placówek handlowych karany był za manka i superaty, zawyżanie cen, „nienależytą obsługę klientów”, nieusprawiedliwioną absencję, pijaństwo. Corocznie kilkudziesięciu pracowników PS „SCh” karano upomnieniami, ostrzeżeniami i zwolnieniami z pracy¹⁴².

Mimo poleceń władz i wsparcia udzielanego „podmiotom uspołecznionym” stan usług w powiecie pozostawał wiele do życzenia. Charakterystyczne, że sektor prywatny mimo utrudnień rozwijał się znacznie szybciej niż przewidywały władze powiatowe. Na koniec 1965 r. w powiecie było 149 punktów usługowych, z czego 86 należało do „rzemiosła i przemysłu prywatnego”¹⁴³.

Powiatowe władze partyjne wielokrotnie analizowały i oceniały funkcjonowanie instytucji prowadzących placówki handlowe i usługowe w powiecie. W czasie obrad KP PZPR w maju 1966 r. zajmowano się działalnością Powiatowej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Szydłowcu. W referacie chwalono się posiadaniem 121 punktów handlowych „znacznej większości już zmodernizowanych”. Twierdzono także, że po przeprowadzonych w 1965 r. remontach piekarni w Szydłowcu i Wierzbicy oraz masarni w Chlewiskach i Szydłowcu zdolność produkcyjna tych zakładów pokrywała

¹⁴⁰ APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 112, Informacja o sytuacji na odcinku handlu artykułami spożywczymi, płodami rolnymi, zwierzętami rzeźnymi i mięsem na terenie powiatu szydlowieckiego, k. 79-83.

¹⁴¹ APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 14, Sprawozdanie z działalności organów MO powiatu szydlowieckiego za okres od 1963 do 1967, k. 376, 379-380.

¹⁴² APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 113, Analiza polityki kadrowej w Powiatowej Spółdzielni „SCh” za okres ostatnich dwóch lat, k. 60-61.

¹⁴³ APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 13, Protokół Nr II/66 z sesji Powiatowej Rady Narodowej odbytej w dniu 29 marca 1966 r., k. 192-194.

w całości potrzeby powiatu. Problem jednak polegał na tym, iż możliwości przetwórcze masarni nie były wykorzystywane z powodu niedostatku „przydziału masy mięsnej”. Pozytywnie oceniano także rozrzedzenie produkcji materiałów budowlanych w betoniarni w Jastrzębiu. Na wyroby tego zakładu istniał duży popyt. Zapewniano także o planach wybudowania nowej piekarni w Chlewiskach, masarni w Wierzbicy i wytwórni wód gazowanych w Szydłowcu¹⁴⁴. Problemy z zaopatrzeniem sklepów w mięso, wędliny, masło, warzywa, miód, kompoty, ogórki konserwowe, „niekiedy” mleko, a nawet kwas cytrynowy występowały latem 1968 r. Sygnalizowano mały wybór ubrań, zwłaszcza dla dzieci. Trafiające do sprzedaży ilości materiałów budowlanych pokrywały popyt w 55%¹⁴⁵. Liczba placówek handlowych w powiecie na koniec 1968 r. wzrosła do 140¹⁴⁶.

W lutym 1970 r. powiatowe władze PZPR ponownie omawiały działalność PS „Sch” w Szydłowcu. Baza lokalowa PS „Sch” została rozbudowana. W latach 1966-1969 wybudowano 4 magazyny nawozowe w Szydłowcu, Orońsku i Wierzbicy oraz 3 magazyny zbożowo-nasienne w tych samych miejscowościach. Oddano do użytku pawilon handlowy i restaurację w Szydłowcu, restaurację w Chlewiskach, pawilony handlowe w Hucie i Majdowie, a także sklep z artykułami do produkcji rolnej w Chlewiskach. Nadal jednak występowały braki w zaopatrzeniu sklepów w pieczywo (Chlewiska i Ostałówka), a latem w napoje chłodzące. Masarnie nie wykorzystywały swoich mocy produkcyjnych z powodu niedostatku mięsa. Tym także tłumaczono niedostateczne zaopatrzenie w mięso i wędliny¹⁴⁷. W czasie dyskusji domagano się wydłużenia pracy sklepów, które zamykano o 15.30, gdy „ludzie jeszcze nie wrócili z pracy”. Postulowano, aby pieczywo z piekarni w Szydłowcu sprzedawać „już o 6.00, a nie 6.30”. Wskazywano także na potrzebę mechanizacji transportu w magazynach PS „Sch” „aby rolnik nie dźwigał 2 q nawozów na plecach”¹⁴⁸.

Z informacji przedstawionej na posiedzeniu egzekutywy KP PZPR dowiadujemy się, że potentat na lokalnym rynku handlu i usług, czyli Powiatowa Spółdzielnia „Samo-

¹⁴⁴ APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 30, Działalność Powiatowej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w świetle uchwał Konferencji Powiatowej i IV Kongresu CRS, k. 81-82, 94.

¹⁴⁵ Ibidem, sygn. 121, Analiza zadań gospodarczych w przemyśle i rolnictwie powiatu szydlowieckiego, k. 57.

¹⁴⁶ APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 16, Sprawozdanie z działalności Prezydium PRN w zakresie wykonania zadań wynikających z powiatowego planu gospodarczego, zbiorczego i jednostkowego budżetu powiatu za rok 1968, k. 73.

¹⁴⁷ APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 34, Działalność PS „Sch” w zakresie zaopatrzenia ludności, rozwoju usług na rzecz wsi oraz pomocy samorządu w świetle programu VIII Powiatowej Konferencji Partyjnej i IX Plenum KC, k. 18-19, 25-26.

¹⁴⁸ Ibidem, Protokół z plenarnego posiedzenia Komitetu Powiatowego PZPR w Szydłowcu odbytego w dniu 27 II 1970 r., k. 2, 4.

pomoc Chłopska” w Szydłowcu w 1971 r. prowadziła 147 sklepów, 10 zakładów gastronomicznych, 7 magazynów towarów masowych, 41 zakładów świadczących usługi, 3 piekarnie mechaniczne, 2 masarnie, 1 wytwórnię wód gazowanych i rozlewnię piwa oraz zakład betoniarzski w Jastrzębiu. Mimo rozwoju sieci sprzedaży i poprawy zaopatrzenia nadal trudno było kupić wiele towarów. Brakowało mięsa i jego przetworów, masła, „galanterii czekoladowej”, w okresie letnim pieczywa, napojów chłodzących, ryb i innych artykułów spożywczych. Deficytowymi towarami były także „ubrania szkolne wszelkich rozmiarów, sweterki, spodenki gimnastyczne, pończochy, skarpetki męskie, bluzki damskie z anilany, niektóre rodzaje magnetofonów, maszyny do szycia, lodówki, talerze”. Notowano także braki materiałów budowlanych: cementu, cegły (kratówki, dziurawki, wapienno-piaskowej), wapna palonego oraz blachy ocynkowanej. Stałym problemem był niedobór placówek świadczących usługi dla ludności¹⁴⁹. Jednak i tu notowano poprawę za sprawą nowych punktów prowadzonych przez rzemieślników („prywaciarzy”). Dzięki temu w 1971 r. powstały zakłady świadczące usługi instalatorstwa elektrycznego, naprawy sprzętu chłodniczego, krawieckie, fryzjerskie, fotograficzne, murarskie i malarskie¹⁵⁰.

W sytuacji szybko rosnących na początku lat 70. przychodów ludności rosła sprzedaż detaliczna i obroty lokali gastronomicznych. Przykładowo w 1971 r. sprzedaż detaliczna towarów była wyższa w porównaniu z rokiem poprzednim o 8,8%. Niestety mimo wyraźnego wzrostu dostaw towarów nadal notowano niską podaż niektórych artykułów żywnościowych, a w szczególności: ogórków konserwowych, przetworów owocowo-warzywnych, owoców cytrusowych, śledzi, konserw mięsnych, wędlin i wyrobów czekoladowych. Popyt na mięso i przetwory mięsne oraz wyroby czekoladowe pokrywany był tylko w 30%¹⁵¹. Konsumpcja w 1972 r. także wzrosła. Wartość sprzedaży detalicznej wzrosła o 20,9% osiągając 418 mln zł, a sprzedaż usług gastronomicznych wzrosła w stosunku do roku poprzedniego o 9,6%¹⁵².

¹⁴⁹ Ibidem, sygn. 132, Analiza działalności Powiatowej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Szydłowcu za 1971 r., k. 79-81, 85.

¹⁵⁰ APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 23, Węzłowe zadania Powiatowej Rady Narodowej i rad gromadzkich w świetle wytycznych VII i VIII Plenum KC PZPR, k. 56; Ibidem, sygn. 26, Wykonane budżetu jednostkowego i zbiorczego powiatu za 1971 r., k. 137.

¹⁵¹ Ibidem, Sprawozdanie z działalności Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w zakresie wykonania zadań wynikających z powiatowego planu gospodarczego i budżetu za rok 1971, k. 144; APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 147, Informacja o realizacji ważniejszych zadań gospodarczych za rok 1974 w powiecie Szydłowiec, k. 32.

¹⁵² APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 27, Sprawozdanie z wykonania zadań gospodarczych za 1972 rok w powiecie Szydłowiec, k. 91.

W pierwszej połowie lat 70. nastąpił wyraźny rozwój sfery usług. W 1973 r. uruchomiono 38 zakładów usługowych dla ludności, z tego właścicielami 22 byli rzemieślnicy. Przykładowo w Szydłowcu, Bliżynie, Chlewiskach, Orońsku, Jastrzębiu, Wierzbicy i Gostkowie powstały zakłady świadczące usługi instalatorstwa elektrycznego, radiowo-telewizyjne, remontowo-budowlane, malarskie, instalatorstwa sanitarnego, ślusarsko-kowalskie, transportowe. Powiatowa Spółdzielnia „SCh” uruchomiła punkt napraw sprzętu zmechanizowanego, a Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych punkty: szewski, zegarmistrzowski, murarski, naprawy maszyn biurowych¹⁵³. W październiku 1973 r. w powiecie działalność prowadziło 254 placówki handlowe, 12 lokali gastronomicznych dysponujących 720 miejscami konsumpcyjnymi¹⁵⁴.

Mimo wzrostu liczby placówek handlowych i usługowych władze powiatowe dostrzegały także niedomagania w tym zakresie. Nie udało się uruchomić potrzebnych punktów usługowych i handlowych. Wskazywano na zły stan sanitarny wielu sklepów, zwłaszcza spożywczych. Podobnie było w niektórych punktach gastronomicznych (restauracja „Ludowa” w Wierzbicy, bufet „Popularny” w Jastrzębiu). W dokumentach archiwalnych powtarzają się informacje o brakach mięsa i przetworów mięsnych, ryb, wyrobów czekoladowych, mebli, ceramiki, szkła¹⁵⁵.

Wiosną 1974 r. na terenie powiatu szydlowieckiego działalność usługową prowadziły 273 zakłady należące do Powiatowej Spółdzielni „SCh” (49), Zakładów Metalowych Przemysłu Terenowego (5), Powiatowej Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżowych (16), Spółdzielni Inwalidów (4), prywatnych rzemieślników (196) i „innych jednostek społecznych” (3). Mimo wyraźnego rozwoju sieci placówek świadczących usługi dla ludności nadal odczuwano ich niedosyt¹⁵⁶. Pod koniec 1974 r. w powiecie działały 62 państwowe i spółdzielcze zakłady usługowe. Zakładów rzemieślniczych świadczących usługi było 190¹⁵⁷.

¹⁵³ APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 144, Informacja odnośnie funkcjonowania usług w powiecie i zadania rozwoju do końca 1975 r., k. 17.

¹⁵⁴ APR, PPRN i UP w Szydłowcu, sygn. 27, Referat na sesję Powiatowej Rady Narodowej w dniu 10. X. 1973 r., k. 303.

¹⁵⁵ Ibidem sygn. 28, Protokół nr III/74 z sesji Powiatowej Rady Narodowej w Szydłowcu odbytej w dniu 25 kwietnia 1974 r., k. 158-160; Ibidem, Wykonanie planu gospodarczego za rok 1973, k. 168.

¹⁵⁶ APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 144, Informacja odnośnie funkcjonowania usług w powiecie i zadania rozwoju do końca 1975 r., k. 17, 20.

¹⁵⁷ APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 540, Wykaz zakładów przemysłowych i punktów usługowych w powiecie Szydłowiec, k. 1-2.

5. INFRASTRUKTURA I BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE

5.1 Drogi i komunikacja. Łączność.

Przez teren powiatu przebiegała jedna linia kolejowa, która omijała największe miejscowości w powiecie. Z tej przyczyny podstawowe znaczenie pełniły drogi. Jednak zdecydowaną większość z nich stanowiły drogi gruntowe, niewiele było dróg o nawierzchni utwardzonej, a jedynie trakt Radom – Szydłowiec – Kielce będący częścią jednego z najważniejszych szlaków drogowych Warszawa – Kraków był w dobrym stanie. Chcąc zapewnić sprawny transport osób i towarów należało modernizować sieć dróg w powiecie.

W 1955 r. zmodernizowano 1421 m bieżących dróg. Dzięki tym pracom poprawiła się jakość odcinków dróg Wierzbica – Kowala, Rzuców-Cukrówka – Pawłów, Szydłowiec – Majdów. Przeprowadzono także remonty dróg gruntowych w wielu gromadach¹⁵⁸.

W czasie prowadzenia kwerendy archiwalnej udało mi się odnaleźć bardzo precyzyjne dane dotyczące stanu dróg w powiecie szydlowieckim w drugiej połowie lat 50. (1957 r.). Przez powiat przebiegały drogi państwowe o łącznej długości 77,555 km. Najważniejszą był szlak Radom – Kielce (24,2 km) o nawierzchni asfaltowej. Droga Szydłowiec – Chlewiska o nawierzchni tłuczniowej miała długość 11 km. Trakt Szydłowiec – Niekań wykonany z tłucznia miał 11,755 km, choć w okolicach Aleksandrowa na długości 2,1 km była to droga gruntowa. Kolejna droga państwowa o nawierzchni tłuczniowej łączyła Radom-Wierzbicę-Mirzec i w granicach powiatu miała 8 km długości. Status drogi państwowej miał odcinek tłuczniowy długości 4,6 km łączący Szydłowiec ze stacją kolejową. Długość dróg lokalnych w powiecie wynosiła 425,320 km, w tym o nawierzchni twardej – brukowej i tłuczniowej łącznej długości 53,253 km. Pozostałe były drogami gruntowymi¹⁵⁹.

Latem 1960 r. obfite opady deszczu doprowadziły do zniszczeń dróg. Uszkodzone były zwłaszcza drogi Kuźnica – Wola Lipieniecka i Stanisławów – Koszów. W całym powiecie zniszczonych zostało ponad 60 przepustów. Władze powiatowe starały się zlikwidować skutki tej powodzi jeszcze przed nadejściem zimy¹⁶⁰.

Według informacji Powiatowego Zarządu Dróg Lokalnych w 1961 r. w powiecie było 507,6 km dróg lokalnych, ale tylko 75,3 km posiadało nawierzchnię twardą, pozostałe były drogami gruntowymi¹⁶¹. Stale jednak prowadzono inwestycje drogowe. W czasie

¹⁵⁸ Ibidem, sygn. 2, Protokół VIII/55 z sesji Powiatowej Rady Narodowej w Szydłowcu z dnia 21 grudnia 1955 r., Referat, k. 252.

¹⁵⁹ Ibidem, sygn. 282, Analiza obecnej sytuacji gospodarczej w zakresie komunikacji drogowej, k. 13-14.

¹⁶⁰ APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 87, Informacja w sprawie powodzi i jej skutków w pow. Szydłowiec, k. 69.

¹⁶¹ APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 260, PPRN w Szydłowcu Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych, k. 18.

posiedzenia plenarnego KP PZPR 8 listopada 1963 r. informowano o wybudowaniu kolejnych odcinków dróg Szydłowiec – Pogroszyn (1 km), Wierzbica – Mirów (800 m), Szydłowiec – Majdów (500 m). Zmodernizowano także drogi gromadzkie. Plan przewidywał prace na drogach o łącznej długości 6400 m, a wykonano 7430 m¹⁶².

Pod koniec 1965 r. na ponad 507,6 km dróg lokalnych w powiecie już 123,3 km miało nawierzchnię twardą¹⁶³. Rok później podawano, iż w powiecie sieć dróg lokalnych liczyła 563 km, z czego tylko 129 posiadało nawierzchnię twardą. Resztę stanowiły drogi gruntowe. W tym czasie postulowano także pilną potrzebę budowy dworca autobusowego w Szydłowcu¹⁶⁴.

W 1967 r. udało się zakończyć budowę drogi łączącej Wierzbicę – Rudę Wielką – Helenów – Orońsko i poprawić fragmenty dróg Pogroszyn – Szydłowiec oraz Mirów – Szydłowiec. Uruchomiono dwie linie autobusowe Szydłowiec – Krzęcin i Szydłowiec – Sadek – Bieszków¹⁶⁵. Jednak realizacja planów modernizacji sieci dróg w powiecie przedstawiała się źle, co ilustruje zestawienie z 1968 r. (Tabela 9)

Tabela 9. Wykonanie planów budowy modernizacji dróg w powiecie szydłowieckim w pierwszym półroczu 1968 r.

Rodzaje prac	Plan	Wykonanie
Budowa dróg	10,0 km	2,4 km
Ulepszanie dróg	2,0 km	0,4 km
Profilowanie dróg gruntowych	5,0 km	0,9 km
Remont dróg gruntowych	55,0 km	28,0 km
Odnowa dróg twardych	4,0 km	1,3 km
Smołowanie dróg	5,0 km	0,5 km

Źródło: APK KP PZPR Szydłowiec, sygn. 121, Analiza zadań gospodarczych w przemyśle i rolnictwie powiatu szydłowieckiego, k. 58.

¹⁶² APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 27, Szydłowiec, dnia 5. XI. 1963 r., Wykonanie zadań inwestycyjnych w 1963 r. w powiecie Szydłowiec, k. 173.

¹⁶³ APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 12, Projekt planu gospodarczego i budżetu na 1966 rok, k. 372; Ibidem, sygn. 260, PPRN w Szydłowcu Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych, k. 18.

¹⁶⁴ Ibidem, sygn. 14, Protokół nr I/67 z sesji Powiatowej Rady Narodowej w Szydłowcu odbytej w dniu 27 lutego 1967 r., Referat, k. 33.

¹⁶⁵ Ibidem, sygn. 15, Protokół Nr XVIII/68 z sesji Powiatowej Rady Narodowej w Szydłowcu odbytej w dniu 30 marca 1968 r., Referat, k. 129.

Najważniejszym środkiem komunikacji pasażerskiej w powiecie były autobusy Państwowej Komunikacji Samochodowej (PKS). Powiat szydłowiecki obsługiwał oddział PKS w Skarżysku – Kamiennej. Modernizacja dróg oraz wzrost mobilności mieszkańców spowodował rozwój siatki połączeń. W pierwszej połowie lat 60. wzrosła częstotliwość połączeń, a nowe linie połączyły Szydłowiec z Majdowem i Ostąłowem¹⁶⁶. Na przełomie lat 60/70 przewozy pasażerskie odbywały się na 8 liniach, na których znajdowało się 51 przystanków stałych i 12 przystanków na żądanie. W praktyce autobusy PKS docierały do 48% wsi w powiecie. Do wielu miejscowości, do których zbudowano już drogi o utwardzonej nawierzchni autobusy jednak nie jeździły. Tymczasem z powodu postępującej aktywizacji zawodowej czy też chęć kształcenia na poziomie ponadpodstawowym rosła liczba osób korzystających z komunikacji autobusowej. W tej sytuacji formułowano postulaty dostosowania rozkładów jazdy do oczekiwań pasażerów. Wiele uwag miano do pracy kierowców. Wskazywano, że w Szydłowcu kierowcy oczekiwali na odjazd w zamkniętych pojazdach, gdy pasażerowie marzli na przystanku. Ujawniono także zupełnie kuriozalne przypadki spuszczenia powietrza z opon przez kierowców, aby w ten sposób wykazać awarię i uniknąć wyjazdu na trasę. Krytycznych uwag pod adresem kierowców było znacznie więcej. Zdarzało się, że nie wydawali biletów mimo uiszczenia opłaty za przejazd. W dni targowe obsługa autobusów zabierała w pierwszej kolejności „przekupki”, a młodzież szkolna mająca bilety miesięczne nie mogła wsiąść do pojazdów. Większość autobusów była brudna, zimą nieogrzana i generalnie przepełniona¹⁶⁷.

Realizując założenia planu pięcioletniego na lata 1966-1970 w powiecie wybudowano 50,7 km dróg o nawierzchni twardej¹⁶⁸. W czasie sesji PRN w maju 1970 r. informowano, iż na terenie powiatu było 593 km dróg lokalnych, z czego 174 km miało nawierzchnię twardą, 27 km nawierzchnię ulepszoną, a pozostałe 392 km to były drogi gruntowe¹⁶⁹. Dzięki temu w 1970 r. PKS uruchomiła nowe połączenia autobusowe oraz zwiększyła częstotliwość kursowania na liniach już istniejących. Nowymi połączeniami były linie Szydłowiec – Wysoka, Szydłowiec – Łaziska, ponadto przedłużono trasę Szydłowiec – Rogów do Mirowa. Więcej autobusów obsługiwało połączenia do Pawłowa, Skarżyska-Kamiennej oraz do stacji kolejowej Szydłowiec¹⁷⁰.

¹⁶⁶ Ibidem, sygn. 260, PPRN w Szydłowcu Wydział Komunikacji, k. 20-21.

¹⁶⁷ APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 127, Informacja o usługach PKS dla ludności powiatu szydłowieckiego w zakresie przewozów pasażerskich, k. 60-63.

¹⁶⁸ APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 26, Protokół Nr XXIV/72 z sesji Powiatowej Rady Narodowej w Szydłowcu odbytej w dniu 19 czerwca 1972 r., Referat, k. 224.

¹⁶⁹ Ibidem, sygn. 19, Protokół Nr VIII/70 z obrad PRN w Szydłowcu odbytej w dniu 25 maja 1970 r., k. 19.

¹⁷⁰ Ibidem, sygn. 23, Sprawozdanie z działalności Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w zakresie wykonania zadań wynikających z powiatowego planu gospodarczego i budżetu za rok 1970, k. 35.

Wzrost tempa rozwoju gospodarczego na początku lat 70. widoczny był także w długości modernizowanych dróg w powiecie. Na rok 1971 zaplanowano wybudowanie 10 km dróg bitych, a wykonano 11,6 km¹⁷¹. Prace mające poprawić stan dróg w powiecie prowadzono w następnych latach.

Wyznacznikiem poziomu cywilizacyjnego była także dostępność do łączności telefonicznej. W powiecie szydlowieckim na koniec 1955 r. obok Szydłowca telefony (najczęściej jeden) były w 26 wsiach¹⁷². Sieć placówek pocztowych także nie była imponująca. Urzędy pocztowo-telekomunikacyjne były w: Chlewiskach, Jastrzębiu, Majdowie, Mirowie, Ostałówku, Orońsku, Szydłowcu, Wysokiej, Wierzbicy¹⁷³. W okresie stalinowskim w powiecie zbudowano sieć radiofonii przewodowej. Programu pierwszego Polskiego Radia i lokalnych komunikatów z „kołchoźników” mogli słuchać w 1955 r. mieszkańcy 18 wsi¹⁷⁴. W latach następnych szybko rosła liczba radioodbiorników, a w wielu gospodarstwach pojawiły się telewizory.

5.2 Elektryfikacja

Postęp gospodarczy, a w szerszym ujęciu cywilizacyjny wymagał elektryfikacji powiatu. Zaniedbania w tym zakresie były znaczne. Wystarczy wspomnieć, że przed II wojną światową zelektryfikowane były trzy miejscowości: Szydłowiec, Wierzbica i Chlewska. W okresie hitlerowskiej okupacji, w 1944 r., elektryczność dotarła do Pawłowa i Woli Zagrodniej. Po wojnie elektryfikacją objęto kolejne wsie: Wałsnów, Dobrut, Krogulczę Suchą, Krogulczę Mokłą, Guzów Wieś, Guzów Kolonię, Orońsko, Majdów, Chronów Kolonię, Lipienice, Ciechostowice, Łazy, Jastrząb, Sadek, Łaziska. W planach na 1957 r. zakładano elektryfikację Szydłowka I i II, Śmiłowa i Rybianki, a także Huty¹⁷⁵. Do końca roku zelektryfikowano 21 wsi, czyli 25%¹⁷⁶. Na początku 1961 r. na posiedzeniu PRN informowano o planowym zelektryfikowaniu 33 wsi (4873 gospodarstw)¹⁷⁷. W 1963 r. projektowano elektryfikację 23 wsi, a koszty tych prac miały pochłonąć

¹⁷¹ Ibidem, sygn. 26, Sprawozdanie z działalności Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w zakresie wykonania zadań wynikających z powiatowego planu gospodarczego i budżetu za rok 1971, k. 144.

¹⁷² Ibidem, sygn. 320, Wykaz wsi strefonizowanych na koniec 1955. Powiat Szydłowiec, k. 1.

¹⁷³ Ibidem, Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na terenie powiatu Szydłowiec, k. 11.

¹⁷⁴ Ibidem, Wykaz wsi radiofonizowanych do końca 1955. Pow. Szydłowiec, k. 2.

¹⁷⁵ APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 21, Referat na Plenum Komitetu Powiatowego PZPR „O aktualnej sytuacji gospodarczej w powiecie i najbliższe zadania dla szydlowieckiej organizacji partyjnej”, k. 44.

¹⁷⁶ APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 282, Analiza obecnej sytuacji gospodarczej w zakresie rolnictwa, k. 11.

¹⁷⁷ Ibidem, sygn. 8, Referat na sesję Powiatowej Rady Narodowej na temat: Ocena działalności rad narodowych i wykonania zadań gospodarczych w powiecie w bieżącej kadencji, k. 34.

10 700 tys. zł¹⁷⁸. W latach 1968-1973 na elektryfikację wsi przeznaczono w powiecie 10 075 tys. zł, co pozwoliło zelektryfikować 12 wsi i doprowadzić elektryczność do 658 zagród¹⁷⁹. Do końca analizowanego okresu cały powiat został zelektryfikowany.

5.3 Budownictwo mieszkaniowe

Sytuacja mieszkaniowa w powiecie szydlowieckim w latach 50. była trudna. Trzeba jednak dostrzec postępujące zmiany w tej dziedzinie w analizowanym okresie. W planach przedstawionych na początku 1958 r. zakładano wyburzenie w Szydłowcu wałających się zabudowań i uporządkowanie miasta¹⁸⁰. Od 1955 r. w Szydłowcu rosła liczba budynków wznoszonych przez prywatnych inwestorów. Podobnie rzecz się miała na wsi, gdzie w 1956 r. oddano do użytku 103 budynki, w 1957 r. - 135, a w 1958 r. - 108. W 1957 r. władze powiatowe rozpoczęły wznoszenie bloków mieszkalnych w Szydłowcu. Pierwszy oddano do użytku w 1958 r., a drugi w II kwartale 1959 r. Mimo tych pozytywnych zmian sytuację mieszkaniową powiatu uznano za „drastyczną”. Zagęszczenie mieszkań było duże. W Szydłowcu średnio na jedną izbę przypadało 1,8 osób, a wskaźnik zagęszczenia na wsi wynosił 1,9. Trzeba także podkreślić fatalne warunki panujące w wielu mieszkaniach i niski standard wyposażenia. Niemała część mieszkań była zawilgocona i zagrzybiona. Absolutna większość była pozbawiona bieżącej wody i kanalizacji. Informowano, że na wsi „mieszkania są urządzone w części obór lub stodół”¹⁸¹. W tym czasie na wsi dominowało budownictwo drewniane, nierzadko kryte strzechą. Z tego powodu w razie wybuchu pożaru zniszczenia były ogromne. Nowo wznoszone budynki mieszkalne najczęściej były już murowane.

Na przełomie lat 50/60. bloki mieszkalne wznosiły rady narodowe. W latach 1958-1962 oddano mieszkania w pięciu blokach mieszkalnych w Szydłowcu. Jednak w 1963 r. na mieszkanie oczekiwało ok. 200 rodzin¹⁸². Mieszkańcy wsi starali się poprawić swoją sytuację bytową wznosząc nowe budynki mieszkalne. W latach 1962-65 w powiecie oddano do użytku 412 domów¹⁸³.

¹⁷⁸ APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 27, Szydłowiec, dnia 5 XI 1963 r., Wykonanie zadań inwestycyjnych w 1963 r. w powiecie Szydłowiec, k. 172.

¹⁷⁹ APR, PPRN i UP w Szydłowcu, sygn. 27, Referat na sesję Powiatowej Rady Narodowej w dniu 10 X 1973 r., k. 300.

¹⁸⁰ APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 76, Informacja o programie rozwoju gospodarczego powiatu szydlowieckiego, k. 89.

¹⁸¹ APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 6, Protokół nr II/59 z sesji Powiatowej Rady Narodowej w Szydłowcu z dnia 28 kwietnia 1959 r., Referat, k. 70-71.

¹⁸² APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 27, Szydłowiec, dnia 5 XI 1963 r., Wykonanie zadań inwestycyjnych w 1963 r. w powiecie Szydłowiec, k. 174.

¹⁸³ APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 13, Protokół Nr IV/66 z sesji Powiatowej Rady Narodowej odbytej w dniu 29 sierpnia 1966 r., Referat, k. 413.

Ważną inicjatywą mogącą poprawić sytuację mieszkaniową w powiecie było powstanie w czerwcu 1965 r. Szydłowieckiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Spółdzielnię założyło 18 osób, w sierpniu roku następnego członków było już 49. Władze wsparły tę inicjatywę oddając pod zabudowę parcelę przy ulicy Zamkowej¹⁸⁴. W kolejnych latach to właśnie Szydłowiecka Spółdzielnia Mieszkaniowa stała się najważniejszym inwestorem wznoszącym nowe bloki w mieście.

Poprawa sytuacji mieszkaniowej powiatu nastąpiła w latach 1966-1970. W tym okresie oddano do użytku 130 izb w budynkach wzniesionych ze środków rad narodowych, 353 izby w nowych mieszkaniach spółdzielczych oraz 357 izb wzniesionych w ramach budownictwa zakładowego¹⁸⁵. W tym samym okresie w ramach budownictwa indywidualnego oddano do użytku w powiecie 733 budynki mieszkalne. Dzięki temu poprawiła się sytuacja mieszkaniowa. W 1960 r. współczynnik zagęszczenia w powiecie wynosił 2,08 osób na izbę (1,79 w mieście i 2,12 na wsi), a w 1970 r. obniżył się do 1,67 (1,48 w mieście i 1,69 na wsi)¹⁸⁶.

Jednak liczba osób oczekujących na mieszkanie nie malała. W sierpniu 1970 r. 102 członków Szydłowieckiej Spółdzielni Mieszkaniowej miało własne lokum, a członków oczekujących na przydział mieszkania było 85. Szybko rosła także liczba kolejnych chętnych¹⁸⁷. W 1971 r. w Szydłowcu oddano do użytku budynek na Osiedlu Zamkowa dla 20 rodzin, którego inwestorem była Miejska Rada Narodowa. W tym samym okresie miejscowa spółdzielnia mieszkaniowa przekazała klucze do 60 mieszkań w dwóch wybudowanych blokach¹⁸⁸. Pozytywne tendencje utrzymały się w następnych latach. W 1974 r. Szydłowiecka Spółdzielnia Mieszkaniowa oddała do użytku 140 mieszkań¹⁸⁹. Jednak ze względu na wchodzenie w dorosłe życie powojennego wyżu demograficznego oraz naturalne dążenie do polepszenia standardów życia rosła liczba oczekujących na własne mieszkanie.

184 Ibidem, Referat, k. 429.

185 Ibidem, sygn. 26, Protokół Nr XXIV/72 z sesji Powiatowej Rady Narodowej w Szydłowcu odbytej w dniu 19 czerwca 1972 r., Referat, k. 224.

186 Ibidem, sygn. 24, Tezy dla radnych Powiatowej Rady Narodowej w Szydłowcu do dyskusji na sesji w miesiącu czerwcu 1971 r. na temat „Ocena programu działania w zakresie budownictwa indywidualnego i spółdzielczego w latach 1966-1970 w świetle uchwały Powiatowej Rady Narodowej Nr VI.21/66, k. 17, 44..

187 APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 129, Realizacja zadań w budownictwie mieszkaniowym w bieżącym roku i program zabezpieczenia budownictwa mieszkaniowego w latach 1971-1975.

188 APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 26, Sprawozdanie z działalności Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w zakresie wykonania zadań wynikających z powiatowego planu gospodarczego i budżetu za rok 1971, k. 152.

189 APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 147, Informacja o realizacji ważniejszych zadań gospodarczych za rok 1974 w powiecie Szydłowiec, k. 38.

5.4 Zaopatrzenie w wodę.

Sprawa zaopatrzenia w wodę miała wpływ na funkcjonowanie rolnictwa i przemysłu oraz na jakość codziennego życia mieszkańców. Problem narastał w związku z eksploatacją surowców na potrzeby przemysłu, co doprowadziło do obniżenia stanu wód i wysychania studni w wielu miejscowościach powiatu. Chcąc temu zaradzić pojawiły się inicjatywy budowy wodociągów i wierceń nowych ujęć wody. W marcu 1958 r. przedstawiono plan budowy w Szydłowcu wodociągu i studni głębinowych, miejskiej sieci kanalizacji oraz doprowadzenia gazu¹⁹⁰. Z informacji przedstawionych na sesji PRN 9 kwietnia 1963 r. wiemy o wykonaniu w Szydłowcu wodociągu o długości 600 m. Cementownia „Przyjaźń” przekazała 800 tys. zł na budowę studni głębinowych w miejscowościach, gdzie z powodu wierceń geologicznych i szkód górniczych poziom wód gruntowych obniżył się tak bardzo, że zabrakło wody w wiejskich studniach. Studnie głębinowe miały być wiercone w Woli Lipienieckiej, Rzeczkwie, Hucie i Majdowie¹⁹¹. Systematycznie rósł także odsetek mieszkańców Szydłowca korzystających z wodociągu. W 1964 r. było to 42%, a rok później 49%. Planowano, iż do końca 1967 r. 61% mieszkańców miasta będzie miało dostęp do bieżącej wody¹⁹².

Wykonanie studni głębinowych w kilku wsiach umożliwiło budowę wodociągów. Jednak prace postępowały wyjątkowo opieszale. Latem 1968 r. ujawniono, że opóźnienia w budowie wodociągów w Hucie i Majdowie były znaczne, a plan prac został wykonany tylko w 21%. Brakowało dokumentacji a nie pieniędzy¹⁹³. Wiemy, iż w latach 1968-1973 ostatecznie ukończono budowę wodociągów w Woli Lipienieckiej, Hucie, Majdowie i Lipienicach¹⁹⁴.

Obok budowy wodociągów zaczęto także dostrzegać potrzebę bezpiecznego odprowadzania ścieków. Nie tylko rozbudowywano sieć kanalizacyjną, ale także przystąpiono do wznoszenia oczyszczalni ścieków w Szydłowcu. W latach 1972-1973 w Szydłowcu w związku z rozpoczęciem budowy oczyszczalni ścieków zbudowano odcinek kolektora sanitarnego o długości 3,5 km, do którego zamierzano odprowadzać ścieki komunalne z budynków przy ul. Zamkowej i Kolejowej oraz przemysłowe z Zakładów

190 Ibidem, sygn. 76, Informacja o programie rozwoju gospodarczego powiatu szydłowieckiego, k. 89.

191 APR, PPRN i UP Szydłowiec, sygn. 10, Protokół nr II/63 z sesji Powiatowej Rady Narodowej w Szydłowcu odbytej w dniu 9 kwietnia 1963 r., Referat, k. 60; APK, KP PZPR Szydłowiec, sygn. 27, Szydłowiec, dnia 5 XI 1963 r., Wykonanie zadań inwestycyjnych w 1963 r. w powiecie Szydłowiec, k. 175.

192 Ibidem, sygn. 109, Gospodarka komunalna i mieszkaniowa, k. 83.

193 Ibidem, sygn. 121, Analiza zadań gospodarczych w przemyśle i rolnictwie powiatu szydłowieckiego, k. 50.

194 APR, PPRN i UP w Szydłowcu, sygn. 27, Referat na sesję Powiatowej Rady Narodowej w dniu 10 X 1973 r., k. 300.

„Wareł”¹⁹⁵. Prace te postępowały jednak bardzo wolno. Do planów na 1974 r. wpisano budowę wodociągów w Jastrzębiu i Pawłowie. Zamierzano także kontynuować rozpoczętą w 1972 r. budowę oczyszczalni ścieków w Szydłowcu¹⁹⁶.

6. PODSUMOWANIE

Z przeprowadzonych ustaleń wynika, że podstawą utrzymania w całym analizowanym okresie dla większości mieszkańców powiatu szydłowieckiego było rolnictwo. Jednak z uwagi na kiepskie gleby, rozdrobnienie gospodarstw, niskie kwalifikacje miejscowych gospodarzy praca na roli nie przynosiła satysfakcjonujących dochodów. Z tego powodu wielu mieszkańców wsi szukało źródeł dodatkowych zarobków w przemyśle, budownictwie, komunikacji, handlu i usługach. Rola przemysłu i innych działów gospodarki narodowej rosła jednak w stopniu niewystarczającym wobec potrzeb.

W całym analizowanym okresie dochody własne powiatu nie mogły pokryć wydatków. Bez subwencji przekazywanych przez władze centralne i wojewódzkie powiat nie był w stanie funkcjonować. Z tej przyczyny na początku lat 60. pojawił się projekt jego likwidacji. Dzięki determinacji mieszkańców i lokalnych władz istnienie powiatu uratowano. Warto jednak przypomnieć, że planowane na 1975 r. dochody własne powiatu pokrywały wydatki bieżące tylko w 46,6%¹⁹⁷.

W 1966 r. władze powiatowe w Szydłowcu konstatowały:

„W Polsce jest około 60 powiatów o najniższym poziomie rozwoju gospodarczego. Między innymi nasz powiat znajduje się w tej grupie”¹⁹⁸.

Oczywiście w ciągu ponad 20 lat potencjał gospodarczy powiatu zmienił się bardzo. Wzrosła produkcja rolna i przemysłowa, znacznie poprawił się stan dróg i komunikacja, przybyło sklepów i punktów usługowych, a powiat został zelektryfikowany. Przyspieszony rozwój gospodarczy z drugiej połowy lat 60. i początku lat 70. przyniósł szybszy rozwój powiatu i poprawę warunków życia mieszkańców. Kres istnienia powiatów przyniosła reforma podziału administracyjnego państwa w 1975 r.

¹⁹⁵ Ibidem, Sprawozdanie z wykonania zadań gospodarczych za 1972 rok w powiecie Szydłowiec, k. 91; Ibidem, Wykonanie planu gospodarczego za rok 1973, k. 168-169.

¹⁹⁶ Ibidem, sygn. 28, Wykaz inwestycji do realizacji w roku 1974 na terenie pow. Szydłowiec, k. 102.

¹⁹⁷ Ibidem, sygn. 29, Projekt planu społeczno-gospodarczego rozwoju powiatu na rok 1975 prezentowany na sesji Powiatowej Rady Narodowej w Szydłowcu odbytej w dniu 16 stycznia 1975 r., k. 16.

¹⁹⁸ Ibidem, sygn. 13, Referat na sesję Powiatowej Rady Narodowej w dniu. 26. V. 1966 r., k. 255.

SPIS TREŚCI

Wstęp	5
Sumariusz dochodów i wydatków z dóbr chlewiskich z lat 1676-1678. Przyczynek źródłowy do dziejów gospodarczych okolic Szydłowca w dobie staropolskiej	9
Hrabstwo szydłowieckie u schyłku XVIII wieku	27
Dobra Chlewiska w czasach Stanisława i Romana Sołtyków	47
Mieszkańcy ziemi szydłowieckiej w armii rosyjskiej 1832-1914	57
Ziemia szydłowiecka w latach I wojny światowej	77
Podziemie niepodległościowe na ziemi szydłowieckiej w latach 1945-1947	95
Gospodarka powiatu szydłowieckiego w latach 1954-1975	115

